

# MIĘDZY MAINSTREAMEM A PROWINCJĄ



---

ZIEMIA KAZIMIERSKA I OKOLICE –  
OD PREHISTORII DO WSPÓŁCZESNOŚCI

---

KAZIMIERZA WIELKA 2024



**MIĘDZY MAINSTREAMEM A PROWINCJĄ**

**ZIEMIA KAZIMIERSKA I OKOLICE –  
OD PREHISTORII DO WSPÓŁCZESNOŚCI**





# MIĘDZY MAINSTREAMEM A PROWINCJĄ

ZIEMIA KAZIMIERSKA I OKOLICE –  
OD PREHISTORII DO WSPÓŁCZESNOŚCI

REDAKCJA NAUKOWA

GRETA DZIKOWSKA, JACEK GÓRSKI, KS. ANDRZEJ WITKO

Miejsko-Gminna i Powiatowa Biblioteka Publiczna  
im. Mikołaja Reja w Kazimierzy Wielkiej

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Kazimierza Wielka–Kraków 2024

Recenzja wydawnicza  
prof. dr hab. Urszula Mazurczak

Korekta  
Wioletta Wójcik

Zdjęcie na okładce:  
Jakuszowice, pow. Kazimierza Wielka.  
Fragment wyposażenia zmarłego. Muzeum Archeologiczne w Krakowie. Fot. A. Susuł

Copyright © 2024 by Miejsko-Gminna i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Mikołaja Reja w Kazimierzy Wielkiej

Ten utwór jest dostępny na licencji Creative Commons  
Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe (CC BY 4.0).



Miejsko-Gminna i Powiatowa Biblioteka Publiczna  
im. Mikołaja Reja w Kazimierzy Wielkiej  
28-500 Kazimierza Wielka, ul. Kolejowa 17  
<https://www.bp-kw.pl>, e-mail: [g.dzikowska@bp-kw.pl](mailto:g.dzikowska@bp-kw.pl)  
tel. 41 352 12 11

ISBN 978-83-971568-0-7 (wersja drukowana)

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie  
Wydawnictwo Naukowe  
31-348 Kraków · ul. Bobrzyńskiego 10  
+48 (12) 422 60 40 · [wydawnictwo@upjp2.edu.pl](mailto:wydawnictwo@upjp2.edu.pl)  
<https://ksiegarnia.upjp2.edu.pl>

ISBN 978-83-8370-015-1 (online)

<https://doi.org/10.15633/9788383700151>

## SPIS TREŚCI

### CZĘŚĆ I. ARCHEOLOGIA

|   |    |
|---|----|
| JACEK GÓRSKI<br><i>Zarys pradziejów ziemi kazimierskiej</i> .....   | 11 |
| MARZENA WOŹNY<br><i>Powiat kazimierski w zainteresowaniach archeologów od XIX do połowy XX wieku</i> .....  | 29 |
| KRZYSZTOF TUNIA<br><i>Megalityczny kompleks grobowy z okresu neolitu w Słonowicach, pow. Kazimierza Wielka</i> .....  | 41 |
| MIKOŁAJ ORZECZOWSKI<br><i>Tradycja sypania wielkich kopców na Ziemi Kazimierskiej</i> .....   | 53 |
| RYSZARD NAGLIK, MARCIN M. PRZYBYŁA<br><i>Najnowsze wyniki badań nad okresem wędrówek ludów – odkrycia w Morawiankach w kontekście grobu z Jakuszowic</i> .....  | 63 |
| MAŁGORZATA BYRSKA-FUDALI, RADOSŁAW CZERNIAK,<br>TOMASZ FUDALI, OLGA SUCHAN-CZERNIAK<br><i>Wyniki ratowniczych badań wykopaliskowych prowadzonych w związku z budową obwodnicy Kazimierzy Wielkiej</i> ..... | 75 |
| MARCIN M. PRZYBYŁA, JOANNA ZAGÓRSKA-TELEGA<br><i>Wstępne wyniki badań wykopaliskowych na wielokulturowym stanowisku 12 w Kazimierzy Wielkiej</i> .....  | 93 |

### CZĘŚĆ II. HISTORIA SZTUKI

|  |     |
|--|-----|
| DARIUSZ TABOR CR<br><i>Płyta wiślicka – monument upamiętniający czy projekt życia</i> .....  | 111 |
| AGNIESZKA PIÓRECKA<br><i>Boże Narodzenie w kolegiacie wiślickiej na tle analogicznych przedstawień zaliczanych do sztuki paleologowskiej</i> ..... | 123 |

|   |     |
|---|-----|
| KS. DANIEL ZADORSKI<br><i>Rozwój architektury kościoła parafialnego pw. św. Jana Chrzciciela w Skalbmierzu</i> .....  | 141 |
| IRENA ROLSKA<br><i>Bejsce w czasach Firlejów</i> .....  | 151 |
| KS. ANDRZEJ WITKO<br><i>O symbolice muszli św. Jakuba</i> .....   | 167 |
| GRETA DZIKOWSKA<br><i>Kilka uwag na temat obrazu Chrystusa ukrzyżowanego w kościele<br/>pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kazimierzy Wielkiej</i> .....  | 175 |
| RÓŻA DĄBROWSKA<br><i>Samorządowa Szkoła Podstawowa Nr 1 im. Hugona Kołłątaja w Kazimierzy Wielkiej<br/>jako przykład roli Tadeusza Stryjeńskiego w tworzeniu architektury<br/>II Rzeczypospolitej Polskiej po odzyskaniu niepodległości</i> ..... | 181 |
| KS. PIOTR SZWEDA MS<br><i>Obraz Jezusa Miłosiernego Adolfa Hyły w Stradowie. Kontekst teologiczny i ikonograficzny</i> .....  | 197 |

*Szanowni Państwo,*

*Z przyjemnością oddaję w Państwa ręce publikację będącą podsumowaniem konferencji naukowej „Między mainstreamem a prowincją. Ziemia kazimierska i okolice – od prehistorii do współczesności” zorganizowanej w Kazimierzy Wielkiej w dniach 20-22 czerwca 2023 r.*

*Z satysfakcją odnotowuję fakt, że wydarzenie było miejscem wymiany poglądów, doświadczeń i prezentacji wiedzy, co znajduje odzwierciedlenie w niniejszej publikacji.*

*Słowa podziękowania kieruję w stronę Autorów zaangażowanych w powstanie wartościowych materiałów pokonferencyjnych, które stanowią cenne źródło informacji na temat archeologicznego i historycznego bogactwa Ziemi Kazimierskiej.*

*Jestem przekonany, że publikacja będzie cennym uzupełnieniem wiedzy przekazanej podczas konferencji i źródłem inspiracji dla wielu Czytelników, również tych niezajmujących się profesjonalnie archeologią i historią sztuki. Ufam, że jest to punkt wyjścia, bodziec dla dalszego rozwoju Kazimierzy Wielkiej, albowiem w przeszłości jest przyszłość.*

*Życzę Państwu udanej lektury i inspirujących refleksji.*

Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Kazimierza Wielka

*Łukasz Maderak*

Łukasz Maderak



**CZĘŚĆ I**  
**ARCHEOLOGIA**





JACEK GÓRSKI

UNIwersYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE  
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE W KRAKOWIE

jacek.gorski@upjp2.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0002-9680-1720>

## ZARYS PRADZIEJÓW ZIEMI KAZIMIERSKIEJ

<https://doi.org/10.15633/9788383700151.01>

### I. WSTĘP

Archeologia zajmuje się badaniem niepisanej (przedhistorycznej) przeszłości człowieka. Historia pobytu ludzi na terenie dzisiejszej Ziemi Kazimierskiej rozpoczyna się ponad 20 tysięcy lat temu, w paleolicie – co jest poświadczane odkryciem w Jaksicach. Natrafiono tam na kości mamuta w towarzystwie wyrobów krzemionych. Dopiero jednak w młodszej epoce kamienia (neolit) obszar w środkowym i dolnym dorzeczu Nidzicy został trwale zasiedlony – około 5300 p.n.e. teren skolonizowali pierwsi rolnicy. Od tego czasu, właściwie nieprzerwanie, obszar ten jest stale zamieszkały. Bogato jest reprezentowana epoka brązu (2300-700 p.n.e.), a w początkach epoki żelaza (około 300 p.n.e.) kilka osad założyli tu Celtowie (m.in. w Pełczyskach). W pierwszych wiekach naszej ery (okres wpływów rzymskich) funkcjonowała słynna osada w Jakuszowicach. Pierwsze grupy Słowian – naszych bezpośrednich przodków – osiedliły się tu najwcześniej na przełomie V i VI w. n.e., rozpoczynając okres wczesnego średniowiecza. Powstały wtedy niewielkie osiedla, które w X i XI w. przekształciły się we wsie dające początek miejscowościom, które w większości dotrwały do naszych czasów. Ich nazwy pojawiają się w dokumentach pisanych: np. Kazimierza Mała (1326 r.), Kazimierza Wielka (1320), Pałecznicza (1325), Skalbmierz (1217 r.). Tym samym rozpoczyna się okres historyczny.

Celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi na bogactwo odkryć archeologicznych w dorzeczu Nidzicy i terenów sąsiednich. Z pewnością problematyka ta zasługuje na szczegółowe opracowanie.

### II. ARCHEOLODZY W OKOLICACH KAZIMIERZY WIELKIEJ

Okolice Kazimierzy Wielkiej to z pewnością Mekka polskich archeologów. Doskonałe gleby przyciągały tu ludność od czasu, gdy zajęła się ona rolnictwem. Przez ponad 7 tysięcy lat stałego osadnictwa pozostawili oni po sobie liczne osady i cmentarzyska, które stały się przedmiotem zainteresowania miłośników starożytności, a potem profesjonalnych archeologów.

Jedną z najstarszych wzmianek dotyczy kurhanu na wzgórzu Wieszczonek, której autorem, w 1888 r., był ksiądz Siarkowski (*pod wsią Gabułowem o wiorstę drogi od wsi kościelnej Kazimierza Wielka*). Kurhany w Gruszowie i Pałecznicy opisywał w początkach XX w. Marian Wawrzeńczyk – malarz i archeolog-amator. Za sprawą sensacyjnego odkrycia grobu huńskiego w Jakuszowicach (1911 r.) teren wizytował Leon Kozłowski – wybitny archeolog i premier rządu w latach 1934-1935. Po I wojnie światowej obszarem interesował się Włodzimierz Żurowski – pierwszy konserwator zabytków archeologicznych w niepodległej Polsce. W latach 1934-1935 kurhan w Rosiejowie badał Tadeusz Reyman – drugi dyrektor Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Warto wspomnieć, że wykopaliska te były poligonem doświadczalnym poprzedzającym wykopaliska na kopcu Kraka, które przeprowadzono przed II wojną światową. Lata 60-te minionego wieku to okres intensywnych badań wykopaliskowych nad początkami Państwa Polskiego. Połączone siły krakowskich i warszawskich archeologów zajmowały się grodziskiem w Stradowie i wykopaliskami w Wiślicy. Od 1979 r. badania w Słonowicach i Kazimierzy Małej rozpoczął Krzysztof Tunia, który do dziś odkrywa ukryte pod ziemią skarby ziemi kazimierskiej. Pięknym gestem

miejscowych władz było nadanie Mu tytułu honorowego mieszkańca Kazimierzy Wielkiej. W 1982 wykopaliska w Jakuszowicach rozpoczął profesor Kazimierz Godłowski – jeden z najwybitniejszych badaczy w historii polskiej archeologii. Po Jego przedwczesnej śmierci, w 1995 r., badania kontynuowano do roku 1997. Można wymienić jeszcze wielu prahistoryków młodszego pokolenia, którzy co roku dokonują nowych odkryć, choćby przy budowie obwodnicy Kazimierzy Wielkiej. Można wymienić: Michała Grygiela, Annę Gawlik, Piotra Kaczanowskiego, Jacka Poleskiego, Judytę Rodzińską-Nowak, Macieja Rudnickiego, Janusza Kruka, Barbarę Baczyńską, Irenę Wójcik, Pawła Jarosza, Marcina Przybyłę, Jacka Górskiego i wielu innych.

## II. NAJSTARSZE ZNALEZISKA

Najstarsze znaleziska datowane są na paleolit (starsza epoka kamienia), który trwa od czasu pojawienia się człowieka na ziemi (w Polsce najstarsze ślady sięgają nawet 500.000 lat) do końca epoki lodowcowej (ok. 11000 lat temu). Z tego okresu, z okolic Kazimierzy Wielkiej, znane jest jedno unikatowe stanowisko sprzed ponad 30.000 lat w Jaksicach.

Odkrycia dokonali ponad 100 lat temu geolog Wiktor Kuźniar i znani archeolodzy – Włodzimierz Demetrykiewicz i jego uczeń Leon Kozłowski. Powodem podjęcia ekspedycji było odkrycie paleniska przez L. Kozłowskiego. Znalezisko było niepozorne dla przeciętnego obserwatora – w oberwanej skarpie lessowej zauważono relikty ogniska. W warstwie otaczającej natrafiono na kości zwierząt – mamuta i niedźwiedzia jaskiniowego. Ponadto wyróżniono kości należące do konia. Wyeksplorowano również część paleniska. Znaleziska były skromne i ograniczyły się do 13 wyrobów z krzemienia i kilku kości zwierzęcych. Kości były połupane i opalone w ogniu.

Powszechnie wiadomo, że tak odległe czasy należą do epoki lodowcowej, określanej w geologii mianem plejstocenu. Wtedy na ziemi polskie kilkakrotnie nasuwał się lodowiec ze Skandynawii. Ostatnie zlodowacenie nazywane jest bałtyckim (lub Wisły). Wtedy po raz ostatni lodowiec dotarł na ziemię północnej Polski. Trwało ono między 115.000 a 11.700 lat temu. W czasie, w którym łowcy mamutów zatrzymali się w Jaksicach, panował klimat nieco cieplejszy. Czoło lodowca znajdowało się w miejscu dzisiejszego Bałtyku.

Później, ponad 20.000 lat temu, nastąpił bardzo silny atak arktycznej zimy. Klimat stał się tak niesprzyjający, że ziemię południowej Polski wyludniły się. Jednak wtedy doszło do ukształtowania się bardzo sprzyjających warunków naturalnych, które zadecydowały o późniejszym,



Ryc. 1. Nadbitka tytułowej strony publikacji Ludwika Sawickiego wydanej w Barcelonie, poświęconej odkryciom w Chwalibogowicach

bujnym rozwoju regionu kazimierskiego. Najważniejszym procesem było ostateczne ukształtowanie się pokrywy leśnej – żółtej pylastej skały. Jej miąższość wynosi nawet kilkanaście metrów, co widoczne jest np. w znanym, nie tylko geologom, profilu w Odonowie. Na lessie wykształciły się czarnoziemy – jedne z najżyźniejszych gleb w Polsce, określane jako pszenno-buraczane. Te łatwe w uprawie i zapewniające wysokie plony gleby przez 7000 lat były podstawą utrzymania mieszkającej tu ludności.

U schyłku epoki lodowcowej, w warunkach tundry, ziemię polskie opanowali łowcy reniferów kultury świderskiej (10.500-9500 p.n.e.). Charakterystyczne krzemienne grociki strzał odkryto w Chwalibogowicach (Sawicki 1965 – ryc. 1).

Ponad 9.000 lat p.n.e. klimat zaczął się stopniowo ocieplać. Ogólne cechy klimatu i rzeźby terenu stały się zbliżone do dzisiejszych. Wraz z poprawą klimatu na tereny zajęte przedtem przez arktyczną tundrę, wkroczyła roślinność leśna. Zdecydowanie przeważały ciepłolubne, wielogatunkowe lasy liściaste z lipą, wiązem, dębem i jesionem. Wyspowo w najwyższych partiach terenu, rosły lasy sosnowo-dębowe, a w dolinach rzek łągi z jesionem, olszą i wierzbą. Pospolicie spotykana była też leszczyna, brzoza, świerk pospolity i jałowiec. Rozwój świata roślinnego stworzył

też odpowiednie warunki do życia dla licznych gatunków zwierząt strefy umiarkowanej. Okres ten nazywamy mezolitem (środkowa epoka kamienia). Miejsce paleolitycznych łowców reniferów zajęli myśliwi polujący w lasach. Żyli oni w niewielkich grupach rodzinnych i zostawili po sobie niewiele śladów. W dorzeczu środkowej Nidzicy, podczas badań powierzchniowych na kilku stanowiskach znaleziono charakterystyczne, ale pojedyncze wyroby z krzemienia, którymi posługiwali się myśliwi przemierzający bezkresne puszcze w poszukiwaniu zwierzyny w okresie mezolitu.

Ważnych odkryć dokonano na wydmach w Chwalibogowicach (Sawicki 1965). Stanowisko odkrył w 1894 r. Erazm Majewski – warszawski przemysłowiec i archeolog-amator, twórca stołecznego muzeum archeologicznego. Odwiedzał wieś kilkakrotnie (1894-1897). Z zachowanych notatek (Majewski 1897, 66) wynika, że *...Ze stacyj pod Chwalibogowicami... zostały zebrane ... Na rozległych piaszczystych wzgórzach nadwiślańskich... udało mi się zebrać dość pokaźną ilość najrozmaitszych drobnych narzędzi krzemienych ... na powierzchni ruchomych piasków, zwanych wydmami*. Zbiór był tak interesujący, że przed I wojną światową od nazwy miejscowości utworzono termin „kultura chwalibogowicka”, który obecnie nie jest używany.

#### IV. W CZASACH PIERWSZYCH ROLNIKÓW

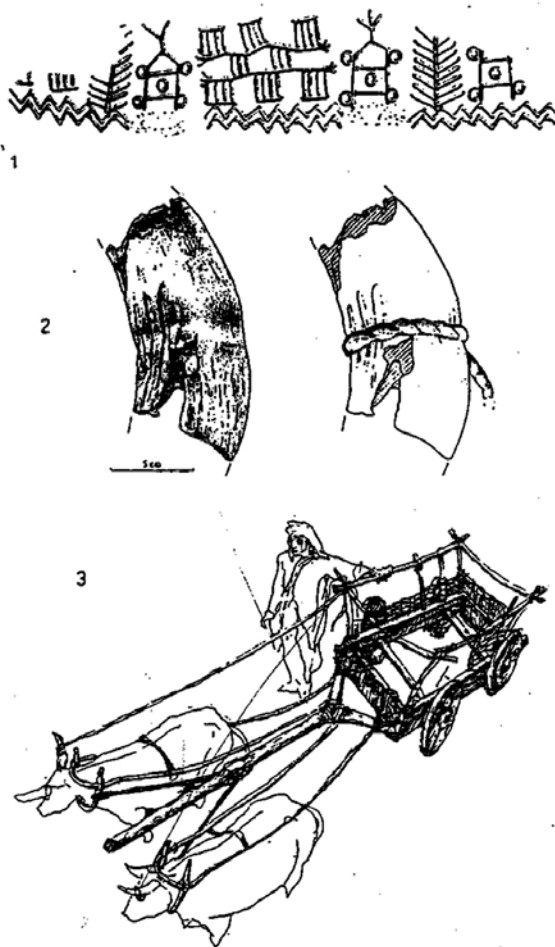
Początek neolitu (młodsza epoka kamienia – ok. 5300-2300 p.n.e.) w okolicach Krakowa związany jest z kolonizacją terenu przez pierwsze grupy rolników przybywające na nasz teren z dorzecza środkowego Dunaju (obszar Słowacji, Węgier i Moraw). W rozwoju dziejowym wprowadzenie uprawy roli i hodowli zwierząt miało znaczenie przełomowe i diametralnie zmieniło styl życia ludzi. Umiejętność uprawy roślin (głównie zbóż i roślin motylkowych) umożliwiało równomierne korzystanie z pokarmu przez cały rok a hodowla zapewniała stałą obecność pokarmów mlecznych i mięsnych.

Najstarsza ludność rolnicza, od charakterystycznego sposobu zdobienia naczyń glinianych lepionych w rękę, jest określana jako kultura ceramiki wstęgowej rytej (ok. 5300-4700 p.n.e.). Oprócz uprawy roli (pszenica, jęczmień, owies, bób, len) i hodowli zwierząt (krowa, owca, koza, świnia) ludność ta posiadała również szereg innych, nieznanych wcześniej, atrybutów cywilizacyjnych. Do najważniejszych należą: osiadły tryb życia i budowa stałych osiedli o charakterze wiejskim, umiejętność wytwarzania naczyń glinianych i wypalania ich w ognisku oraz tkactwo, o czym świadczą znaleziska przędzy i ciężarek tkackich. Osiągnięcia te towarzyszyły człowiekowi przez kolejne tysiąclecia, a rolnictwo jest dla nas, do dziś, najważniejszym źródłem uzyskiwania pożywienia. Podstawowym

narzędziem do uprawy roli była wówczas kamienna motyczka, do ścinania zboża służył sierp z krzemiennymi ostrzami, a ziarno na mąkę mielono w kamiennych żarnach ręcznych. Pierwsi rolnicy dotarli również w okolice Kazimierzy Wielkiej. Znamy niewiele osiedli z tego okresu. Na pierwszym wyniesieniu w Kazimierzy Małej (od strony Jakuszowic), po prawej stronie drogi, natrafiono na relikty osadnictwa z tego okresu. Ułamki naczyń zdobione charakterystycznymi rytymi wstęgami pochodzą też ze stanowiska w Jakuszowicach.

W IV tys. p.n.e. doszło do istotnych zmian w gospodarce. Intensywne rolnictwo kopieniackie zostało zastąpione ekstensywnym rolnictwem wykorzystującym duże przestrzenie. Uzyskiwano je, wypalając lasy. Do uprawy pól zaczęto wykorzystywać pociągową siłę zwierząt (bydło), które ciągnęły drewniane radło. Taką gospodarkę stosowały przede wszystkim społeczności kultury pucharów lejowatych (ok. 3700-2700 p.n.e.). Nazwa kultury pochodzi od charakterystycznego typu naczynia w kształcie pucharu, który często zdobiony jest przy brzegu pionowymi odciskami stempla. Bardzo charakterystyczne są też flaszki z kryzą (czasami nawiązujące kształtem do makówki) i fragmenty naczyń z fantazyjnymi uchami *ansa lunata* lub ukształtowanymi w formie głowy barana. Duże znaczenie uzyskały wtedy krzemienne siekiery gładzone służące do karczunku lasów.

Obszar ziemi kazimierskiej był wtedy intensywnie zasiedlony. W czasach kultury pucharów lejowatych na omawianym terenie istniało kilkadziesiąt osad. Największe z nich jest wielkie osiedle w Bronocicach, które istniało w okresie ok. 3700-2700 p.n.e. Jest to jedno z najważniejszych stanowisk z tego okresu w Polsce. Było badane głównie w latach 70. XX w. przez polsko-amerykańską ekspedycję kierowaną przez prof. Janusza Kruka. Stanowisko zostało zlokalizowane na rozległym wzgórzu. Neolityczna wieś była zabudowana drewnianymi domami i zabudowaniami gospodarczymi, które nie pozostawiły po sobie śladów. Podczas wykopalisk rozpoznano setki obiektów gospodarczych, które były wkopane w ziemię (piwniczki, magazyny na żywność, jamy śmietnikowe, paleniska itp.). Znalaziono w nich liczne przedmioty świadczące o trybie życia mieszkańców prahistorycznych Bronocic. Najliczniejsze były naczynia gliniane i ich ułamki, ciężarki tkackie i przędzy, narzędzia z kości zwierzęcych (szydła, igły) oraz siekiery i tzw. wiórowce (używane jako sierpy) z krzemienia pochodzącego z Jury Krakowsko-Częstochowskiej oraz z surowców importowanych z północnego obrzeżenia Gór Świętokrzyskich (krzemień czekoladowy i pasiasty) oraz z okolic Zawichostu (krzemień świeciechowski). W dawnych spichlerzach znaleziono spalone szczątki zboża, głównie pszenicy. Wiele informacji dostarczają też kości zwierząt, wśród których zdecydowanie przeważały gatunki



Ryc. 2. Dekoracja wazy z Bronocic kultury pucharów lejowatych, wytarcia na rogach zwierzęcych i rekonstrukcja wozu z Bronocic (wg J. Kruka, informacje: strona Muzeum Archeologicznego w Krakowie, dostęp 1 marca 2024 r.)

udomowione: bydło, świnia i koza/owca (kości tych zwierząt zazwyczaj nie można odróżnić). Dane obrazują nam mieszkańców Bronocic, którzy byli rolnikami zajmujący się głównie uprawą roli i hodowlą zwierząt.

Z Bronocic pochodzi jeden z najbardziej znanych zabytków archeologicznych z ziem polskich. Jest to tzw. waza z Bronocic datowana na ok. 3500 p.n.e. Najważniejszą częścią dekoracji jest kilkakrotnie powtórzony wizerunek czterookołowego wozu z dyszlem do zaprzęgnięcia wołów (ciekawe, że rogi niektórych zwierząt z Bronocic mają wytarcia od powrozów). Ponadto na wyrytym rysunku można dopatrzeć się drzew, rzeki oraz pól z drogami lub plan wsi (ryc. 2). Wizerunek wozu jest najstarszym tego typu przedstawieniem na świecie świadczącym o tym, że w IV tysiącleciu p.n.e. używano go w środkowej Europie (szczegółowe omówienie znajduje się na stronie Muzeum Archeologicznego w Krakowie: [link.ma.krakow.pl/tour/waza-z-bronocic/](http://link.ma.krakow.pl/tour/waza-z-bronocic/)).

Mniej więcej w tym samym czasie zaczęły powstawać słynne „słonowickie piramidy” – kompleks cmentarny złożony z kilkunastu grobowców badanych od 1979 r. przez dr. Krzysztofa Tunię (ryc. 3). Stanowisko jest zlokalizowane na terasie opadającej w kierunku doliny zalewowej Małoszówki. Były zbudowane na planie trapezu z drewnianych bali o średnicy 25-30 cm, drewna i z niewielkim udziałem kamieni. Najstarsze obiekty były największe i miały 120 m długości, 10 m szerokości. Wysokość tych grobowców można szacować na kilka metrów. Przypominały duże nasypy ziemne i z pewnością kilka tysięcy lat temu musiały robić wielkie wrażenie. Przy wejściu do grobowców znajdowały się komory grobowe, kryjące zwłoki jednego zmarłego. Zapewne musiały to być ważne postaci lokalnej społeczności, skoro pochowano je w tak okazałych budowlach. W jednym z grobów znaleziono miedziany sztylet – z pewnością przedmiot o dużym znaczeniu prestiżowym. Groby „zwyčajnych” mieszkańców znajdowały się obok monumentalnych nasypów.

Podobny grobowiec rozpoznano w Zagajach Stradowskich. W IV tysiącleciu p.n.e. na dużych obszarach zachodniej i środkowej Europy wzniesiono liczne monumentalne konstrukcje grobowe lub o znaczeniu kultowym. Znane są też z wielu stanowisk w Polsce (np. na Kujawach). Ze względu na znaczne rozmiary nazwano je megalitami (*megas* – wielki, *lithos* – kamień). Odkrycia w Słonowicach świadczą nie tylko o umiejętnościach organizacyjnych i inżynierskich społeczności kultury pucharów lejowatych, ale i o potrzebie wznoszenia takich obiektów nawet w sytuacji, gdy brakuje surowców kamiennych. Dlatego odkrywca kompleksu w Słonowicach zaproponował dla nich nazwę megaksylonu.

## V. U SCHYŁKU NEOLITU I W POCZĄTKACH EPOKI BRĄZU

5000-4300 lat temu, wskutek zmian klimatycznych (osuszenie klimatu) lessowe okolice Krakowa przybrały postać stepu parkowego, a rolnicze społeczności kultury pucharów lejowatych przekształciły się w hodowców zwierząt. Określamy ich jako kulturę ceramiki sznurowej (3000-2300 p.n.e.), której nazwa pochodzi od charakterystycznego ornamentu na naczyniach glinianych. Jej gospodarka opierała się na hodowli zwierząt (krowy, kozy i owce), która w pierwszej fazie jej istnienia miała postać pasterstwa wędrownego. Dlatego koczownicza ludność kultury ceramiki sznurowej nie pozostawiła śladów osad (wędrowni pasterze nie zamieszkują w stałych osiedlach) a jedynie liczne groby.

Zostawili po sobie liczne, niewielkie kurhany. Miały one 2-3 m wysokości i dlatego większość z nich uległa rozoraniu. Prawdopodobnie takim obiektem jest nasyp koło stacji transformatorowej przy wejściu do parku w Kazimierzy





Ryc. 3. Rekonstrukcja kompleksu grobowego kultury pucharów lejowatych w Słonowicach, wg K. Tuni (stan sprzed budowy zbiornika)

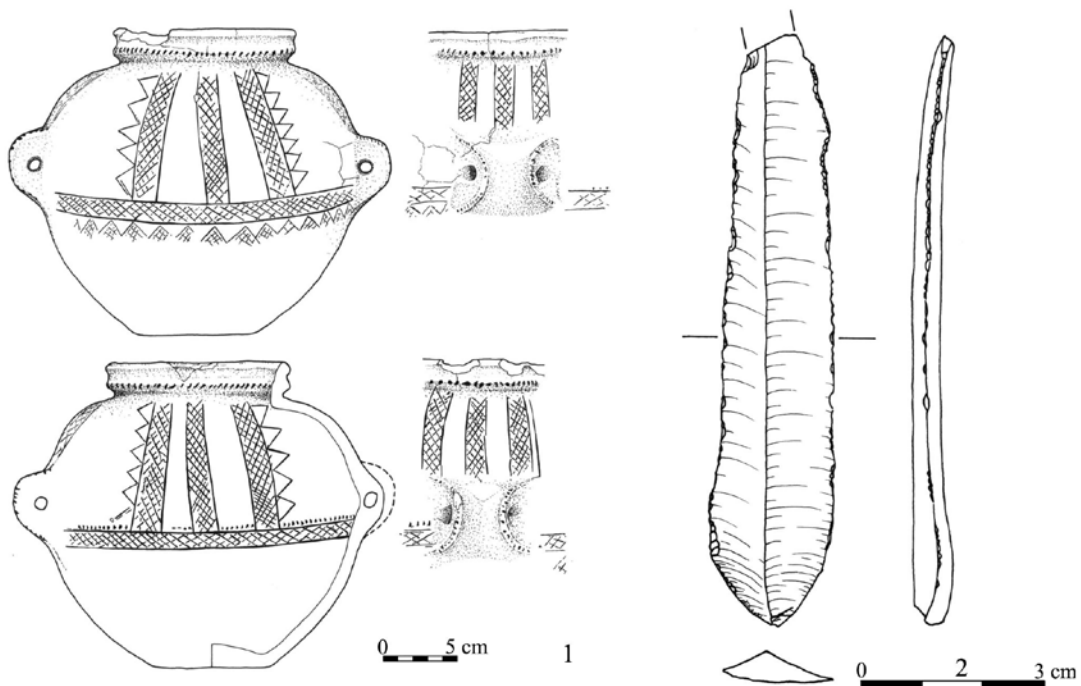
Wielkiej. Kurhany z tego okresu przebadano też w Kolosach i Miernowie oraz całkowicie zniszczone w Gabułtowie (ryc. 4, 5). Zwykle zachowały się pod nasypami młodszych kopców z epoki brązu. Znane są też groby płaskie, które niekiedy sytuowano obok nasypów kurhanowych. Groby płaskie znane są m.in. z Kazimierzy Wielkiej, Książnic Wielkich, Krzyża, Łękawy i Witowa. Cechą grobów szkieletowych z tego okresu było charakterystyczne ułożenie ciała zmarłego w pozycji skurczonej na boku – mężczyzny na prawym, a kobiety na lewym.

Ciekawą konstrukcją mają groby omawianej ludności – są to groby niszowe. Wykonywano je w ten sposób, że najpierw kopano jamę o głębokości kilkudziesięciu cm. Następnie z jej dna drążono boczną wnękę z bardzo wąskim otworem wlotowym. Ciało zmarłego składano na jej dnie, twarzą do otworu wlotowego, który blokowano kamieniem, drewnianą dranicą lub bryłą lessu. Zmarli byli chowani najczęściej na linii wschód-zachód, z głową zwróconą w kierunku wschodnim. Układani byli na plecach. Nogi były skurczone i skierowane na prawy (wyłącznie mężczyźni) lub lewy bok (kobiety i rzadko mężczyźni). Jedną ręką (czasem obie) była zgięta i ułożona w okolicy

pasa. W skład wyposażenia grobowego wchodziły naczynia (puchary i amfory zdobione odciskami sznura), topory kamienne, siekiery i inne narzędzia z krzemienia, narzędzia kościane i rogowe oraz drobne ozdoby z kości i miedzi. Grób o takiej konstrukcji przebadano w 1998 r. w Gabułtowie. Badania prowadził dr Paweł Jarosz i Jacek Górski. Na dnie niszy spoczęły szczątki dorosłego mężczyzny, kobiety i dziecka (ryc. 6, 7).

Spółeczności kultury ceramiki sznurowej są ostatnim ugrupowaniem młodszej epoki kamienia (neolitu). W drugiej połowie III tysiąclecia p.n.e. rozpoczyna się epoka brązu (2300-700 p.n.e. Koniec III tysiąclecia p.n.e. wyznacza w południowej Polsce początek nowej epoki w dziejach kultury ludzkiej, zwanej epoką brązu. Minie wprawdzie dość długi okres, zanim nowy wynalazek – brąz będący stopem miedzi (powyżej 90%) i cyny (poniżej 10%) – upowszechni się na naszych terenach, lecz w rozwoju miejscowych społeczności pojawiły się już pierwsze rysy typowe dla nowej epoki. Na podłożu kultury ceramiki sznurowej powstała kultura mierzanowicka (2300-1600 p.n.e.).

Osadnictwo z tego okresu nie zaznacza się zbyt wyraźnie. Z wielu stanowisk pochodzą drobne ułamki naczyń



Ryc. 4. Wyposażenie grobu podkurhanowego kultury ceramiki sznurowej z Gabułtowa.  
 1 – naczynie gliniane, 2 – wiór krzemienisty (wg Górski, Jarosz 2006)

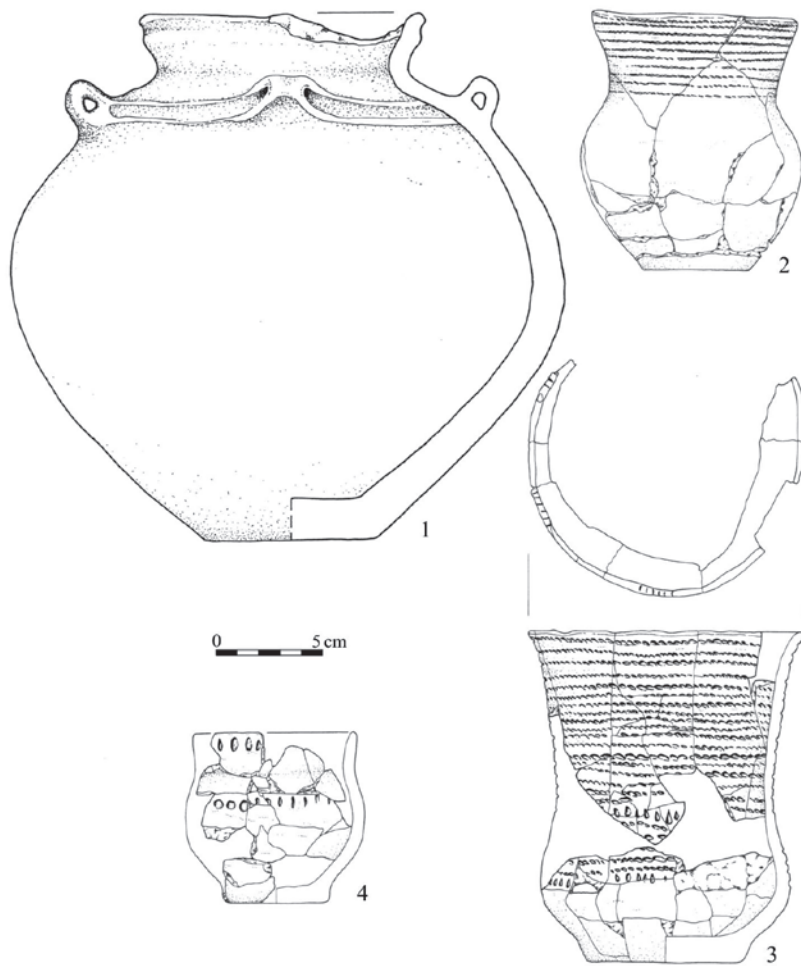


Ryc. 5. Eksploracja grobu podkurhanowego kultury ceramiki sznurowej w Gabułtowie (fot. J. Górski)





Ryc. 6. Dno grobu niszowego kultury ceramiki sznurowej w Gabułtowie (fot. J. Górski)



Ryc. 7. Naczynia gliniane z grobu niszowego kultury ceramiki sznurowej w Gabułtowie (wg Górski, Jarosz 2006)

poświadczające obecność tych społeczności (Jakuszowice, Zagórzycy). Nie świadczą one o intensywnym osadnictwie, ale raczej są to ślady krótkotrwałych pobytów. Z tego powodu zainteresowanie budzi duże cmentarzysko szkieletowe i osada w Szarbi Zwierzynieckiej, na którym rozpoznano prawie 100 grobów. Były badane w latach 1980-1985 przez Barbarę Baczyńską. Położone były na kulminacji i stoku lessowego wzgórza nazywanego Górą Przymiarki.

Na cmentarzysku zmarłych składano wprost do ziemi – do jam, które miały w przybliżeniu prostokątny kształt. Najważniejszą cechą charakterystyczną obrządku pogrzebowego było to, że zmarłych układano w pozycji skurczonej na boku (jakby spali) – kobiety zawsze były układane na boku lewym, a mężczyźni na prawym. Do grobów, w charakterze darów, wkładano naczynia, paciorki, kościane szpile, igły i tarczki, zawieszki z zębów zwierzęcych (np. szabli dzika), ozdoby miedziane i wyroby z krzemienia (np. grociki). Wyposażenie dostosowywano do płci zmarłego. Wyłącznymi atrybutami kobiet były igły i miedziane zausznicze. Tylko w grobach męskich odnotowano: tarczki z kości i muszli, topór, krzemienne grociki strzał i zawieszki z szabli dzika. Ciekawym obrzędem było celowe niszczenie naczyń, które wrzucano do grobu. Z cmentarzyska pochodzą setki paciorków, które były elementami kolii. Wykonywano je głównie z muszli małży, ale i z kości, fajansu a nawet bursztynu i miedzi. Ciekawe, że nie zawsze były one noszone na szyi. Zdobiły też nadgarstki i kostki u nóg.

## VI. BUDOWNICZOWIE WIELKICH KURHANÓW

Zanik kultury mierzanowickiej jest związany z napływem z północy, z obszaru Nizy Polskiej nowej grupy ludności określanej mianem kultury trzcinieckiej, która na kilkaset lat (1700/1600-1200 p.n.e.) zdominowała, pod względem kulturowym, obszar podkrakowski. Dopiero wtedy, na większą skalę, pojawiły się ozdoby i narzędzia z brązu.

Czasy kultury trzcinieckiej przyniosły wielki wzrost zasiedlenia dorzecza Nidzicy. Znany z tego okresu kilkadziesiąt osiedli, które były zamieszkiwane nawet przez 100 osób. Najważniejsze rozpoznano w Jakuszowicach i Słonowicach. To drugie osiedle jest jednym z najpełniej rozpoznanych stanowisk z omawianego okresu w Polsce. Pozostałością po nich są też liczne, monumentalne kurhany liczące nawet ponad 4 m wysokości. Do dziś widoczne są w krajobrazie Gabułtowa, Jakuszowic, Miernowa, Bejsc, Zagórzyc (w lesie), Rosiejowa i innych miejscowości (ryc. 8, 9).

Wielkie kopce nie kryją równie wielkiego bogactwa (ryc. 10, 11, 12). W każdym można stwierdzić inne zwyczaje pogrzebowe. Pod nasypami są groby męskie, kobiece i dziecięce (czasami nie ma grobu), ciałopalne i szkieletowe, pojedyncze

izbiorowe. Groby ludzi i zwierząt znane są też z osad (Słonowice, Koszyce, Pełczska – ryc. 13). W Słonowicach stwierdzono również składanie ofiar z młodych zwierząt (owce i kozy). Wszystkie te dane świadczą o bardzo urozmaiconych wierzeniach społeczności z epoki brązu.

Ludność kultury trzcinieckiej utrzymywała ożywiłe kontakty ze społecznościami zamieszkującymi tereny po południowej stronie łuku Karpat. Głównie z terenów dzisiejszej Słowacji trafiały na nasz teren wyroby z brązu. W Stawiszycach, w początkach lat 60. XX w. odkryto importowany skarb brązowy ukryty w glinianym naczyniu ok. 1600/1500 p.n.e. W jego skład weszło m.in. trzy naramienniki, cztery bransolety, tarczka spiralna i oryginalnie wyglądające wisiorki lejkowatego kształtu. Nowy metal stał się dość powszechny – na osadzie w Jakuszowicach (po prawej stronie drogi jadąc w kierunku Wiślicy) znaleziono kilkadziesiąt wyrobów i ich fragmentów. Na uwagę zasługuje zdobiona szpila. Mieszkańcy naszych ziem z czasem opanowali sztukę odlewania brązu, o czym świadczą skarby naramienników z Krzyża i Mękarzewic.

O kontaktach z południem świadczą też liczne naczynia wykonane w konwencji stylistycznej znad środkowego Dunaju. Możemy nawet przypuszczać, że w dorzeczu środkowej Nidzicy zamieszkiwali przedstawiciele, którzy zajmowali się dystrybucją bursztynu znad Bałtyku na teren Grecji (do kultury mykeńskiej). Naczynia takie znane są nie tylko z osad. Dobitnym tego przykładem jest grób z kurhanu w Gabułtowie, w którym odkryto naczynia identyczne jak na Słowacji (cmentarzysko Streda nad Bodrogom).

Dzięki badaniom specjalistycznym w Słonowicach dużo wiemy o gospodarce prowadzonej przez jej mieszkańców. Wśród zbóż najczęściej wysiewano pszenicę płaskurkę i jęczmień zwyczajny. Część areałów zajmowało proso zwyczajne. Wśród kości zwierzęcych przeważały kości bydła, a w dalszej kolejności świni i kozy/owcy. Prowadzono kastrację bydła. W mniejszej liczbie spotykane są kości konia i psa. W okolicznych lasach zbierano różne gatunki roślin nadające się do spożycia lub wykorzystywane jako zioła (orzechy laskowe, poziomki, nasiona dzikich traw i komosy, rdest, szczaw, nawrot lekarski, mięta polna, dziki bez, pokrzywa, dziurawiec). Dzicyzna nie była znaczącym uzupełnieniem diety. Kości zająca, jelenia, lisa, dzika, sarny i zająca są nieliczne (nieco ponad 7%).

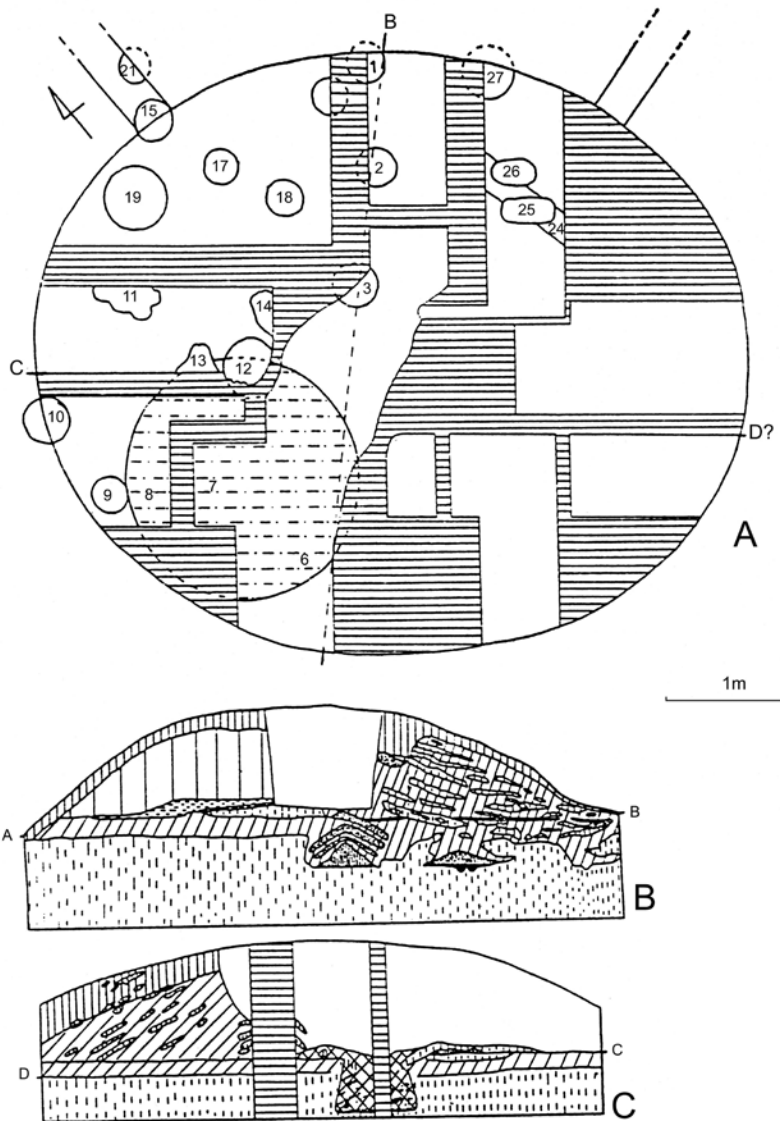
## VII. W CZASACH CIAŁOPALENIA

Kultura łużycka (ok. 1300/1250–400/300 p.n.e.) jest jedną z największych i najbardziej znanych w prehistorii Polski jednostek kulturowych. W XIV wieku p.n.e. na rozległych obszarach Europy zaczął się szerzyć nowy obyczaj związany ze zmianą systemu wierzeń. Archeologicznie





Ryc. 8. Częściowo zniszczony kurhan kultury trzcienieckiej w Grodowicach  
(fot. J. Górski)



Ryc. 9. Rzut poziomy i przekrój przez kurhan wschodni kultury trzcienieckiej w Rosiejowie.  
Szrafem oznaczono teren nieprzebadany (wg Górski 1994)



Ryc. 10. Naczynie kultury trzcinieckiej z kurhanu w Bejskach, ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie (fot. A. Susuł)

uchwytnym odzwierciedleniem tego faktu jest zmiana obrządku pogrzebowego ze szkieletowego na ciałopalny. Już w połowie XIII wieku p.n.e. nowy obyczaj dotarł w okolicę Krakowa. Przyniosła go grupa osadników, reprezentujących kulturę łużycką, przybyłych ze Śląska, zapewne z okolic Głubczyc. Palili na stosie swoich zmarłych a prochy zsypywali do glinianych urn. Założyli oni swoje osady

w miejscach dotychczas niezasiedlonych, nad Wisłą w rejonie ujścia do niej Szreniawy (Witów, Koszyce i Książnice Wielkie).

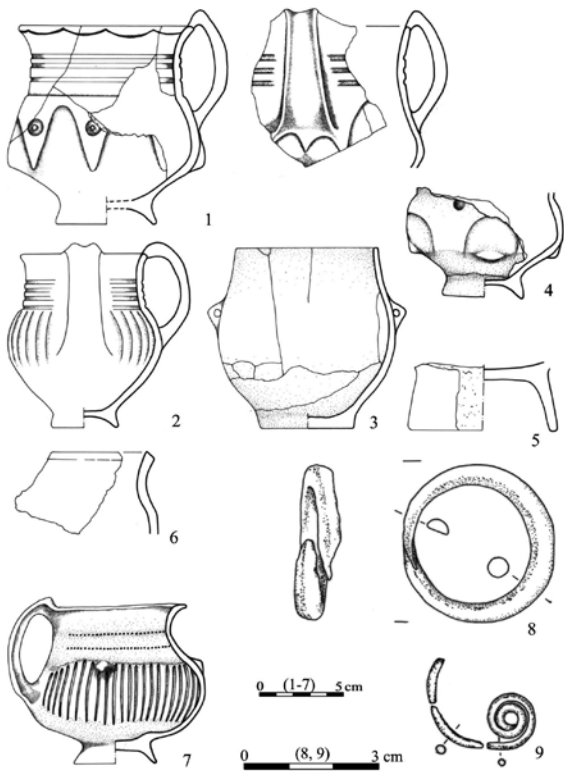
Zapewne z około roku 1200 p.n.e. mamy najstarszy grób ciałopalny znany z najbliższej okolicy Kazimierzy Wielkiej – ze Słonowic. Niewiele młodsze są pochówki w popielnicach znalezione w trakcie budowy drogi Wojciechów – Kazimierza Mała. Ciekawostką może być fakt, że badania w tym miejscu prowadzono w czasie II wojny światowej. Muzeum Archeologiczne w Krakowie funkcjonowało wtedy jako część tzw. Instytutu Wschodniego.

Osady kultury łużyckiej pozostają prawie nierozpoznane. Dlatego na uwagę zasługuje grodzisko z omawianego okresu w Witowie. Zostało zlokalizowane na wysokim cyplu wznoszącym się wysoko ponad dolinę Wisły. Miejsce jest z natury obronne, ale osada została dodatkowo umocniona systemem wałów i rowów.

Mimo braku badań można stwierdzić, że z pewnością istniała tu sieć bogatych osiedli. Świadczą o tym znaleziska efektownych skarbów (ryc. 14, 15). Najstarsze jest znalezisko jednego lub dwóch skarbów z grodziska w Witowie. Jeden zbiór jest przechowywany w Muzeum Archeologicznym w Krakowie, a drugi w Muzeum Narodowym w Kielcach. Pochodzi z XIII w. p.n.e. i został prawdopodobnie wykonany na Śląsku. W jego skład wchodzi 5 siekier, grot oszczepu, kilkanaście obręczy (bransolety, nagolenniki), 3 tarczki oraz szereg drobnych przedmiotów. O 100-200 lat młodsze jest znalezisko trzech siekier brązowych wykopanych przypadkowo w 1920 lub 1928 r. w Chruszczynie Małej. Z początku I tys. p.n.e. pochodzi imponujące odkrycie dokonane przypadkowo w 1933 r. podczas prac polowych w Sokolinie. W glinianym naczyniu ukryto 2 sierpy i 43 bransolety lub nagolenniki.



Ryc. 11. Dzbany i mała amfora z grobu kultury trzcinieckiej spod kurhanu w Gabułtowie (fot. J. Górski)



Ryc. 12. Wyposażenie grobu kultury trzcinieckiej spod kurhanu w Gabułtowie. 1-7 – naczynia gliniane, 8, 9 – ozdoby z brązu (wg Górski, Jarosz 2006)



Ryc. 13. Zbiorowy grób szkieletowy kultury trzcinieckiej z Pełczysk. Skupisko kości ludzkich (w środku jest otoczone „wieńcem” z kości szesnastu koni), fot. M. Rudnicki



Ryc. 14. Skarb przedmiotów brązowych z grodziska w Witowie, fot. A. Susuł (zbiory: Muzeum Archeologiczne w Krakowie)





Ryc. 15. Skarb przedmiotów brązowych z Sokoliny, fot. A. Susuł (zbiory: Muzeum Archeologiczne w Krakowie)

Wszystkie skarby są przechowywane w krakowskim muzeum archeologicznym.

Ważne cmentarzysko z przełomu epoki brązu i żelaza (ok. 800-600) zostało odkryte w Stradowie. Niestety, nie wiadomo o nim zbyt wiele. Ciekawy był obrządek pogrzebowy – oprócz typowych pochówków ciałopalnych, zanotowano też szereg grobów szkieletowych. Zjawisko biritualizmu (stosowanie kremacji i inhumacji) jest typowe dla małopolskich i śląskich cmentarzysk z tego okresu. Nie wiemy, jakimi kryteriami kierowali się użytkownicy cmentarzysk, wybierając jeden bądź drugi obrządek.

Z omawianego terenu znane są też nieliczne stanowiska kultury pomorskiej (700-300? p.n.e.). W Jakuszowicach natrafiono na dużą jamę, zapewne był to rodzaj mieszkalnej ziemianki. Natomiast w Ławach odkryto grób ciałopalny. W obu znaleziono drobne przedmioty wykonane z żelaza. Dwie bransolety żelazne znane są też z grobu ciałopalnego odkrytego podczas wykopalisk we wspomnianych wyżej Jakuszowicach.

## VIII. CELTOWIE

Wspomniane wyżej stanowiska są datowane już na wczesną epokę żelaza (od ok. 700 p.n.e.). Do epoki żelaza zalicza się okres halsztacki (wczesna epoka żelaza – ok.

700-400 p.n.e.), okres lateński związany z osadnictwem Celtów (od ok. 300 p.n.e. do ok. 50 r. n.e.) i okres wpływów rzymskich (do ok. 450 n.e.), kończący okres starożytności. Żelazo jest również podstawowym surowcem do produkcji narzędzi w okresie średniowiecza.

Około 2300 lat temu w Jakuszowicach, Zagórzycach i Pełczyskach (zapewne też w kilku innych miejscowościach – ryc. 16) osiedlił się pierwszy lud, którego nazwę znamy – to Celtowie (Galowie). Przybywszy z Czech i Moraw przynieśli ze sobą szereg nowinek cywilizacyjnych, przede wszystkim umiejętność wykorzystania na dużą skalę żelaza. Żelazne sierpy i obrotowe żarna, w formie niewiele zmienionej od czasów celtyckich, były jeszcze kilkadziesiąt lat temu powszechnie używane. Celtowie bili własną monetę wykonaną ze złota lub elektronu (stop złota i srebra) – tzw. statery typu Kraków. Są stosunkowo dobrze znani z przekazów autorów antycznych. W drugiej połowie ostatniego tysiąclecia p.n.e. odegrali istotną rolę w historii Europy, tworząc pierwszą, poza obszarami śródziemnomorskimi, paneuropejską cywilizację.

Obecność Celtów przyczyniła się do podniesienia poziomu cywilizacyjnego miejscowej ludności, ponieważ przynieśli oni ze sobą kulturę materialną stojącą na wyższym poziomie. Celtowie powszechnie posługiwali się przedmiotami wykonanymi z żelaza, które dotąd było słabo



Ryc. 16. Portret przyżyciowy młodzieńca celtyckiego z grobu w Pełczyskach (rekonstrukcja Dariusz Zajdel)

rozpowszechnione. Celtyccy rzemieślnicy wykazywali się znajomością hutnictwa metali kolorowych (brązu, srebra i złota) i kowalstwa. Wykonywali oni szereg narzędzi rolniczych, nieznanych dotychczas na ziemiach Polski (sierpy równoważne, półkoski i radlice). Jako pierwsi podkuli konie i używali koczugi. Dzięki ich zastosowaniu wzrosła wydajność rolnictwa, a więc i poziom życia. Zastosowano też obrotowe żarna do mielenia ziarna. Celtyccy garncarze wykonywali naczynia przy użyciu koła garncarskiego (nieznane dotąd na naszych ziemiach) i wypalali je w specjalnych piecach. Ważną rolę odgrywali także kupcy. O ich działalności świadczy stosunkowo duża liczba zabytków importowanych z innych terenów celtyckich w Europie. Najbardziej wymownych świadectw ekonomicznego rozkwitu naszego terenu i jednocześnie potęgi miejscowych społeczności celtyckich jest fakt, że zdobyli się oni na bicie własnej monety, tzw. staterów typu Kraków. Źródłem bogactwa miejscowych Celtów był również udział w lukratywnym handlu bursztynem. Rejon podkrakowski stanowił wówczas jeden z ważnych punktów na „szlaku bursztynowym” wiodący od wybrzeży Bałtyku w kierunku Adriatyku (Akwileja).

Wykopaliska w Zagórzycach, prowadzone przez Michała Grygła ujawniły, że tamtejsza osada była niewielka i zamieszkiwana przez niewielką grupę Celtów wywodzących się zapewne z Moraw lub południowo-zachodniej Słowacji. Odkryto relikty pięciu budynków

półziemiankowych występujących w oddaleniu od siebie. Znalaziono liczne zabytki ceramiczne, metalowe i szklane ozdoby. Pozwalają one datować osadę na lata ok. 300-150 p.n.e. (Grygiel, Pikulski 2007).

Duże znaczenie miała osada w Pełczyskach. W trakcie wykopalisk prowadzonych przez Marcina Rudnickiego ujawniono pozostałości warsztatów garncarskich, warsztat ceramiczny, liczne narzędzia żelazne, ozdoby i części stroju z żelaza, brązu czy szkła oraz fragmenty broni. Garncarze produkowali m.in. charakterystyczną ceramikę z dodatkiem grafitu sprowadzanego zapewne z terenu Czech. Symbolem dużego znaczenia i władzy była lokalna mennica, o czym świadczy półprodukt złotej monety – wyjątkowego zabytku w skali europejskiej. Z osady pochodzi też fragment wagi szalkowej używanej do ważenia kruszców szlachetnych – jedyne takie znalezisko na ziemiach polskich. Znalaziono też celtyckie monety.

Zapewne duże znaczenie w czasach celtyckich posiadała też osada w Jakuszowicach. Obie znajdowały się na szlaku bursztynowym. Strategiczne położenie sprzyjało ich rozwojowi i zapewniało dostęp do surowców i wyrobów z innych terenów.

## IX. W CIENIU CESARSTWA RZYMSKIEGO

Około przełomu er obszar Europy środkowej znalazł się w zasięgu oddziaływań nowej potęgi politycznej i militarnej, jaką było Cesarstwo Rzymskie. Stan ten trwał do około połowy V w. n.e. Czasy te nazywamy okresem wpływów rzymskich (ok. 50-450 n.e.). Są one poświadczane przede wszystkim przez importy rzymskie w postaci monet (zwykle srebrnych denarów) oraz przedmiotów noszących znamiona luksusu (ozdoby, naczynia gliniane *terra sigillata*, naczynia szklane). Na terenie Małopolski rozwijała się wtedy kultura przeworska (od II w. p.n.e. do połowy V w. n.e.) zajmująca dużą część ówczesnych ziem polskich. Ziemia Kazimierska dostarczała wielu, często spektakularnych znalezisk z tego czasu. Wystarczy wymienić słynne odkrycia w Jakuszowicach, do których doszły kolejne dokonane w Zagórzycach i Pełczyskach.

Omawianie znalezisk należy jednak rozpocząć od mało znanego cmentarzyska ciałopalnego odkrytego w Stradowie, w pobliżu wzniesienia o nazwie Łysa Góra. W początkach lat 60. XX w., badania wykopaliskowe przeprowadził Leszek Gajewski i odkrył 18 pochówków. Są one datowane jeszcze na I w. p.n.e. Groby były ciałopalne a szczątki, wraz z resztkami węgla drzewnych ze stosu pogrzebowego i wyposażeniem, umieszczono w niewielkich jamach wydrążonych w ziemi. Groby były dość bogato wyposażone, głównie w ozdoby żelazne (zapinki, sprzączki i klamry do pasa, bransolety, nożyki i szydła). Liczne





Ryc. 17. Piec do wypalania naczyń toczonych na kole z okresu wpływów rzymskich w Jakuszowicach (autor fotografii nieznan)

w grobach były naczynia, najczęściej we fragmentach oraz przęsliki.

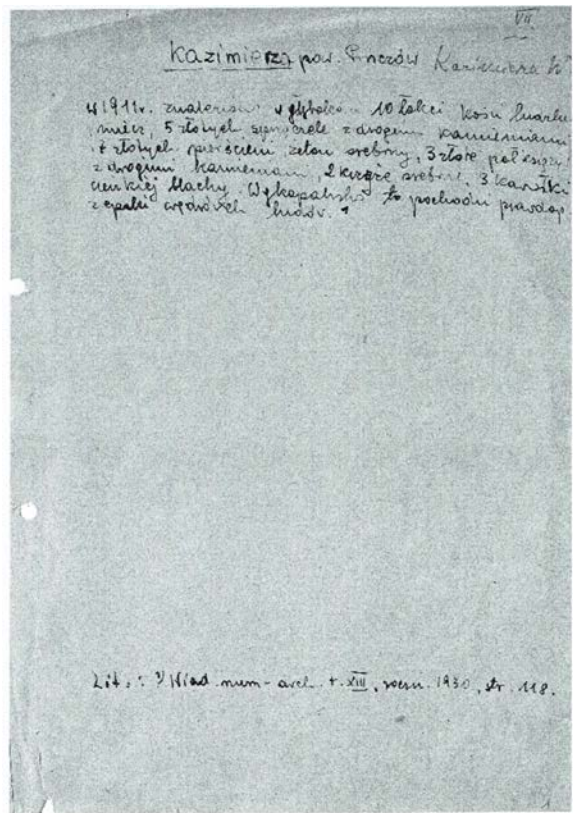
Jednak na najwyższą uwagę zasługuje osada w Jakuszowicach, której badaniom przez kilkanaście sezonów poświęcał czas profesor Kazimierz Godłowski. Badania terenowe potwierdziły, że w czasach rzymskich, zwłaszcza w III i IV w. n.e. osada musiała mieć wielką rangę. Świadczy o tym wielka liczba importów z terenów imperium rzymskiego w postaci wielkiej liczby monet (w trakcie badań znaleziono ich ponad 100) złotych, srebrnych i brązowych. Importami były też zachowane we fragmentach naczynia szklane i tzw. naczynia gliniane *terra sigillata*. Liczne przedmioty ozdobne (głównie zapinki) z brązu, czasem posrebrzane świadczą o wyjątkowym bogactwie mieszkańców osady. Toczone na kole naczynia wypalano w specjalnych piecach, z których jeden wyeksplorowano podczas wykopalisk (ryc. 17).

Bogata, choć krótko użytkowana była osada w Zagórzycach. Autor badań sądzi, że użytkowana była przez dwa-trzy pokolenia (zapewne ok. 100 lat). Również na niej znaleziono importowane przedmioty – srebrne denary, naczynia *terra sigillata*, zapinki emaliowane i srebrne, paciorki z bursztynu i inne cenne przedmioty. Przypuszcza się, że osadę mogły zamieszkiwać osoby o wysokim statusie społecznym. Prawdopodobnie dla nich, na miejscu, wykonano zapinki zdobione srebrnym drutem oraz ze złotą blaszką.

Równie imponujące znaleziska pochodzą z Pełczysk, z kompleksu osadniczego o powierzchni 10-12 ha z szeregiem osad i cmentarzyskiem (Rudnicki 2006). Zarejestrowano na nim ok. 70 słabo zachowanych grobów datowanych na I wiek p.n.e. i dwa pierwsze wieki n.e. Na nekropoli i zbadanej w niewielkim stopniu osadzie wyróżniono liczne przedmioty importowane. Na pierwszy

plan wysuwają się denary bite przez kolejnych cesarzy rzymskich. Najliczniej reprezentowane są okazy Trajana i Hadriana. Podobną strukturą charakteryzowała się liczniejsza seria monet z Jakuszowic. Importowano też zapinki, szklane żetony do gry (!), naczynia szklane i *terra sigillata*. Oryginalnie prezentuje się muszla sercówki zasiedlającej Morze Śródziemne.

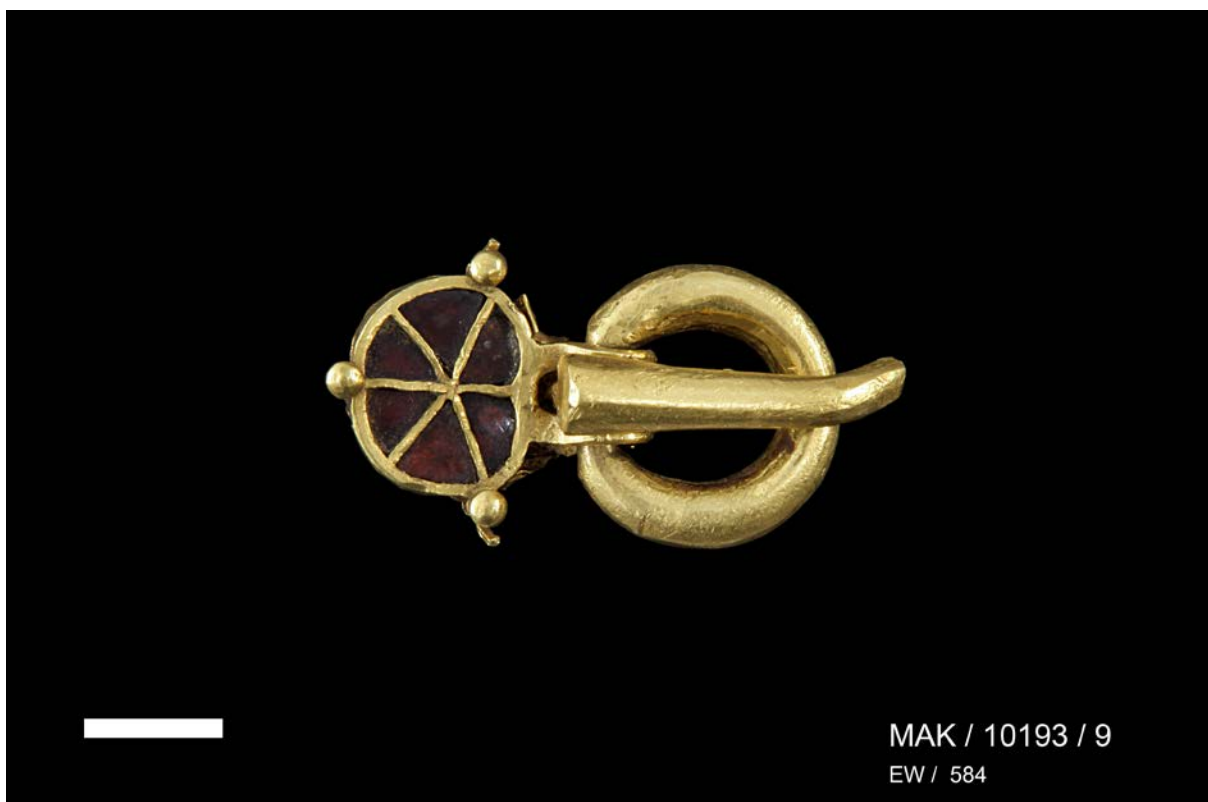
Nie ulega wątpliwości, że okres wpływów rzymskich był na Ziemi Kazimierskiej czasem *prosperity*. Na osadach znajdowano wiele luksusowych przedmiotów, często importowanych z prowincji rzymskich, co świadczy o wyjątkowym bogactwie ówczesnych mieszkańców. W III i IV w. n.e. była to z pewnością jedna z najbogatszych stref w Polsce południowej, być może z ośrodkiem władzy o zasięgu ponadregionalnym. W tym kontekście wydaje się, że lokalizacja niezwykle bogatego pochówku książęcego, być może przedstawiciela arystokracji Hunów, nie była przypadkowa. Przypadkowe znalezisko (1911 r. – ryc. 18) należy do wyjątkowych. W grobie leżał młody mężczyzna pochowany przypuszczalnie z koniem. Niestety kości nie zachowały się. Grób znajdował się na głębokości kilku metrów. Niezwykle bogate było wyposażenie (ryc. 19-23). W jego skład wchodził długi żelazny miecz oraz łuk refleksyjny okuty złotą blachą. Łuk refleksyjny był atrybutem ludności stepowej – w omawianym okresie Hunów. Wszystkie sprzączki spinające rząd koński i pasy wojownika były wykonane ze złoczonego brązu wysadzanego almandynami. Pięknie prezentuje



Ryc. 18. Notatka o odkryciu grobu „książęcego” w Jakuszowicach (mylnie określono miejsce znalezienia), Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie

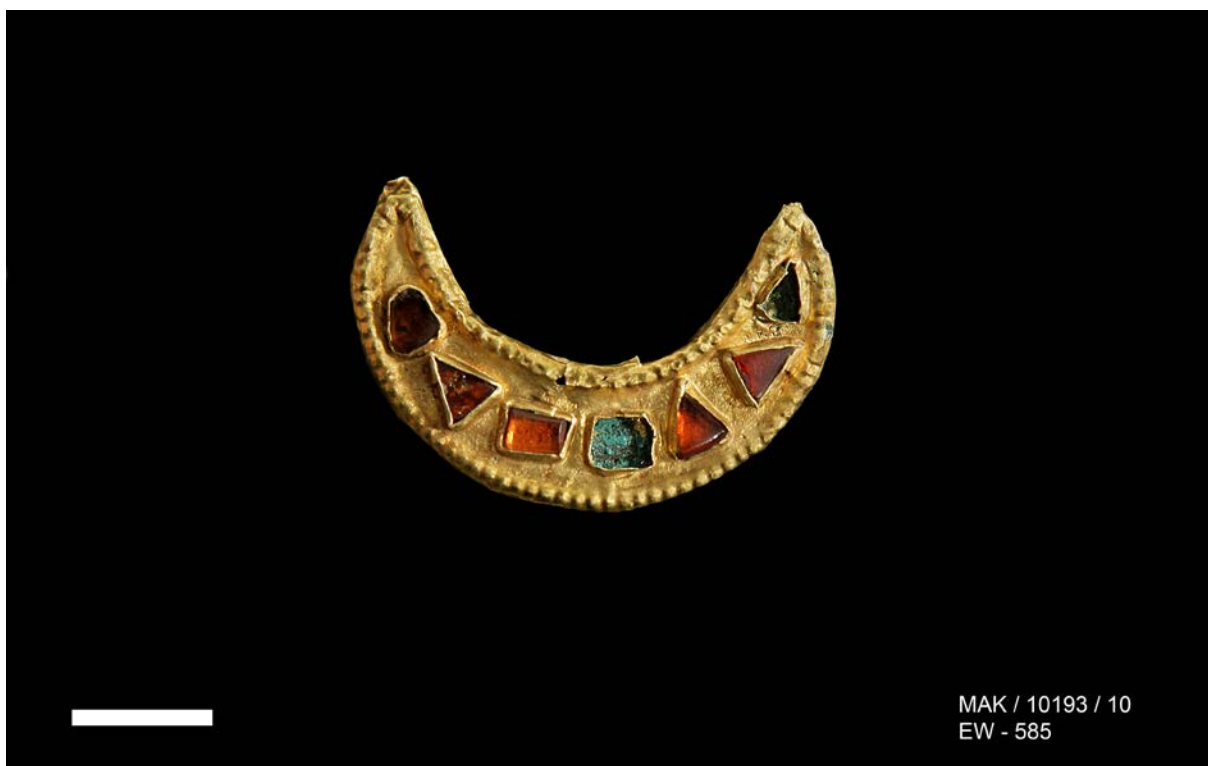


Ryc. 19. Sprzączka do pasa z grobu „książęcego” w Jakuszowicach, złoto i złoczone brąz, zbiory: Muzeum Archeologiczne w Krakowie (fot. A. Susuł)



MAK / 10193 / 9  
EW / 584

Ryc. 20. Sprzączka do pasa z grobu „książęcego” w Jakuszowicach, złożony brąz wysadzany almandynami, zbiory: Muzeum Archeologiczne w Krakowie (fot. A. Susuł)



MAK / 10193 / 10  
EW - 585

Ryc. 21. Lunula (ozdoba w kształcie księżycy) z grobu „książęcego” w Jakuszowicach, złoto wysadzane almandynami, zbiory: Muzeum Archeologiczne w Krakowie (fot. A. Susuł)





Ryc. 22. Magiczna zawieszka z grobu „książęcego” w Jakuszowicach, bursztyn zwieńczony almandynem w złotej oprawie, zbiory: Muzeum Archeologiczne w Krakowie (fot. A. Susuł)

się złota ozdoba (tzw. lunula) oraz magiczna gałka z dużej buły bursztynu. Domniemana siedziba „huńskiego księcia” mieściła się na osadzie w Jakuszowicach.

Podobnie jak na innych terenach czas rozwoju i stabilizacji zakończył się wraz z okresem wędrówek ludów. Uderzenie koczowniczych Hunów na Ostrogotów (375 r. n.e.) na stepach nadczarnomorskich zapoczątkowało „reakcję łańcuchową” i masowe przemieszczanie się ludności w wielu częściach naszego kontynentu. W konsekwencji legło w gruzach Cesarstwo Rzymskie i cały dotychczasowy

porządek europejski. Duża część naszego kraju, w tym obszar Ziemi Kazimierskiej, uległa wyludnieniu. Zakończyła się starożytność.

## X. ZAKOŃCZENIE

Być może jeszcze na wiek VI przypada początek kolonizacji słowiańskiej. Okres ten – początek wczesnego średniowiecza – jest słabo czytelny w materiałach archeologicznych. Historia polityczna z okresu plemiennego (VIII-X w.) jest mało znana. Brak podstaw do rozważań o zasięgu władzy, wspomnianego w źródłach pisanych „pogańskiego księcia silnego wielce, który siedział w Wiśle”, podobnie jak i o obszarze „państwa Wiślan”. Czy jego władza sięgała dorzecza Nidzicy? Tego, na razie, nie wiemy. Brak również informacji o rodzaju oddziaływań państwa wielkomorawskiego na tereny leżące wokół Krakowa. Pod koniec pierwszej połowy X w. (od roku 940, a może już wcześniej) Małopolska znajdowała się pod panowaniem czeskim, ale nie są znane okoliczności tego wydarzenia. Pod koniec X stulecia woje piastowscy zdobyli Wawel, wymordowali czeską załogę i polański książę objął te tereny swoim panowaniem. Zapewne od XI w. zaszły bardzo ważne zmiany w dziedzinie kultury duchowej, co było związane ze stopniowym wprowadzaniem chrześcijaństwa.



Ryc. 23. Okucie łuku refleksyjnego z grobu „książęcego” w Jakuszowicach, złota folia, zbiory: Muzeum Archeologiczne w Krakowie (fot. A. Susuł)

## PODSTAWOWA LITERATURA

- Baczyńska B.  
1994 *Cmentarzysko kultury mierzanowickiej w Szarbi, woj. kieleckie. Studium obrządku pogrzebowego*, Kraków.
- Blajer W.  
1990 *Skarby z wczesnej epoki brązu na ziemiach polskich*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź.  
1999 *Skarby ze starszej i środkowej epoki brązu na ziemiach polskich*, Kraków.  
2001 *Skarby przedmiotów metalowych z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza na ziemiach polskich*, Kraków.
- Dąbrowski J. Okuliczowa Ł.  
1962 *Skarb brązowy ze Stawiszyc, pow. Pińczów*, Wiadomości Archeologiczne 28, 243-250.
- Gajewski L., Woźniak Z.  
2000 *Cmentarzysko wczesnoprzeworskie ze Stradowa, pow. Kazimierza Wielka*, Sprawozdania Archeologiczne 52, 231-327.
- Górski J.  
1991 *Osada kultury trzcinieckiej w Jakuszowicach, cz. I. Badania w Jakuszowicach, t. 1*. Kraków.  
1994 *Materiały kultury trzcinieckiej z kopca wschodniego w Rosiejowie*, Materiały Archeologiczne Nowej Huty 17, 41-64.
- Górski J. Jarosz P.  
2006 *Cemetery of the Corded Ware and the Trzciniec Cultures in Gabułów*, SA 58, 401-453.
- Grygiel M., Pikulski J.  
2007 *Badania archeologiczne w Zagórzycach, gm. Kazimierza Wielka* ([http://www.kazimierzawielka.pl/asp/pliki/download/Wyniki\\_badan\\_archeologicznych\\_na\\_obszarze\\_stanowiska\\_w\\_Zagorzycach.pdf](http://www.kazimierzawielka.pl/asp/pliki/download/Wyniki_badan_archeologicznych_na_obszarze_stanowiska_w_Zagorzycach.pdf)).
- Krukowski S.  
1911 *Nowe stanowiska przedhistoryczne w powiatach Stopnickim i Pińczowskim, ziemi Kieleckiej. Nouvelles stations préhistoriques dans les districts de Stopnica et Pińczów, gouvemem Kielce. «Światowit», t. I X, str. 71-78* Warszawa, 1911.
- Majewski E.  
1997 *Ze stacy pod Chwalibogowicami. Drobne prace i notatki*, Warszawa, 66-67.
- Rudnicki M.  
2006 *Importy rzymskie z Pełczysk*, Archeologie barbarů 2006. Sborník příspěvků z II. protohistorické konference, České Budějovice 21. – 24. 11. 2006.
- Sawicki L.  
1965 *Stanowiska wydmowe przemysłu chwalibogowickiego w Chwalibogowicach*, Miscelanea en Homenaje al. Abate Henri Breuil 2, Barcelona, 347-354.

MARZENA WOŹNY

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE W KRAKOWIE

mwozny@ma.krakow.pl

<https://orcid.org/0000-0002-3057-9231>

## POWIAT KAZIMIERSKI W ZAINTERESOWANIACH ARCHEOLOGÓW OD XIX DO POŁOWY XX WIEKU

<https://doi.org/10.15633/9788383700151.02>

W historii archeologii pojęcia „prowincja” i „centrum” mają charakter niejednoznaczny i ambiwalentny. Wiele bowiem zależy od czasów i okoliczności. Początek badań archeologicznych na ziemi kazimierskiej sięga XIX wieku. Obszar ten znajdował się wówczas w strefie szeroko rozumianego pogranicza dwóch mocarstw o wielkich, imperialnych ambicjach. Zarówno dla kolonizującej Azję Rosji, jak i spoglądających na Bałkany Austro-Węgier, była to odległa prowincja. Tymczasem jednak w zamierzchłej przeszłości w regionie tym znajdowały się cywilizacyjne, polityczne, a nawet duchowe centra środkowej Europy, o czym zaświadczać stanowią stanowiska archeologiczne, takie jak kompleks megalityczny w Słonowicach czy grodzisko wczesnośredniowieczne w Stradowie. Dla badacza przeszłości prowincja przenika zatem do mainstreamu – nie tylko jako przedmiot naukowego zainteresowania, ale także miejsce, w którym poszczególne odkrycia mogą kształtować nowe wyobrażenie o większej całości – o społecznościach i kulturach prahistorycznych.

Archeologia jako dyscyplina naukowa zajmująca się badaniem i rekonstruowaniem prahistorii w oparciu o powstałe w wyniku działalności człowieka źródła materialne narodziła się w drugiej połowie XIX wieku. Na początku tego stulecia zupełnie inaczej niż dziś rozumiano zakres i przedmiot jej badań. *Słownik języka polskiego* Samuela Lindego z 1807 roku nie wymieniał jeszcze słowa archeologia. Wspominał natomiast o starożytnościach, stanowiących przedmiot zainteresowania antykwariuszy (Linde 1807–1814, 407). Były to rozmaite przedmioty zabytkowe, głównie dzieła sztuki, rzemiosła, stare dokumenty, dawne medale i monety (Manikowska *et al.* 2023, 19–27). I to właśnie skarby monet średniowiecznych z miejscowości Dobiesławice i Chruszczyna Wielka były pierwszymi odnotowanymi znaleziskami archeologicznymi na terenie

dzisiejszego powiatu kazimierskiego. W Dobiesławicach numizmaty, fragmenty ozdób i „srebrną czarkę” odkryto w 1834 roku (ryc. 1), a w Chruszczynie Wielkiej monety i ozdoby w roku 1844<sup>1</sup> (Stronczyński 1847, 64–66; Ryszewska 2013, 32, 33). W późniejszym czasie dokonywano kolejnych odkryć zabytkowych przedmiotów. W Rogowie natrafiono na skarb wyrobów brązowych (Rydzewski 1997, 250). Siekiera brązowa z Rogowa trafiła do zbiorów słynnego kolekcjonera Edwarda Rastawieckiego (1804–1874), a później do Gabinetu Archeologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>2</sup>. Z miejscowości Paśmiechy fibulę brązową do zbiorów Muzeum Archeologicznego Akademii Umiejętności przekazał właściciel znajdującego się tam majątku<sup>3</sup> (ryc. 2). W Skorczowie w 1879 roku odkryto otoczoną kamieniami popielnicę (została zniszczona podczas wydobycia), a przy niej „naczynko gliniane”<sup>4</sup> (ryc. 3).

Pierwszym badaczem prahistorii ziemi kazimierskiej był lokalny etnograf, historyk i regionalista, ksiądz Władysław Siarkowski (1840–1902). Był on związany z Akademią Umiejętności w Krakowie i został współpracownikiem jej Komisji Antropologicznej. Wyniki swoich prac archeologicznych publikował w *Zbiorze Wiadomości do Antropologii Krajowej*. W latach 80. XIX wieku penetrował tereny w dorzeczu środkowej Nidzicy. Gromadził informacje o znaleziskach i weryfikował stanowiska archeologiczne. Pisząc między innymi o okolicach Kazimierzy

<sup>1</sup> Patrzteczka stanowiska Chruszczyna Wielka, Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie (dalej MAK).

<sup>2</sup> T. Sulimirski, notatka z katalogu naukowego, b.d.,teczka Rogów, pow. Kazimierza Wielka, Archiwum MAK, s. 1.

<sup>3</sup> Notatka W. Demetrykiewicza, b.d.,teczka Paśmiechy, pow. Kazimierza Wielka, Archiwum MAK, s. 3.

<sup>4</sup> Notatka W. Demetrykiewicza, b.d.,teczka Skorczów, pow. Kazimierza Wielka, Archiwum MAK, s. 1.





Ryc. 1. Dobiesławice, pow. Kazimierza Wielka. „Srebrna czarka” wg G. Leńczyka. Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.  
Czara przechowywana jest w Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie



Ryc. 2. Paśmiechy, pow. Kazimierza Wielka.  
Fibula z okresu rzymskiego.  
Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie

Wielkiej, zauważał – „Że jednakże okolice te są bardzo bogate w rozmaite zabytki przedhistoryczne i w ogóle w tego rodzaju przedmioty, które bezpośrednio lub pośrednio mogą zająć uwagę archeologa, na to naprowadzają nas już same wiadomości miejscowe prywatne, udzielone przez wielu światłych tych stron mieszkańców, którzy niejednokrotnie znajdowali tu i ówdzie rozmaite przedmioty odnoszące się do czasów przedhistorycznych” (Siarkowski 1886, 17). Siarkowski zwracał dużą uwagę na kurhany i grodziska. Na terenie dzisiejszego powiatu kazimierskiego odnotował kurhany w okolicy Kazimierzy Wielkiej, Bejsc, Czarnocina i Gabułtowa, wspominał także o grodzisku w Stradowie (Siarkowski 1888, 47-48). Interesowały go wszelkie ślady zamierzchłej przeszłości. Pod koniec lat 80. XIX wieku opisał znalezisko z miejscowości Budzyń, gdzie w 1885 roku natrafiono podczas orki na cztery naczynia, trzy bransolety i szpilę z brązu (ryc. 4). Pisał – „Znalezione urny stały same w piasku bez otoczenia kamiennego i bez wszelkich podstawek lub przystawek. Jedna z tych urn odznacza się piękną ornamentyką na brzuścu i w robocie jej znać staranność; inne są pospolitej roboty i niczem się osobiłszem nie odznaczają. Po wydobyciu tych naczyń z ziemi znaleziono w ich wnętrzu kosteczki przepalone,



Ryc. 3. Skorczów, pow. Kazimierza Wielka. Naczynie z epoki brązu. Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie

pomieszane z ziemią i popiołem. W jednej ze wspomnianych urn znajdowały się bransolety i szpila” (Siarkowski 1888, 55).

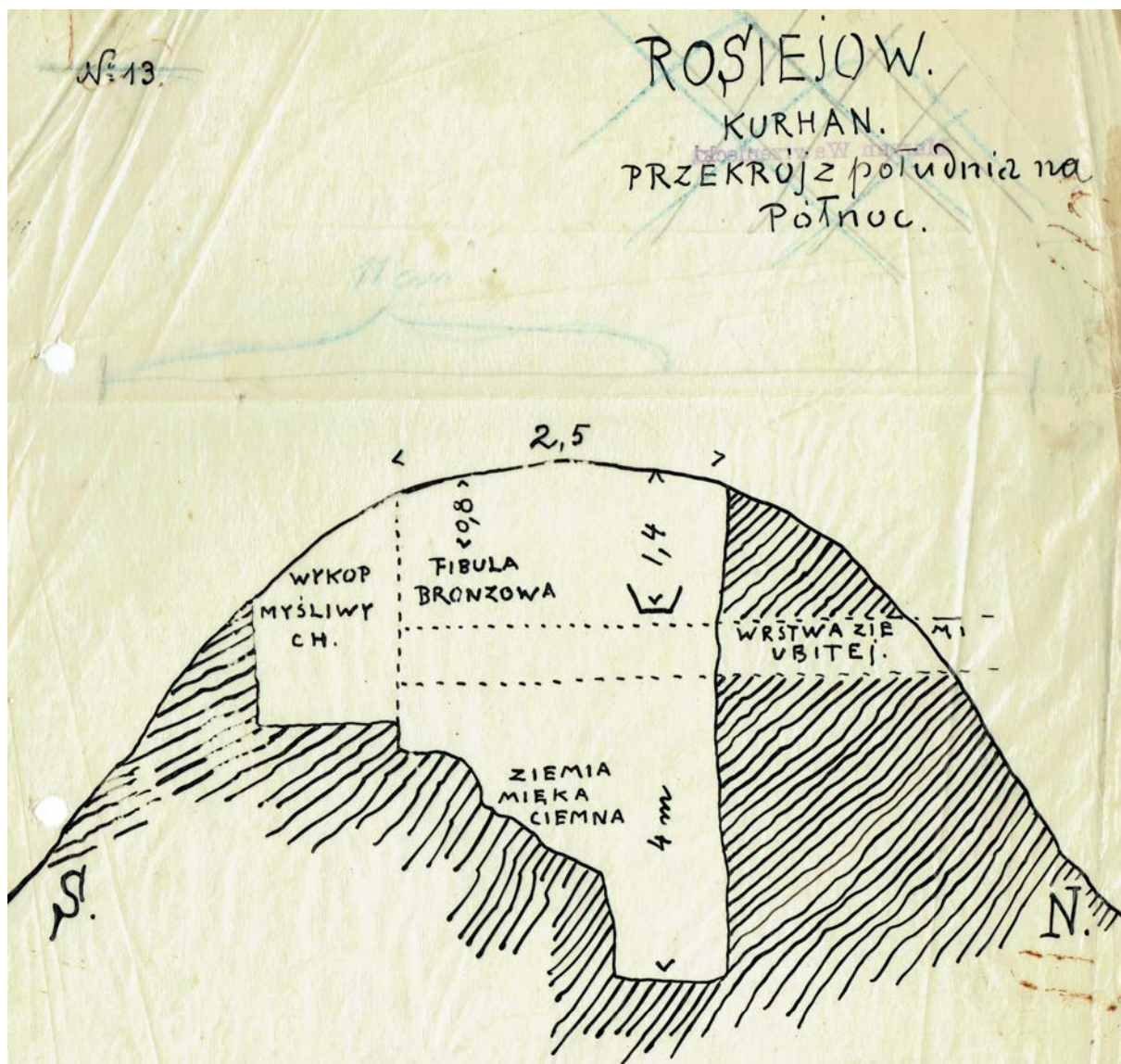
Stanowiskami archeologicznymi w rejonie Kazimierzy Wielkiej interesował się także Józef Deskur (1861–1915), malarz, właściciel Sancygniowa (Ryszewska 2013, 166-168).

Od końca XIX wieku prahistorią i wczesnym średniowieczem ziemi kazimierskiej zajmowali się również archeolodzy związani z Warszawą i Krakowem. Tereny te zaciekały Erazma Majewskiego (1858–1922), warszawskiego przemysłowca i archeologa, twórcę muzeum archeologicznego i wydawcę rocznika *Światowit* (por. Lech 1996). Prowadził on poszukiwania archeologiczne w powiecie stopnickim, których wyniki opublikował w redagowanym przez siebie *Światowicie*. Zawędrował wtedy także na sąsiednią ziemię kazimierską. W 1894 roku na jednej z wydm w Chwalibogowicach natrafił na „stację krzemienią” – prahistoryczną pracownię narzędzi krzemienianych (Majewski 1897, 138). W 1897 roku odnotował także domniemane grodzisko i wały w miejscowości Koryto oraz zniszczone w znacznej mierze cmentarzysko w Budzynie (Majewski 1899, 64, 65; por. Dąbrowska 1964, 387). Kilka lat później, w 1908 roku, z inicjatywy i na koszt Majewskiego w rejon ten wyprawił się współpracujący z nim Stefan Krukowski (1890–1982), późniejszy wybitny znawca paleolitu, by „zwiedzić miejscowości dotychczas nieprzeszukane przez p[ana] E[razma] Majewskiego, dla uzupełnienia materiałów do mapy archeologicznej tej okolicy kraju” (Krukowski 1911, 71). Krukowski udał się do ówczesnych powiatów stopnickiego i pińczowskiego. Odwiedził też



Ryc. 4. Budzyna, pow. Kazimierza Wielka. Naczynia z epoki brązu. Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie





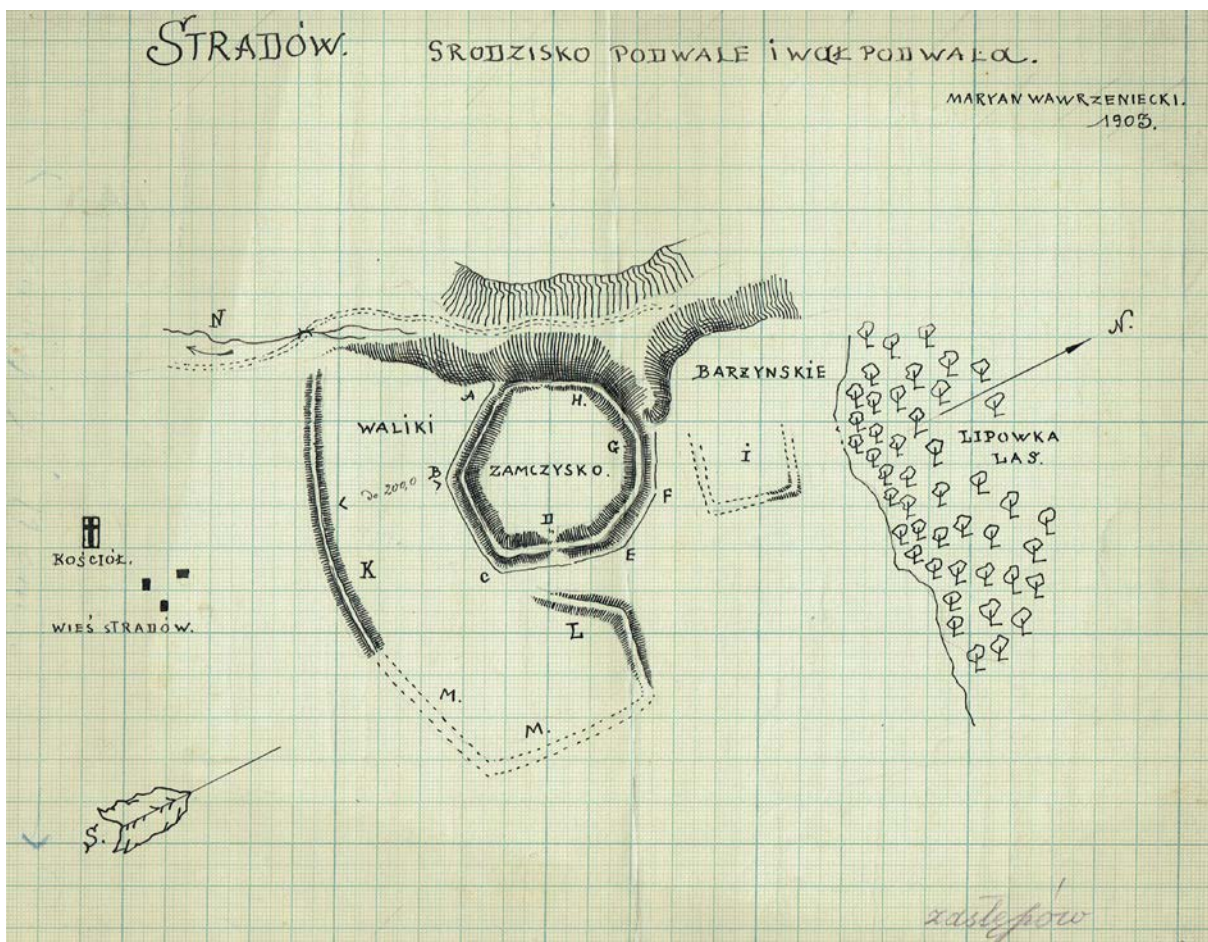
Ryc. 5. Rosiejów, pow. Kazimierza Wielka. Profil kurhanu wg M. Wawrzynieckiego.  
Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie

Chwalibogowice, skąd, z wydmy eksplorowanej wcześniej przez Majewskiego, wydobyl kolejne wyroby krzemienne (Krukowski 1911, 74).

Badania na terenie powiatu kazimierskiego prowadzil takze od 1902 roku warszawski archeolog, Marian Wawrzyniecki (1863–1943). Wawrzyniecki byl artysta malarzem, uczniem Jana Matejki, a zarazem archeologiem amatorem. Na przełomie XIX i XX wieku ściśle współpracował z Komisją Antropologiczną Akademii Umiejętności i wyniki swoich badań publikował w jej wydawnictwach. Począwszy od 1905 roku związany był z Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, w którym zajmował się Działem Archeologicznym. Wawrzyniecki prowadził badania na terenach między Miechowem, Działoszycami, Proszowicami,

Wiślicą, Skalbmierzem i Proszowicami. Pozyskane za-  
bytki przesyłał do Muzeum Archeologicznego Akademii Umiejętności. W jego listach zachowały się wzmianki o pakach pełnych materiałów pochodzących bądź to z własnych badań, bądź też otrzymanych od innych osób. Przekazywał również wiadomości o miejscach, w których można było prowadzić wykopaliska (Rydzewski 1997, 251; Woźny 2009). W 1902 roku Wawrzyniecki przyjechał do Ciuslic, prawdopodobnie po przeczytaniu w prasie apelu mieszkającego w Broniszewie J. Śląskiego, który zachęcał badaczy do przybycia w okolice Kazimierzy Wielkiej. Tam to, w Ciuslicach i w Turnawcu dokonano odkryć archeologicznych. Jak pisa-  
no – „kilka lat temu zapadła się ziemia w ogródku, uka-  
zała się piwnica na 6 metrów głęboka, z przedsionkiem





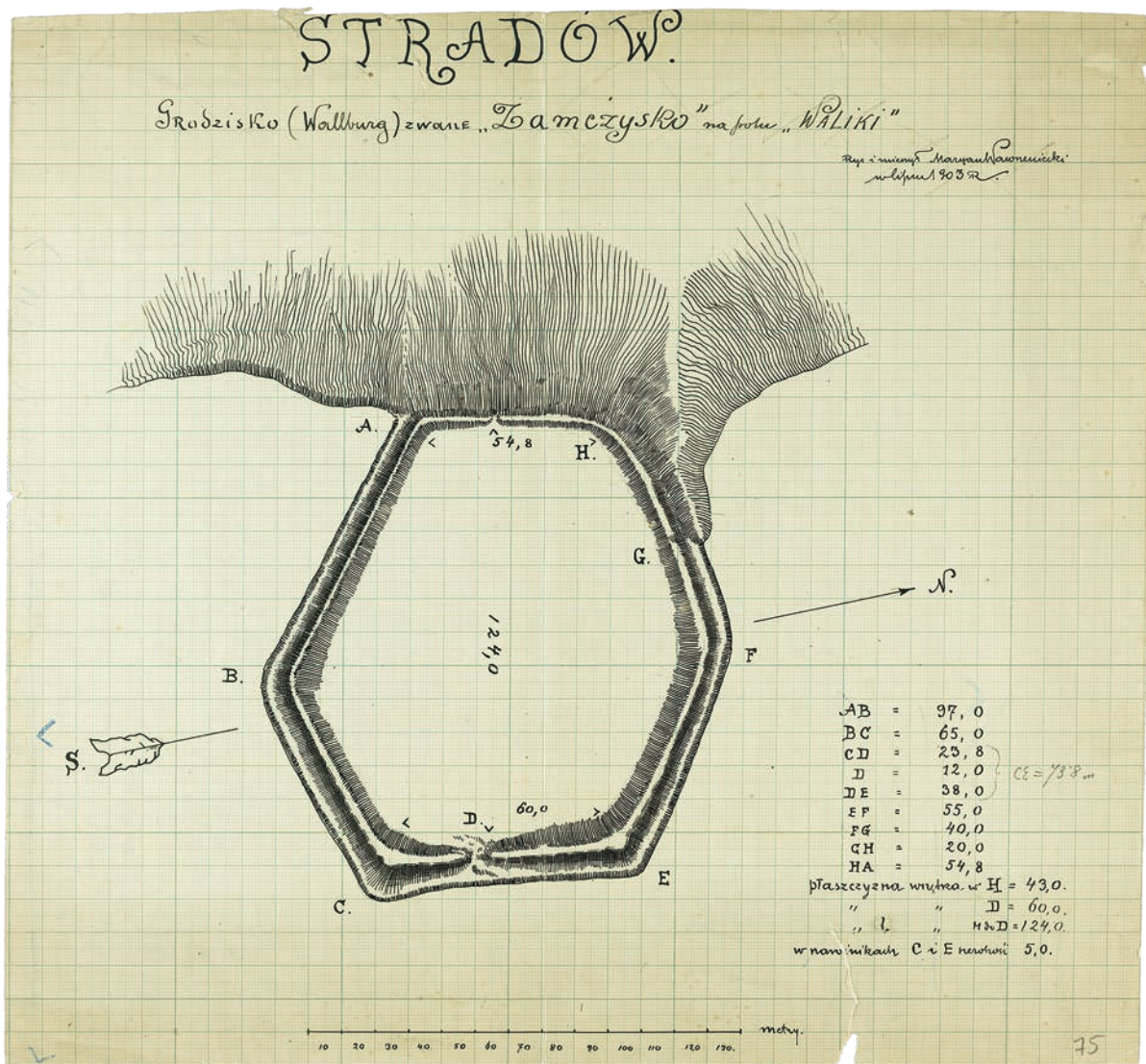
Ryc. 6. Stradów. pow. Kazimierza Wielka. Plan grodziska wykonany przez M. Wawrzenieckiego w 1903 r. Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie

z kamienia ciosowego, z półkami i ławeczkami wystruganymi wewnątrz, a w drugim miejscu wykopano „urnę w kształcie dzbanka, pełną kości palonych” (Biesiada Literacka Ilustrowana 1902, 179). Na ziemi kazimierskiej Wawrzenieckiego szczególnie zainteresowały kurhany. Pisał – „zauważyłem, że poza Skalbmierzem ku Wiślicy okolica obfitować poczyna w wielkie stojące parami kurhany czy mogiły” (Wawrzeniecki, Jastrzębowski 1904, 159). Odnosił je w miejscowościach Kolosy, Będziaki, Ciusłice, Czarnocin, Rosiejów i Szczotkowice (Wawrzeniecki, Jastrzębowski 1904, 159; Wawrzeniecki 1908a, 61; 1908b, 71, 74). Zauważał – „Badanie tych kurhanów, ich zawartości i biegu, stanowić by powinno przedmiot specjalnej naukowej wyprawy, środki materialne i siły pojedynczego badacza są tu niewystarczające” (Wawrzeniecki 1908b, 74). Dzięki życzliwości właścicieli majątku w Rosiejowie, Kazimierza Tańskiego i jego żony, w latach 1905–1906 Wawrzeniecki przebadł dwa kurhany kultury trzcinieckiej znajdujące się w tej miejscowości oraz groby o konstrukcji skrzyniowej kultury amfor kulistych (ryc. 5; Wawrzeniecki 1908b, 71-78;

por. Górski 1997, 219; Ryszewska 2013, 128-131). Jego obserwacje zaciekały Włodzimierza Demetrykiewicza (1859–1937), profesora archeologii w Uniwersytecie Jagiellońskim i kustosa Muzeum Archeologicznego AU, który przez kilka lat blisko współpracował z Wawrzenieckim. W 1907 roku pisał – „Drugim przedmiotem badań zesłorocznych były nasypy ziemne w rodzaju kopców i kurhanów. Ponieważ ostatnie poszukiwania archeol[ogiczne] w Królestwie Polskiem wysłodziły na obszarze powiatu pińczowskiego cały szereg kopców starożytnych w rodzaju kurhanów, których dalszym niejako ciągiem zdają się być nasze legendarne mogiły Wandy i Krakusa, a nadto, ponieważ kilka z tych mogił w pow. miechowskim okazały [sic] się zabytkami epoki wędrowek ludów, więc należało koniecznie zwrócić baczniejszą uwagę na podobne zabytki w Galicyi i zająć się ich badaniami”<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> W. Demetrykiewicz, *Sprawozdanie z badań i poszukiwań archeologicznych w 1907 r.*, brulion, 1908 r., Archiwum MAK, sygn. SP8/12, s. 100–101.





Ryc. 7. Stradów. pow. Kazimierza Wielka. Plan grodziska wykonany przez M. Wawrzeńskiego w 1903 r. Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie

Mariana Wawrzeńskiego zafascynowało także grodzisko w Stradowie. W 1903 roku dokonał jego pomiarów, które opublikował później wraz z opisem stanowiska w *Materyałach Archeologiczno-Antropologicznych i Etnograficznych* (ryc. 6, 7; Wawrzeński 1908c). Demetrykiewicz odnotował wtedy – „Wycieczka p[ana] Wawrz[enieckiego] do Stradowa w r[oku] 1903 dostarczyła planów sytuacyjnych i szkiców widoków grodziska, okazów ceramiki grodziskowej, lecz nie mogła z natury rzeczy rozwikłać płataniny i sprzeczności w dotychczas nagromadzonych wiadomościach”<sup>6</sup>. W 1904 roku do Stradowa Wawrzeński i Demetrykiewicz pojechali razem.

Przeprowadzili wtedy niewielkie badania, by zorientować się w budowie wału (Wawrzeński 1908c, 174-175; Ryszewska 2013, 133; Woźny 2018, 172). Demetrykiewicz datował grodzisko na VIII–XI wiek n.e. Powziąwszy wiadomość o innych odkryciach archeologicznych w Stradowie stwierdził, że „okolica Stradowa była osiedlona od epoki neolitycznej, ruch większy mógł tam panować za epoki rzymskiej w pierwszych wiekach po Chrystusie, ale nie mają te zabytki żadnego bliższego związku z grodziskiem, które należy według obecnego wyniku badań do daleko młodszej epoki”<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> W. Demetrykiewicz, notatka o grodzisku w Stradowie, b.d., brulion, tezcza Stradów, pow. Kazimierza Wielka, Archiwum MAK, s. 15.

<sup>7</sup> W. Demetrykiewicz, notatka o grodzisku w Stradowie, b.d., brulion, tezcza Stradów, pow. Kazimierza Wielka, Archiwum MAK, s. 18.





Ryc. 8. Jakuszowice, pow. Kazimierza Wielka.  
Fragment wyposażenia zmarłego. Muzeum Archeologiczne  
w Krakowie. Fot. A. Susuł



Ryc. 9. Jakuszowice, pow. Kazimierza Wielka.  
Fragment wyposażenia zmarłego. Muzeum Archeologiczne  
w Krakowie. Fot. A. Susuł

Ziemia kazimierska kryła w sobie nadal wiele tajemnic. W 1911 roku w Jakuszowicach koło Kazimierzy Wielkiej dokonano spektakularnego odkrycia. Podczas wydobywania piasku włościanin Andrzej Radziszewski z Jakuszowic natrafił na bogato wyposażony grób wojownika huńskiego. Pochowany w nim młody mężczyzna wyposażony był m.in. w żelazny miecz z resztkami pochwy pokrytej ornamentowaną złotą blaszką; bursztynową gałkę z almandynem w złotej oprawie; wykonane ze złotej blaszki okucia łuku; żelazny nóż; złote, pozłacane i srebrne ozdoby stroju oraz części rzędu końskiego (Fig. 8, 9). Ziemia kazimierska znajdowała się w granicach Cesarstwa Rosyjskiego i tak cenne znalezisko powinno było – zgodnie z prawem – trafić do zbiorów cesarskich, a o odkryciu powinna była zostać powiadomiona Carska Komisja Archeologiczna w Petersburgu. Andrzej Radziszewski postanowił jednak przekazać znaleziska do polskiej instytucji w autonomicznej Galicji. Gdy wieść o odkryciu dotarła do władz rosyjskich, Radziszewski, obawiając się, że skarb zostanie zabrany, porozumiał się z lekarzem Antonim Dutkiewiczem z Kazimierzy Wielkiej, ten zaś przemycił znaleziska do Muzeum Narodowego w Krakowie (Żurowski 1921a, 6-10;

Kaczanowski, Rodzińska-Nowak 2012, 371-373). W 1911 roku do Jakuszowic udał się Leon Kozłowski (1892–1944), wówczas student archeologii na Uniwersytecie Jagiellońskim i asystent Włodzimierza Demetrykiewicza w Muzeum Archeologicznym Akademii Umiejętności. Zamierzał nakłonić znalazcę do oddania zabytków do krakowskiej Akademii. Trafiły już one jednak do Muzeum Narodowego, gdzie pozostawały do 1938 roku. Wtedy to przekazano je do zbiorów Muzeum Archeologicznego Akademii Umiejętności, czyli dzisiejszego Muzeum Archeologicznego w Krakowie (Woźny 2021, 248, 251). W 1912 roku Leon Kozłowski, w późniejszym czasie profesor archeologii prehistorycznej na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, jeden z czołowych polskich prehistoryków okresu międzywojennego, do zbiorów Muzeum Archeologicznego Akademii Umiejętności przekazał natomiast fragmenty fibul i dwie monety znalezione w Kazimierzy Wielkiej (Woźny 2021, 251).

Ziemią kazimierską zajmował się także Józef Żurowski (1892–1936), krakowski archeolog, wykładowca w Uniwersytecie Jagiellońskim i konserwator zabytków. Przemierzał okolice Kazimierzy Wielkiej



Ryc. 10. Sokolina, pow. Kazimierza Wielka. Fragment skarbu wyrobów brązowych. Muzeum Archeologiczne w Krakowie. Fot. A. Susuł

jako przedstawiciel Głównego Konserwatorium Zabytków Przechodzących. Na początku lat 20. XX wieku stwierdził, że grodzisko w Stradowie ulegało niszczeniu na skutek orki. W sprawozdaniu konserwatorskim napisał później, że „rozpoczął akcję zmierzającą do ocalenia tego zabytku”. Było to jednak trudne, gdyż okoliczne pola należały do włościan, a samo grodzisko służyło jako gminne pastwisko (Żurowski 1921b, 174). Ostatecznie, choć nie było to łatwe, udało mu się doprowadzić do wyłączenia z użytkowania grodziska. Żurowski pisał też o kopcach w Gabułtowie, Gorzkowie, Kamyszowie, Senisławicach, Zagórzycach (Żurowski 1921b, 175-177). W Kazimierzy Wielkiej na tzw. polu dworskim, gdzie znajdowano urny i wyroby brązowe, znalazł fragmenty ceramiki prahistorecznej. Wspominał też o innych odkryciach na terenie miasta (Żurowski 1921b, 179). Pod koniec lat 20. XX wieku w Chruszczynie Małej wykopano skarb z epoki brązu. Do Muzeum Archeologicznego PAU dostały się wówczas od konserwatora zabytków Józefa Żurowskiego dwie siekiery z brązu<sup>8</sup> (Żurowski 1935, 285, 290). Żurowski zajmował się też stanowiskiem archeologicznym w Jakuszowicach. W miejscu odkrycia grobu huńskiego wojownika przeprowadził trwające tydzień badania. Nie natrafił już jednak na żadne zabytki (Żurowski 1921b, 179). W 1922 roku doktoryzował się na Uniwersytecie Jagiellońskim w oparciu o rozprawę „Wykopalisko z Jakuszowic Małych na tle pokrewnych zabytków krajów ościennych” (Żurowski 1921a).

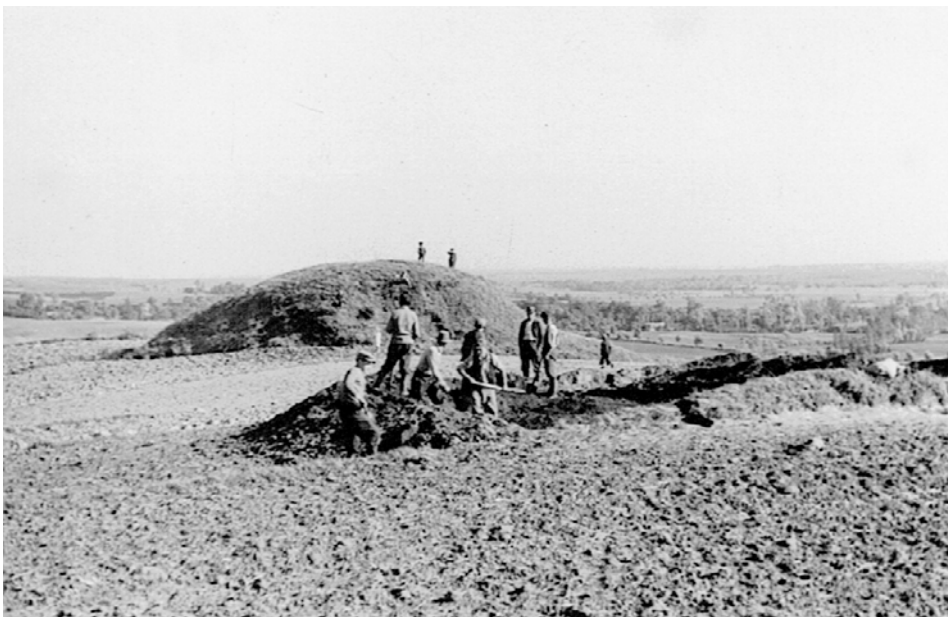
<sup>8</sup> Patrzteczka Chruszczyna Mała, Archiwum MAK.

Kolejnego ważnego odkrycia na terenie dzisiejszego powiatu kazimierskiego dokonano w 1933 roku w Sokolinie. Włościanin Michał Gawron podczas orki natrafił na swoim polu na skarb brązowy – naczynie, w którym znajdowały się 43 bransolety i dwa sierpy (ryc. 10). Zabytki przekazano do Muzeum Archeologicznego PAU. Tomasz Szczygielski, młody krakowski archeolog opisywał w prasie odkrycie skarbu – „Znalazł go Michał Gawron na swoim gruncie w północno-wschodniej stronie wsi. Grunta te leżą na łagodnym wzgórzu, zorientowanym ku Wiślicy, odległej o 6 kilometrów. W czasie dość głębokiej orki jesiennej natrafił pług na naczynie gliniane. Właściciel pola miał je trzonkiem od bata z roli wydłubać i wydobyć wraz z całą zawartością, na którą się złożyły czterdzieści dwa (?) naramienniki oraz dwa sierpy. Naczynie ma nieuszkodzoną jedynie dolną część, parę jego fragmentów wydobyto przy powtórznym przekopywaniu jamy w obecności ekspedycji Akademii, brzegu – najwięcej naukowo ważnego – brak...” (Szczygielski 1933, IX-X).

W dwudziestolecie międzywojennym na teren powiatu kazimierskiego przybył kolejny archeolog – Tadeusz Sulimirski (1898–1983), w tym czasie profesor archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z opublikowanej w *Zbiorze Wiadomości do Archeologii Krajowej* notatki Siarkowskiego wiedział, że w Bejskach znajduje się kilka kurhanów, nazywanych przez okolicznych mieszkańców „kopcami tatarskimi”. Stamtąd też musiał wiedzieć o znalezisku „urny obwiedzionej złotym drutem” (Siarkowski 1888, 47, 55). Sulimirski, dzięki subwencji z Komisji Prehistorycznej PAU



Ryc. 11. Bejsce, pow. Kazimierza Wielka. Kurhany kultury trzcienieckiej.  
Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Fot. T. Sulimirski



Ryc. 12. Bejsce, pow. Kazimierza Wielka. Wykopaliska w obrębie kurhanu kultury trzcienieckiej.  
Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Fot. T. Sulimirski

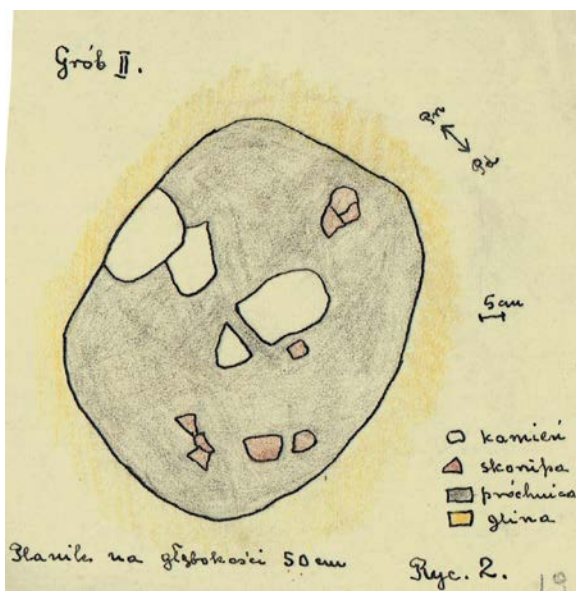




Ryc. 13. Bejsce, pow. Kazimierza Wielka. Pochówek w obrębie kurhanu kultury trzcinieckiej. Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Fot. T. Sulimirski

przeprowadził badania w Bejskach we wrześniu 1938 roku. Jako asystent pomagał mu student archeologii UJ, Czesław Błajda. W Bejskach znajdowały się trzy kurhany kultury trzcinieckiej – jeden okazały, o średnicy 25 m i wysokości ok 5 m oraz dwa mniejsze, już w dużej mierze rozorane (ryc. 11). To właśnie te mniejsze przebadał Sulimirski, obawiając się, że zostaną zniwelowane przez włościan. W pierwszym, niemal całkowicie zniszczonym kurhanie, Sulimirski odkrył dwa szkielety i kilka fragmentów ceramiki. W drugim, trzy naczynia gliniane oraz kości zwierząt<sup>9</sup> (ryc. 12, 13; Sulimirski 1938).

Podczas II wojny światowej, w 1942 roku, przy budowie drogi z Wojciechowa do Kazimierzy Małej natrafiono na jamy neolityczne i dwa zniszczone groby kultury łużyckiej (ryc. 14; Nosek 1946; 1967, 115; Rydzewski 1997, 255). O odkryciu powiadomiono Landesmuseum für



Ryc. 14. Wojciechów, pow. Kazimierza Wielka. Planik grobu kultury łużyckiej wykonany przez S. Noska. Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie

Vorgeschichte, czyli znajdujące się pod niemieckim zarządem dawne Muzeum Archeologiczne Polskiej Akademii Umiejętności. Niemiecki zarząd placówki delegował na miejsce odkrycia młodych badaczy – Stefana Noska, późniejszego profesora archeologii i dyrektora Muzeum Archeologicznego PAU i Stanisława Buratyńskiego, późniejszego wieloletniego pracownika Muzeum, zasłużonego badacza Nowej Huty. W pierwszej połowie października 1942 roku przeprowadzili oni wykopaliska w Wojciechowie (Nosek 1946). Nie było to jedyne odkrycie w okresie okupacji. Około 1943 roku w Bejskach przy pracach rolnych natrafiono na skarb srebrnych monet<sup>10</sup>, a rok później podobny skarb odkryto w Michałowicach (Ślaski, Zakrzewski 1953).

Po II wojnie światowej prowadzono badania w ramach akcji milenijnej w rejonie Stradowa. Wielki powrót do badań nad archeologią środkowego dorzecza Nidzicy rozpoczął się natomiast w latach 70. XX wieku w ramach prac nad geografią osadnictwa prahistorycznego prowadzonych przez Pracownię Archeologiczną Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, pod kierunkiem Janusza Kruka. Te dwie wielkie akcje badawcze wykraczają już jednak poza zakres chronologiczny niniejszego artykułu.

<sup>9</sup> T. Sulimirski, Sprawozdanie z badań wykopaliskowych przeprowadzonych w Bejskach w powiecie pińczowskim w czasie od 12. do 18. września 1938 r.,teczka Bejsce, pow. Pińczów, Archiwum MAK, s. 25.

<sup>10</sup> Notatka z dn. 26 VI 1954 r.,teczka Bejsce, pow. Pińczów, Archiwum MAK, s. 9, 11.

## BIBLIOGRAFIA:

- Biesiada Literacka Ilustrowana z dn. 29 (16) sierpnia 1902 roku, s. 179.
- Dąbrowska E.  
1964 *Sprawozdanie z badań powierzchniowych prowadzonych w 1960 roku w dorzeczu Nidy*, Sprawozdania Archeologiczne 16: 382–392.
- Górski J.  
1997 *Kultura trzciniecka*, [w:] K. Tunia (red.), *Z archeologii Małopolski. Historia i stan badań zachodniomałopolskiej wyżyny lessowej*, Kraków, s. 219–246.
- Kaczanowski P., Rodzińska-Nowak J.  
2012 *Humowie na ziemiach polskich. Próba podsumowania problematyki*, [w:] W. Blajer (red.), *Peregrinationes archaeologicae in Asia et Europa Joanni Chochorowski dedicatae*, Kraków, s. 371–378.
- Krukowski S.  
1911 *Nowe stanowiska przedhistoryczne w powiatach Stopnickim i Pińczowskim, ziemi Kieleckiej, odkryte w lipcu i sierpniu 1908 roku*, Światowit IX: 71–78.
- Lech J.  
1996 *Erazm Majewski jako archeolog i tradycja polskich badań epoki kamienia*, [w:] S. K. Kozłowski i J. Lech (red.), *Erazm Majewski i warszawska szkoła prehistoryczna na początku XX wieku*, Warszawa, s. 45–77.
- Linde S. B.  
(1807–1814), *Słownik języka polskiego*, 3 t., Warszawa.
- Majewski E.  
1897 *Narzędzia krzemienne ze stacyi przedhistorycznej pod wsią Chwalibogowicami*, Wędrowiec nr 7, s. 138.
- Majewski E.  
1899 *Sprawozdanie z wycieczek archeologicznych w Kieleckiem w r. 1897*, Światowit I: 62–67.
- Manikowska E., Fedorowicz-Jackowska A., Kłudkiewicz K., Walanus W., Woźny M.  
2023 *Porządek dziedzictwa w XIX wieku. Polskie pojęcia i wyobrażenia*, Warszawa, Instytut Sztuki PAN.
- Nosek S.  
1946 *Jamy ofiarne kultury ceramiki wstęgowej w Wojciechowie w pow. pińczowskim*, Sprawozdania z czynności i posiedzeń PAU 47 (3): 120–123.
- Nosek S.  
1967 *Zarys historii badań archeologicznych w Małopolsce*, Wrocław.
- Rydzewski J.  
1997 *Kultura łużycka*, [w:] K. Tunia (red.), *Z archeologii Małopolski. Historia i stan badań zachodniomałopolskiej wyżyny lessowej*, Kraków, s. 289–286.
- Ryszewska K.  
2013 *Historia badań archeologicznych na obszarze międzyrzecza Wisły i Pilicy w XIX i na początku XX wieku*, Kielce.
- Siarkowski W.  
1886 *Wiadomość o zabytkach przedhistorycznych w Rembowie pod Pińczowem*, Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej X: 17–23.
- Siarkowski W.  
1888 *Wiadomość o zabytkach przedhistorycznych w okolicach Pińczow*, Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej XII: 47–23.
- Stronczyński K.  
1847 *Pieniądze Piastów. Od czasów najdawniejszych do roku 1300*, Warszawa.
- Sulimirski S.  
1938 *Kurhany kultury trzcinieckiej w Bejskach*, Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności, T. 43, Nr 7–8: 262.
- Szczygielski T.  
1933 *Skarb bronzowy z Sokoliny*, Kurjer Literacko-Naukowy. Dodatek do nr 336 Ilustrowanego Kuryera Codziennego, z dn. 4 grudnia 1933, s. IX–X.
- Ślaski J., Zakrzewski Z.  
1953 *Wczesnośredniowieczny skarb srebrny z Michałowic, pow. Pińczów*, Wiadomości Archeologiczne XIX: 157–179.
- Wawrzeńczycki M., Jastrzębowski S.  
1904 *Poszukiwania archeologiczne w Królestwie Polskiem*, Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne VII: 149–160.
- Wawrzeńczycki M.  
1908a *Poszukiwania archeologiczne w Królestwie Polskiem dokonane w lipcu, sierpniu i wrześniu 1904 roku przez Maryana Wawrzeńczyckiego i Szczęsnego Jastrzębowskiego*, Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne X: 46–63.
- Wawrzeńczycki M.  
1908b *Poszukiwania archeologiczne w Królestwie Polskiem dokonane przez Maryana Wawrzeńczyckiego 1905 i 1906 roku*, Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne X: 64–98.
- Wawrzeńczycki M.  
1908c *Grodzisko w Stradowie, w powiecie Pińczowskim, gminie Chroberz, guberni Kieleckiej. Sprawozdanie z wycieczki archeologicznej*, Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne X: 173–178.

Woźny M.

2009 *Działalność Mariana Wawrzeckiego (1863-1943) w świetle listów do Włodzimierza Demetrykiewicza z lat 1900–1911*, Materiały Archeologiczne XXXVII: 153–175.

Woźny M.

2018 *Włodzimierz Demetrykiewicz (1859–1937). Prehistoryk z przełomu epok*, Kraków.

Woźny M.

2021 *Leon Kozłowski (1892–1944) – krakowski etap życia naukowca, żołnierza, polityka*, Przegląd Archeologiczny 69: 243–278.

Żurowski J.

1921a *Wykopalisko z Jakuszowic Małych na tle pokrewnych zabytków krajów ościennych*, Kraków. Maszynopis w Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

Żurowski J.

1921b *Sprawozdanie Urzędu Konserwatorskiego na okręg krakowski*, Wiadomości Archeologiczne VI: 169–180.

Żurowski J.

1935 *Sprawozdanie z działalności konserwatora zabytków przedhistorycznych okręgu zachodnio-małopolskiego i śląskiego za lata 1927 i 1928*, Wiadomości Archeologiczne XIII: 284–293.

KRZYSZTOF TUNIA

POLSKA AKADEMIA NAUK  
INSTYTUT ARCHEOLOGII I ETNOLOGII  
OŚRODEK ARCHEOLOGII GÓR I WYŻYN W KRAKOWIE

ktunia@gmail.com  
<https://orcid.org/0000-0002-1243-6536>

## MEGALITYCZNY KOMPLEKS GROBOWY Z OKRESU NEOLITU W SŁONOWICACH, POW. KAZIMIERZA WIELKA

<https://doi.org/10.15633/9788383700151.03>

### WSTĘP<sup>1</sup>

W V i w IV tysiącleciu p.n.e. na terenach Europy zachodniej i środkowej nastąpiły wśród różnych kulturowo społeczności istotne zmiany w obrządku pogrzebowym. Najbardziej charakterystycznym – z dzisiejszego punktu widzenia – wyznacznikiem tych zmian był zwyczaj wzniesienia megalitów – potężnych kamiennych konstrukcji (z greckiego *me-gas* – duży, *lithos* – kamień). Są one najstarszymi zabytkami europejskiej architektury. Wśród nich dominującą grupą były różnego rodzaju dolmeny – obiekty o przeznaczeniu grobowym. Posiadały bardzo zróżnicowane kształty i rozmiary, lecz wspólnym założeniem konstrukcyjnym większości z nich były dwa rzędy mniej lub bardziej równoległe do siebie potężnych kamieni wkopanych w ziemię i przykrytych opierającymi się na nich głazami. Taki grobowiec obsypywano często ziemią, którą wypełniano również przestrzeń zamkniętą między głazami gdzie usytuowane były komory grobowe wykonane z kamieni lub wykopane w ziemi. Była to najbardziej generalna zasada tworzenia tych grobowców, faktycznie znamy setki rozmaitych wariantów takich konstrukcji.

Próbie wyjaśnienia genezy oraz sposobów rozprzestrzenienia się idei megalityzmu poświęcono wiele uwagi. Generalnie, wydaje się, iż zjawisko to spowodowane było jakąś w miarę wspólną ideą religijną, a kierunek jej

rozprzestrzenienia biegł z terenów zachodnioeuropejskich ku wschodowi Europy.

Wschodnią flankę terytorium objętego wspomnianymi wyżej przemianami stanowiły tereny dorzecza Wisły. W IV tysiącleciu p.n.e. była to strefa zamieszkała przez różne grupy terytorialne społeczności znanej pod archeologiczną nazwą kultury pucharów lejkowatych (Rzepecki 2011). Najwcześniej, jeszcze w XIX wieku, zwrócono uwagę na kamienne grobowce w rejonie Kujaw i ziemi chełmińskiej. Stosunkowo szybko powiązano je z kulturą pucharów lejkowatych (Papiernik P., Płaza D. K. 2017).

Trudno oszacować ilość wzniesionych w neolitycznej Europie konstrukcji megalitycznych. Były ich prawdopodobnie setki tysięcy. Do dziś zachowało się około 50 000. Proces ich destrukcji rozpoczął się jeszcze w czasach przedhistorycznych i w miarę upływu czasu przybierał na sile. Kamienie z grobowców usuwano w ramach czyszczenia pól uprawnych, wykorzystywano jako budulec na umocnienie dróg czy budowę pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych. Szanse przetrwania grobowcom – w różnych regionach geograficznych – dawały obszary leśne. Jednak w miarę ich karczunku spowodowanego rozwojem rolnictwa i przemysłu proces ich degradacji przyjął katastrofalne już rozmiary.

Warto też wzmiankować, że uregulowania prawne służące ich ochronie mają także stosunkowo wczesną metrykę – w Szwecji już w XVII wieku, w Holandii w XVIII w. (za: Kruk 2006). Trzeba jednakże wspomnieć, iż prawna ochrona grobów jest sporo starsza. Na problem ten zwrócono już uwagę w imperium rzymskim, wprowadzając w życie pierwsze regulujące te sprawy kodeksy (Jońca 2013).

<sup>1</sup> Artykuł powstał w ramach realizacji projektu finansowanego w całości przez Narodowe Centrum Nauki (OPUS-22) „Architektura dla zmarłych – megalityczny *temenos* w Słonowicach, woj. świętokrzyskie. Opracowanie i monografia”, nr rej. 2021/43/B/HS3/03024.



W przeciwieństwie do terenów zachodnioeuropejskich, a także obszarów Polski północnej usianych kamiennymi grobowcami megalitycznymi, przez długie lata odmiennie w tym aspekcie przedstawiała się sytuacja na ziemiach południowej Polski. Pokryte glebami wykształconymi na lessowym podłożu obszary górnych dorzeczy Odry i Wisły bez łątko dostępnych dużych głazów narzutowych służących za budulec grobowców, wydawały się obszarem pozbawionym tej formy obiektów. Zadziwiająca była dysproporcja pomiędzy stosunkowo niewielką ilością odkrywanych tam „płaskich” grobów kultury pucharów lejkowatych i brakiem grobowców megalitycznych a potęgą rozpoznanego w tych regionach osadnictwa tego zespołu kulturowego. Pierwsze – i na długie lata jedyne – informacje o możliwości istnienia na lessach górnego dorzecza Wisły konstrukcji nawiązujących do idei grobowców megalitycznych pojawiły się w roku 1961, w sprawozdaniu z badań wykopaliskowych w Zagaju Stradowskim, pow. Kazimierza Wielka – odprysku wielkiej akcji badań milenijnych (Gromnicki 1961). Następne prace terenowe, które dostarczyły jakościowo nowych danych do tego zagadnienia rozpoczęte zostały w roku 1979 w Słonowicach pow. Kazimierza Wielka, w ówczesnym województwie kieleckim (po reformie administracyjnej – świętokrzyskim) (Tunia 2006). Odkryto tam duże cmentarzysko kultury pucharów lejkowatych z grobowcami, których obudowa nie była wykonana z kamienia... lecz z drewna! (ryc. 1). A dokładniej – z drewnianych belek. Lata badań i refleksji nad ich wynikami doprowadziły do wniosku, iż przyczyną takiego rozwiązania konstrukcyjnego był z jednej strony wspomniany wyżej brak na wyżynach lessowych tradycyjnego budulca w postaci narzutowych głazów połodowcowych, z drugiej zaś silne przywiązanie do tradycyjnych form grobowca. Skutkiem było powstanie wizualnie nowej budowli, która poza odmiennością w zastosowanym surowcu w pełni nawiązywała do klasycznych megalitów. Nazwano je megaksylonami (z greckiego *meγas* – duży, *xylos* – drewno). Podkreślić warto, iż grobowce wszystkich odmian budowane pod wpływem idei megalitycznej były grobami ówczesnych regionalnych elit.

## **BADANIA WYKOPALISKOWE W SŁONOWICACH**

Wieś Słonowice, w powiecie Kazimierza Wielka, województwie świętokrzyskim, znajduje się na terenie zachodniomałopolskiej wyżyny lessowej, na lewostrzeżu Małoszówki, niewielkiego cieku będącego prawobrzeżnym dopływem wpadającej do Wisły Nidzicy. Opisywane stanowisko położone jest w środkowej i dolnej części stoków rozległego cypla, na całkowicie obecnie płaskim terenie, bez jakichkolwiek naziemnych śladów grobowców (ryc. 2). Kiedy

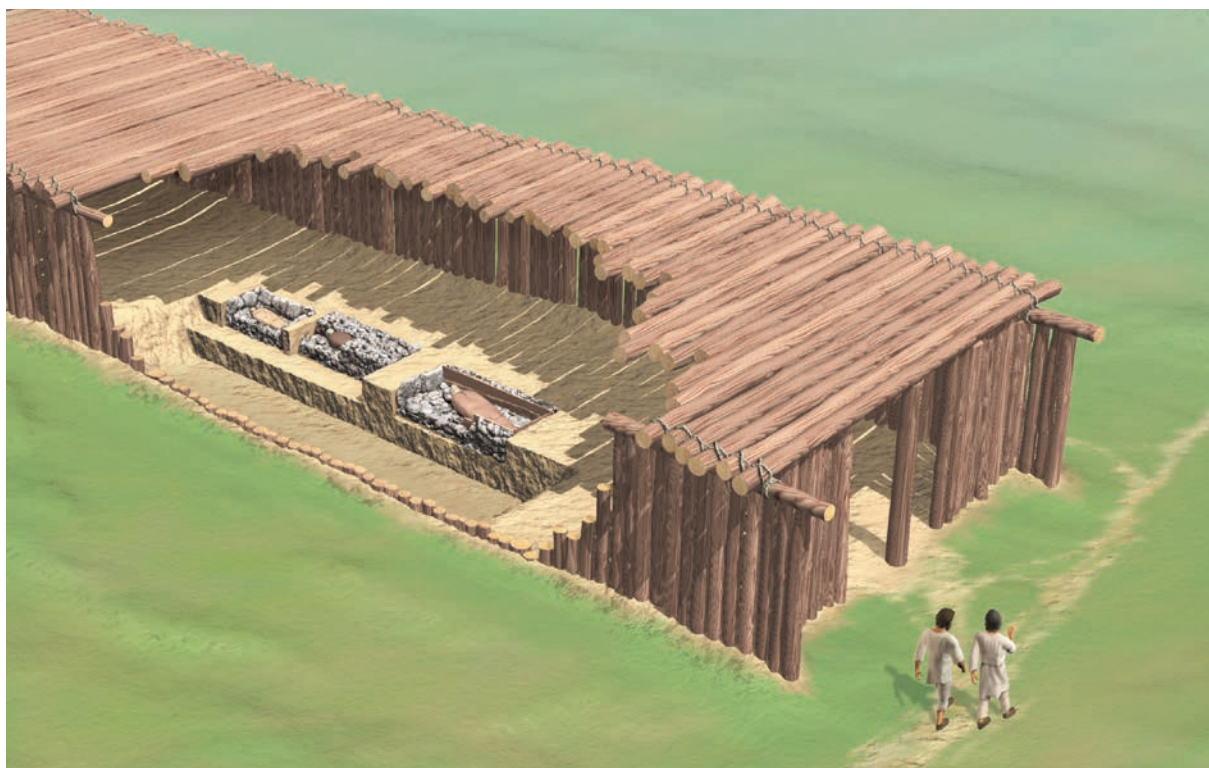
– w 1979 roku – Krzysztof Tunia z ówczesnego Zakładu Archeologii Małopolski IHKM PAN (obecnie Ośrodek Archeologii Gór i Wyżyn Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Krakowie) rozpoczął wykopaliska wiadomo było, iż znajduje się tam osada kultury trzcinieckiej z epoki brązu. Została ona rozpoznana podczas archeologicznych badań powierzchniowych nad Małoszówką i oznaczona jako „Słonowice, stan. G” (Rydzewski 1973). W trakcie prac nad kartą Archeologicznego Zdjęcia Polski nr 98-61 stanowisko otrzymało numer 5 (Morawski 1984). Nie można wykluczyć, iż pierwsze, enigmatyczne informacje o tym terenie podane zostały przez Józefa Żurowskiego (Żurowski 1921).

Zakrojone początkowo na niewielką skalę prace badawcze w Słonowicach, w miarę rozpoznawania zlokalizowanego tam olbrzymiego obiektu sepulkralnego kultury pucharów lejkowatych o złożonej strukturze, przerodziły się w wielki poligon badawczy. Kontynuowane były z wielkimi przerwami – w pierwszym etapie – po rok 2011. W nową fazę weszły w latach 2012-2013. Skoncentrowano je wtedy pomiędzy południową granicą terenu badanego w latach 1979-2011 a dnem doliny Małoszówki (Przybyła, Tunia 2013). Wiązały się one z ratowniczymi pracami wykopaliskowymi w południowej, dolnej części stoku, które spowodowane zostały budową zapory na Małoszówce i związanymi z tą inwestycją dużymi pracami ziemnymi w obrębie czaszy zbiornika wodnego. Kolejnym – i ostatnim jak na razie – etapem badań wykopaliskowych na opadających ku Małoszówce stokach były lata 2015-2016, kiedy zrealizowano uzupełniające prace w zachodniej części stanowiska.

Należy też podkreślić, iż oprócz prac wykopaliskowych teren słonowickiego stanowiska pokryto nieinwazyjnymi badaniami geofizycznymi, które objęły prawie dwudziestohektarową przestrzeń. Z kilku metod geofizycznej prospekcji testowe prace zasugerowały zastosowanie metody magnetycznej. Dzięki tym poczynaniom uzyskano mapę magnetyczną stanowiska, której analiza znacznie usprawniła planowanie prac wykopaliskowych, przyspieszyła tempo badań i ułatwiła interpretację rozplanowania założeń słonowickiego kompleksu grobowego. Zakres tego rozpoznania stanowi, iż jest to najszerzej zbadane tą metodą stanowisko archeologiczne w Polsce (Herbich, Tunia 2009).

Warto też wspomnieć, iż w latach 2018-2020 przeprowadzono badania wykopaliskowe – pod kierownictwem autora tego tekstu – na kulminacji lokalnego wzniesienia (kota 245,2), z którego opadają ku Małoszówce stoki gdzie znajduje się opisywane stanowisko. Ze względu na usytuowanie tej kulminacji przy ulicy Budzyńskiej w Kazimierzy Wielkiej nosi ono nazwę Kazimierza Wielka stanowisko 6. Wiele na to wskazuje, iż odkryty tam grobowiec, górujący nad odkrytym w dolnych partiach stoków zespołem





Ryc. 1. Słonowice, pow. Kazimierza Wielka. Rekonstrukcja części wschodniej grobowca nr VI - groby nr 40-42, infografika W. Święcicki



Ryc. 2. Słonowice, pow. Kazimierza Wielka. Badania wykopaliskowe, fot. K. Tunia





Ryc. 3. Słonowice, pow. Kazimierza Wielka.  
Grobowiec nr IV, część wschodnia – wejście i grób centralny  
nr 14, fot. K. Tunia

megalitycznych grobowców, stanowi element neolitycznego kompleksu sepulkralnego nad Małoszówką.

W trakcie prac wykopaliskowych natrafiono w obrębie omawianego kompleksu na groby schyłkowoneolitycznej kultury ceramiki sznurowej, materiały osadowe i grobowe kultury mierzanowickiej z początków epoki brązu, liczne pozostałości osad i groby z wszystkich faz rozwojowych kultury trzcinieckiej ze starszego okresu epoki brązu (Przybyła, Szczepanek, Tunia 2019), ślady niewielkiego osiedla kultury lateńskiej z ostatnich wieków przed naszą erą oraz luźne materiały datowane na początki naszej ery. Osadniczą sekwencję zamykają pozostałości osady z czasów średniowiecza. Jednak najbardziej spektakularne znaleziska łączą się z neolityczną kulturą pucharów lejkowatych.

### CMENTARZYSKO GROBOWCÓW MEGALITYCZNYCH

Lata badań pozwoliły określić odkryte nad Małoszówką rozległe, neolityczne założenie budowlane jako cmentarzysko łączące się z wyodrębnioną przestrzenią sakralną. Aktualny stan znajomości tego obiektu przedstawia się w sposób następujący – spłaszczenie w środkowej partii stożku opadającego ku Małoszówce zajmował czworokątny plac



Ryc. 4. Słonowice, pow. Kazimierza Wielka. Grobowce nr VI i V, części wschodnie, fot. K. Tunia

o bokach około stumetrowej długości, usytuowany zgodnie ze stronami świata. Otoczony był on od wschodu i zachodu przez wał z ziemi pobranej z rowów znajdujących się po obu jego stronach. Granica północna placu określona została jedynie hipotetycznie; prawdopodobnie sięgał on podstawy stoku wznoszącego się nad cmentarzyskiem. Pozostałości wału nie zachowały się. Od południa plac zamykał potężny grobowiec (nr I) o osi zorientowanej wschód-zachód. Przy wschodniej części grobowca, w południowo-wschodnim narożniku placu, znajdowało się wejście w jego obręb. Posiadało ono formę przerwy o szerokości kilkunastu metrów w przebiegu założenia wyznaczającego plac. Wał, rowy i grobowiec były elementami ograniczającymi pustą – zapewne – przestrzeń. Wykop badawczy założony w centrum placu nie dostarczył niestety żadnych materiałów neolitycznych. Na aktualnym etapie poznania założyć można, iż plac przeznaczony był na miejsce rytualnych ceremonii związanych z funkcjonowaniem cmentarzyska.

Do placu, od strony południowej, przylegało cmentarzysko grobowców megalitycznych. Dotychczas rozpoznano – w różnym stopniu – jedenaście tego rodzaju budowli. W celach porządkowych zostały ponumerowane liczbami wzrastającymi z północy ku południowi. Wszystkie usytuowane były dłuższą osią wzdłuż linii wschód-zachód, równoległe do siebie, „schodząc” – w miarę obniżania się stoku – coraz niżej na rzece. Wszystkie grobowce posiadały mniej lub bardziej trapezowate zarysy, z szerszą częścią w partii wschodniej. W tej też strefie znajdował się grób, oddalony kilka metrów od ściany wschodniej, w której umieszczone było wejście do grobowca, prowadzące do zapewne pustej komory, w której znajdował się grób. Wejście, to przerwa w „drewnianej” obudowie grobowca, czasami posiadająca pośrodku słup (ryc. 3). W zasadzie w każdym grobowcu znajdował się pojedynczy grób. Wyjątkiem są tylko dwa z nich (VI i VIII), w którym odkryliśmy po trzy pochówki. Groby w grobowcach konstruowane były według różnych zasad. Wspólną cechą większości było usytuowanie dłuższej ich osi na linii wschód-zachód (ryc. 4), ale w dwóch przypadkach usytuowano je wzdłuż osi północ-południe. Grobowce, aczkolwiek podobne w założeniach konstrukcyjnych różniły się nieraz sporo w szczegółach. Nie ma dwóch identycznych. Generalnie, wyróżnić można dwie ich grupy – północną (grobowce nr I – VI) i południową (VII – XI). Grobowce w tej pierwszej obwiedzione były w całości palisadą z belek, w tej drugiej palisada ograniczona była do ich wschodnich partii lub flankowała tylko stronę wejściową.

Grobowiec nr I – jeden z największych odkrytych w Słonowicach przylegał bezpośrednio do placu tworząc jego południowe obrzeżenie. Była to potężnych rozmiarów budowla drewniano-ziemna rozplanowana w kształcie bardzo wysmukłego trapezu – szersza podstawa o długości 10



Ryc. 5. Słonowice, pow. Kazimierza Wielka.  
Rzut poziomy fragmentu ściany bocznej grobowca,  
fot. K. Tunia

metrów znajdowała się w partii wschodniej, węższa o długości około 3 metrów, w zachodniej, przy długości całej budowli około 110 metrów. Ściany wykonano w formie „palisad” z belek drewnianych o średnicach około 30 cm, posadowionych w rowkach o szerokości około 50 cm, wykopanych w ziemi do głębokości około 1 metra (ryc. 5). Całość konstrukcji musiała być zadaszona – najprawdopodobniej w formie płaskiego dachu z belek związanych konstrukcyjnie z górną partią ścian bocznych. Na zewnątrz grobowca, równoległe do jego ścian bocznych, znajdowały się rowy, głębsze w partii wschodniej. Pobierano z nich ziemię, którą wypełniono przestrzeń wewnątrz budowli. W obrębie szerszej, wschodniej podstawy trapezu znajdowało się wejście do grobowca. W przypadku grobowca nr I rozpoznano je wyłącznie przy pomocy metody magnetycznej w trakcie badań geofizycznych. Kilka metrów na zachód od wejścia natrafiono na silnie zniszczone przez erozję pozostałości czworokątnej komory grobowej.

Nieco na południe od grobowca nr I zlokalizowano grobowiec nr II. Również i on posiadał wzdłuż ścian bocznych szerokie – do 10 metrów – rowy. Głębokość ich sięgała 3 metrów poniżej pierwotnego humusu. Rozpoznanie





Ryc. 6. Słonowice, pow. Kazimierza Wielka. Grobowiec nr II, część wschodnia, wejście, fot. K. Tunia

kształtów i rozmiarów zachodniej partii tej konstrukcji zawdzięczamy wyłącznie prospekcji geofizycznej. Długość założenia sięgała i w tym przypadku około 100 metrów. W centrum wschodniej ściany grobowca zlokalizowano konstrukcję w formie przedsionka, do którego prowadziło wejście, w którego centrum znajdował się słup o średnicy około trzydziestu cm (ryc. 6). Kilkanaście metrów na zachód od przedsionka, w osi grobowca, natrafiono na jamę grobową o złożonej konstrukcji. Znajdowało się w niej bogate wyposażenie grobowe – duże szerokokotworowe naczynie, sporych rozmiarów kubek z uchem *ansa lunata*, w którym znajdował się czerpak z takiego samego rodzaju uchem. W centrum grobu odkryto miedziane ostrze siekiery i miedziane ostrze sztyletu (ryc. 7). Wydaje się, iż wschodnia część grobowca – z jamą grobową – nie była zasypiana ziemią, tworząc puste pomieszczenie, do którego prowadził wspomniany wyżej przedsionek.

Na południe od opisanej konstrukcji odkryto jeszcze cztery podobne obiekty (nr III- VI). Podobne, ale nie identyczne. W odróżnieniu od grobowców nr I i II nie towarzyszą im rowy do pobierania ziemi na nasypy. Być może ich wnętrza wypełniała ziemia przytransportowana z okolicy. Od grobowców I i II różnią się także rozmiarami. Te, z rowami wzdłuż ścian, są największe. Pozostałe z wymienionych są mniejsze – zbudowano je węższymi i krótszymi. Długość ich wynosiła 20-40 metrów. W jednym z nich (VI),

natrafiono na trzy jamy grobowe usytuowane w szeregu wzdłuż osi grobowca (ryc. 8). Najbardziej ku wschodowi wysunięty był pochówek mężczyzny bogato wyposażony w zestaw wyrobów miedzianych (ostrze sztyletu i ostrze siekiery) oraz kilka artefaktów krzemiennych. W grobie zachodnim natrafiono na nieliczne pozostałości szkieletu dziecka, natomiast pośrodku usytuowano pochówek kobiety (ryc. 9). W grobowcu nr V zmarły, spoczywający na dnie wykopanej w ziemi prostokątnej w zarysie jamy jako wyposażenie otrzymał czerpak z uchem *ansa lunata*. Wspomnieć warto, iż w okolicy lewego obojczyka zmarłego spoczywającego w grobie odkrytym w grobowcu nr IV, znaleziony został kataplazm z dziegciu lipowego – unikatowy neolityczny medykament.

Usytuowana na południe od grobowca nr VI „południowa” grupa grobowców wykazuje w porównaniu do „północnej” szereg różnic. Najbardziej widoczną jest swego rodzaju zdegenerowanie pierwotnego wzorca grobowca. Jak wspomniano, obiekty tej grupy pozbawione były pełnej obudowy drewnianej. Grobowce VII i VIII posiadały jedynie palisadowe obudowy obejmujące szerszą, wschodnią część grobowca – ścianę wschodnią z wejściem, oraz krótkie, początkowe odcinki ścian bocznych o długości odpowiednio 8 i 6 metrów. Wszystkie pozostałe grobowce tej grupy (IX-XI) posiadały drewnianą konstrukcję palisadową ograniczoną wyłącznie do ściany wschodniej



Ryc. 7. Słonowice, pow. Kazimierza Wielka. Grobowiec nr II, dno grobu centralnego nr 1, fot. K. Tunia



Ryc. 8. Słonowice, pow. Kazimierza Wielka. Grobowiec nr VI, groby centralne nr 40-42, fot. K. Tunia

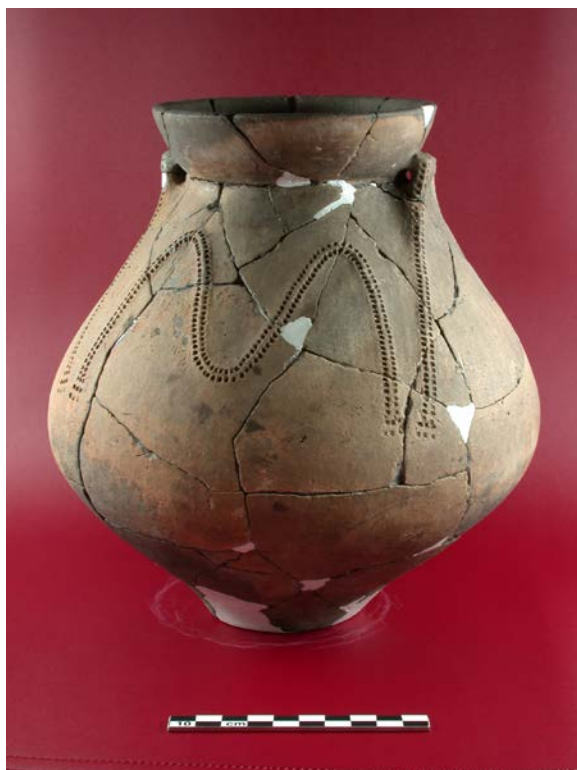
(z wejściem), a ich korpus stanowił tylko ziemny nasyp. O istnieniu nasypów świadczy istnienie przy prawie wszystkich odkrytych w tej grupie grobowców (oprócz grobowca nr XI), równoległych do ich osi, rozległych rowów, z których pozyskiwano ziemię na ich budowę. Rowy te były głębsze w partiach wschodnich. Podobną prawidłowość notowano również w przypadku rowów przy grobowcach nr I i II. Wiązało się to z koniecznością pozyskania większej ilości ziemi potrzebnej do usypiania szerszych, wschodnich partii trapezowatych w zarysie grobowców. Długość zaś ich nasypów, które uległy całkowitej niwelacji, można określić jedynie na podstawie długości towarzyszących im rowów. W tej części cmentarzyska miały one około 55-80 metrów.

Zmarłych pochowanych w grobach centralnych grobowców nr VII, VIII i IX grupy południowej składano na marach wykonanych z bali drewnianych o przekrojach okrągłych. W grobie centralnym grobowca nr VII – w formie prostokątnej jamy o wymiarach 3x1,5 m – zmarły złożony został na dwóch masywnych belkach. Wyposażono go najbogaciej spośród wszystkich pochówków odkrytych na terenie kompleksu słonowickiego. W grobie znaleziono bogato ornamentowaną amforę (ryc. 10), duży kubek z uchem *ansa lunata* (ryc. 11), czerpak z uchem *ansa lunata* (ryc. 12) i flaszkę z kryzą – zgrupowane w południowej części grobu. Szczątki zmarłego pochowanego w centralnym grobie – o wymiarach 3,3x1,7 metra – grobowca nr VIII złożono



Ryc. 9. Słonowice, pow. Kazimierza Wielka. Grobowiec nr VI. Prace dokumentacyjne grobu nr 41, fot. K. Tunia





Ryc. 10. Słonowice, pow. Kazimierza Wielka. Grobowiec nr VII, amfora z grobu centralnego nr 54, fot. K. Mazur



Ryc. 11. Słonowice, pow. Kazimierza Wielka. Grobowiec nr VII, kubek z uchem *ansa lunata* z grobu centralnego nr 54, fot. K. Mazur

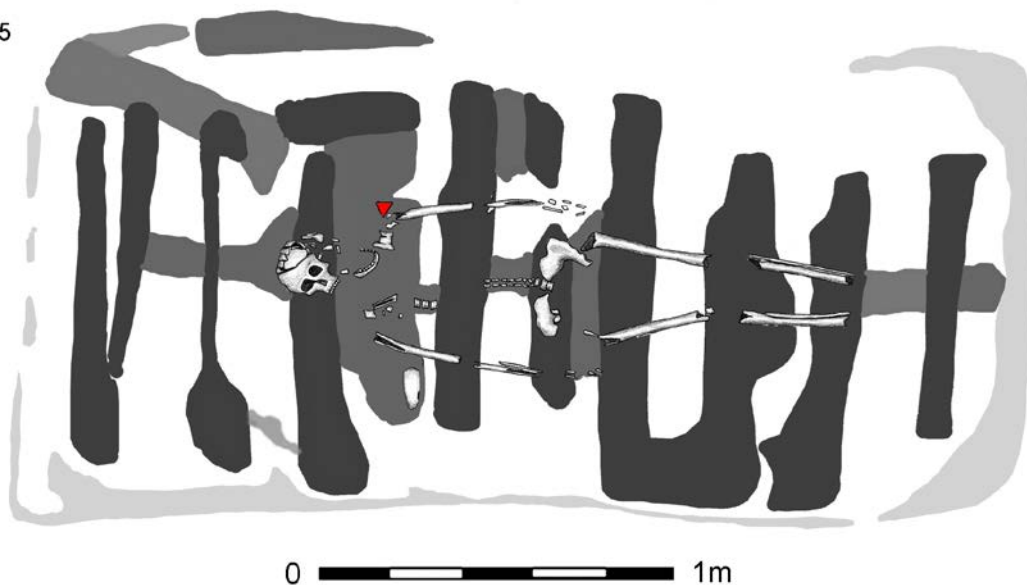


Ryc. 12. Słonowice, pow. Kazimierza Wielka. Grobowiec nr VII, czerpak z uchem *ansa lunata* z grobu centralnego nr 54, fot. K. Mazur

na marach składających się aż z 12 belek. Wyposażono go w miedziane ostrze sztyletu i krzemieniany wiór. Podobną konstrukcję posiadał również pochówek centralny grobowca nr IX. Zmarły spoczywał tam na marach z 10 belek drewnianych (ryc. 13), wyposażony w krzemienne narzędzie i kamienny topór (ryc. 14).

Wspomniany wyżej, pojedynczy grobowiec kultury pucharów lejkowatych usytuowany na kulminacji wzniesienia górującego nad zespołem grobowców znajdujących się w dolnych partiach stoków opadających ku Małoszówce (Kazimierza Wielka stanowisko 6), posiadał formę „zdegenerowaną” w stosunku do grobowców północnej grupy tego zespołu, a podobną to grobowców jego grupy południowej. Nieistniejący już nasyp – o osi wschód-zachód – otaczały od północy i południa rowy, z których pobrano ziemię na jego korpus, a szczątkowo zachowana drewniana obudowa ograniczała się do ściany wschodniej. W sąsiedztwie grobowca natrafiono na cmentarzysko kultury ceramiki sznurkowej, bogato wyposażony pochówek kultury mierzanowickiej oraz spektakularny zespół obiektów sepulkralnych (groby z końmi) kultury trzcinieckiej.

Wokół słonowickiego zespołu grobowców znajdowało się „płaskie” cmentarzysko kultury pucharów lejkowatych. Groby zlokalizowane były w rejonie prawie wszystkich grobowców (ryc. 15). Analizy układów stratygraficznych



Ryc. 13. Słonowice, pow. Kazimierza Wielka. Grobowiec nr IX, dno grobu centralnego nr 135, rys. M. Podsiadło

poświadczają w szeregu przypadków starszą pozycję chronologiczną grobowców w stosunku do grobów „płaskiego” cmentarzyska (Tunia 1996). Niejednokrotnie w rowki palisadowe ścian grobowców oraz w wypełnione już wtórnie ziemią towarzyszące im rowy wkopane są jamy grobowe grobów „płaskich”. Zmarli spoczywający w grobach „płaskiego” cmentarzyska z reguły są pozbawieni darów grobowych lub ubogo wyposażeni w wyroby krzemienne (ryc. 16). W paru przypadkach można było stwierdzić, iż spoczywają oni w trumnach wykonanych z surowca organicznego (zapewne drewna), umieszczanych w centrum prostokątnych jam grobowych.

## USTALENIA CHRONOLOGICZNE

W rezultacie badań wykopaliskowych słonowickiego kompleksu grobowego, w trakcie których odsłonięto kilkanaście zróżnicowanych w formie grobowców, uzyskano unikalny zestaw informacji do chronologii różnych odmian megalitycznych grobowców kultury pucharów lejkowatych w górnym dorzeczu Wisły. Dotychczasowe obserwacje i analizy pozwalają sugerować, iż najstarszą część cmentarzyska stanowi plac ceremonialny i olbrzymie grobowce w jego północnej części. W następnych latach cmentarzysko rozbudowywane było sukcesywnie w kierunku południowym, ku rzece. Można także stwierdzić, że istniał swoisty ciąg rozwojowy form grobowców w Słonowicach – i nie tylko tam – w którym najstarsze były ogromne założenia wyposażone w nasyp ziemny otoczony ze wszystkich stron palisadą z drewnianych belek. W miarę upływu czasu

doszło do swego rodzaju degeneracji, uproszczenia form grobowców. Najpierw zrezygnowano z drewnianej obudowy ścian bocznych, ograniczając ten element konstrukcji do ściany wschodniej oraz przyległych do niej kilkumetrowych odcinków ścian bocznych (grobowce nr VII i VIII). Później jedynym drewnianym elementem pozostała już tylko obudowa ściany wschodniej z zaznaczonym pośrodku wejściem (grobowce nr IX, X, XI i grobowiec na stanowisku nr 6 w Kazimierzy Wielkiej). W trakcie trwania wszystkich tych faz budowlanych stałym elementem grobowca był nasyp ziemny formujący korpus obiektu.

Precyzyjne ustalenie chronologii bezwzględnej słonowickiego cmentarzyska jest jeszcze przed nami. Pomocą mogą być ustalenia chronologiczne dotyczące datowania



Ryc. 14. Słonowice, pow. Kazimierza Wielka. Grobowiec nr IX, topór kamienny z grobu centralnego nr 135, fot. K. Mazur





Ryc. 15. Słonowice, pow. Kazimierza Wielka. Cmentarzysko „płaskie”, grób nr 20, fot. K. Tunia



Ryc. 16. Słonowice, pow. Kazimierza. Cmentarzysko „płaskie”, eksploracja grobu, fot. z archiwum K. Tunia

radiowęglowego kultury pucharów lejkowatych w dorzeczu górnej Wisły, dane pozyskane w trakcie badań stanowisk tego zespołu w tym regionie oraz wstępna analiza artefaktów pozyskanych w Słonowicach. W świetle tych ustaleń można uznać, iż najstarszą część słonowickiego cmentarzyska odnieść można do pierwszych wieków IV tysiąclecia p.n.e. – inicjalnego etapu kultury pucharów lejkowatych w tej części Małopolski, tzw. fazy I (3900/3800-3650 p.n.e.). Budowa kolejnych grobowców to czasy tzw. fazy klasycznej, kiedy społeczności tej kultury były jedyną ludnością neolityczną na lessowych obszarach dorzecza górnej Wisły – (fazy II-III A – 3650-3400/3300 p.n.e.) (Włodarczak 2006). Ustalenia te potwierdzają nieliczne jeszcze datowania radiowęglowe ze słonowickich mogił (Przybyła, Tunia 2013) oraz grobowców w Małżycach, pow. Kazimierza Wielka (Jarosz, Włodarczak, Tunia 2020).

## UWAGI KOŃCOWE

Żyzne gleby – czarnoziemy i brunatnoziemy wykształcone na lessowym podłożu, które dominują zachodniomałopolskiej wyżynie lessowej były i są bazą ekonomiki społeczności zasiedlających te obszary od początków neolitu po czasy współczesne. Silne na tych glebach procesy erozyjne wydatnie wspomagane były tu przez trwające tysiąclecia zabiegi agrotechniczne. Czynniki te były decydującym powodem postępującej degradacji prahistorycznych mogił. Szczęśliwym trafem, słonowicki kompleks grobowy – zachowany w podziemnej części – stosunkowo niezłe i najprawdopodobniej w większości rozpoznany, jest szczególnie cennym obiektem prahistorycznych refleksji. Na aktualnym etapie rozwoju archeologii słonowickie cmentarzysko jest obiektem unikatowym w całym środkowoeuropejskim zasięgu kultury pucharów lejkowatych.

W rezultacie badań w Słonowicach odkryty został nie tylko wyjątkowo spektakularny i ważny zespół obiektów, lecz również – co z pewnością ważniejsze – uzyskano szereg informacji w istotny sposób poszerzających wiedzę o stopniu zaawansowania rozwoju społecznego, technicznego i intelektualnego ówczesnej społeczności. Mieszkańcy dorzecza Nidzicy byli w stanie skoncentrować znaczne siły ludzkie i odpowiednio nimi pokierować, aby przeprowadzić realizację tak skomplikowanych dzieł inżynierskich przy użyciu tak skromnych środków.

W miarę postępu wiedzy – tak w zakresie archeologii, jak i nauk przyrodniczych – uzyskujemy nowe możliwości interpretacji odkryć uzyskanych w Słonowicach poszerzające nasze rozumienie historii neolitu w ponadregionalnym zasięgu, co dodatkowo podnosi walor uzyskanych tam informacji.

## BIBLIOGRAFIA:

- Burchard B.  
2006 *Grobowce typu megalitycznego w Zagaju Stradowskim pow. Kazimierza Wielka*, [w:] J. Libera, K. Tunia (red.), *Idea megalityczna w obrzędku pogrzebowym kultury pucharów lejkowatych*, Kraków-Lublin, s. 301-306.
- Gromnicki J.  
1961 *Grób kultury czas lejkowatych w Stradowie pow. Kazimierza Wielka*, Sprawozdania Archeologiczne XIII, 11-16.
- Herbich T., Tunia K.  
2009 *Geofizyczne badania dużych konstrukcji neolitycznych na terenach lessowych. Casus Słonowice*, Archeologia Polski LIV/1, 15-38.
- Jarosław P., Włodarczak P., Tunia K.  
2020 *Funnel Beaker culture tombs in the Eastern part of the Wodzisław Hummock*, Sprawozdania Archeologiczne 72/1, 313-332.
- Jońca M.  
2013 *Przestępstwo znieważenia grobu w rzymskim prawie karnym*, Lublin.
- Kruk J.  
2006 *Megality w neolicie europejskim (krótki przegląd zagadnień)*, [w:] J. Libera, K. Tunia (red.), *Idea megalityczna w obrzędku pogrzebowym kultury pucharów lejkowatych*, Lublin-Kraków, s. 9-18.
- Morawski W.  
1984 Dokumentacja AZP 98-61 (maszynopis w: Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Kielcach).
- Papiernik P., Płaza D. K.  
2017 *Park Kulturowy Wietrzychowice. Na europejskim szlaku megalitów*, Łódź.
- Przybyła M. M., Szczepanek A., Tunia K.  
2019 *Grób kultury trzcinieckiej w południowej części stan. 5 (G) w Słonowicach, pow. Kazimierza Wielka*, [w:] M. Szmyt et al. (red.), *Vir Bimaris. Od kujawskiego matecznika do stepów nadczarnomorskich. Studia z dziejów międzymorza bałtycko-pontyjskiego ofiarowane Profesorowi Aleksandrowi Koško*, Poznań, s. 435-444.
- Przybyła M. M., Tunia K.  
2013 *Investigations in 2012 of the southern part of the Funnel Beaker culture temenos at Słonowice near the Małoszówka river: Fourth report*, [w:] S. Kadrow, P. Włodarczak (red.), *Environment and subsistence - forty years after Janusz Kruk's „Settlement studies...”*, Studien zur Archäologie in Ostmitteleuropa/Studia nad Pradziejami Europy Środkowej, t. 11, Rzeszów-Bonn, s. 139-161.
- Rydzewski J.  
1973 *Badania poszukiwawcze i weryfikacyjne w dorzeczu Małoszówki*, Sprawozdania Archeologiczne XXV, 243-260.
- Rzepecki S.  
2011 *The roots of megalithism in the TRB culture*, Łódź.  
Tunia K.  
1996 *Ogólnopolska konferencja archeologiczna Słonowice '96*, Sprawozdania Archeologiczne XLVIII, 237-242.  
2006 *„Temenos” kultury pucharów lejkowatych w Słonowicach, pow. Kazimierza Wielka. Badania 1979-2002. Trzecie sprawozdanie*, [w:] J. Libera, K. Tunia (red.), *Idea megalityczna w obrzędku pogrzebowym kultury pucharów lejkowatych*, Kraków-Lublin, s. 335-341.  
2022 *A few remarks on the history, state of preservation, contemporary presentations and forms of protection of megalithic tombs from the Neolithic period*, [w:] J. Gancarski (red.), *Archaeological open-air museums. Reconstruction and re-enactment – reality or fiction?*, Krosno, s. 23-50.
- Włodarczak P.  
2006 *Chronologia grupy południowo-wschodniej kultury pucharów lejkowatych w świetle dat radiowęglowych*, [w:] J. Libera, K. Tunia (red.), *Idea megalityczna w obrzędku pogrzebowym kultury pucharów lejkowatych*, Lublin-Kraków, s. 27-66.
- Żurowski J.  
1921 *Sprawozdanie Urzędu Konserwatorskiego na okręg krakowski*, Wiadomości Archeologiczne VI, 169-180.





MIKOŁAJ ORZECZOWSKI

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE W KRAKOWIE

mikolaj.orzechowski@ma.krakow.pl  
<https://orcid.org/0000-0002-3020-9716>

## TRADYCJA SYPANIA WIELKICH KOPCÓW NA ZIEMI KAZIMIERSKIEJ

<https://doi.org/10.15633/9788383700151.04>

### I. UWAGI WSTĘPNE

Okolice Kazimierzy Wielkiej stanowią rejon niezwykle bogaty pod względem znalezisk archeologicznych. W wyniku wieloletnich prac wykopaliskowych i powierzchniowych, jak również przypadkowych odkryć zlokalizowano na tym terenie wiele stanowisk o kluczowych walorach naukowych. Posiadają one bardzo szerokie ramy chronologiczne co dowodzi atrakcyjności tego obszaru dla wielu pokoleń pradziejowych społeczności. Ważne miejsce wśród tych znalezisk zajmują kurhany, będące jednymi z bardziej charakterystycznych typów obiektów archeologicznych. Pojęcie to odnosi się do mogił posiadających kształt kopca, którymi nakrywano szczątki zmarłych. Konstrukcja, wielkość oraz kształt kurhanów nie były zunifikowane i zależały od charakteru obrządku pogrzebowego stosowanego przez poszczególne społeczności.

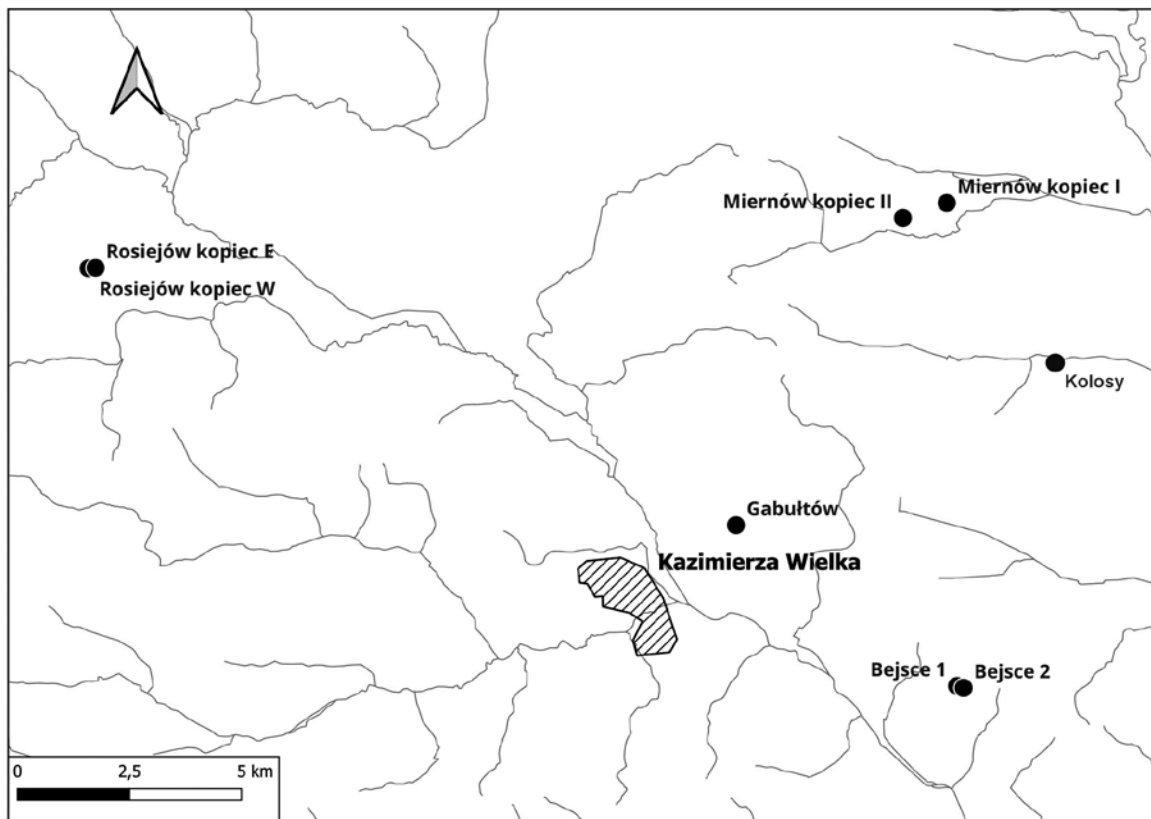
Przez wiele dziesięcioleci wiedza na temat tych obiektów była bardzo ograniczona. Wyraźny przełom w tym zakresie nastąpił w latach 60-tych XX wieku wraz z badaniami Andrzeja Kempistego. Ustalił on, że pradziejowe kurhany znajdujące się na terenie lessów podkrakowskich powstały w III tysiącleciu p.n.e. (schyłek neolitu) oraz około połowy II tysiąclecia p.n.e. (starsza epoka brązu), a ich twórcami byli przedstawiciele kultur: ceramiki sznurowej oraz trzcinieckiej (Kempisty 1967, 1978). Obiekty z wymienionych okresów chronologicznych różnią się od siebie. Wyraźnie mniejsze „sznurowe” miały zazwyczaj wysokość nie przekraczającą 2-3 metrów. Zapewne znaczna część tych kopców została rozorzana, a ich pozostałości są obecnie trudne lub niemożliwe do identyfikacji. Kurhany „trzcinieckie” były zdecydowanie bardziej okazałe. Wznoszono je zazwyczaj w eksponowanych partiach terenu, co miało

zapewne potęgować ich monumentalność, a także podkreślać społeczne znaczenie w ramach istniejących struktur osadniczych. Co ciekawe nie wszystkie kopce z epoki brązu powstawały na tzw. surowym korzeniu. Badania archeologiczne prowadzone w tym rejonie wykazały, że społeczności kultury trzcinieckiej często wykorzystywały starsze o kilkaset lat obiekty neolityczne. W istniejące kopce wkopywano wówczas kolejne pochówki, a następnie całość nakrywano większymi płaszczami ziemnymi. Zwyczaj kontynuowania tradycji oraz kultuwowania przestrzeni uświęconej przez przodków nie jest w archeologii czymś wyjątkowym. W tym przypadku jest on jednak szczególnie dobrze czytelny i z pewnością nie jest dziełem przypadku.

### II. KURHANY NA ZIEMI KAZIMIERSKIEJ

Z oczywistych względów nasze rozważania skupią się wokół obiektów rozpoznanych archeologicznie. Nie ma przesady w stwierdzeniu, że Ziemia Kazimierska to rejon pod tym względem całkowicie wyjątkowy. W promieniu kilkunastu kilometrów od miasta znajduje się bowiem kilka obiektów, które na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat zostały przebadane i zadokumentowane (ryc.1). Warto przy tym odnotować niezwykle istotny wpływ tych badań na proces odtwarzania obrządku pogrzebowego społeczności zamieszkującej ten rejon Małopolski w III i II tysiącleciu p.n.e.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Z uwagi na ograniczony zakres terytorialny niniejszego opracowania, pominięto w nim największy i najbardziej skomplikowany podkurhanowy kompleks sepulkralny na terenie zachodniej Małopolski, zlokalizowany w Żernikach Górnych, pow. Busko Zdrój (zob. Kempisty 1978, 34-232).



Ryc. 1. Pradziejowe kurhany z okolic Kazimierzy Wielkiej – obiekty rozpoznane wykopaliskowo

Przegląd poszczególnych kurhanów zaczniemy od położonego najbliższej miasta kopca w Gabułowie (Górski, Jarosz 2006; ryc. 2). Został on odkryty w 1994 roku przez Jacka Górskiego, prowadzącego w tym rejonie badania powierzchniowe. W wyniku działalności rolniczej nasyp obiektu został niemal całkowicie zniwelowany. Prezentował się na powierzchni ziemi jedynie w postaci kolistej zaciemnienia. Z powierzchni kopca podjęto wówczas tylko kilka fragmentów naczyń glinianych. Postępujący stopień destrukcji kurhanu spowodował konieczność objęcia go ratowniczymi badaniami archeologicznymi, które przeprowadzono jesienią 1998 roku. W toku prac wykopaliskowych ustalono, że centralne miejsce pod nasypem zajmował pochówek w prostokątnej jamie. Pośrodku niej umieszczono drewnianą konstrukcję zrębową (rodzaj skrzyni), do której złożono niespalone szczątki zmarłego. Do naszych czasów zachowały się jedynie fragmenty szkieletu w postaci zębów oraz nielicznych kości długich. Wyposażenie grobowe składało się z dużego naczynia – bogato zdobionej amfory oraz noża wykonanego z krzemienia. Analiza stratygraficzna kurhanu wykazała, że po złożeniu zmarłego do jamy grobowej, całość została przykryta nasypem ziemnym o średnicy ok. 14 metrów. Kolejnym etapem użytkowania obiektu było

wkopanie w istniejący kopiec następnego pochówku, tym razem w postaci tzw. grobu niszowego. Założenie to składało się z jamy wejściowej oraz niszy o wymiarach około 200 x 240 cm i rekonstruowanej wysokości około 80 - 100 cm, w której złożono szczątki trzech osób – dorosłego mężczyzny i dwójki dzieci. Zwraca uwagę bogate wyposażenie grobowe, na które składały się min. cztery naczynia gliniane (amfora i trzy pucharki) oraz narzędzia wykonane z kamienia (toporek i siekierka). Analiza przedmiotów odkrytych we wspomnianych obiektach, jak również forma jednego z nich (grób niszowy), pozwala stwierdzić, że ich twórcami byli przedstawiciele kultury ceramiki sznurowej ze schyłku neolitu. Tradycja grzebania zmarłych odżyła w tym miejscu w epoce brązu, około połowy II tysiąclecia p.n.e., kiedy to ludność kultury trzcinieckiej pochowała tu kilku przedstawicieli swojej społeczności. Układ przestrzenny zarejestrowanych obiektów sugerował, że jamy grobowe zostały wkopane w podłoże wokół niewielkiego, wzmiankowanego wyżej kurhanu, nie naruszając jego nasypu. Na szczególną uwagę zasługuje jeden z grobów, zawierający wyjątkowo bogaty zestaw darów dla zmarłego. Składały się na niego ozdoby wykonane z brązu (bransoleta i spirala – zauszniaca?) oraz zbiór naczyń glinianych, których forma

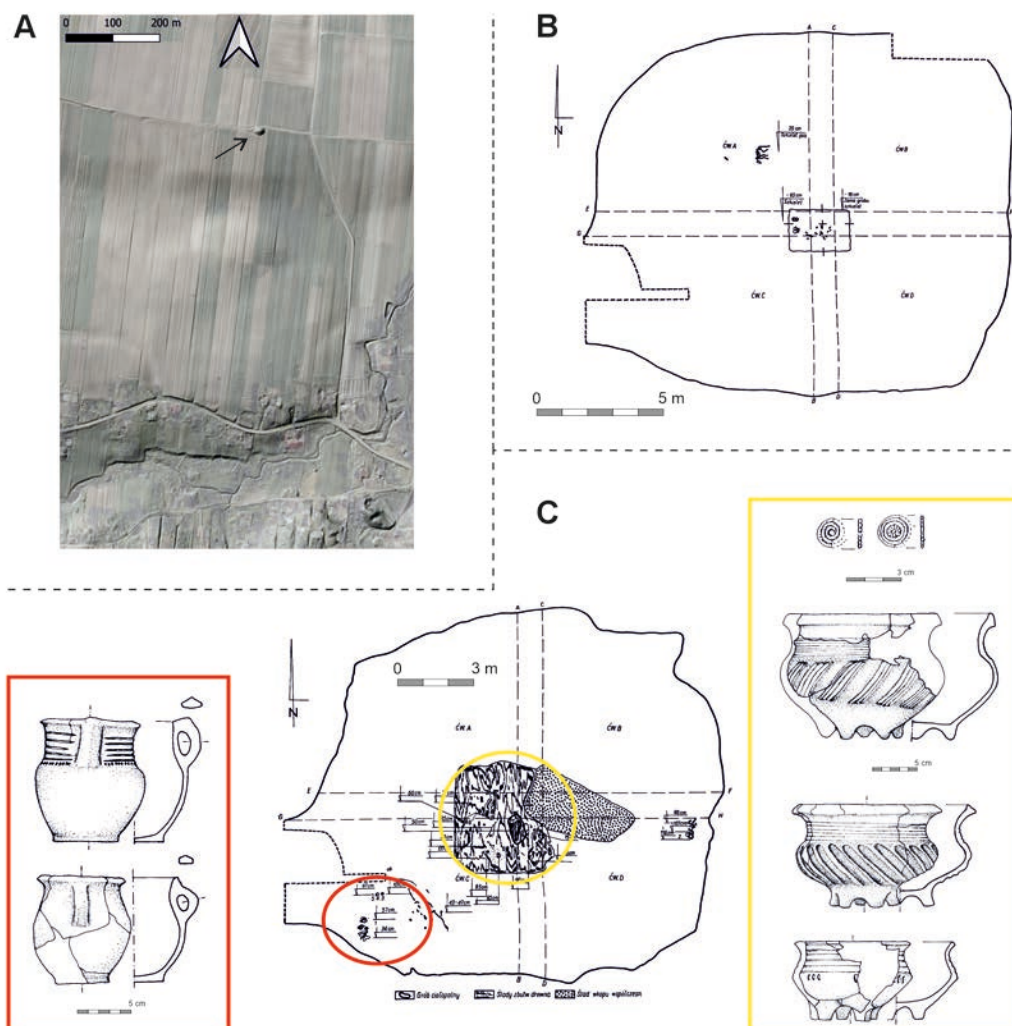


Ryc. 2. Gabułów, gm. Kazimierza Wielka. A – lokalizacja kurhanu; B – plan stanowiska; na czerwono groby neolityczne, na zielono groby z epoki brązu (wg Górski, Jarosz 2006); C – naczynia z grobu nr 5 (fot. J. Górski)

i ornamentyka stanowi dowód na kontakty lokalnej społeczności z ludnością zamieszkującą na południe od granic dzisiejszej Polski (Górski 2003). Ciekawym odkryciem dokonany na stanowisku był także grób konia, zlokalizowany pomiędzy ludzkimi. Wybór miejsca nie był tu dziełem przypadku. Intencjonalne pochówki zwierząt z tego okresu, znane są zarówno z badań na terenie osad jak i cmentarzysk (Górski 2008). Ostatnim etapem użytkowania nekropoli było przykrycie całego założenia nowym nasypem ziemnym. Rozmieszczenie poszczególnych obiektów wskazuje, że miał on średnicę około 22 - 24 metrów i wysokość, którą na podstawie innych dobrze zachowanych obiektów tego typu możemy jedynie szacować na około 3-4 metry.

Około 10 km na północny-wchód od Gabułowa, na terenie miejscowości Miernów do dziś widoczne są dwa znacznych rozmiarów kopce. Oba położone na wyniosłości tego samego grzbietu lessowego dzieli odległość około 1 km. Tu również decyzja o przeprowadzeniu badań wykopaliskowych była determinowana względami konserwatorskimi. Dotyczyło to szczególnie kopca nr I (Kempisty 1967, 147-175; ryc. 3). W momencie rozpoczęcia wykopalisk

przez Andrzeja Kempistego jesienią 1962 roku kurhan był już silnie zniszczony oraz nosił ślady nowożytnych wkopów rabunkowych. Także w tym przypadku mieliśmy do czynienia z obiektem dwufazowym. Pierwszą, neolityczną reprezentował centralny pochówek umieszczony na dnie prostokątnej jamy grobowej. Zmarły został ułożony na boku z nogami zgiętymi w kolanach. Wśród kości spoczywała rozbita amfora gliniana oraz krzemienisty wiór. Elementami symbolicznych darów dla zmarłego były także szczątki zwierzęce, w tym kompletny szkielet psa oraz zuchwa świni zlokalizowane nieopodal grobu. Nad pochówkiem usypano niewielki kopiec ziemny. Druga faza użytkowania obiektu związana jest z okresem epoki brązu, kiedy to po kilkuset latach (około połowy II tys. p.n.e.) został on wykorzystany przez społeczność kultury trzcinieckiej. Z tego czasu pochodzą trzy obiekty. Szczególnie interesująco przedstawia się zbiorowy grób wkopany centralnie w nasyp neolitycznego kopca. Zawierał przepalone kości trzech osób, zapewne kobiety i dwójki dzieci. W jego górnej części natrafiono na pozostałości zbutwiałego drewna tworzącego pierwotnie płaską platformę. Nakrywała ona grób i była miejscem



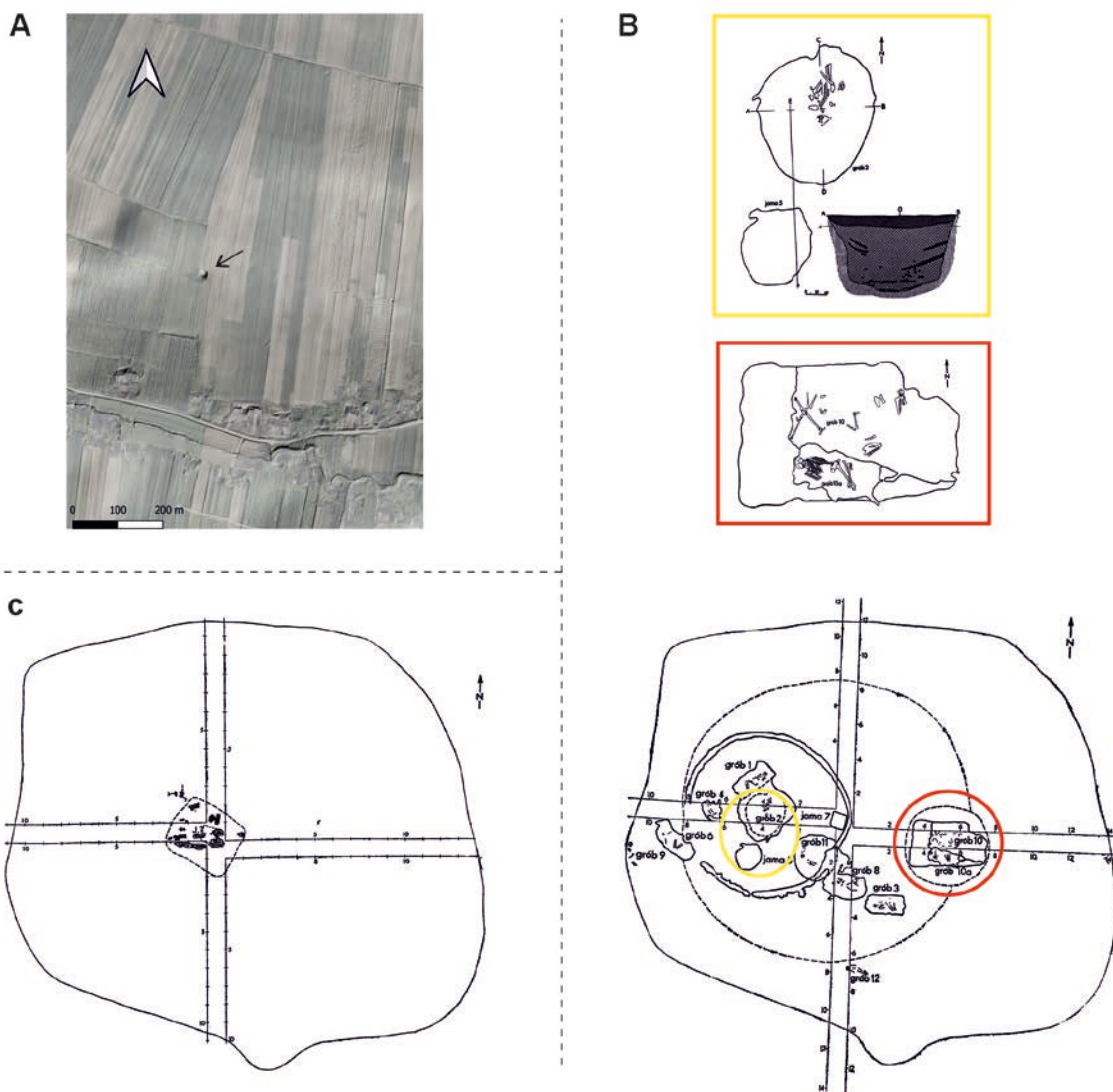
Ryc. 3 Miernów, gm. Złota, kopiec I. A – lokalizacja kurhanu; B – plan obiektów kultury ceramiki sznurowej (wg Kempisty 1967); C – plan obiektów oraz materiał ceramiczny kultury trzcinieckiej (wg Kempisty 1967)

zdeponowania trzech naczyń (nietypowo zdobionych mis na nóżkach) oraz wykonanych z brązu tarczek ze zwinie- tego spiralnie drutu. Pozostałe dwa trzcinieckie pochów- ki zlokalizowano na obwodzie starego kopca. Pierwszy zawierał przemieszane, niespalone szczątki trzech osób, zapewne kobiety i dwóch mężczyzn. W grobie nie odnale- ziono okazałego wyposażenia, a jego identyfikację chrono- logiczną umożliwiały jedynie drobne fragmenty rozbitych naczyń glinianych. Drugi to jednostkowy grób mężczyzny. Charakterystyczny układ szkieletów sugeruje, że w obu przypadkach zmarłych nie zakopano w nasypie starsze- go kopca, a ułożono na powierzchni jego stoku. Z jednym z pochówków jest być może związany odnaleziony nieopodał rytualny depozyt dwóch kubków glinianych. Pierwotne wymiary kopca usypanego nad opisywanym założeniem, ze

względu na jego zły stan zachowania możemy jedynie sza- cować na kilkanaście metrów średnicy i około 3 wysokości.

Nieznacznie większy i lepiej zachowany był drugi z miernowskich kopców (Kempisty 1978, 10-34; ryc. 4). Miał wysokość około 3,6 oraz średnicę około 19 metrów. Spośród dotychczas opisanych charakteryzował się zdecy- dowanie najbardziej skomplikowanym układem stratygra- ficznym i krył najwięcej pochówków. Tu również początki użytkowania nekropoli sięgają III tys. p.n.e. i związane są środowiskiem kultury ceramiki sznurowej. Grupa najstar- szych obiektów została odkryta pod zachodnią częścią nasy- pu. W jednym z nich odnotowano wyraźne działanie ognia, a jego wypełnisko zawierało liczne fragmenty węgla drzew- nych oraz przepalanej ceramiki i kości zwierzęcych. W gór- nej części obiektu znaleziono częściowo zachowany szkielet





Ryc. 4. Miernów, gm. Złota, kopiec II. A – lokalizacja kurhanu; B – plan obiektów kultury ceramiki sznurowej; na żółto i czerwono zaznaczono najstarszą fazę użytkowania cmentarzyska (wg Kempisty 1978); C – plan obiektu kultury trzcinieckiej (wg Kempisty 1978)

dojrzałego mężczyzny, leżącego na boku w pozycji silnie skurzonej. W pobliżu klatki piersiowej zmarłego odkryto kamienny topór oraz drobne narzędzia krzemienne. Druga jama, zlokalizowana obok stanowiła wylot podziemnego kanału prowadzącego do opisanej wyżej jamy grobowej. Całość założenia została otoczona płytkim rowkiem o średnicy około 9 metrów, a następnie nakryta kopcem ziemnym. Także w przypadku kurhanu nr II w Miernowie mieliśmy do czynienia z intencjonalnym pochówkiem zwierzęcym. We wschodniej części obiektu odkryto szkielet konia. Pochówek ten, wraz z wkopanym w niego grobem męskim przykrył drugi, mniejszy kopiec, wystający nieco poza zarys starszego nasypu. W następnych stuleciach tradycja grzebania zmarłych w tym miejscu była regularnie kulturowana.

W różnych partiach założenia badania wykopaliskowe ujawniły obecność kolejnych pochówków szkieletowych. Ich formy oraz inwentarze były zróżnicowane choć dominowały groby ubogo wyposażone. Ostatnią fazę użytkowania nekropoli wyznacza obiekt wkopany centralnie w nasyp neolitycznego kopca około połowy I tys. p.n.e. przez społeczność kultury trzcinieckiej. Była to niewielka jama o kształcie zbliżonym do kwadratu. W obrębie jej wypełniska nie stwierdzono obecności śladów pochówku. Na dnie jamy spoczywał intencjonalnie umieszczony gliniany garnek. Integralną częścią obiektu była nakrywająca go drewniana platforma o rekonstruowanej wysokości około 1 metra i wymiarach około 3,5 x 3 metra. Pomiędzy pozostałościami zbutwiałego drewna natrafiono na fragmentarycznie zachowaną

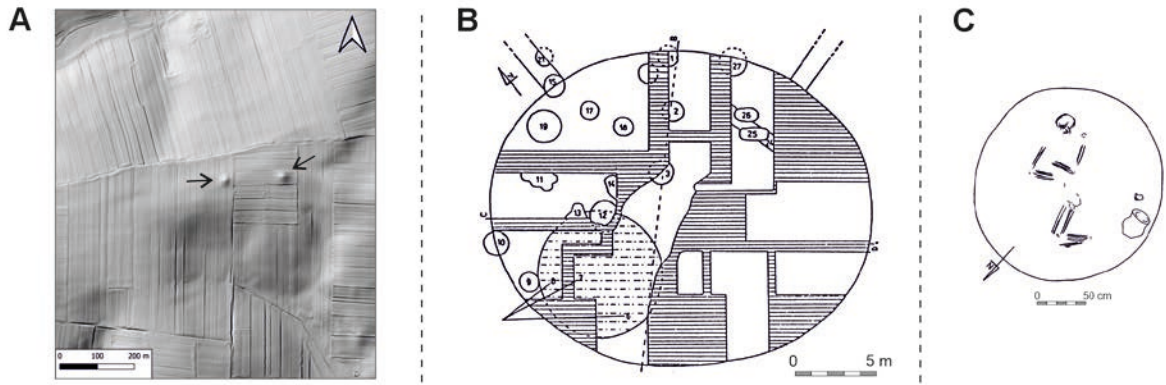
brązową ozdobę. W niewielkiej odległości od platformy odnaleziono kolejny depozyt trzcinieckich naczyń (pucharek, kubek i misa). Końcowym etapem funkcjonowania obiektu było nakrycie dwóch starszych kurhanów oraz znajdującej się na szczycie większego z nich drewnianej konstrukcji nowym, monumentalnym kopcem.

Okolo 3 km na południowy wschód od Miernowa, w miejscowości Kolosy znajdują się dwa kolejne kurhany (Kempisty 1978, 233-244). Kopiec I, położony okolo 1 km na wschód od oznaczonego numerem II, został przebadany w 1964 roku przez Andrzeja Kempistego. Posiadał okolo 30 metrów średnicy i niespełna metr wysokości. Te nienaturalne wymiary mogą być wynikiem częściowego rozorania. Należy w związku z tym zakładać, że pierwotnie posiadał on mniejszą średnicę i większą wysokość. W trakcie wykopalisk natrafiono na pozostałości czterech grobów. Wszystkie zlokalizowane były w pobliżu centralnej części nasypu. Pierwszy został niemal całkowicie zniszczony przez dwa wkopy rabunkowe z początków XX wieku. Jeden z nich częściowo naruszył także drugi z grobów. W jego wypełnisku natrafiono na słabo zachowany szkielet oraz dwa krzemienne odłupki. Układ stratygraficzny obu wymienionych pochówków nie jest jasny. Nowożytny wkopy na tyle zaburzyły strukturę kurhanu, że nie jesteśmy w stanie ocenić, czy wzniesiono go nad wzmiankowanymi grobami, czy pochówki te zostały wkopane w istniejący już nasyp. Ciekawą konstrukcją charakteryzował się trzeci z odkrytych grobów. Jama posiadała kształt zbliżony do owalu o wymiarach okolo 3,5 x 2 metra, głębokość okolo 80 cm i wypełniona była kilkoma warstwami kamieni. Pod nimi, na dnie znajdowały się słabo zachowane szkielety dwóch dorosłych osób. Jedynym darem dla zmarłych był kamienny topór. Najbardziej złożoną konstrukcję miał czwarty z odkrytych pochówków. Posiadał formę tzw. grobu szybowego składającego się z głębokiego pionowego szybu, wyodrębnionej z niego niszy oraz położonej najniżej, obszernej komory grobowej. Na dnie obiektu spoczywały słabo zachowane szczątki zmarłego. Obok szkieletu natrafiono na kamienny topór, krzemienną siekierkę oraz miedziane szydło. Dodatkowe wyposażenie stanowiły zabytki umieszczone powyżej – w niszy. Były to dwa naczynia gliniane (amfora i puchar) oraz kolejna siekierka krzemieniana. Opisany obiekt reprezentował najpóźniejszy etap użytkowania cmentarzyska. Twórcami kurhanu byli przedstawiciele kultury ceramiki sznurowej ze schyłku neolitu. Kurhan w Kolosach w przeciwieństwie opisanych wyżej nie był użytkowany w późniejszych stuleciach.

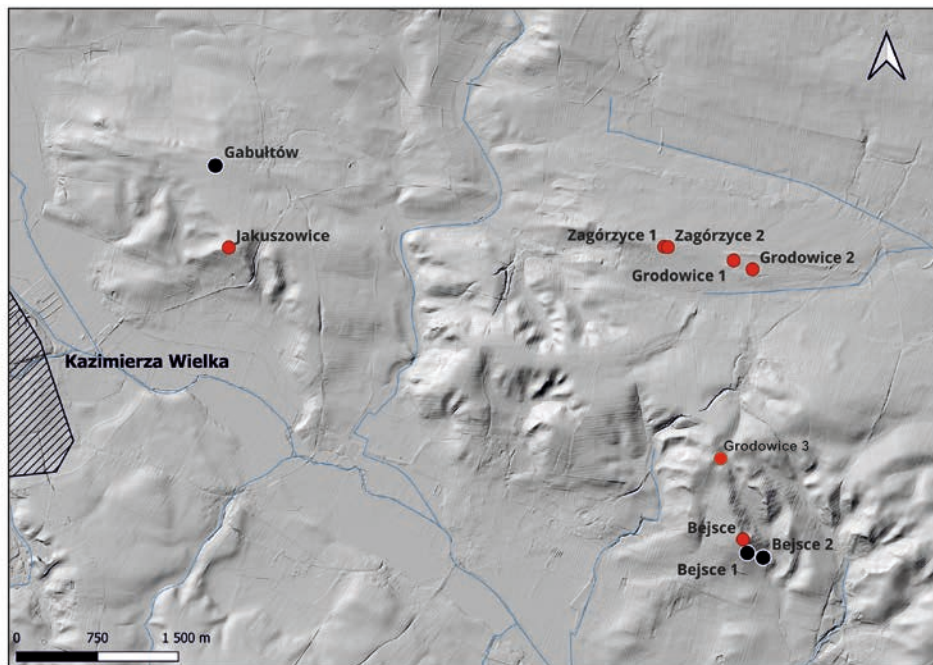
Kolejne dwa kurhany znajdują się okolo 15 km na północny-zachód od Kazimierzy Wielkiej w miejscowości Rosiejów. Pierwsze wzmianki o tych obiektach zawdzięczamy Marianowi Wawrzeńkiemu, który w początkach

XX wieku dokonał ich pomiaru oraz przekopał jeden z nich (Wawrzeński 1900, 83). W naszych rozważaniach skupimy się na drugim, określanym w literaturze mianem kopca wschodniego i przebadanym przez Tadeusza Reymana w latach 1934-1935 (Reyman 1948; ryc. 5). W trakcie tych wykopalisk natrafiono na pozostałości blisko trzydziestu obiektów. Najstarszą fazę użytkowania cmentarzyska reprezentują cztery groby kultury ceramiki sznurowej, o których wiemy bardzo niewiele (Kempisty 1978, 244). Osobnego opracowania doczekały się materiały związane z kulturą trzciniecką (Górski 1994). Wśród obiektów datowanych na epokę brązu tylko dwa to groby. Szczególną uwagę zwraca jama grobowa, nosząca ślady intensywnego działania ognia i zawierająca znaczne ilości węgla drzewnych, popiołu oraz przepalonej polepy, kości zwierzęcych i fragmentów ceramiki. Zalegające w wypełnisku szczątki ludzkie nie były jednak spalone, co dowodzi, że trafiły do grobu dopiero po ugaszeniu rytualnego ogniska. Nieanatomiczny układ szkieletu oraz brak niektórych kości sugeruje, że mieliśmy tu do czynienia z tzw. pochówkiem cząstkowym. Obiekty tego typu stanowią przykład jednego z wielu nietypowych zwyczajów pogrzebowych społeczności kultury trzcinieckiej. Wiele wskazuje na to, że z opisanym wyżej obiektem mogła być związana okrągła, drewniana platforma o średnicy okolo 5 metrów, nakrywająca częściowo jamę grobową. Ze względu na stan dostępnej dokumentacji bardziej szczegółowe rozważania interpretacyjne w tym zakresie wydają się jednak nieuzasadnione. Drugi z odkrytych pod kurhanem grobów posiadał bardziej tradycyjną formę. Zmarły spoczywał na dnie jamy w pozycji skurczonej na boku. Obok umieszczono dwa naczynia gliniane (garnek i kubek) oraz narzędzia kościane (ząbkowana kość i rylec). Pozostałe obiekty ujawnione w trakcie wykopalisk posiadały formę różnej wielkości jam, palenisk, skupisk popiołów oraz rowków, przy czym część z nich przypominała obiekty typowo osadowe. Najbardziej nietypowe dla cmentarzyska wydają się w tym kontekście duże i głębokie tzw. jamy trapezowate, pełniące na trzcinieckich osiedlach funkcje przydomowych piwniczek. Z analizy materiału zabytkowego oraz obserwacji poczynionych w trakcie wykopalisk wynika, że wszystkie wzmiankowane wyżej obiekty powstały mniej więcej w tym samym czasie. Zapewne niewiele później całość założenia nakryto kopcem ziemnym, który w momencie rozpoczęcia wykopalisk miał średnicę od 19,5 do 23,5 i wysokość okolo 4 metrów.

Z obiektów rozpoznanych archeologicznie zdecydowanie najmniej wiemy o kurhanach z miejscowości Bejsce. W 1948 rozpoznano dwa z trzech zlokalizowanych tu kopców (Sulimirski 1948, 262-263). Oba były silnie uszkodzone i wymagały pilnej interwencji terenowej. Z ogólnego sprawozdania z badań dowiadujemy się o kilku jamach,



Ryc. 5. Rosiejów, gm. Skalmierz. A – lokalizacja kurhanów; B – plan obiektów kultury ceramiki sznurowej oraz kultury trzcinieckiej (wg Reyman 1948); C – plan obiektu nr 19 – grób kultury trzcinieckiej (wg Reyman 1948)



Ryc. 6. Kurhany z okolic Kazimierzy Wielkiej; punkty czarne – obiekty badane wykopaliskowo, punkty czerwone – obiekty niebadane wykopaliskowo

w których natrafiono na kości ludzkie i zwierzęce, węgle drzewne i przepaloną polepę. W jednym z kopców odkryto też trzy naczynia kultury trzcinieckiej (w tym dwa umieszczone obok siebie), stanowiące formę depozytu.

Na zakończenie tej części rozważań należy też wspomnieć o kurhanach, które nie zostały przebadane wykopaliskowo. W rejonie Kazimierzy Wielkiej zarejestrowano wiele takich obiektów. Ich wyraźne zgrupowanie obserwujemy na północny-wschód od miasta, na lewym brzegu Nidzicy. Mowa tu o kopcach w Jakuszowicach, Zagórzycach i Grodowicach, położonych w sąsiedztwie dużych osiedli

z epoki brązu (Górski 1996; ryc. 6). Przepuszczenia co do ich chronologii mogą jednak potwierdzić jedynie badania archeologiczne.

## II. PODKURHANOWE OBIEKTY O CHARAKTERZE SYMBOLICZNYM

Rola kurhanów była skomplikowana i najczęściej nie ograniczała się tylko do miejsca pochówku. Poświadczają to obiekty odkrywane pod ich nasypami, których interpretacja nie zawsze pozostaje jasna (Górski 2010). Stanowią



one zapewne pozostałości po obrzędach odprawianych na różnych etapach użytkowania kopców począwszy od uświęcania miejsca wybranego na cmentarzysko i oddzielenia przestrzeni *sacrum* od *profanum*, poprzez ceremonie pogrzebowe, po sam proces tworzenia nasypów. Szczególnie dużo tego typu obiektów należy łączyć z epoką brązu i środowiskiem kultury trzcinieckiej. W pierwszej kolejności należy wspomnieć o intencjonalnych depozytach naczyń glinianych. W rejonie lessów podkrakowskich są one znane zarówno z osad jak i cmentarzysk. W przypadku znalezisk podkurhanowych ich związek z poszczególnymi pochówkami jest trudny do ustalenia. Nie można wykluczyć, że niektóre z nich stanowią dodatkowy element wyposażenia złożonego zmarłego, umieszczony jednak nie w samej jamie grobowej, lecz poza nią. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak łączenie tych obiektów z różnego rodzaju obrzędami, których charakter pozostaje dla nas tajemnicą. Elementem takich praktyk są np. depozyty naczyń odkryte w obu kurhanach w Miernowie. Obserwacja stratygrafii kopca nr I wskazuje, że nie zostały one wkopane w ziemię, a ułożone na powierzchni starszego, niewielkiego kurhanu z okresu neolitu. Znalezisko to reprezentuje zatem najstarszy etap użytkowania nekropoli przez ludność trzciniecką, a jego rytualna funkcja wydaje się bardzo prawdopodobna.

Drugą grupę nietypowych obiektów spotykanych pod kurhanami stanowią pochówki zwierząt (Górski 2008). Również w tym przypadku ich znaleziska nie ograniczają się jedynie do stanowisk sepulkralnych. Dość powszechnie spotykane są także na terenie osad. Nie zawsze mamy do czynienia z kompletnymi szkieletami. W wielu przypadkach to pochówki częściowe, zawierające wyselekcjonowane fragmenty tusz zwierzęcych bądź pojedyncze kości. Często to części niekonsumpcyjne jak zęby, zuchwy czy czaszki. Nie jesteśmy najczęściej w stanie osądzić jakie znaczenie w rozumieniu symbolicznym miały dla ówczesnych społeczności poszczególne gatunki zwierząt. Obecność ich intencjonalnych pochówków w wydzielonej przestrzeni cmentarzyska świadczy jednak, że poza walorami użytkowymi i konsumpcyjnymi pełniły w życiu religijnym oraz obrzędowości pradziejowych społeczności bardzo ważną rolę.

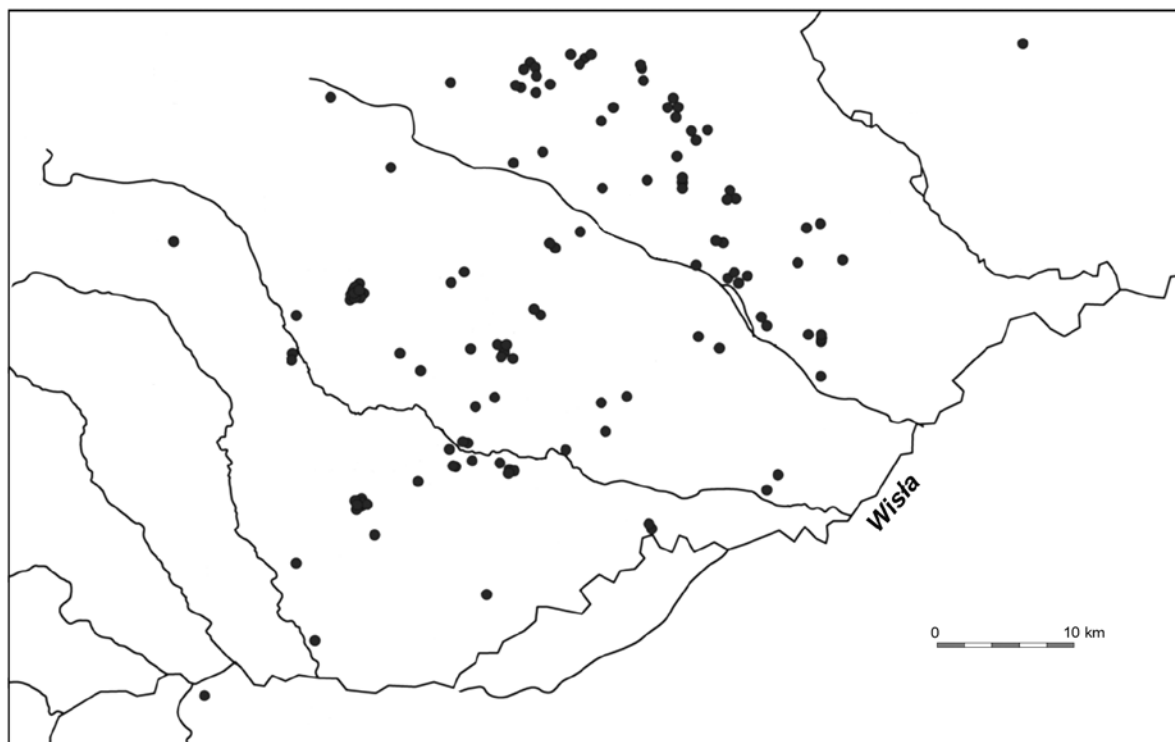
Listę obiektów spotykanych pod kurhanami z interesującego nas rejonu uzupełniają pozostałości ognik i palenisk, a także różnego rodzaju jamy. W większości przypadków to ślady najstarszych etapów funkcjonowania nekropolii. Obiekty noszące ślady ognia dość powszechnie koreluje się z obrzędami związanymi z oczyszczeniem przestrzeni pod przysze cmentarzysko. Obecność w przestrzeni kurhanu depozytów ceramicznych, pochówków zwierząt czy ognisk da się racjonalnie wyjaśnić. Zdecydowanie trudniej jest to zrobić w przypadku jam o charakterze gospodarczym, posiadających bezpośrednie analogie na terenie osad. Obiekty te mają

różne średnice i głębokości. Ich wypełniska zawierają materiał odpadkowy w postaci fragmentów rozbitych naczyń, kości zwierzęcych, polepy i węgli drzewnych. Najbardziej nietypowe dla cmentarzyska wydają się wspomniane wyżej tzw. jamy trapezowate - głębokie piwniczki, stanowiące częsty element trzcinieckich osiedli. Pod nasypem kurhanu w Rosiejowie odkryto aż cztery tego typu obiekty. Ze względu na stan dokumentacji nie jesteśmy jednak w stanie poddać ich właściwej analizie. Jedną z interpretacji tego zjawiska zakłada traktowanie przestrzeni podkurhanowej jako symbolicznego odzwierciedlenia osady (Górski 2010, 375). Pośrednio potwierdza to analiza materiałów z kurhanu w Rosiejowie, która wykazała, że to najmłodszy z opisanych wyżej kopców. Został usypany w czasie, kiedy społeczności trzcinieckie wytworzyły już na interesującym nas obszarze stabilną strukturę osadniczą z gęstą siecią dużych osiedli.

### III. UWAGI OGÓLNE I INTERPRETACJE

Rozważania na temat funkcji i znaczenia kurhanów dla pradziejowych społeczności warto poprzedzić bardziej ogólnymi informacjami na ich temat oraz zwrócić uwagę na ograniczenia w procesie ich interpretacji. Nie ulega wątpliwości, że kurhany to jedne z najłatwiej identyfikowalnych w przestrzeni obiektów archeologicznych. Z punktu widzenia badaczy stanowi to znaczne ułatwienie w zakresie ich lokalizacji, inwentaryzacji oraz typowania konkretnych obiektów pod kątem potencjalnych badań wykopaliskowych. Cechy takie jak wielkość, kształt czy umiejscowienie poszczególnych kopców bywają pomocne w określaniu ich domniemanej chronologii i przynależności kulturowej. W rozważaniach tego typu należy jednak zachować dużą ostrożność. Forma kurhanów położonych na terenach wykorzystywanych rolniczo uległa na przestrzeni wieków istotnej zmianie, a nasypy wielu z nich zostały częściowo lub całkowicie zniwelowane. Nie znamy w związku z tym pierwotnej ilości kopców, tym bardziej w odniesieniu do poszczególnych okresów chronologicznych. Kwestie te dodatkowo utrudnia niezwykle długa tradycja ich powstawania, która w rejonie lessów podkrakowskich trwa z przerwami od schyłku neolitu do czasów nowożytnych, czyli ok. 5.000 lat (ryc. 7). Patrząc na skalę tego zjawiska zwraca uwagę bardzo niewielki procent obiektów przebadanych wykopaliskowo. Nie powinno to jednak dziwić. Z uwagi na skomplikowane układy stratygraficzne rejestrowane w obrębie nasypów oraz znaczne rozmiary niektórych kopów, prace archeologiczne na tych obiektach są trudne merytorycznie i bardzo czasochłonne. W przypadku obiektów przebadanych wykopaliskowo, problemem często jest jakość sporządzonej dokumentacji. Dotyczy to szczególnie starszych badań, kiedy zarówno metodyka prowadzenia wykopalisk jak





Ryc. 7. Lokalizacja kurhanów na terenie lessów podkrakowskich; obiekty powstały w neolicie, epoce brązu, średniowieczu oraz w czasach nowożytnych (wg Górski, Zajac 2011)

również standard ich dokumentowania znacząco odbiegały od rozwiązań dostępnych obecnie. Możliwość interpretacji kurhanów utrudnia też ich bezpośredni związek z trudno uchwytnymi archeologicznie sferami obyczajowości i wierzeń. Przypomnijmy, że w odniesieniu do pradziejowych kopców nie dysponujemy żadnymi źródłami pisanyymi, które mogłyby rzucić światło na okoliczności ich powstania oraz szerszy kontekst funkcji społecznych, które z pewnością pełniły.

Wzmiankowana wcześniej łatwość identyfikacji omawianej grupy obiektów przyniosła także negatywne skutki. W wielu przypadkach kurhany stały się miejscem amatorskich poszukiwań prowadzonych zarówno przez XIX i XX – wiecznych miłośników starożytności jak i współczesnych, uzbrojonych w detektory metali poszukiwaczy skarbów. W wyniku tych działań, zniszczonych i wyrabowanych zostało wiele obiektów, a możliwość ich metodycznego przebadania i zadokumentowania bezpowrotnie przepadła.

Po przedstawieniu podstawowych informacji na temat specyfiki omawianej grupy obiektów przyszedł czas, aby spróbować odpowiedzieć na pytanie jakie funkcje pełniły one dla pradziejowych społeczności. Pierwsza i najważniejsza wydaje się oczywista. Kurhany to przede wszystkim miejsce grzebania zmarłych. Monumentalne konstrukcje, górujące nad pradziejowymi osiedlami z pewnością wielu

z nas kojarzą się z bogato wyposażonymi grobami władców i lokalnych elit. Tymczasem pod ich nasypami spotykamy zazwyczaj pochówki ubogie, niczym nie różniące się od odkrywanych na tradycyjnych płaskich cmentarzyskach, gdzie chowano zmarłych z lokalnej populacji. Nie obserwujemy też żadnej zasady uprawniającej do korzystania z kurhanu przez określoną grupę społeczną, wiekową czy płeć. Pod kopcami spotykamy zarówno groby mężczyzn, kobiet i dzieci. Osobną grupę stanowią tzw. groby symboliczne, nie zawierające pochówku. Tajemnicą pozostaje komu przysługiwał pochówek pod nasypem kurhanu oraz miejsce, jakie w strukturze społecznej zajmowały te osoby. Można jedynie przypuszczać, że nie byli to ludzie przypadkowi.

Zróznicowany charakter obiektów odkrywanych pod kopcami zmusza do poszukiwania innych funkcji, które mogły pełnić te konstrukcje. Według jednej z bardziej prawdopodobnych teorii mogły one być dziełem osadników, którzy zasiedlali nowe tereny. Kopce powstające na kulminacyjnych partiach terenu stawały się wówczas widocznymi z daleka elementami legitymizującymi prawo własności lokalnej społeczności do zajmowania danego obszaru. Interpretacja taka wydaje się szczególnie prawdopodobna w odniesieniu do części kurhanów z epoki brązu. Analiza materiału zabytkowego pochodzącego z kopców w Miernowie wskazuje, że są one identyfikowane

z najwcześniejszym etapem rozwoju kultury trzcinieckiej w tym rejonie. Dla ludzi prowadzących dotychczas mobilny tryb życia rozpoczął się wtedy okres większej stabilizacji i tworzenia trwałych struktur osadniczych, w tym zakładania rozległych osad funkcjonujących następnie przez kilkaset lat. Położone nieopodal nich kurhany mogły być postrzegane przez miejscową ludność jako forma kultywowania tradycji oraz budowania własnej tożsamości (Górski 1996, 210-211). Należy też podkreślić zbiorowy trud konieczny do ich powstawania. Proces ten wymagał zaangażowania dużej części lokalnej populacji, co z pewnością miało charakter integrujący. Do przeprowadzenia tego typu przedsięwzięcia konieczna była również dobrze zorganizowana struktura społeczna, na czele której musiały stać jednostki zdolne sprawować nad nim odpowiedni nadzór.

Analiza funkcjonalna obiektów archeologicznych często nastęrcza wielu trudności. W sposób szczególny dotyczy to pozostałości po miejscach związanych ze sferą wierzeń. Nie dysponując źródłami pisanymi, jesteśmy zdani wyłącznie na mniej lub bardziej prawdopodobne teorie i przypuszczenia. Nie można przy tym zapominać, że u podstaw wszelkich rozważań interpretacyjnych zawsze winien leżeć szerszy kontekst danego zjawiska. Na obraz pradziejowej kultury składało się wiele elementów, które wzajemnie się przenikały i uzupełniały. Szeregu z nich, głównie tych związanych ze sferą duchową czy obrzędową, jako ludzie patrzący przez pryzmat współczesnego myślenia i odbierania rzeczywistości, nigdy nie będziemy w stanie w pełni zrozumieć ani odwzorować.

## BIBLIOGRAFIA

- Górski J.  
1994 *Materiały kultury trzcinieckiej z kopca wschodniego w Rosiejowie*, MANH 17, 41-64.
- 1996 *Uwagi o znaczeniu kurhanów dla społeczności kultury trzcinieckiej z obszarów lessowych Zachodniej Małopolski*, [w:] J. Chochorowski (red.) *Problemy epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie środkowej. Księga jubileuszowa poświęcona Markowi Gedłowi*, Kraków, 204-211.
- 2003 *Uwagi o datowaniu i kontekście znalezisk ceramiki o „cechach południowych” w strefie zasięgu kultury trzcinieckiej*, [w:] *Epoka brązu i wczesna epoka żelaza w Karpatach polskich*, Krosno, 89-137.
- 2008 *Pochówki zwierząt i depozyty zwierzęce w kulturze trzcinieckiej (wstęp do problematyki)*, [w:] J. Bednarczyk, J. Czebreszuk, P. Makarowicz., M. Szmyt (red.) *Na pograniczu światów. Studia z pradziejów międzyomorza bałtycko-pontyjskiego ofiarowane Profesorowi Aleksandrowi Koško w 60. rocznicę urodzin*, Poznań, 105-114.
- 2010 *Niektóre elementy symboliczne w kurhanach kultury trzcinieckiej*, [w:] *Mente et rutro. Studia archeologica Johanni Machnik viro doctissimo octogesimo vitae anno ab amicis, collegis et discipulis oblata*, Rzeszów, 369-378.
- Górski J. Jarosz P.  
2006 *Cemetery of the Corded Ware and the Trzciniec Cultures in Gabułów*, *Sprawozdania Archeologiczne* 58, 401-453.
- Górski J. Zajac M.  
2011 *O najnowszych poszukiwaniach mogił starożytnych na lessach krakowskich i wypadki osiągnięte z ich badań*, [w:] Hanna Kowalewska-Marszałek, Piotr Włodarczak (red.) *Kurhany i obrządek pogrzebowy w IV-II tysiącleciu p.n.e.*, Kraków, 199-210.
- Kempisty A.  
1967 *Wyniki badań kopca I w Miernowie pow. Pińczów*, [w:] *Metodyka naukowo-techniczna badań archeologicznych i antropologicznych*, *Rozprawy Zespołu Badań na Polskim Średniowieczem UW i PW* 4, Warszawa, 147-175.
- 1978 *Schyłek neolitu i początek epoki brązu na Wyżynie Małopolskiej w świetle badań nad kopcami*, Warszawa.
- Reyman T.  
1948 *Dokumentaryczne wartości odkryć w kopcu wschodnim w Rosiejowie, w pow. pińczowskim*, *Slavia Antiqua* 1, 42-83.
- Sulimirski T.  
1938 *Kurhany kultury trzcinieckiej w Bejscach w pow. pińczowskim*, *Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności* 43, 262-263.
- Wawrzeńczyk M.  
1900 *Zabytki przeddziejowe w pow. Miechowskim, gub. Kieleckiej*, *Światowit* 2, 81-85.

**RYSZARD NAGLIK**

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE W KRAKOWIE

naglik@ma.krakow.pl

<https://orcid.org/0000-0002-4154-7374>

**MARCIN M. PRZYBYŁA**

FIRMA ARCHEOLOGICZNA PRYNCYPAT MARCIN PRZYBYŁA

archo.pryncypat@interia.pl

<https://orcid.org/0000-0002-4695-0752>

## NAJNOWSZE WYNIKI BADAŃ NAD OKRESEM WĘDRÓWEK LUDÓW – ODKRYCIA W MORAWIANKACH W KONTEKŚCIE GROBU Z JAKUSZOWIC

<https://doi.org/10.15633/9788383700151.05>

W 375 roku n. e. na wschodnioeuropejskich stepach nadczarnomorskich doszło do wydarzeń, których konsekwencją była zmiana etnicznej i politycznej mapy Europy. Rozpoczął się okres, który później historycy nazwą okresem wędrówek ludów. Pogarszające się na skutek suszy warunki na wschodnioeuropejskich i azjatyckich stepach skłoniły wojowniczych Hunów (ryc. 1) do poszukiwania nowych ziem. I łupów. Pokonując kolejne ludy zasiedlające europejskie *Barbaricum* i zmuszając je do politycznego oraz militarnego współdziałania zapoczątkowali wieloletnie walki z Zachodnim Cesarstwem Rzymskim. Po ponad stu latach, mimo wcześniej klęski i zagłady Hunów, doprowadziło to do upadku Cesarstwa Zachodniorzymskiego (Tyszkiewicz 2004; Mączyńska 2013; Thompson 2015).

### ARCHEOLOGICZNE ŚWIADECTWA HUŃSKIEJ EKSPANSJI W DORZECZU GÓRNEJ WISŁY

Znane nam z przekazów rzymskich historyków olbrzymie zmiany w zasiedleniu *Barbaricum* i przemieszczanie się większości plemion w kierunku Zachodniego Cesarstwa znajdują także odzwierciedlenie w materiałach archeologicznych na terenie Polski (ryc. 2; Mączyńska 2013; Rodzińska-Nowak 2016). Pod koniec IV i w początkach V w. n. e. większość osad została porzucona. Pustoszeje cały Śląsk. Niektórych terenów jednak wciąż nie porzucano. Pozostały tam, zapewne stosunkowo niewielkie, enklawy, zajmowane przez tych, którzy z nieznanym nam powodów nie wzięli udziału w wielkiej wędrówce ludów, a przynajmniej w jej początkowej fazie. Taka grupa funkcjonowała



Ryc. 1. Huński wojownik. Rekonstrukcja wg M. Kazanskiego (wg M. Kazanski 1997)

m. in. w rejonie Jakuszowic. Wskazują na to zabytki znalezione podczas badań tamtejszej osady. Ich datowanie pozwala sądzić, że istniała ona przynajmniej do połowy V w. n. e. Była więc zamieszkiwana jeszcze wówczas, gdy plemiona Wandalów utworzyły już swoje państwo w podbitej północnej Afryce (Strzelczyk 2004).

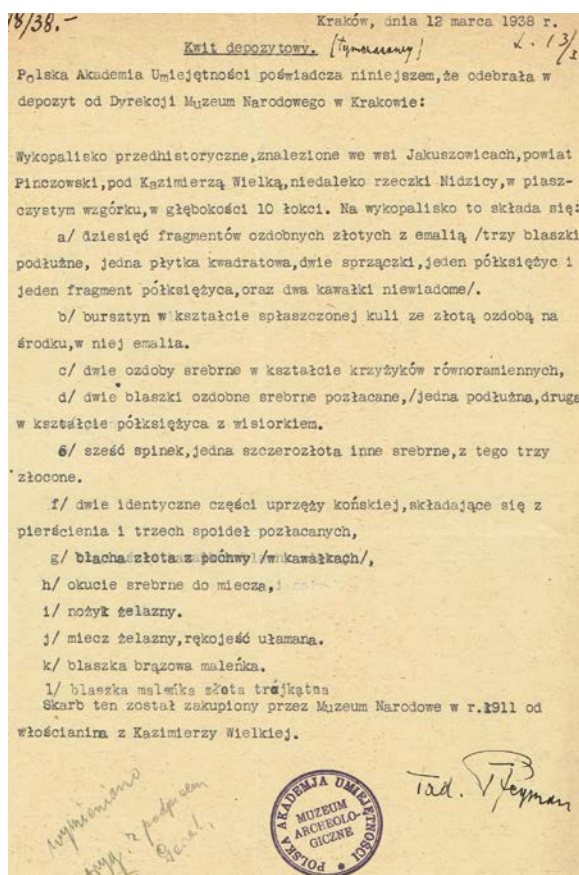


Ryc. 2. Siedziby Wandalów w ujęciu J. Strzelczyka (wg J. Strzelczyk 2004)

Zaskakujące jest natomiast, że na obszarze na północ od łuku Karpat archeologicznie uchwytne dowody politycznej i militarnej dominacji koczowniczych Hunów są bardzo nieliczne (Anke 1998; Tejral 2011; Rodzińska-Nowak 2016). T. Reyman wysunął przypuszczenie, że takim dowodem zniszczeń na obszarze lessów na północ od Krakowa jest piec garncarski II z Tropiszowa, gm. Igołomia (Reyman 1936, 165, 166, tabl. XXVII, 3). Piec ten, datowany na schyłkowy okres kultury przeworskiej, został porzucony przez garncarza. Pozostawił on w piecu wsad złożony

z kilkudziesięciu naczyń. Podobne zdanie jak T. Reyman wyraziła H. Dobrzańska wskazując na kolejne odkryte w tym rejonie piece z niewyjętymi, wypalonymi naczyniami (Dobrzańska 2018, 132). Trzeba jednak podkreślić, że liczba znajdujących zabytków, które można uznać za huńskie jest z tych terenów znikoma. Ponadto, dotychczasowe badania osad z późnego okresu rzymskiego w południowej Polsce nie dostarczyły dowodów na ich masowe niszczenie. Wyjątkiem jest datowany na V wiek n. e. skarb ze Świlczy, pow. rzeszowski, znalezionej w spalonej chacie (Schuster 2016).



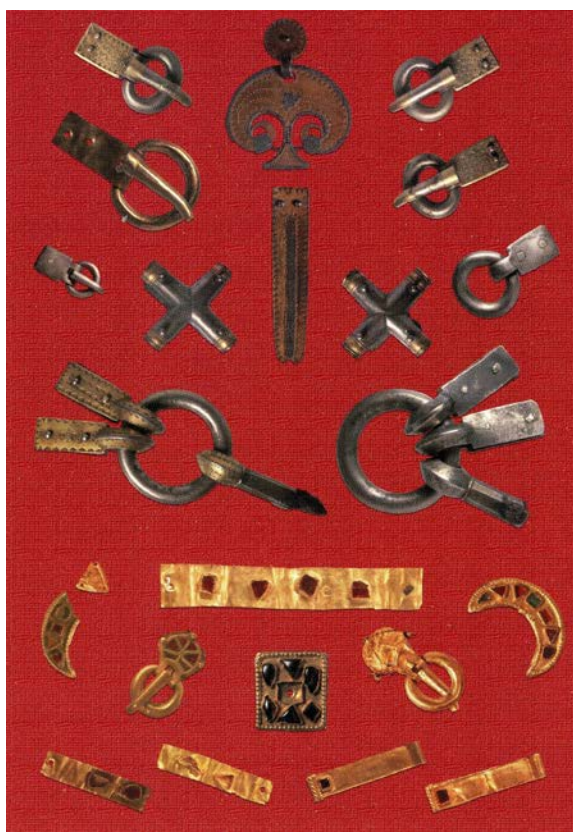


Ryc. 3. Kwit depozytowy z 1938 r. dotyczący przekazania przez Muzeum Narodowe w Krakowie zabytków z Jakuszowic do Polskiej Akademii Umiejętności (Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie)

Tylko jedną grupę znalezisk można uznać z pewnością za archeologiczny dowód huńskiej dominacji na terenie południowej Polski. Jest to kilka grobów z wyposażeniem typowym dla pochówków huńskich. W początkach XX wieku odkryto je w Jędrzychowicach, pow. Strzelin (Krause 1904), Przemęczanach, pow. Proszowice (Wawrzeniecki 1912), Ługach, pow. Góra (Rodzińska-Nowak 2016) oraz w Jakuszowicach, pow. Kazimierza Wielka (Żurowski 1921, Nosek 1959, Godłowski 1995, Rodzińska-Nowak 2016). Na kolejne takie odkrycie trzeba było czekać niemal 100 lat. Dopiero kilka lat temu natrafiono na huński grób z dwoma pochowanymi zmarłymi. Znajdował się on w Czulicach, gm. Kocmyrzów, stan. 21, tj. kilka kilometrów od wspomnianych wcześniej porzuconych pieców garncarskich (Dobrzańska 2018, 132).

## GRÓB Z JAKUSZOWIC

Grób w Jakuszowicach odkryto w 1911 r. podczas wybierania piasku. Znalazcy, z których znamy nazwisko tylko jednego – Andrzeja Radziszewskiego - podzielili się



Ryc. 4. Jakuszowice, gm. Kazimierza Wielka. Zabytki z grobu huńskiego (wg Katalog 2004)



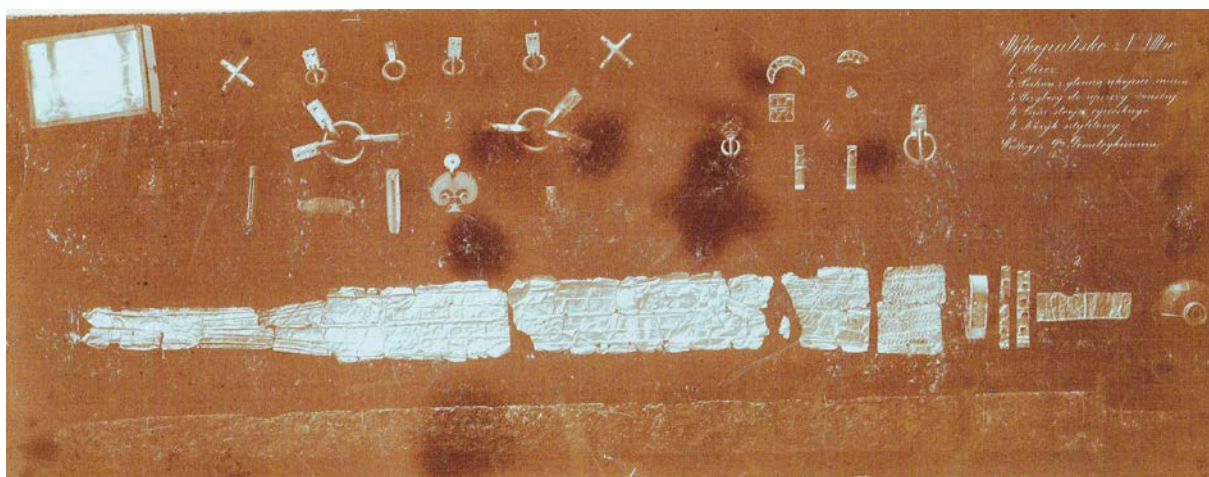
Ryc. 5. Jakuszowice, gm. Kazimierza Wielka. Zabytki z grobu huńskiego na wystawie BARBARZYNSKIE TSUNAMI; fot. T. Wichman



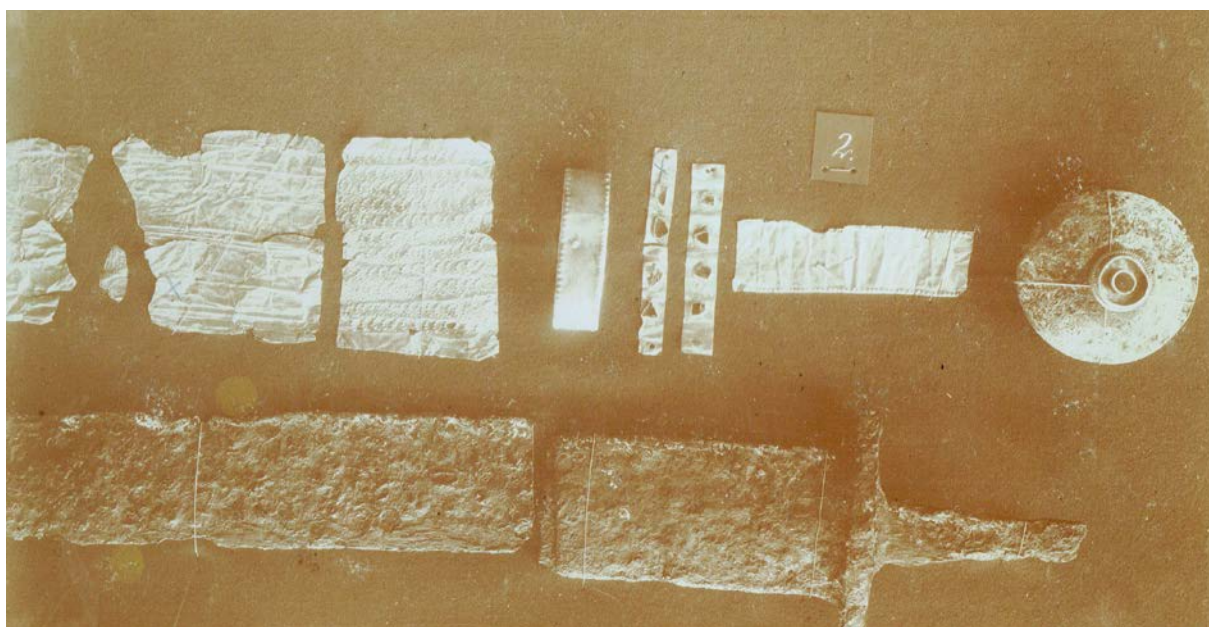


Ryc. 6. Jakuszowice, gm. Kazimierza Wielka. Zabytki z grobu huńskiego – złote okucia łuku refleksyjnego (wg Katalog 2004)

wydobytymi elementami grobowego wyposażenia. Jeszcze w tym samym roku zostały one wykupione przez Antoniego Dutkiewicza. Przemyczone przez ówczesną granicę rosyjsko-austriacką do Krakowa, zostały zakupione przez Muzeum Narodowe w Krakowie (ryc. 3). Od 1938 r. znajdują się w zbiorach Muzeum Archeologicznego w Krakowie. To niecodzienne znalezisko – mimo upływu ponad stu lat grób z Jakuszowic jest w dalszym ciągu najzasobniejszym grobem huńskim w Środkowej Europie – skłoniło Józefa Żurowskiego, ówczesnego konserwatora zabytków przedhistorycznych na zachodnią Małopolskę i Śląsk, do sprawdzenia miejsca odkrycia (Żurowski 1921). Choć nie znalazł on kolejnych elementów wyposażenia grobowego, to jednak



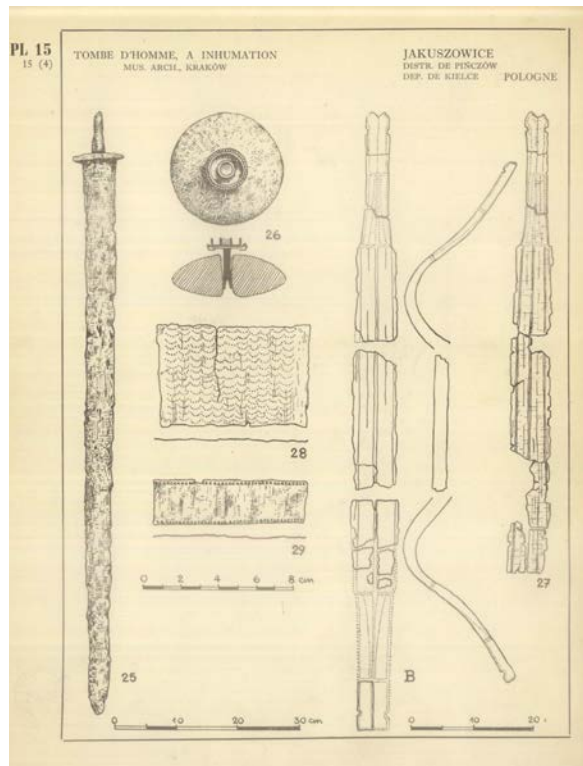
Ryc. 7a. Jakuszowice, gm. Kazimierza Wielka. Najstarsza fotografia zabytków z grobu huńskiego (Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie)



Ryc. 7b. Jakuszowice, gm. Kazimierza Wielka. Najstarsza fotografia zabytków z grobu huńskiego (Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie)

uzyskał nowe, istotne dane. W miejscu wskazanym przez kopaczy zebrął on niewielką liczbę fragmentów kości. Były to nieliczne, niewielkie fragmenty szkieletu konia oraz trzy fragmenty szkieletu człowieka. Te ostanie przekazano do analizy profesorowi Julianowi Talko-Hryniewiczowi z Katedry Antropologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1920 roku przedstawił on pisemnie wyniki swojej analizy. Józef Żurowski przytoczył je w swojej niepublikowanej pracy doktorskiej dotyczącej grobu z Jakuszowic znajdującą się obecnie w Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Wg oceny J. Talko-Hryniewicza kości były „koloru żółtego, dobrze zachowane, lekkie i kruche”. Zachowały się jedynie trzy drobne fragmenty: ułamek części trzonowej zuchwy, ząb przedtrzonowy, zewnętrzny, prawy, na połowę przełamany oraz ułamek dolny prawego ramienia. J. Talko-Hryniewicz uznał, że są to pozostałości szkieletu „indywiduum niezbyt silnie rozwiniętego, może płci męskiej, w wieku młodym”.

Przedmioty z grobu w Jakuszowicach to wyposażenie wojownika (stąd początkowo w ówczesnej prasie pisano o grobie rycerza). W jego skład wchodził żelazny nóż i miecz typu *spatha*, z dobrze zachowanym jelcem i częściowo zniszczonym trzpieniem rękojeści. Z pochwy miecza, wykonanej z organicznych surowców, pozostały jedynie dwa okucia ze złotej blachy zdobionej ornamentem wybijanym w stylu Untersiebenbrunn oraz części trzewika typu *Gundremmingen* (srebrna taśma i wykonana z brązu stopka). Na obecność w wyposażeniu łuku jednoznacznie



Ryc. 8. Jakuszowice, gm. Kazimierza Wielka. Rekonstrukcja łuku refleksyjnego wg S. Noska (Nossek 1959)



Ryc. 9. Jakuszowice, gm. Kazimierza Wielka. Elementy uprzęży końskiej z grobu huńskiego w Jakuszowicach – rekonstrukcja na potrzeby wystawy BARBARZYŃSKIE TSUNAMI; fot. T. Wichman



Ryc. 10. Jakuszowice, gm. Kazimierza Wielka. Elementy wyposażenia pochówku z grobu huńskiego w Jakuszowicach i ich rekonstrukcje na wystawie BARBARZYŃSKIE TSUNAMI; fot. T. Wichman





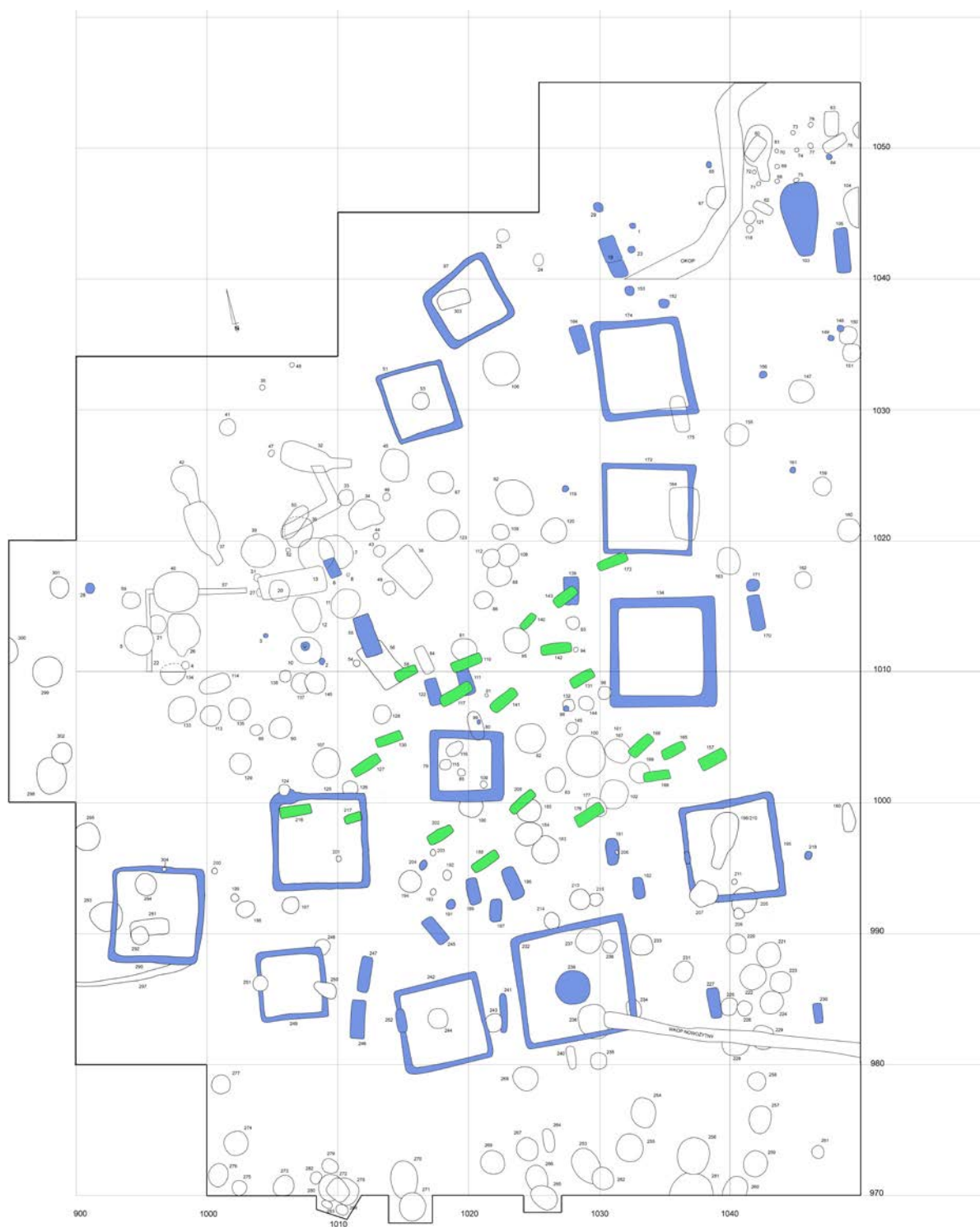
Ryc. 11. Morawianki, gm. Bejsce, stan. 10. Lokalizacja cmentarzyska; fot. M. Podsiadło

wskazują odkryte w Jakuszowicach fragmenty złotej blachy. Stanowiły one ozdobne okucia ramion charakterystycznego dla koczowników łuku refleksyjnego. Większość ze znalezionych przedmiotów to elementy uprzęży końskiej: żelazne zakończenia wędzidła ze srebrnymi kółkami i złocnymi, srebrnymi zaczepami do rzemieni, zdobionymi ornamentem stempelkowym; dwa rozdzielacze rzemieni wykonane ze srebra (z połączonymi końcami i brązowymi podkładkami); srebrna, połączona zawieszka (zdobiona techniką niello i ornamentem stempelkowym); trzy złote sprzączki ze skuwkami wysadzonymi almandynami (minerał z grupy granatu); cztery srebrne sprzączki, w tym 3 połączone zdobione ornamentem stempelkowym na skuwce; srebrne kółko ze skuwką. Niektóre z wyżej wymienionych sprzączek i drobnych okuć mogą pochodzić z pasa wojownika, tak jak trzy okucie końca pasa – jedno srebrne, połączone, zdobione techniką niello i ornamentem stempelkowym, dwa zaś złote, wysadzone almandynami. Ponadto w skład wyposażenia wchodziły: bursztynowa zawieszka z osadzonym w złotej oprawie almandynem (tzw. paciur mieczowy), dwa złote okucia wysadzone almandynami w stylu polichromicznym, dwa półksiężycowate okucia z brązu, pokryte złotą blaszką i wysadzone almandynami oraz trójkątna, złota blaszka (ryc. 4-10). Łączna waga przedmiotów wykonanych ze złota wynosi ok. 150 g, a srebrnych ok. 243 g. Analiza tych przedmiotów wykazała, że zmarły pochowany został w okresie pomiędzy schyłkiem IV w. a 434 r. n. e. (Godłowski 1995). Przedmiotem

sporów jest natomiast kwestia kim był pochowany zmarły. Hunowie w trakcie swoich podbojów nie dążyli do zasiedlenia ziem pokonanych plemion z wyjątkiem obszarów korzystnych dla koczowniczego modelu gospodarki. Stąd też, na zachód od stepów nadczarnomorskich trwale zajęli jedynie dogodnie dla nich tereny Niziny Panońskiej. Na pozostałych obszarach władzę sprawowali uzależnieni politycznie i militarnie od Hunów lokalni arystokraci. Mając na uwadze wysoką rangę osady w Jakuszowicach w ówczesnej strukturze osadniczej, część badaczy uważa, że w Jakuszowicach pochowano miejscowego arystokratę, być może sprawującego władzę w imieniu państwa Hunów z ośrodkiem na Nizinie Węgierskiej. Wydaje się jednak, że obecność w wyposażeniu łuku refleksyjnego i konia, niespotykanych w grobach kultury przeworskiej, i jednocześnie brak zapinek, typowego elementu stroju w tej kulturze, wskazują, że w Jakuszowicach pochowano jednak huńskiego a nie miejscowego arystokratę. Na poprawność takiej interpretacji wskazuje także niewątpliwie huński charakter ostatnio odkrytego grobu w Czulicach.

## PRZYBYSZE

W rejonie Kazimierzy Wielkiej, tj. na terytorium Hasdingów, aż do połowy V w. n. e. w dalszym ciągu funkcjonowały osady kultury przeworskiej. Sugeruje to datowanie najmłodszych znalezisk z obszaru osady w Jakuszowicach. Prowadzone w ostatnich latach badania



Ryc. 12. Morawianki, gm. Bejsce, stan. 10.  
 Plan cmentarzyska z grobami z okresu rzymskiego (kolor niebieski)  
 i okresu wędrowek ludów (kolor zielony)





Ryc. 13. Morawianki, gm. Bejsce, stan. 10. Grób 130; fot. M. Podsiadło



Ryc. 14 Morawianki, gm. Bejsce, stan. 10. Grób 188; fot. M. Podsiadło

wykopaliskowe w dolnym biegu Nidzicy, w Morawiankach, gm. Bejsce, stan. 10, rzuciły nieco światła na dalsze losy osadnictwa w tym rejonie<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Badania prowadzone są od 2013 r. przez Marcina M. Przybyłę przy współpracy z R. Naglikiem z Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

Badania w Morawiankach prowadzone są na niewielkim wzgórzu górującym nad doliną Nidzicy (ryc. 11). Objęły one dotąd obszar o powierzchni 0,45 ha (ryc. 12). Wzgórze to wielokrotnie wybierano w przeszłości na miejsce chowania zmarłych. Najstarsze odkryte tam groby pochodzą z III tysiąclecia p.n.e. (kultura ceramiki sznurowej). Kilkaset lat





Ryc. 15a. Morawianki, gm. Bejsce, stan. 10.  
Grób 176 – zarysy trumny; fot. M. Podsiadło



Ryc. 15b Morawianki, gm. Bejsce, stan. 10.  
Grób 176 – ułożenie zmarłego; fot. M. Podsiadło



Ryc. 16. Morawianki, gm. Bejsce, stan. 10. Grób 131; fot. M. Podsiadło



Ryc. 17a. Morawianki, gm. Bejsce, stan. 10. Grób 208 – pochówek (zbliżenie); fot. M. Podsiadło

później kurhan usypała w ich sąsiedztwie ludność kultury trzcinieckiej. W tym samym rejonie odkryto także ciałopalne groby kultury łużyckiej (z około 500 r. p.n.e.).

W okresie rzymskim, pomiędzy I a IV w. n. e. lokowano tam ciałopalne groby jamowe i popielnicowe (w większości męskie), jamowe w tzw. obiektach rowkowych (kobięce) oraz szkieletowe (wyłącznie kobiece). Łącznie odkryto 56 obiektów sepulkralnych – 22 ciałopalne, 21 birtualnych i 13 tzw. obiektów rowkowych. Na cmentarzysku odnotowano występowanie nietypowych dla kultury przeworskiej zwyczajów pogrzebowych. W zorientowanych wzdłuż osi północ-południe grobach szkieletowych, pojawiających się w tej kulturze jedynie incydentalnie, zaobserwowano świadectwa stosowania specyficznych rytuałów pogrzebowych. Niektóre części szkieletów były usuwane, grupowane na końcu komory grobowej lub chowane oddzielnie. Te zwyczaje, stosowanie dwóch obrządków pogrzebowych (ciałopalnego i szkieletowego) oraz zestaw i typy znajdujących w grobach przedmiotów wskazują na kulturowo mieszany charakter grupy ludzi użytkującej cmentarzysko. Najpóźniejsze zabytki związane z tym cmentarzyskiem datowane są na bliżej nieokreślony odcinek okresu wędrówek ludów. Kres jego funkcjonowaniu w dotychczasowej formie wyznacza pojawienie się nowego typu grobów. Były to wyłącznie pochówki szkieletowe o orientacji wschód-zachód (z głowami od strony zachodniej). Zmarłych chowano w głębokich na ponad dwa metry prostokątnych jamach grobowych. Mimo trudnych warunków obserwacji, spowodowanych specyficznymi cechami tamtejszego podłoża



Ryc. 17b. Morawianki, gm. Bejsce, stan. 10. Grób 208 b – usytuowanie grzebienia (zbliżenie); fot. M. Podsiadło

(ryc. 13, 14, 15a, 16), w większości przypadków czytelne były zarysy trumien (może sporządzanych z wydrążonych pni – ryc. 15b, 16). Układ ściśle złączonych wyprostowanych nóg i rąk przylegających do barków pozwalają sugerować, że zmarli zawijani byli w całuny (ryc. 14). W grobach brak jest wyposażenia w postaci naczyń z darami – obowiązkowego elementu w poprzedniej fazie funkcjonowania cmentarzyska. W grobach występują wyłącznie elementy ubioru i to zredukowane do zaledwie czterech typów. Jeden z nich to srebrne, pozłacane kolczyki półksiężycowate. W grobach męskich zazwyczaj znajdowano po jednej żelaznej sprzączce do pasa. Niekiedy miejsce, w którym się znajdowała lub odwrócenie jej stroną zewnętrzną w dół sugerowały, że pas





Ryc. 18. Morawianki, gm. Bejsce, stan. 10.  
Grób 208 – srebrny, pozłacany kolczyk; fot. M. Przybyła



Ryc. 19. Morawianki, gm. Bejsce, stan. 10.  
Sprzączka ze srebrną inkrustacją; fot. M. Przybyła

nie był założony lecz rzucony na spowitego w całun zmarłego. Np. w grobie 58 sprzączkę znaleziono w okolicy stóp. Potwierdzeniem obserwacji wskazujących na wkładanie do grobów niezałożonego pasa dostarcza grób 140. Znaleziona w nim jedyna sprzączka wykonana z brązu, dodatkowo bogato zdobiona inkrustacją ze srebrnego drutu, znajdowała się na środku niewielkiego zaciemnienia (ryc. 19, 20). Jego prostokątny, niemal kwadratowy kształt i miąższość sięgająca 10 cm pozwalają przypuszczać, że był to ślad po drewnianym pojemniku, w którym umieszczono pas.

W grobach „kobięcych” także znajdowały się tylko elementy stroju. Oprócz wspomnianych kolczyków były to wpinane we włosy rogowe grzebienie (ryc. 17) oraz kolie z paciorków szklanych. Kolie składały się z kilku – kilkunastu paciorków. Tylko w jednym przypadku (grób 110) było ich znacznie więcej – 120 egzemplarzy. Wszystkie paciorki to formy o małych rozmiarach (2-3 mm średnicy), kuliste, rurkowate i wieloboczne, wykonane głównie ze szkła o fioletowej barwie.

Łącznie odkryto 21 grobów o przedstawionych powyżej cechach (ryc. 12). Zajmują one zwarty 4-5 arowy obszar w centralnej partii starszego cmentarzyska z okresu rzymskiego. Sytuowano je w rzędach. Kopiając je nie respektowano wcześniejszego układu grobów, niekiedy wręcz wkopując się w pochówki z okresu rzymskiego. Można więc sądzić, że albo nowi przybysze świadomie niszczyli starsze pochówki, albo też oznaczenia starszych grobów nie było już wówczas czytelne. Oznaczałoby to, że te dwie fazy użytkowania cmentarzyska dzielił znaczny odcinek czasu (kilkadziesiąt lat?). Rozstrzygnięcie tej kwestii na razie nie jest możliwe. Datowanie najmłodszych grobów szkieletowych opiera się na dwóch przesłankach. Pierwszą wskazówką stanowi grzebień z grobu 208 (ryc. 17). Analogiczny egzemplarz znany jest z cmentarzyska w miejscowości Timișoara – Freidorf znajdującej się w południowo-zachodniej Rumunii (Banat), pomiędzy Cisą a Dunajem (Grumeza 2016). Nekropolia ta datowana jest na okres około połowy V w. n. e. Próba



Ryc. 20. Morawianki, gm. Bejsce, stan. 10. Ślad po drewnianym pojemniku i znajdująca się w nim sprzączka od pasa; fot. M. Przybyła

uściślenia chronologii cmentarzyska w Morawiankach za pomocą określenia wieku kości metodą C14 nie powiodła się. Uzyskano datę o bardzo szerokich ramach – lata 392-660 n.e. przy prawdopodobieństwie 95,45% i 430-619 r. n. e. przy prawdopodobieństwie 68,2%.

Kim byli nowi przybysze? Być może irańskimi Alanami. Taką możliwość wskazują rumuńscy badacze analizujący wspomniane cmentarzysko Timișoara – Freidorf. Zaobserwowano tam współwystępowanie grobów szkieletowych o orientacji północ-południe i wschód-zachód. Te pierwsze przypisano Gepidom, te drugie Alanom uznając, że cmentarzysko wskazuje na funkcjonowanie tam społeczności polietnicznej, pozostającej pod zwierzchnictwem Hunów (Grumeza 2016, 130). W przypadku cmentarzyska w Morawiankach rozstrzygnięcie kwestii chronologicznych i być może także etnicznych będzie możliwe po wykonaniu większej serii dat metodą C14 i przeprowadzeniu badań DNA.



## BIBLIOGRAFIA

- Anke A.,  
1998 *Studien zur reiternomadischen Kultur des 4. bis 5. Jahrhunderts. Teil 1–2*, Beiträge zur Ur- und Frühgeschichte Mitteleuropas 8, Weissbach, s. 106, tabl. 139:1-5.
- Dobrzańska H., Kalicki T.  
2018 *Osadnictwo ludności kultury przeworskiej na równinach zalewowych w zachodniej części Kotliny Sandomierskiej*, Archeologia Polski, 43, s. 119-143.
- Godłowski K.  
1995 *Das „Fürstengrab“ des 5. Jhs. und der „Fürstensitz“ in Jakuszowice in Südpolen*, [w:] F. Vallet, M. Kazanski (red.), *La noblesse romaine et les chefs Barbares du IIIe au VIIe siècle*, Paris, s. 155-179.
- Grumeza L.  
2016 *Piepteni și alte ustensile de îngrijire corporală descoperite în Banat și în Câmpia de Vest a României (perioada antichității târzii – începutul epocii migrațiilor)*, Arheologia mileniului I p. Chr., V, s. 127-148.
- Katalog  
2004 *Wandalowie. Strażnicy bursztynowego szlaku. Katalog wystawy*, Warszawa, s. 275-374.
- László Gy.  
1951 *The Significance of the Hun Golden Bow*, Acta Archaeologica Academiae Scientiarum Hungaricae I, 1951, s. 92-96, tabl. XVIII–XIX, XXI.
- Kazanski M.  
1997 *France et autres barbares dans le royaume mérovingien*, Earchéologue. Archéologie nouvelle 29, s. 16-19.
- Krause E.  
1904 *Der Fund von Höckricht, Kreis Ohlau, Schlesien Vorzeit N. F. 3*, s. 46-50.
- Mączyńska M.  
2013 *Światło i popiół. Wędrowki ludów w Europie w IV i V wieku*, Warszawa.
- Nosek S.  
1959 *Tombe d'homme, à inhumation, Jakuszowice distr. de Pińczów, dép. de Kielce*, Inventaria Archaeologica Polonie II, tabl. 15.
- Reyman T.  
1936 *Problem ceramiki siwej na kole toczonej, na tle odkryć w górnym dorzeczu Wisły*, Wiadomości Archeologiczne, 14, s. 147–175.
- Rodzińska-Nowak J.  
2016 *Societies in the lands of Poland, from 350 AD until 500 AD*, [w:] P. Urbańczyk (red.) *Polish lands from the first evidence of human presence to the Early Middle Ages: 500 BC - 500 AD*, The Past Societies 4, Warszawa, s. 370-410.
- Schuster J.  
2016 *Skarb ze Świlczy. „Obcy” zespół z V wieku po Chr. z północnego przedpola Karpat*, Wiadomości Archeologiczne 67, s. 227-263.
- Strzelczyk J.  
2004 *Wandalowie w drodze do Afryki*, [w:] *Wandalowie. Strażnicy bursztynowego szlaku. Katalog wystawy*, Warszawa, s. 199-221.
- Tejral J.  
2011 *Einheimische und Fremde. Das norddanubische Gebiet zur Zeit der Völkerwanderung*, Brno.
- Thompson E. A.  
2015 *Hunowie*, Warszawa.
- Tyszkiewicz L. A.  
2004 *Hunowie w Europie. Ich wpływ na Cesarstwo Wschodnie i zachodnie oraz na ludy barbarzyńskie*, Wrocław.
- Wawrzeniecki M.  
1912 *Grób szkieletowy z V-VIII wieku po Chrystusie we wsi Przemęczanach*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” XII, s. 50-51, ryc. 7, tabl. XVIII.
- Żurowski J.  
1921 *IV. Sprawozdanie Urzędu Konserwatorskiego na okręg krakowski*, Wiadomości Archeologiczne VI, s. 169-180.

MAŁGORZATA BYRSKA-FUDALI

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE W KRAKOWIE ODDZIAŁ NOWA HUTA

malgorzata.fudali@ma.krakow.pl  
https://orcid.org/0009-0004-9496-9310

RADOŚLAW CZERNIAK,  
OLGA SUCHAN-CZERNIAK

PRACOWNIA ARCHEOLOGICZNA IN SITU

insitu.czerniak@gmail.com

TOMASZ FUDALI

USŁUGI ARCHEOLOGICZNE

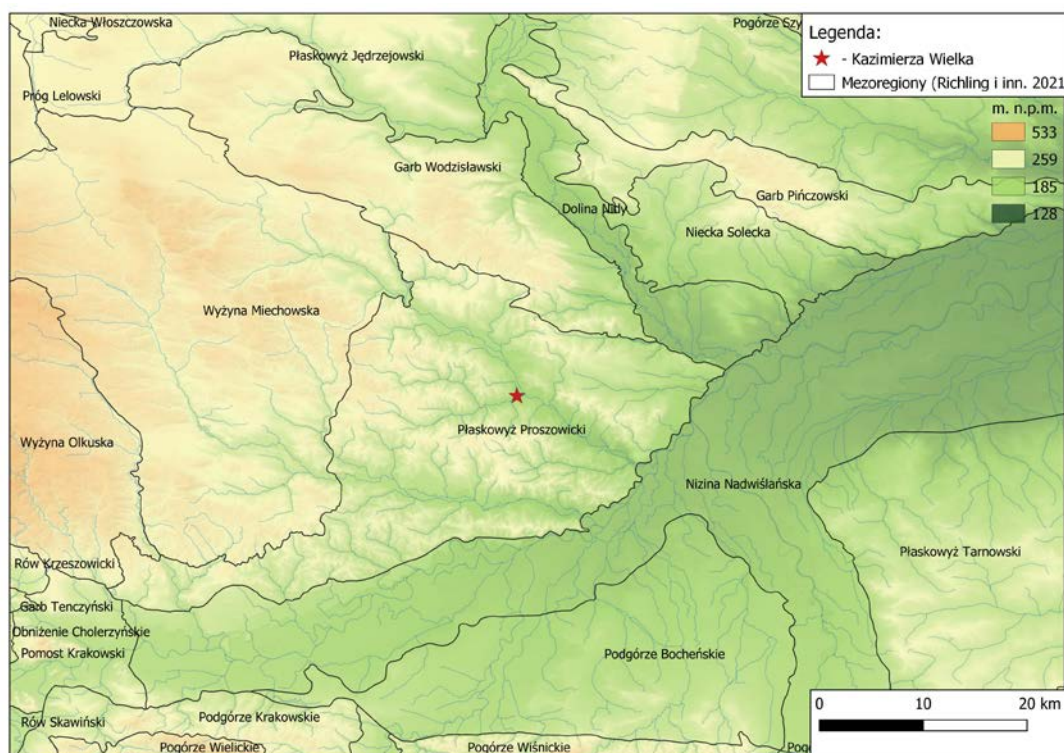
nadzoryarcho@gmail.com

## WYNIKI RATOWNICZYCH BADAŃ WYKOPALISKOWYCH PROWADZONYCH W ZWIĄZKU Z BUDOWĄ OBWODNICY KAZIMIERZY WIELKIEJ

<https://doi.org/10.15633/9788383700151.06>

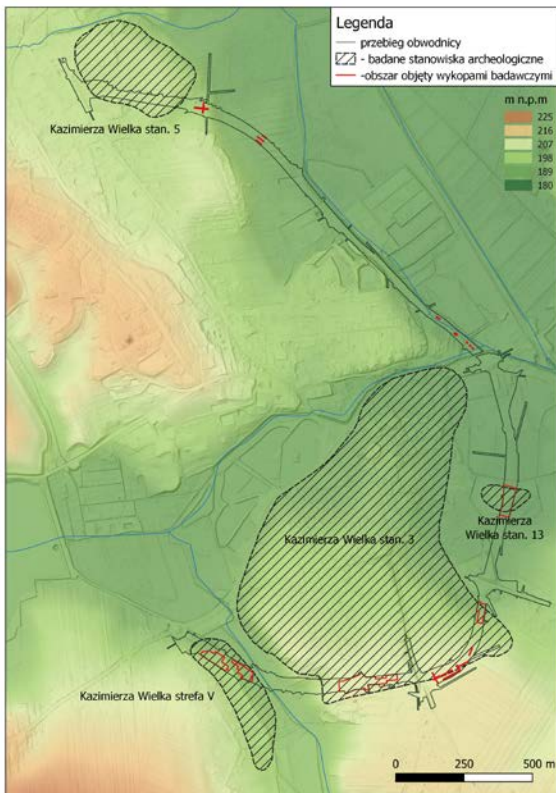
Obwodnica Kazimierzy Wielkiej leży na terenie nisko położonym, w dorzeczu Nidzicy, będącej lewym Dopływem Wisły. W części północnej usytuowana jest w obrębie zlewni Dopływu z Cudzynowic, dalej na południe przecina zlewnię

Małoszówki, Nidzicy, Dopływu z Odonowa, by w rejonie ronda łączącego ul. Armii Krajowej i ul. Krakowskiej wkroczyć znowu w zlewnię Małoszówki. Pod względem fizycznogeograficznym obszar inwestycji położony jest na



Ryc. 1. Lokalizacja geograficzna miejsca inwestycji





Ryc. 2. Lokalizacja stanowisk archeologicznych z zaznaczonymi wykopami archeologicznymi

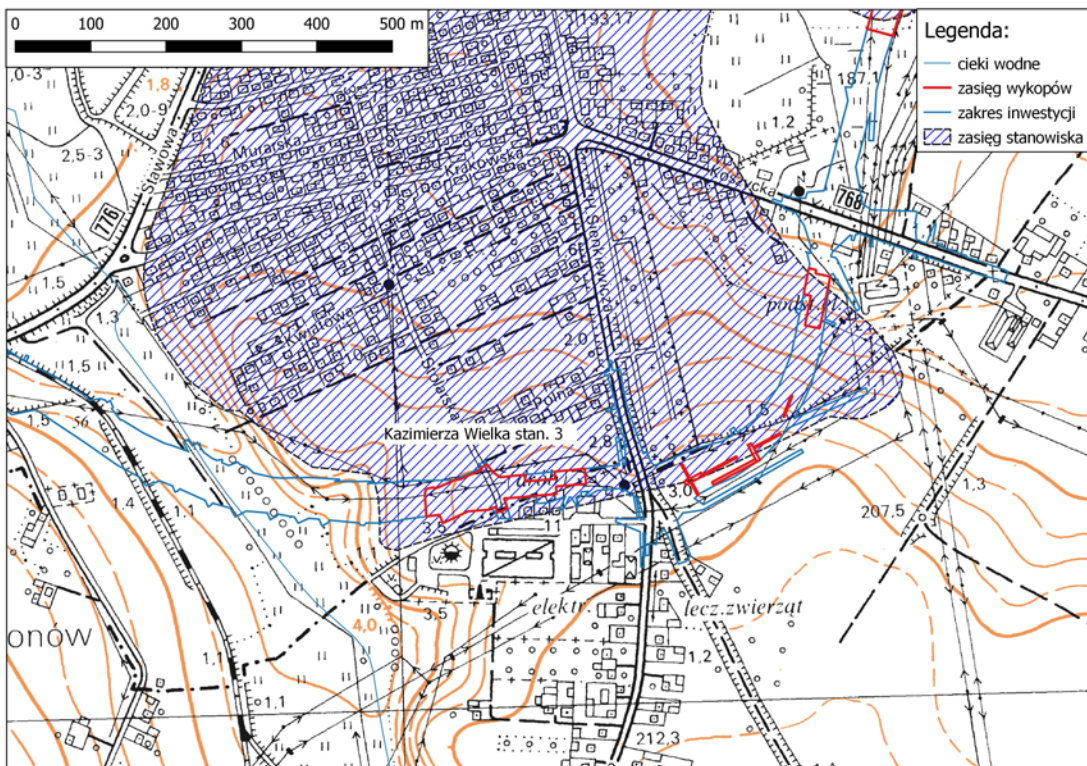
Płaskowyżu Proszowickim (ryc. 1), będącym częścią makroregionu Niecka Nidziańska na Wyżynie Małopolskiej (Solon i in. 2018).

Archeologiczne badania wykopaliskowe na trasie planowanej budowy obwodnicy przeprowadzono w latach 2019-2020. Prace badawcze zostały zrealizowane na zlecenie wykonawcy projektu firmy TRAKT S.A. Górki Szczukowskie 1, 26-065 Piekoszów. Inwestorem jest Świętokrzyski Zarząd Dróg Wojewódzkich w Kielcach ul. Jagiellońska 72, 25-602 Kielce. Prace prowadzone były pod kierownictwem autorów niniejszego artykułu.

Inwestycja kolidowała z trzema stanowiskami archeologicznymi: Kazimierz Wielka 3, 5 i 13, na których przeprowadzono wykopaliskowe badania wyprzedzające. Badania wykopaliskowe wykonano także w tzw. strefie V. Pomiędzy stanowiskami wykonano serię badań sondażowych w celu lepszego rozpoznania sytuacji kulturowej, które nie potwierdziły istnienia tam osadnictwa prahistorycznego (ryc. 2). Łącznie przebadano wykopaliskowo obszar ok. 330 arów.

### KAZIMIERZA WIELKA, STREFA V

Na obszarze strefy V badaniami wykopaliskowymi objęto powierzchnię ok. 55 arów. Odkryto dwa obiekty prahistoryczne. Poza tym nie natrafiono na żadne inne warstwy archeologiczne ani nie znaleziono luźnych artefaktów. Na



Ryc. 3. Stanowisko 3 w Kazimierzy Wielkiej z zaznaczonymi wykopami archeologicznymi





Ryc. 4. Kazimierza Wielka, st. 3. Pochówek przedstawiciela kultury pucharów dzwonowatych

podstawie pozyskanych wyników należy uznać, że badania wykonane w Kazimierzy Wielkiej w strefie V nie zweryfikowały pozytywnie stanowiska archeologicznego. Znaczny obszar badań zlokalizowany był na dnie podmokłej doliny, na terenie, który z natury nie sprzyja osadnictwu. Część stanowiska położona wyżej została poddana silnej erozji stokowej, wywołanej przez rolnictwo. Odkryte dwa obiekty należy uznać za krótkotrwały ślad osadniczy o charakterze tymczasowego obozowiska.

### KAZIMIERZA WIELKA, ST. 3

W zasięgu budowy obwodnicy znalazły się południowo-wschodnie peryferia rozległej, wielokulturowej osady Kazimierza Wielka, st. 3 (ryc. 3). Granice stanowiska na południu sięgają wsi Odonów, a na północy podmokłej doliny Małoszówki na południowych obrzeżach miasta Kazimierza Wielka. Badania wykopaliskowe przeprowadzono łącznie na powierzchni ponad 98 arów.

Badania na tym stanowisku prowadzone były w trzech strefach (ryc. 3). Część wschodnia badanego obszaru, położona pomiędzy ulicami Koszycką a Sienkiewicza, okazała się być uboga w znaleziska archeologiczne. Zdecydowana większość obiektów nieruchomych skupiała się w części

położonej na zachód od ul. Sienkiewicza. Na obszarze o powierzchni 73,34 ary odkryto tu 45 obiektów, w tym dwa pochówki szkieletowe. Badania doprowadziły do odsłonięcia osady datowanej na koniec epoki neolitu i wczesną epokę brązu, w tym na jej najwcześniejszą fazę. Znalaziono liczne zabytki gliniane i krzemienne oraz kościane.

Niewątpliwie najciekawszym znaleziskiem jest pochówek datowany na schyłek epoki neolitu. Należał on do przedstawiciela kultury pucharów dzwonowatych (ob. 28). Grób zawierał szczątki mężczyzny ułożone na lewym boku, co jest typowe dla ludności tej kultury. Wyposażenie grobowe stanowiły trzy niezdobione naczynia; dwa dzbany i szeroko-otworowy puchar (ryc. 4). To znalezisko jest istotne z uwagi na to, że odkrycia grobów kultury pucharów dzwonowatych w Polsce południowo-wschodniej, a ściślej na Wyżynie Małopolskiej należą do wyjątkowych (Budziszewski, Włodarczak 2010; Jarosz, Szczepanek, Haduch 2020, 285, ryc. 1). Na podstawie obecnych przy szkielecie naczyń oraz wykonanego z kości pochówku datowania C14 powstanie obiektu można datować na lata 2350-2250 p.n.e. (Byrska-Fudali, Czerniak, Jarosz, Szczepanek w druku).

Kolejne fazy zasiedlenia osady związane są z epoką brązu – z kulturą mierzanowicką i z kulturą trzciniecką. Starsza chronologicznie kultura mierzanowicka



Ryc. 5. Kazimierza Wielka, st. 3. Pochówek przedstawiciela kultury trzcinieckiej

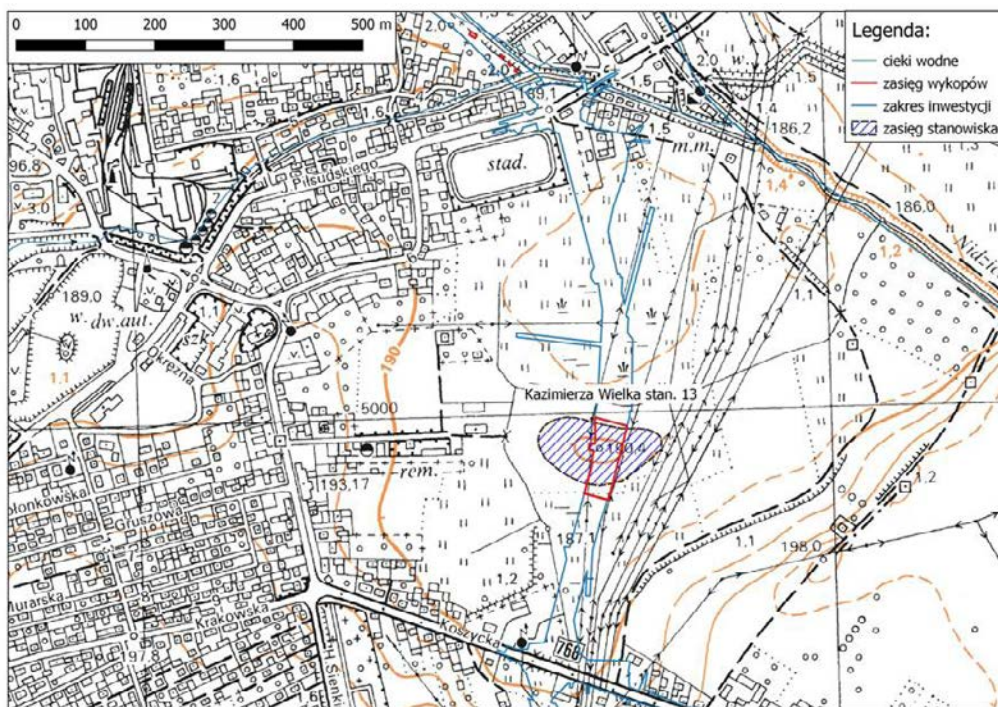
reprezentowana jest przez 7 obiektów. Są to jamy gospodarcze o różnej funkcji, obecnie trudnej do zdefiniowania. Materiał masowy, pozostawiony przez przedstawicieli tej kultury, to przede wszystkim ceramika. Są to fragmenty kubków, amfor, garnków, zdobionych charakterystycznymi odciskami potrójnego lub podwójnego Z-skrętnego sznura, plastycznymi guzami umieszczonymi pod wylewem oraz listwami plastycznymi z dołkami paznokciowymi. Kubek z obiektu 25 zdobiony horyzontalnymi odciskami potrójnego Z-skrętnego sznura (tabl. 3:1) swoją formą i zdobnictwem nawiązuje do fazy protomierzanowickiej i datować go można na początek rozwoju kultury mierzanowickiej, czyli na lata 2300-2250 p.n.e. Pozostałe materiały (tabl. 3:2-4) łączyć należy z wczesną fazą tej kultury i datować w przybliżeniu na okres 2250-2050 lat p.n.e. (Kadrow, Machnik 1997).

Swoją obecność na osadzie najsilniej zaznaczyli przedstawiciele kultury trzcinieckiej. Pozostawili po sobie 11 różnego rodzaju jam gospodarczych. Były to głębokie jamy zasobowe (o głębokości do 1,5 m), które w rzucie poziomym zwykle posiadały kształt kolisty, natomiast w pionowym

kształt trapezowaty i płaskie dno. W jednej z takich jam trapezowatych (ob. 21), na głębokości 1,2 m natrafiono na szczątki ludzkie osoby dorosłej i dziecka. Szkielet osoby dorosłej spoczywał na plecach w pozycji wyprostowanej w orientacji północ-południe, z głową skierowaną na zachód, z rozłożonymi na boki i ugiętymi w kolanach nogami. Wzdłuż lewego boku ułożony został szkielet dziecka w pozycji wyprostowanej, z głową skierowaną na zachód, ułożoną pod lewą kością udową osoby dorosłej (ryc. 5). Kości zachowane były stosunkowo dobrze, a w przypadku osoby dorosłej brakowało kości prawej stopy.

Podczas badań pozyskano liczny materiał ruchomy kultury trzcinieckiej, głównie ceramikę. Wśród naczyń wyróżnić można fragmenty amfor, mis i garnków, ornamentowane listwami plastycznymi, umieszczanymi w górnej części brzuśca (tabl. 5:1-3). Omawiana grupa naczyń nawiązuje do zespołów typu A3, wyróżnionych przez J. Górskiego dla materiałów kultury trzcinieckiej na lessach Niecki Nidziańskiej. Reprezentują one fazę klasyczną tej kultury, datowaną na lata 1600-1400 p.n.e. (Górski 2007, 62-65).





Ryc. 6. Stanowisko 13 w Kazimierzy Wielkiej z zaznaczonymi wykopami archeologicznymi

## KAZIMIERZA WIELKA, ST. 13

Stanowisko 13 w Kazimierzy Wielkiej położone jest w dolinie zalewowej, na ostańcu erozyjnym, wypreparowanym z dna rzeki prawdopodobnie w okresie vistulianu (ryc. 6). W wyniku badań wykopaliskowych przebadano obszar o powierzchni 43 arów, na którym odkryto 90 obiektów archeologicznych. Uchwycono północną i południową granicę stanowiska, które jednak niewątpliwie kontynuuje się w kierunku wschodnim i zachodnim. Na odsłoniętym w trakcie wykopalisk niewielkim terenie odkryto zróżnicowaną chronologicznie wielokulturową osadę, w której

rozpoznano bogate ślady osadnictwa z epoki neolitu i brązu. W trakcie badań pozyskano liczny materiał zabytkowy w postaci ułamków naczyń glinianych, zabytki krzemienne i kamienne, narzędzia kościane oraz liczne kości zwierzęce.

Najstarszy i najlepiej reprezentowany epizod osadniczy związany był z kulturą wstęgowej ryty, z którą można łączyć co najmniej kilkanaście obiektów. Są to głównie jamy gospodarcze, trzy glinianki wraz z wydzielonymi z nich mniejszymi jamami, dołki postępowe oraz rów. Glinianki miały zróżnicowane wymiary, od 2 metrów długości do prawie 7 na poziomie wydzielienia (ryc. 7). Służyły niewątpliwie do pozyskiwania gliny, potrzebnej do wyrobu

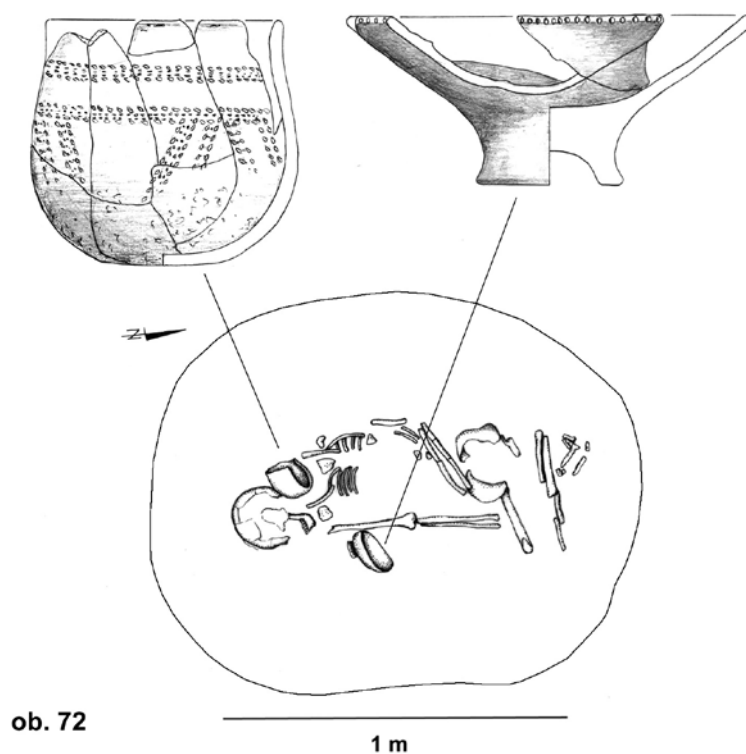


Ryc. 7. Kazimierza Wielka, st. 13. Glinianka kultury wstęgowej rytej



Ryc. 8. Kazimierza Wielka, st. 13. Obiekt-rów kultury wstęgowej rytej





Ryc. 9. Kazimierza Wielka, st. 13. Pochówek przedstawiciela kultury malickiej

naczyń, ale także w budownictwie. Trudną do określenia funkcję na osadzie spełniał obiekt czytelny w postaci rowu (ob. 32), składający się z dwóch ramion, o przebiegu zagiętym niemal pod kątem prostym, długości całkowitej ok. 20 m i szerokości 1,4 m (ryc. 8). Cennym źródłem informacji jest ceramika tej kultury (tabl. 1:1-8). Wyróżniono czarki półkuliste, misy, naczynie z szyją, naczynia sitowate i jedną nietypową formę w kształcie rurki. Wspomniane naczynie z szyją (tabl. 1:4), zdobione kombinacją ornamentów plastycznych i rytych, jest importem lub naśladownictwem naczyń z kręgu wschodniolinearnego. Formy naczyń i ich ornamentyka wskazują, że tą fazę osadnictwa należy łączyć z klasyczną fazą nutową (Czekaj-Zastawny 2014, 61-64). Jedynie pojedyncze fragmenty noszą już cechy fazy żelazowskiej. Obecność naczyń o „obcej” stylistyce poświadcza utrzymywanie przez ludność osady kontaktów międzyregionalnych, ze środowiska wschodniolinearnego (Tiszadob), co jest charakterystyczne dla stanowisk z terenu Małopolski z fazy nutowej i żelazowskiej (Czekaj-Zastawny 2014, 72; 2017). Osada mogła być zamieszkała przez stosunkowo krótki czas pomiędzy 5200-4700 p.n.e.

Stanowisko w Kazimierzy Wielkiej jest kolejnym, aczkolwiek dalej nielicznym, punktem, które pozwala na poszerzenie wiedzy o osadnictwie najwcześniejszych społeczności rolniczych w dorzeczu Nidzicy.

Na stanowisku swoją obecność zaznaczyła także ludność kolejnej neolitycznej kultury – malickiej. Pozostawiła po sobie pojedyncze obiekty, z których najciekawszym jest jama grobowa (ob. 72). Szkielet leżał na prawym boku, w pozycji skurczonej. Głowa skierowana była na południe, twarz na wschód. Nogi były silnie podkurczone; ręka prawa wyprostowana, lewa lekko ugięta w łokciu. Pomiedzy czaszką a lewym barkiem umieszczono naczynie gliniane (pucharek gruszkowaty). Kawalki drugiego naczynia (misy na nóżce) znajdowały się przy prawym ramieniu (ryc. 9). Analiza antropologiczna wykazała, że szczątki należały do kobiety w wieku *Maturus* (40-50 lat), bardzo drobnej budowy. Jedynym wyposażeniem były wspomniane naczynia. Materiał zabytkowy kultury malickiej pochodzący z badań jest charakterystyczny dla fazy klasycznej omawianego ugrupowania (Kadrow 2006, 67-69, ryc. 2). Fazą tą można datować około 4450-4300 p.n.e. (Nowak 2009, 109).

Kolejne ślady pozostawiła po sobie ludność kultury ceramiki sznurowej. Obiekty kultury ceramiki sznurowej to dwa groby, paleniska/piece oraz jama gospodarcza. Grób nr 19 krył szczątki młodego mężczyzny (wiek *Iuvenis/Adultus*). Ciało złożono w pozycji skurczonej, na plecach, głową skierowaną na południe. Lewa ręka była zgięta w łokciu, brak zachowanych kości dłoni; prawa lekko ugięta, z dłonią ułożoną na miednicy; kolana skierowane na wschód. Pomiedzy



Ryc. 10. Kazimierza Wielka, st. 13. Pochówek przedstawiciela kultury ceramiki sznurowej

ugiętymi nogami znajdowała się siekierka krzemieniowa. U stóp umieszczono naczynie gliniane; przy lewym biodrze wyrób krzemienno i kościany (dłuto), przy prawym ramieniu szydło kościane. W pobliżu czaszki, również po prawej stronie, znajdował się przedmiot z kła dzika (ryc. 10). Kolejny grób nr 20 również krył szczątki mężczyzny (wiek *Adultus*,

25-35 lat). Zmarły leżał na plecach, w pozycji skurczonej, głową skierowaną na południe. Ręce były skrzyżowane na piersi, kolana zwrócone w stronę wschodnią. W okolicy miednicy, od strony zachodniej zostało ułożone naczynie gliniane.

Pieczę/paleniska to dość duże obiekty, o kształcie wydłużonych owali, o długości niemal 4 m i szerokości prawie

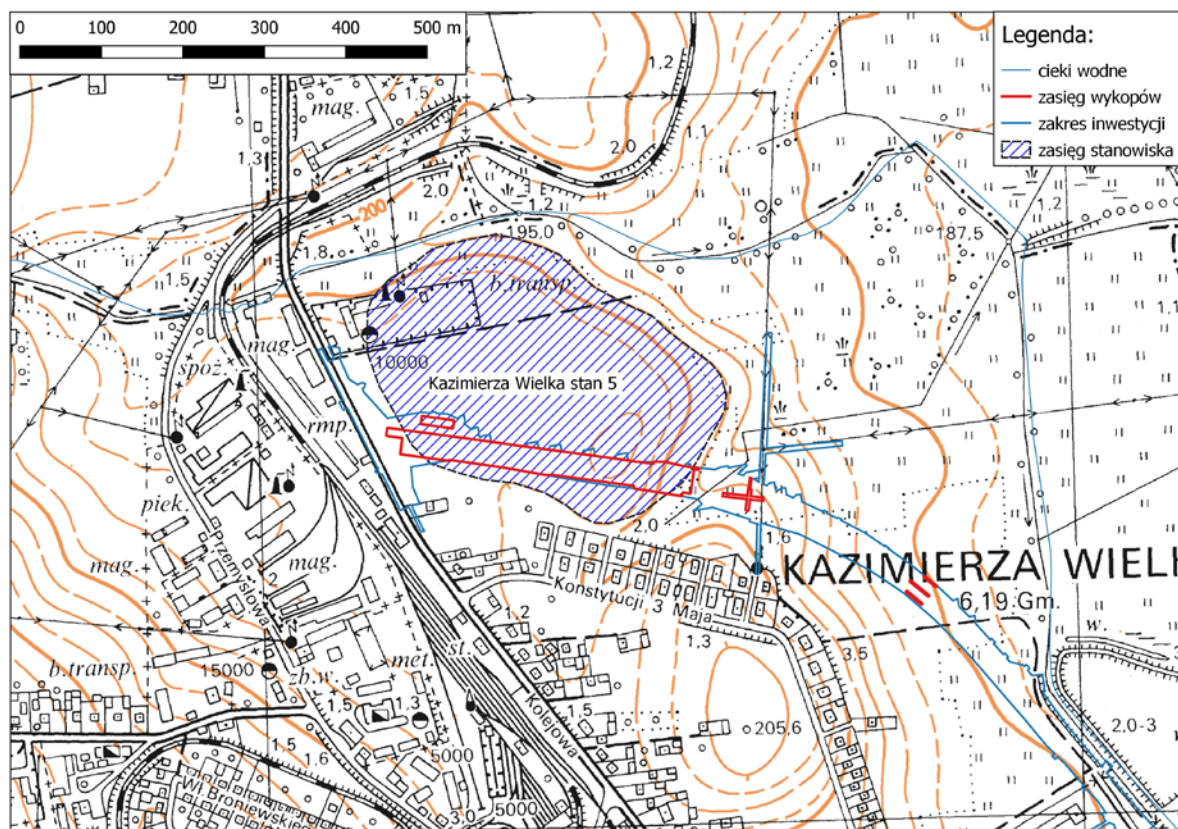


Ryc. 11. Kazimierza Wielka, st. 13. Piec kultury ceramiki sznurowej





Ryc. 12. Kazimierza Wielka, st. 13. Jama trapezowata kultury mierzanowickiej



Ryc. 13. Stanowisko 5 w Kazimierzy Wielkiej z zaznaczonymi wykopami archeologicznymi





Ryc. 14. Kazimierza Wielka, st. 5. Glinianka kultury pucharów lejkowatych

2 m (ob. 17, 18). W profilu miały kształt nieckowaty i głębokość do 0,8 m. Przy dnach znajdowały się warstwy silnie przepalonego lessu (ryc. 11). W południowej części wypełniska jednego z palenisk (nr 17), przy jego granicy, znajdowała się czaszka zwierzęca, najprawdopodobniej konia i fragmenty szkieletu postkranialnego.

Bogatszy inwentarz zabytków ruchomych i nieruchomych możemy wiązać z ludnością kultury mierzanowickiej. Z tą fazą osadniczą można łączyć jamy trapezowate o wielowarstwowych wypełniskach i sporych rozmiarach. Ich wymiary na poziomie wydzielienia mieściły się w przedziale od ponad 1 m do około 3 m średnicy (ryc. 12), głębokościach w przedziale ok. 0,5 m do ponad 1 m. Materiał zabytkowy stanowiła przede wszystkim ceramika, głównie kubki, garnki oraz amfory (tabl. 3:5, 6; 4:1, 2).

Należy wspomnieć o interesującej kolekcji kości zwierzęcych pozyskanej z obiektów kultury mierzanowickiej. Liczne były kości żółwia (100 kości – prawdopodobnie 3 osobniki), a także kości bydła oraz owcy/kozy. Inwentarz zwierząt domowych uzupełniały pojedyncze znaleziska kości świnia, psa oraz kota. Oprócz nich odkryto także kości zwierząt dzikich tj. tchórza i żurawia. Odkrycia te świadczą o urozmaiconej diecie członków tej społeczności.

Kultura trzciniecka jest reprezentowana przez pojedyncze obiekty osadowe. Osadnictwo tej kultury prawdopodobnie

wykracza poza przebadany obszar. Materiał zabytkowy pochodzący z wypełnisk obiektów jest nieliczny. Jest to kilkanaście fragmentów naczyń, zdobionych listwami plastycznymi (tabl. 5:4, 5).

## KAZIMIERZA WIELKA, ST. 5

Stanowisko Kazimierza Wielka 5 położone jest w całości w granicach administracyjnych miasta Kazimierza Wielka, przy jego północnych granicach. Usytuowane jest na wypłaszczeniu terenu, wznoszącym się kilkanaście metrów ponad szeroką w tym miejscu terasę zalewową Nidzicy (ryc. 13). W trakcie prowadzonych badań odsłonięto obszar o powierzchni około 115 arów, odkrywając 88 obiektów archeologicznych.

Na podstawie pozyskanego materiału zabytkowego wydzielono cztery fazy osadnicze. Pierwsza najbogatsza związana jest z ludnością kultury pucharów lejkowatych. Z tą fazą związane są zarówno obiekty grobowe oraz obiekty osadowe. Obiekty tej fazy koncentrują się we wschodniej części badanego obszaru. W południowej części tego skupienia odkryto część gospodarczą osady, złożoną z kilku glinianek. Obiekt 5 o powierzchni ok. 16 m<sup>2</sup> miał głębokość 2,22 m. Była to trapezowata głęboka jama z wielowarstwowym wypełniskiem. Druga jeszcze większa jama, nr





Ryc. 15. Kazimierza Wielka, st. 5. Pochówek przedstawiciela kultury pucharów lejkowatych



Ryc. 16. Kazimierza Wielka, st. 5. Pochówek przedstawiciela kultury ceramiki sznurowej





Ryc. 17. Kazimierza Wielka, st. 5. Piec kultury ceramiki sznurowej

6 o powierzchni ok. 30 m<sup>2</sup>, charakteryzowała się również trapezowatym przekrojem o głębokości 2,82 m od poziomu odkrycia. Była to tzw. jama z kieszenią – przy dnie jamy odkryto trapezowate przegłębienie o miąższości ok. 0,6 m (ryc. 14).

Odkryto cztery groby przedstawicieli kultury pucharów lejkowatych. Obiekt 49 był grobem mężczyzny w wieku 40-50 lat z ciałem ułożonym na osi północ-południe (głowa na południe). Obiekt 62 był to pochówek mężczyzny w wieku 30-40 lat, ułożony na osi północ-południe (głowa na południe) na wznak z wyprostowanymi nogami (ryc. 15). Wydaje się, iż w tym przypadku miało miejsce wtórne wykorzystanie jamy osadowej na cele grobowe. Kolejny obiekt 83 zawierał szczątki ludzkie mężczyzny w wieku 40-50 lat, ułożone na wznak z rozrzuconymi nogami i rękami z nienaturalnie wygiętym kręgosłupem. Prawdopodobnie tu również wtórnie wykorzystano jamę osadową. Ostatni odkryty grób – ob. 92 – to pochówek zbiorowy, w którym odkryto szczątki 6 osób – dzieci w wieku od 2-3 do 13-14 lat. Zmarli niekiedy zostali wyposażeni w dary grobowe w postaci: dłuta kościanego, siekiery kamiennej, przedmiotu z zęba niedźwiedzia.

Materiał zabytkowy reprezentuje głównie ceramika. Formy naczyń datowanych na tą fazę są dość zróżnicowane (tabl. 2:1-9). Najliczniejsze są naczynia workowate, często

zdobione ornamentem dookolnej listwy plastycznej z dołkami palcowymi lub nacięciami, lub z samymi dołkami palcowymi ułożonymi dookolnie pod wylewem, guzkami plastycznymi, stempelkami, pionowo ułożonymi wąsami. Drugą często spotykaną formą są puchary z lejkowato rozchyloną szyją, zdobione ornamentem stempelkowym lub z łukowatą listwą plastyczną. Dość licznie występują też amfory z kolankowatymi uchami. Zestaw form uzupełniony jest przez flaszę z kryzą, wazy oraz misy. W materiale zabytkowym odkryto również jeden kubek z uchem typu *ansa lunata* (tabl. 2:9). Zespół form ceramicznych odpowiada cechom właściwej grupy małopolskiej kultury pucharów lejkowatych, zsynchronizowanej z fazą Bronocice II datowanej na okres pomiędzy 2900 -2700/2600 p.n.e., a po kalibracji na lata 3540 - 3340/3180 p.n.e. (Kruk, Milisauskas 1983, 310). W wypełniskach obiektów, oprócz ułamków naczyń glinianych, odkryto również pojedyncze narzędzia krzemienne i kościane, szereg narzędzi kamiennych związanych z mieleniem ziarna (rozcieracze i żarna) oraz dwie siekiery. O stabilnym osadnictwie świadczą odkryte ciężarki tkackie, m.in. z ob. 5 (tabl. 2:4, 5) oraz znaczna ilość kości zwierząt udomowionych, głównie bydła domowego, świń i owcy/kozy. Pojedyncze kości zwierząt dzikich świadczą o stosowaniu łowiectwa uzupełniającego dietę miejscowej ludności.





Ryc. 18. Kazimierza Wielka, st. 5. Jama trapezowata kultury trzcinieckiej

Druga faza osadnicza związana była z ludnością kultury ceramiki sznurowej. Reprezentowana jest przez dwa obiekty grobowe. Obiekt 39 okazał się grobem niszowym, a zmarły, kobieta w wieku 40-50 lat, był ułożony na osi północ-południe, na prawym boku z podkurczonymi nogami. Zmarły wyposażony został w naczynie – puchar typu V wg Włodarczaka (tabl. 4:8) (Włodarczak 2006, 13, 14) oraz przekłuwacz kościany. W grobie 23 odkryto kości mężczyzny w wieku 40-50 lat, ułożone na osi wschód-zachód na prawym boku (ryc. 16). Grób wyposażony był tylko w naczynie gliniane – amforę typu A wg Włodarczaka (tabl. 4:7) (Włodarczak 2006, 15). Kulturę ceramiki sznurowej w Małopolsce można datować na okres od 2700-2200 p.n.e. (Włodarczak 2006, s. 127).

Na uwagę zasługują trzy duże owalne piece, analogiczne jak na stanowisku 13 w Kazimierzy Wielkiej. Posiadały one w profilu wannowaty kształt, z warstwą przepalonego lessu na dnie (ryc. 17). Cechowały się znacznymi rozmiarami – do 4 m długości i do 1 m głębokości. Tego typu obiekty spotykane są na stanowiskach kultury ceramiki sznurowej zarówno osadach jak i cmentarzyskach na Wyżynie Małopolskiej, Lubelskiej i Ondawskiej. Określa się je jako piece, które odgrywały jakąś rolę w obrzędach pogrzebowych, a czasem stanowiły przejaw działalności gospodarczej ludności tej kultury (Jarosz 2017, 131, ryc. 2).

Trzeci epizod osadniczy związany był z ludnością kultury mierzanowickiej i datowany jest na okres pomiędzy 2400-1900 p.n.e. (Kadrow, Machnik 1997). Obiekty tej kultury są rozproszone po całym badanym wykopaliskowo obszarze. Są to zarówno obiekty sepulkralne (grobowe), jak i jamy osadowe. Ob. 24 był to grób z zachowanym częściowo szkieletem ludzkim, nieokreślonej płci w wieku 20-22 lata. Zmarły wyposażony był w topór kamienny i kubek doniczkowaty, zdobiony ornamentem potrójnego dookólnego sznura z uchem taśmowatym umieszczonym w górnej partii naczynia (tabl. 4:3, 4).

Z obiektów kultury mierzanowickiej pozyskano liczne fragmenty naczyń glinianych, m.in. garnka zdobionego listwą z dołkami palcowymi oraz fragment kubka zdobionego potrójnym ornamentem dookólnego sznura. Tego typu zdobnictwo wskazuje, że czas funkcjonowania osady tej kultury może być łączony z fazą proto- lub wczesnomierzanowicką, datowaną radiowęglowo na okres pomiędzy 2400/2300-2200 p.n.e. (protomierzanowicka) i 2200-1900 p.n.e. (wczesnomierzanowicka) (Kadrow, Machnik 1997).

Ostatnim określonym kulturowo epizodem osadniczym na badanym obszarze są obiekty związane z działalnością ludności kultury trzcinieckiej. O śladach osadnictwa przedstawicieli kultury trzcinieckiej świadczą dwa obiekty znajdujące się w zachodnim i wschodnim skupisku obiektów. Obiekt 74 to jama osadowa znacznych rozmiarów

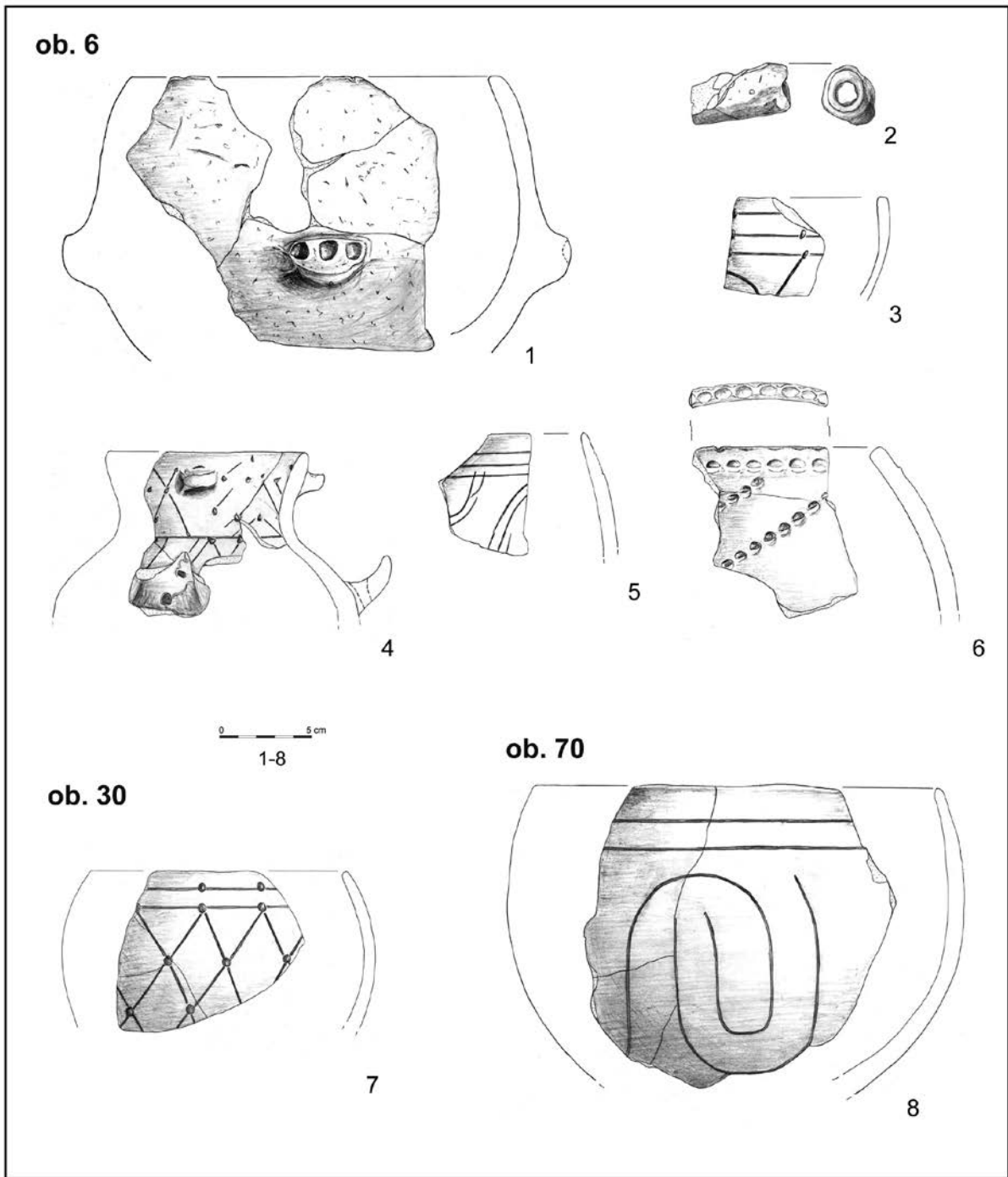
(ryc. 18). Z kolei obiekt 21 to jama o prostokątnym kształcie w rzucie poziomym i pionowym, z wypełniską której pozyskano znaczną ilość materiału ceramicznego, co może sugerować, że jest to obiekt grobowy. Zestaw ceramiczny pozyskany z obiektów jest typowy dla tej kultury. Zrekonstruowano niewielkich rozmiarów garnek esowaty z pogrubionym i wychylonym na zewnątrz wylewem, zdobiony dookołą listwą plastyczną (tabl. 5:6). Kolejne naczynie to waza lub amfora guzowa zdobiona ornamentem rytym powyżej przejścia szyi w brzusiec poziomy, a niżej łukowatym ułożonym wokół guza (tabl. 5:7). Formy te

można powiązać prawdopodobnie z zespołami typu A4 wg. Górskiego i datować na okres pomiędzy latami 1600-1400 p.n.e. (Górski 2007).

Szerokopłaszczyznowe badania archeologiczne, jakie towarzyszą często inwestycjom drogowym, mają ze względu na swoją skalę bardzo istotne znaczenie dla archeologii. Nie inaczej było w tym przypadku. Wykonane prace pozwoliły w zadowalający sposób rozpoznać specyfikę osadniczą tego obszaru. Dzięki tym badaniom poznano osady najwcześniejszych społeczności rolniczych, a także osady ludności żyjącej w starszej epoce brązu nad Nidzią.

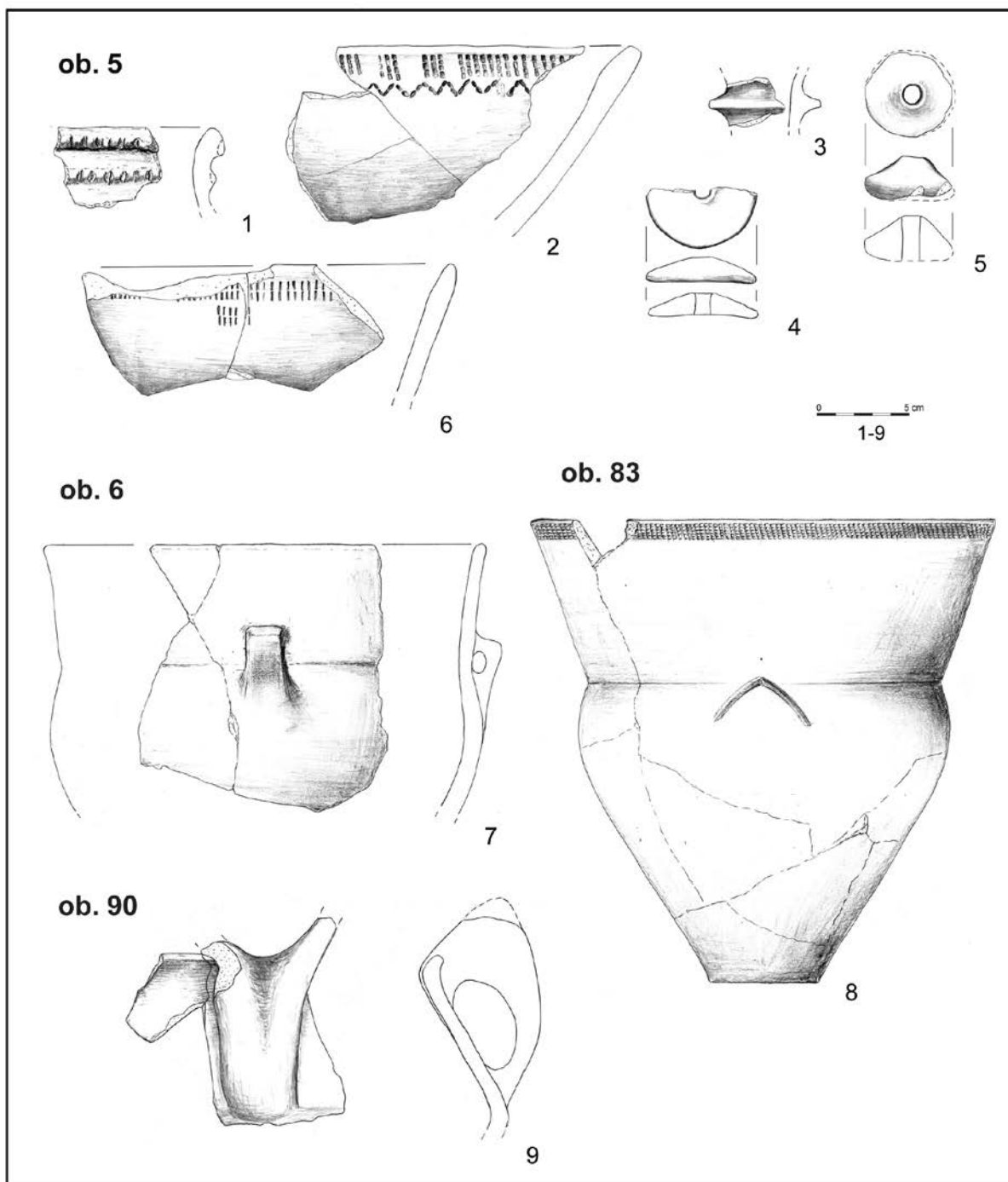
## BIBLIOGRAFIA

- Budziszewski J., Włodarczak P.  
2010 *Kultura pucharów dzwonowatych na Wyżynie Małopolskiej. Z udziałem Elżbiety Haduch i Antonína Přichystala*. Kraków.
- Byrska-Fudali M., Czerniak M., Jarosz M., Szczepanek A.  
*Chronometria kultury pucharów dzwonowatych na Wyżynie Małopolskiej w oparciu o analizę grobu z Kazimierzy Wielkiej, stanowisko 3*, Przegląd Archeologiczny, w druku.
- Czekaj-Zastawny A.  
2014 *Brzezie 17, pow. wielicki. Osada kultury ceramiki wstęgowej rytej. Via Archaeologica. Źródła z badań wykopaliskowych na trasie autostrady A4 w Małopolsce*, Kraków.
- 2017 *The first farmers from the south – Linear Pottery culture*, [w:] P. Włodarczak (red.), *The Past Societies. Polish lands from the first evidence of human presence to the Early Middle Ages*, Warszawa, 22-62.
- Górski J.  
2007 *Chronologia kultury trzcinieckiej na lessach Niecki Nidziańskiej*, Biblioteka Muzeum Archeologicznego w Krakowie, tom III, Kraków.
- Jarosz P.  
2017 *Piec ludności kultury ceramiki sznurowej na stanowisku 6 w Szczytnej pow. Jarosław*, [w:] P. Jarosz, J. Machnik (red.), *Nekropolie ludności kultury ceramiki sznurowej z III tysiąclecia przed Chr. w Szczytnej na Wysoczyźnie Kańczuckiej*, Rzeszów, 131-136.
- Jarosz P., Szczepanek A., Haduch E.  
2020 *New evidences to understand the Bell Beaker culture in the Małopolska Upland*, [w:] A. Kozubová, E. Makarová, M. Neumann (red.), *Ultra velum temporis Scientia antiquitatis est tamquam alter idem. Venované Jozefovi Bátorovi k 70. Narodeninám*, Slovenska Archaeologia, Supplementum 1, Nitra, 285–294.
- Nowak M.  
2009 *Drugi etap neolityzacji ziem polskich*, Kraków.
- Kadrow S.  
2006 *Kultura malicka*, [w:] M. Kaczanowska (red.) *Dziedzictwo cywilizacji naddunajskich: Małopolska na przełomie epoki kamienia i miedzi*. Biblioteka Muzeum Archeologicznego w Krakowie t. I, Kraków, 63-76.
- Kadrow S., Machnik J.  
1997 *Kultura mierzanowicka. Chronologia, taksonomia i rozwój przestrzenny*, Kraków.
- Kruk J., Milisaukas S.  
1983 *Chronologia absolutna osadnictwa neolitycznego z Bronocic, woj. kieleckie*, Archeologia Polski, t. XXVIII, z. 2, 257-320.
- Solon J., Borzyszkowski J., Bidłasik M., Richling A., Badora K., Balon J., Brzezińska-Wójcik T., Chabudziński Ł., Dobrowolski R., Grzegorzczak I., Jodłowski M., Kistowski M., Kot R., Krąż P., Lechnio J., Macias A., Majchrowska A., Malinowska E., Migoń P., Myga-Piątek U., Nita J., Papińska E., Rodzik J., Strzyż M., Terpiłowski S., Ziaja W.  
2018 *Physico-geographical mesoregions of Poland: Verification and adjustment of boundaries on the basis of contemporary spatial data*, Geographia Polonica, t. 91, z. 2, 143-170.
- Włodarczak P.  
2006 *Kultura ceramiki sznurowej na Wyżynie Małopolskiej*, Kraków.

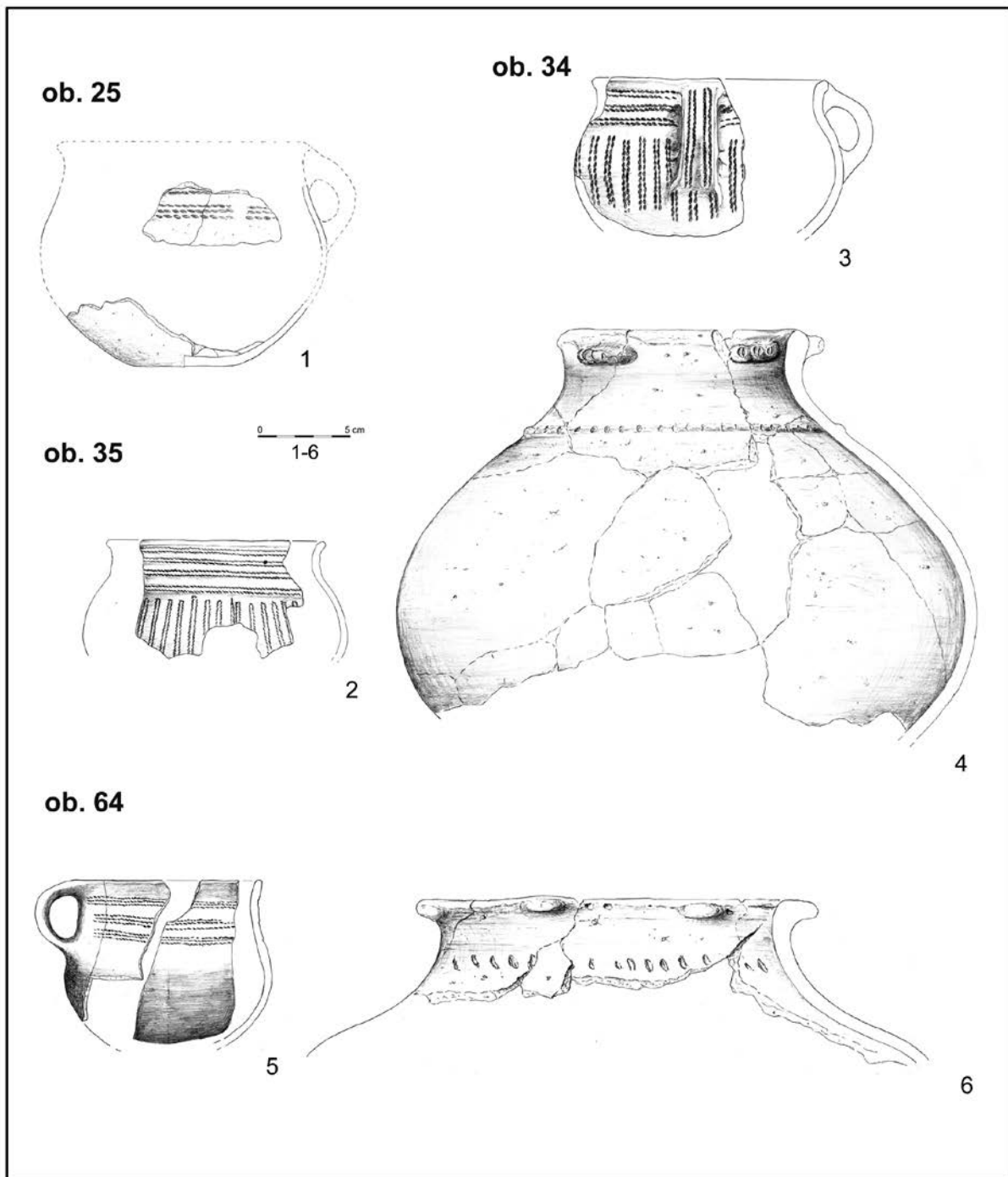


Tabl. 1. Kazimierza Wielka st. 13. Naczynia kultury ceramiki wstęgowej rytej z obiektu 6 (1-6), 30 (7), 70 (8)

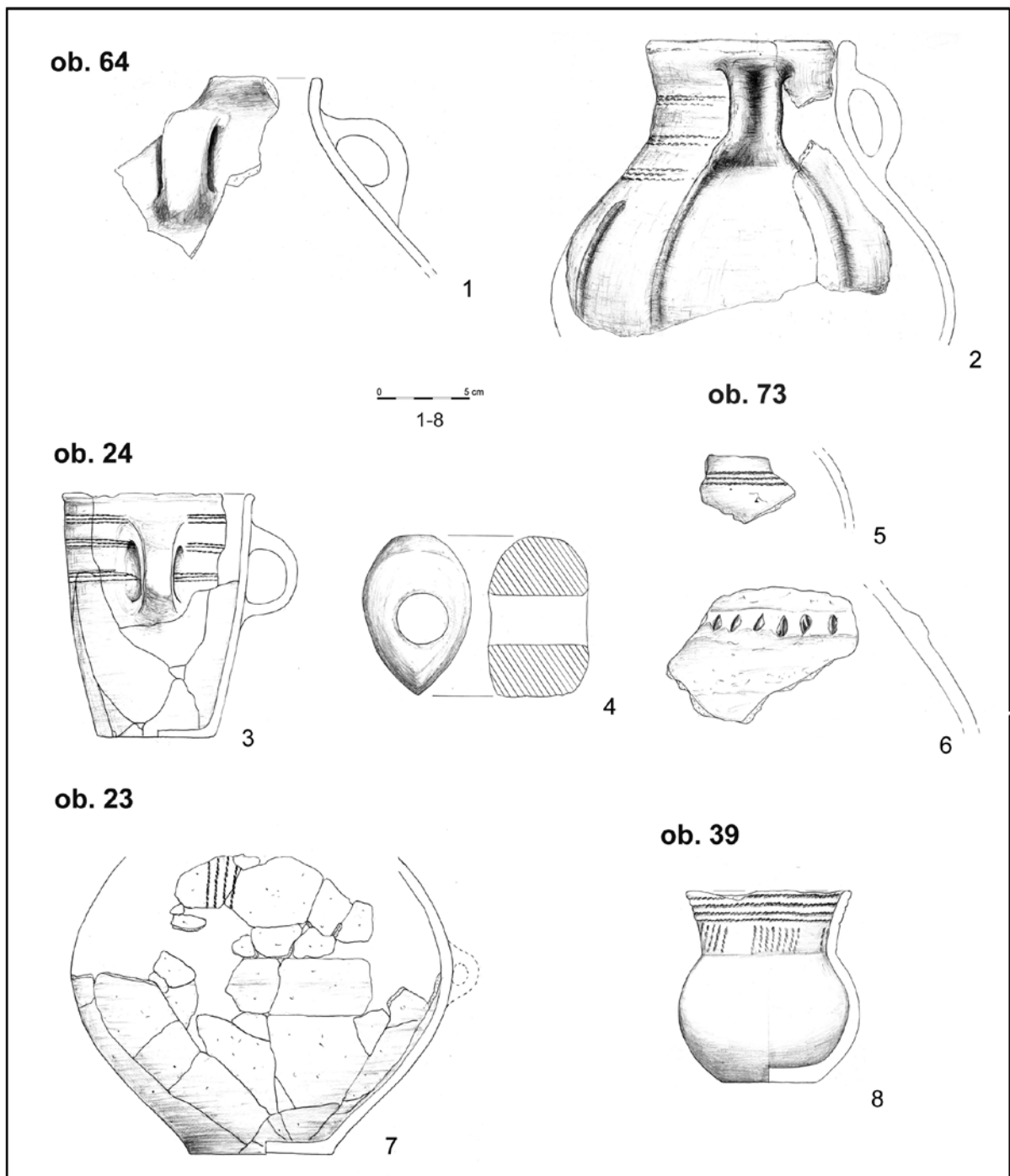




Tabl. 2. Kazimierza Wielka st. 5. Zabytki ceramiczne kultury pucharów lejkowatych z obiektu 5 (1-6), 6 (7), 83 (8), 90 (9)

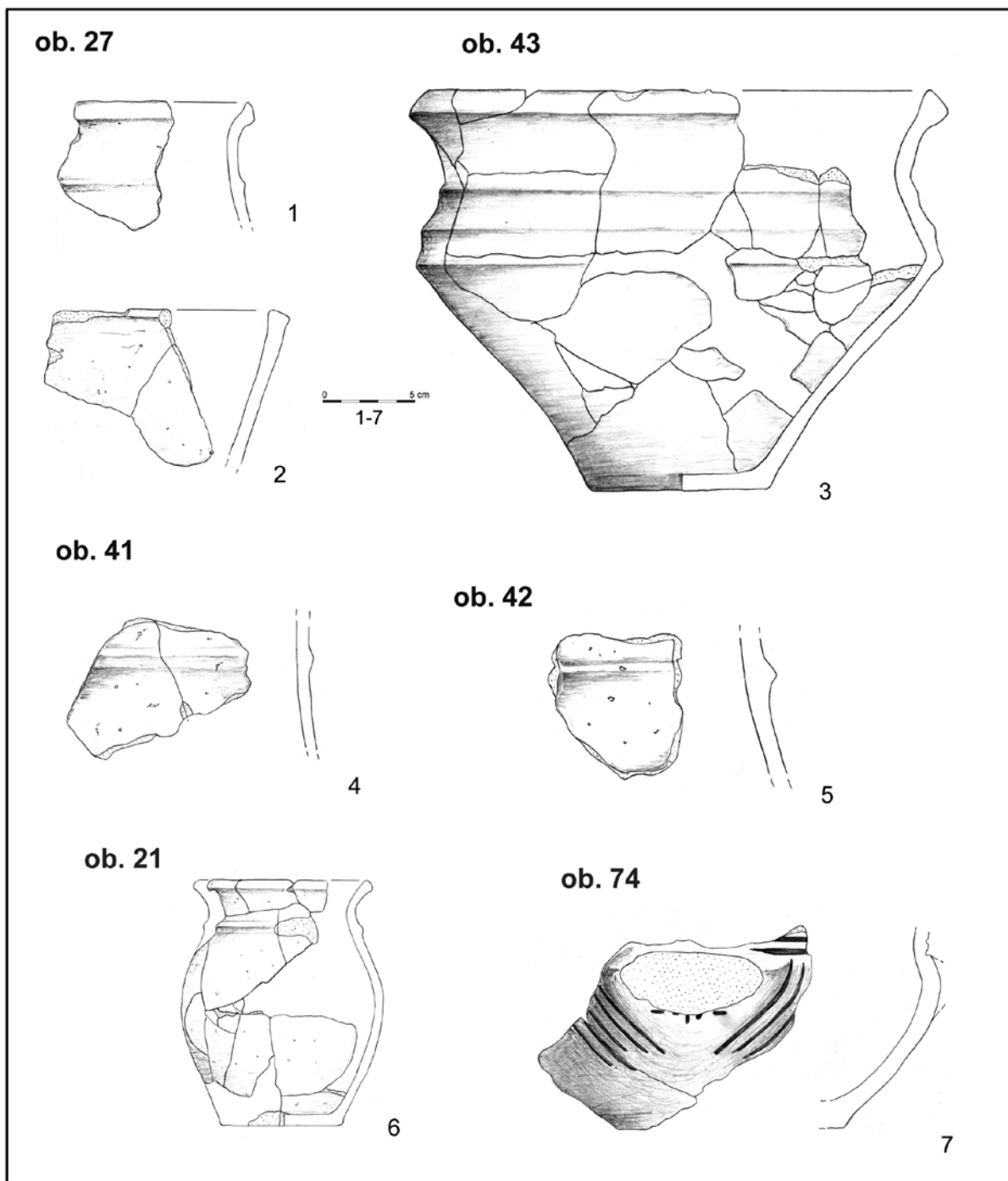


Tabl. 3. Naczynia kultury mierzanowickiej ze stanowiska Kazimierza Wielka 3 z obiektu 25 (1), 35 (2), 34 (3, 4), ze stanowiska Kazimierza Wielka 13 z obiektu 64 (5, 6)



Tabl. 4. Naczynia kultury mierzanowickiej ze stanowiska Kazimierza Wielka 13 z obiektu 64 (1, 2), ze stanowiska Kazimierza Wielka 5 z obiektu 24 (3), 73 (5, 6), toporek kamienny ze stanowiska Kazimierza Wielka 5 (4). Naczynia kultury ceramiki sznurowej ze stanowiska Kazimierza Wielka 5 z ob. 23 (7) i 39 (8)





Tabl. 5. Naczynia kultury trzcinieckiej ze stanowiska Kazimierza Wielka 3 z obiektu 27 (1, 2), 43 (3), ze stanowiska Kazimierza Wielka 13 z obiektu 41 (4), 42 (5), ze stanowiska Kazimierza Wielka 5 z obiektu 21 (6), 74 (7)

MARCIN M. PRZYBYŁA

FIRMA ARCHEOLOGICZNA PRYNCYPAT MARCIN PRZYBYŁA

archo.pryncypat@interia.pl  
<https://orcid.org/0000-0002-4695-0752>

JOANNA ZAGÓRSKA-TELEGA

UNIwersytet Jagielloński

zagorskaster@gmail.com  
<https://orcid.org/0000-0003-1694-1756>

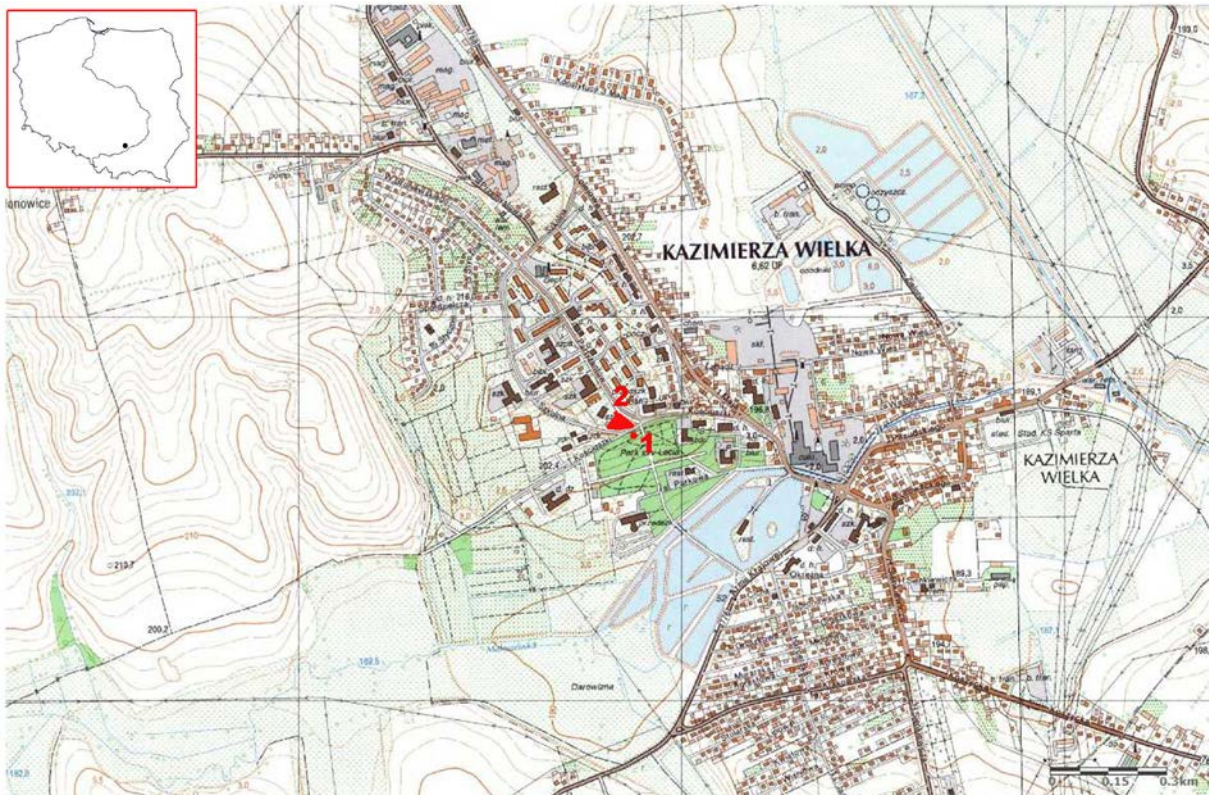
## WSTĘPNE WYNIKI BADAŃ WYKOPALISKOWYCH NA WIELOKULTUROWYM STANOWISKU 12 W KAZIMIERZY WIELKIEJ

<https://doi.org/10.15633/9788383700151.07>

### WSTĘP

Kazimierza Wielka położona jest na obszarze Płaskowyżu Proszowickiego, wchodzącego w skład jednostki wyższego rzędu, jaką jest Niecka Nidziańska. W ujęciu mezoregionalnym obszar ten należy do

Wyżyny Małopolskiej (Kondracki 1994, 202, 203). Rzeźbę terenu tworzą wyniesienia lessowych wysoczyzn, uformowane na skałach wieku miocen-skiego, głównie piaskach, ilach i mułach (Cabaj, Nowak 1986, 148). Lokalną pokrywą glebową tworzą tu wykształcone na podłożu lessowym żyzne



Ryc. 1. Kazimierza Wielka, pow. loco. 1 – lokalizacja kopca pradziejowego,  
2 – lokalizacja obszaru badań wykopaliskowych z lat 2022-2023





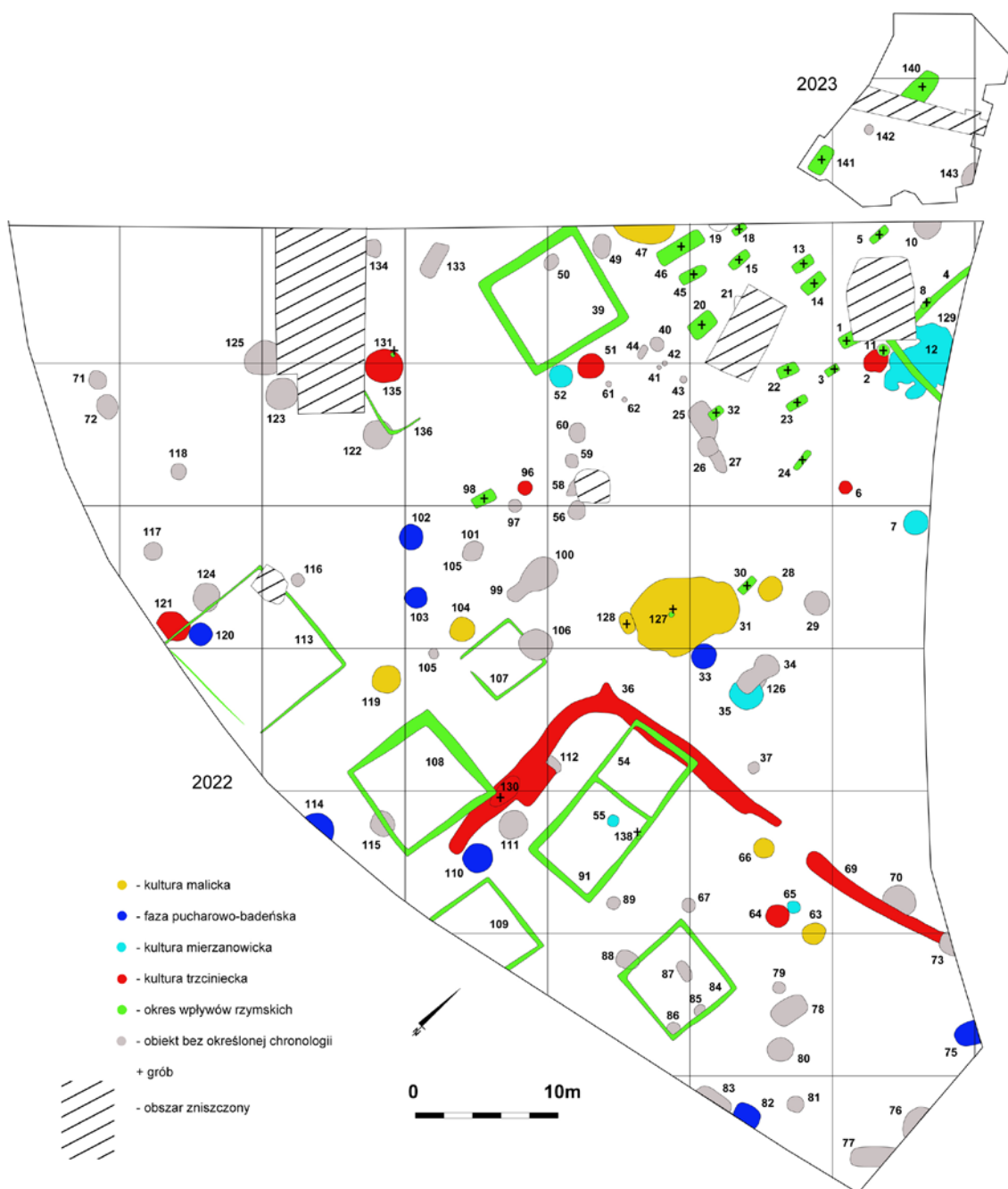
Ryc. 2. Kazimierza Wielka st. 12. Widok obszaru badanego w 2022 roku (fot. M. Podsiadło)

czarnoziemy (Kondracki 1981, 197, 365). Jest to obszar charakteryzujący się istnieniem bardzo intensywnego osadnictwa prahistorycznego i wczesnohistorycznego. W centralnej części współczesnego miasta, na terenie Parku Miejskiego znajduje się duży, dobrze zachowany nasyp kopca (oznaczonego jako stanowisko 12, ryc. 1). Był on wspomniany już w 1901 roku przez J. Deskurę (Ryszewska 2013, 168). Jako kurhan pradziejowy został zidentyfikowany w 1979 przez K. Tunię oraz w 1984 przez W. Morawskiego z IAIe PAN (Morawski 1984). Jego chronologia jest nieokreślona. Na terenie stanowiska 12 (w Parku Miejskim) prowadzone były w 2009 przez K. Tunię z IAIe PAN badania wykopaliskowe. Doprowadziły one do odkrycia materiałów kultury ceramiki wstęgowej rytej, oraz towarzyszącego im importowanego naczynia kultury bukowogórskiej (Tunia 2016). Stanowisko położone jest całkowicie w terenie silnie przekształconym antropogenicznie. Ulokowane jest na kulminacji oraz łagodnym, południowym stoku rozległego cypla wcinającego się od północy w dolinę Małuszówki, prawobrzeżnego dopływu Nidzicy.

## BADANIA WYKOPALISKOWE

W okresie luty-marzec 2022 roku na terenie sąsiadującym od północy ze wspomnianym kopcem (ryc. 1, 2) przeprowadzono szerokopłaszczyznowe ratownicze badania wykopaliskowe. Związane były one z budową przez spółkę „Grupa RS Inwestycje” wielorodzinnego budynku mieszkalnego. Prace wykopaliskowe prowadzone były przez ekipę badawczą firmy „Pryncypat Marcin Przybyła” pod kierunkiem M. Przybyły, przy współpracy dr J. Zagórskiej-Telegi z Instytutu Archeologii UJ. Finansowanie badań oraz owocną współpracę z archeologami zapewniła „Grupa RS Inwestycje”. Prowadzone wówczas prace wykopaliskowe objęły obszar 32 arów (ryc. 2, 3). W związku z cennymi odkryciami do jakich doszło podczas ich prowadzenia, w roku 2023 przeprowadzono dalsze niewielkie badania wykopaliskowe na terenie o powierzchni 1,2 ara. Wykop umieszczono na terenie trawnika Regionalnej Placówki Opiekuńczo-Terapeutycznej. Przeprowadzenie badań było możliwe dzięki zgodzie i życzliwej postawie Starostwa Powiatowego w Kazimierzu Wielkiej.





Ryc. 3. Kazimierza Wielka st. 12. Plan stanowiska z zaznaczoną chronologią obiektów

W trakcie prowadzonych prac odkryto 126 obiektów pradziejowych (ryc. 3). Na stanowisku stwierdzono pięć faz jego użytkowania. Najstarsza związana jest ze środkowo-neolityczną kulturą malicką. Odkryto relikty osady otwartej tej kultury. Większość z ośmiu odkrytych na niej obiektów to niezbyt głębokie jamy o nieckowatym profilu. Wyróżnia się wśród nich glinianka nr 31, zajmująca powierzchnię około 35 metrów kwadratowych. W niewielkim wkopie

umieszczonym w południowej ścianie glinianki, oznaczonym jako obiekt 128, odkryto szkielet dziecka. Zostało ono złożone na wznak, z nogami silnie zgiętymi i skierowanymi kolanami ku górze (ryc. 4). Pochówek zorientowano wzdłuż osi W-E, z lekkim odchyleniem na WN-SE. Głowa skierowana była w kierunku wschodnim. Zwyczaj umieszczania grobów ludzkich w obrębie glinianek pojawia się w różnych jednostkach cyklu lendzielsko-pogarskiego, nie jest jednak



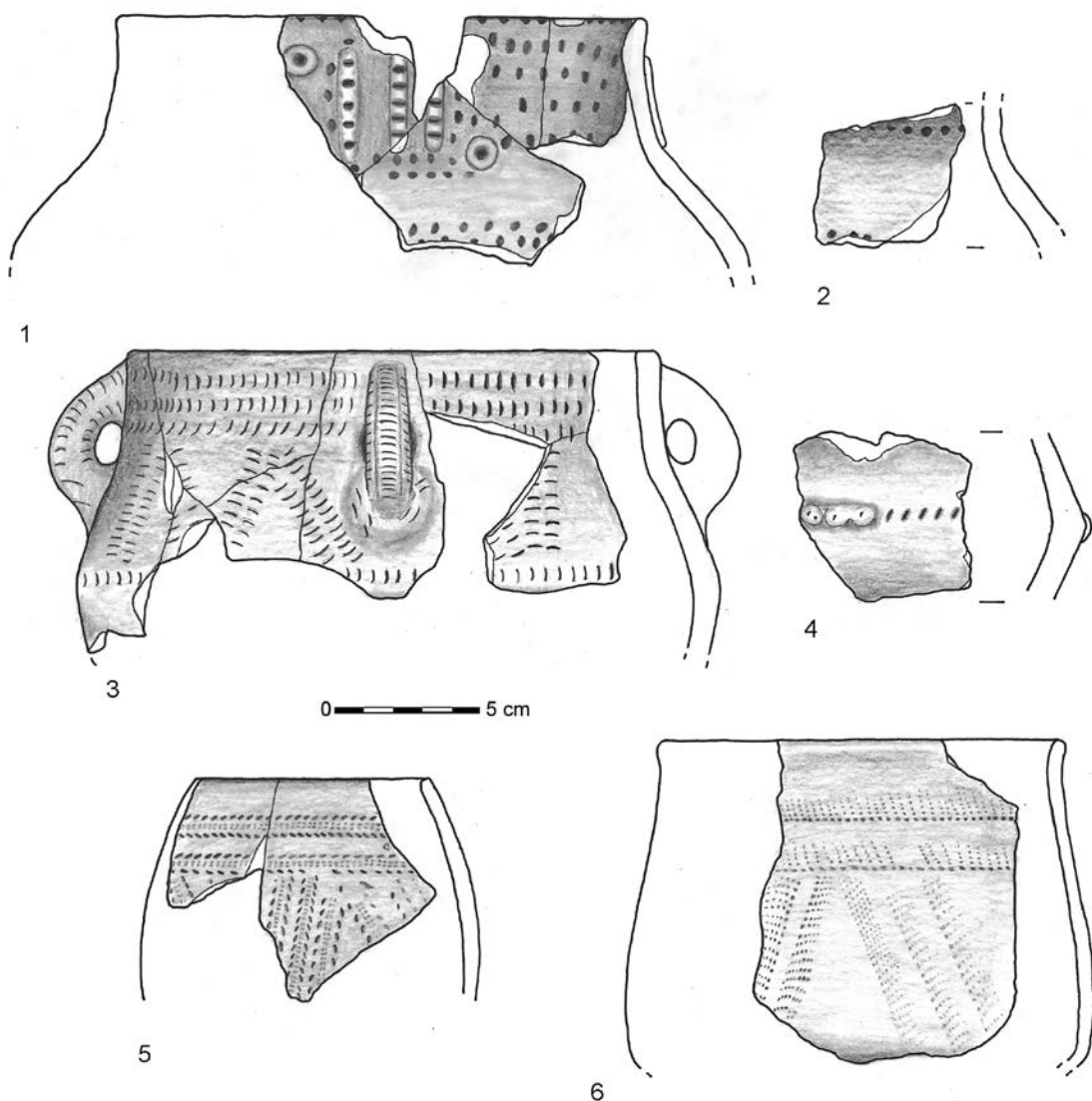
Ryc. 4. Kazimierza Wielka st. 12. Pochówek szkieletowy (ob. 128) kultury malickiej

powszechny. W obrębie kultury malickiej niepublikowane pochówki tego typu znane są z osady w Smrokowie pow. miechowski (Przybyła, Fabiszak 2021). Podobne obiekty pojawiają się również w młodszych ugrupowaniach naddunajskich. Pochówek ludzki w obrębie glinianki odkryto na osadzie grupy pleszowsko-modlnickiej w Zakrzowie pow. wielicki (Jarosz *et al.* 2012, 307). Stosunkowo liczne groby tego typu rozpoznane zostały w kontekście grupy brzesko-kujawskiej w Osłonkach pow. wrocławski (Grygiel 2008, 485, 539, ryc. 404, ryc. 408). Z obiektów kultury malickiej pozyskano dość bogaty materiał ceramiczny. Są w nim obecne bogato zdobione ornamentem kłutym puchary gruszkowate (ryc. 5: 5, 6), garnki zdobione ornamentem paznokciowym (ryc. 5: 3), głębokimi dołkami oraz listwami plastycznymi (ryc. 5: 1, 2) oraz guzkami (ryc. 5: 4). Obecne są również bardzo typowe dla kultury malickiej naczynia wanienkowate oraz misy na pustej nóżce. Wyjątkowym zabytkiem jest gliniany model ludzkiej stopy, stanowiący pierwotnie prawdopodobnie część naczynia. Omawianą osadę należy łączyć najprawdopodobniej z klasyczną fazą rozwoju kultury malickiej (faza Ib, Kadrow 2006, 72). W latach bezwzględnych datowanie rozwoju kultury malickiej umieszcza się w okresie 4700-4300 BC (Nowak 2009, 129-132). Osada w Kazimierzy Wielkiej rozwijała się zapewne w środkowej części tego okresu.

Kolejny etap zasiedlenia stanowiska łączy się z okresem eneolitu i późną fazą rozwoju kultury pucharów lejkowatych. Na terenie zachodniej Małopolski u schyłku IV tysiąclecia p.n.e. doszło do ważnych przemian. Dotychczasowa

organizacja struktur kultury pucharów lejkowatych na obszarze na południe od biegu Szreniawy uległa zniszczeniu. Jej miejsce zajęło osadnictwo allochtonicznej kultury badeńskiej. Na obszarach położonych na północ od wspomnianej rzeki miała miejsce kontynuacja rozwoju kultury pucharów lejkowatych w formie bardzo silnie poddanej wpływom badeńskim, określanej jako faza pucharowo-badeńska (Kruk, Milisauskas 1999, 174; Zastawny 2008). W okresie jego istnienia funkcjonowały tylko nieliczne, ale za to bardzo rozległe osady centralne otoczone mniejszymi stanowiskami (Kruk, Milisauskas 1999, 135, 174).

Większość znanych obecnie stanowisk pucharowo-badeńskich to duże osady obronne. Znajdują się one w Bronocicach pow. pińczowski, Gniazdowicach pow. proszowicki, Miechowie pow. loco, Marchocicach pow. miechowski i Muniaczkowicach pow. proszowicki (Przybyła 2020). Duża, nieufortyfikowana osada pucharowo-badeńska znana jest z Książnic Wielkich pow. Proszowicki (Zastawny *et al.* 2022). W Szarbi Zwierzynieckiej pow. kazimierski odkryto stanowisko uważane za małą osadę filialną, zależną od sąsiedniej, centralnej osady w Bronocicach (Baczyńska 2000, 122). W tej sytuacji odkrycie kolejnej z nielicznych osad z fazy pucharowo-badeńskiej w znaczący sposób wzbogaca naszą wiedzę na temat omawianego zjawiska. Na stanowisku w Kazimierzy Wielkiej odkryto osiem obiektów zawierających materiał pucharowo-badeński. Są to niezbyt głębokie jamy, przeważnie o trapezowatych przekrojach (ryc. 8: 1). Są one rozrzucone na dość znacznym obszarze, co świadczy o tym, że osada którą współtworzą



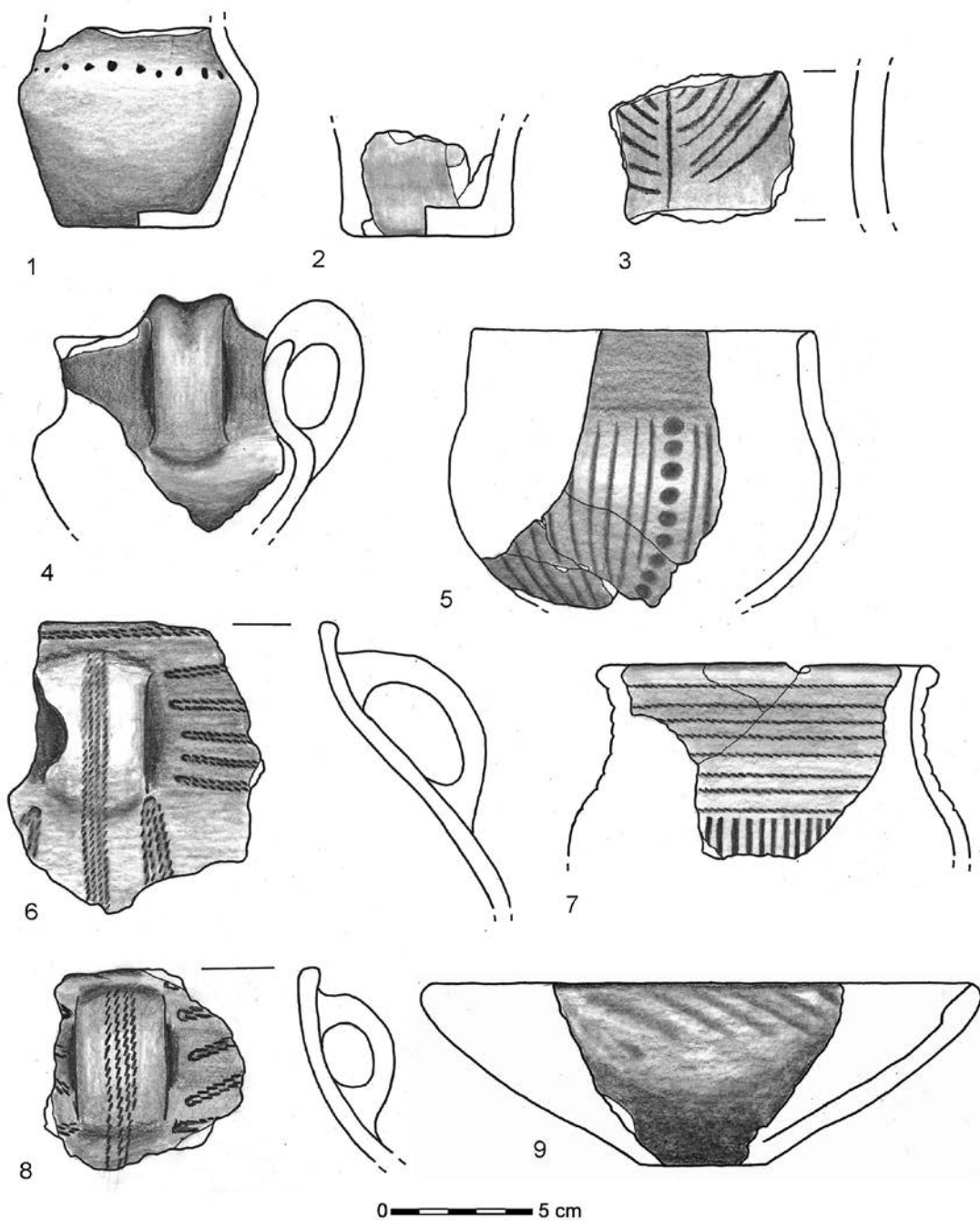
Ryc. 5. Kazimierza Wielka st. 12. 1-6 ceramika kultury malickiej z glinianki 31

mogła mieć pierwotnie znaczne rozmiary. Odkryte w nich naczynia zdobione są typowymi ornamentami rytymi i odciskanymi (ryc. 6: 1, 3, 5). Wśród nich znajdują się również charakterystyczne fragmenty pucharów solowarskich (ryc. 6: 2). Analogiczne naczynia znane są z innych stanowisk pucharowo-badeńskich z terenu Poniidzia. Ich obecność może wskazywać na lokalną produkcję soli (Przybyła 2107, 337-339). Chronologia fazy pucharowo-badeńskiej opiera się głównie na danych radiowęglowych uzyskanych ze stanowiska w Bronocicach. Starsza część omawianej fazy (Bronocice IV) datowana jest na okres 3350/3300 – 3200-3100 BC, natomiast młodsza (Bronocice V) – na okres 3150/3100-2900/2800 BC (Kruk *et al.* 2018, 77). Wydaje

się że osada odkryta w Kazimierzy Wielkiej funkcjonowała w okresie odpowiadającym fazie Bronocice V.

Nie jest jasne, czy na stanowisku nie mamy do czynienia z relikdami użytkowania terenu w późnej fazie eneolitu przez społeczności kultury ceramiki sznurowej. Odkryto na nim kilka podłużnych w rzucie poziomym, nieckowatych w profilu palenisk posiadających intensywnie przepalone dno. Nie zawierają one materiału zabytkowego. Obiekty tego typu są bardzo typowe dla cmentarzysk kultury ceramiki sznurowej, gdzie towarzyszą grobom niszowym (Włodarczak *et al.* 2011, 331). Często były lokowane od nich w odległości nawet kilkudziesięciu metrów. Nie można wykluczyć, że hipotetyczne groby kultury ceramiki



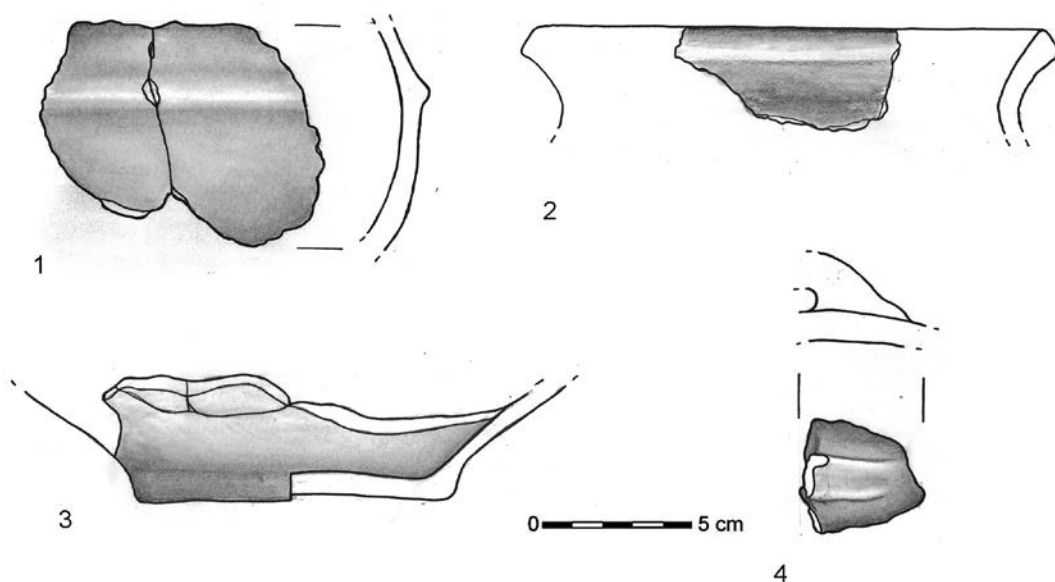


Ryc. 6. Kazimierza Wielka st. 12. 1-5 ceramika fazy pucharowo-badeńskiej z obiektów 101 i 110;  
6-9 ceramika kultury mierzanowickiej z obiektów 11 i 52

sznurowej znajdują się (lub znajdowały) pod budynkiem Regionalnej Placówki Opiekuńczo-Terapeutycznej, ulokowanym na kulminacji lokalnego wzniesienia.

Młodsze fazy osadnictwa na stanowisku otwiera osada kultury mierzanowickiej (KM) z wczesnej epoki brązu. Również w tym przypadku mamy do czynienia z osadą

otwartą. Odkryto jedną małą gliniankę oraz pięć jam o trapezowatych profilach (ryc. 8: 2), zawierające materiał zażytkowy kultury mierzanowickiej. Wśród naczyń pojawiają się amfory, dzbany, kubki i garnki. Są one zdobione najczęściej typowymi dla fazy wczesnej odciskami zdwojonego sznura (Kadrow, Machnik 1997, 30-31). Zdarzają się



Ryc. 7. Kazimierza Wielka st. 12. 1-4 ceramika kultury trzcinieckiej z obiektów 2 i 6

jednak również ornamenty ryte, odcisku sznura w układzie strefowym, czy też nietypowe odciski poczwórnego sznura (ryc. 6: 6-8). Dość wyjątkową formą jest półkulista misa z silnie pogrubionym od strony wewnętrznej wylewem (ryc. 6: 9). Naczynia tego typu nie są typowe dla inwentarzy kultury mierzanowickiej. Są natomiast powszechne na stanowiskach kultury pucharów dzwonowatych. Z terenów Polski są znane głównie z kontekstów funeralnych. Odkryto je m.in. w grobach z Samborca pow. sandomierski (Budziszewski, Włodarczak 2010, tab. XI: II-3; XIII: III-3; XVIII: VII-2; XIX: XIII-1) i ze Złotej pow. sandomierski (Budziszewski, Włodarczak 2010, tab. XXXIX: 182-4; XLIII: 386-3). Również na jedynej w południowej Polsce osadzie kultury pucharów dzwonowatych w Kornicach pow. raciborski obecne są liczne tego typu naczynia (Kopec 2018, ryc. 5: t; 7: g, h). Odkryta w Kazimierzy Wielkiej osada istniała w fazie wczesnej kultury mierzanowickiej. Jest ona datowana na okres 2200-2050 BC (Górski, Jarosz 2015, 243-245, Górski *et al.* 2013, 114-117). Obecność w inwentarzu ceramicznym misy typowej dla kultury pucharów dzwonowatych pozwala łączyć rozwój osady kazimierskiej ze starszą częścią tego okresu.

Następna faza użytkowania stanowiska związana jest z kulturą trzciniecką. Na stanowisku odkryto sześć jam trapezowatych (ryc. 8: 3) zawierających materiał zabytkowy kultury trzcinieckiej. Najciekawszym obiektem był jednak rów, oznaczony numerem 36/69. Jego odcinek, o długości 45 m, uchwycono w południowej części badanego obszaru

(ryc. 9). Jego dalsza część znajduje się obecnie pod ulicami Kościuszki i Partyzantów oraz na obszarze Parku Miejskiego. Rów posiada szerokość dochodzącą do 1,5 m. W profilu ma kształt zbliżony do prostokątnego, z lekko nieckowatym dnem. Jego uchwycona miąższość nie przekracza 50 cm. Rów ma charakter nieciągły. W jego badanej części uchwycono dwa szerokie przejścia – północne i zachodnie. Obiekt ten w sposób uderzający przypomina rów otaczający ogromną (ponad 20 ha) osadę kultury trzcinieckiej na pobliskim stanowisku G w Słonowicach, pow. kazimierski (Herbich, Tunia 2009). Podobny rów odkryto również na osadzie w Samborcu pow. sandomierski (Kamieńska 1966, 324-325, ryc. 2). Inne, dość liczne, osady kultury trzcinieckiej otoczone rowami znane są głównie z badań geofizycznych (Przybyła *et al.* 2019, 331-332). W zachodnim ramieniu rowu 36 odkryto owalne zagłębienie oznaczone numerem 130. W jego wypełniku znaleziono kilkadziesiąt kości kilku osób (ryc. 10). Odkrycie to jest swoistym fenomenem. Wprawdzie fragmentacja zwłok i pochówki zbiorowe są bardzo typowe dla obrządku pogrzebowego kultury trzcinieckiej (Makarowicz 2010, 244-253, 264-267), jednak depozycja szczątków ludzkich w rowie otaczającym osadę została na terenie Polski odnotowana po raz pierwszy. Przypadki takie, w podobnym horyzoncie czasowym, są natomiast znane z innych terenów Środkowej Europy. Przykładem mogą tu być pochówki pofragmentowanych szkieletów w rowach otaczających osadę ze schyłku kultury mogiłowej i wczesnej fazy



Ryc. 8. Kazimierza Wielka st. 12. 1 profil jamy 110 fazy pucharowo-badenskiej; 2 profil jamy 55 kultury mierzanowickiej; 3 profil jamy 51 kultury trzcinieckiej





Ryc. 9. Kazimierza Wielka st. 12. Rzut poziomy rowu kultury trzcinieckiej (obiekt 36),  
oraz obiektów rowkowych 5491, 84, 107, 108 i 109 z okresu wpływów rzymskich



Ryc. 10. Kazimierza Wielka st. 12. Jama 130 (w obrębie rowu 36) kultury trzcinieckiej wypełniona kośćmi ludzkimi





Ryc. 11. Kazimierza Wielka st. 12. Groby z okresu wpływów rzymskich. 1 grób kobiety nr 15; 2 grób kobiety i dziecka nr 22; 3 grób mężczyzny nr 14



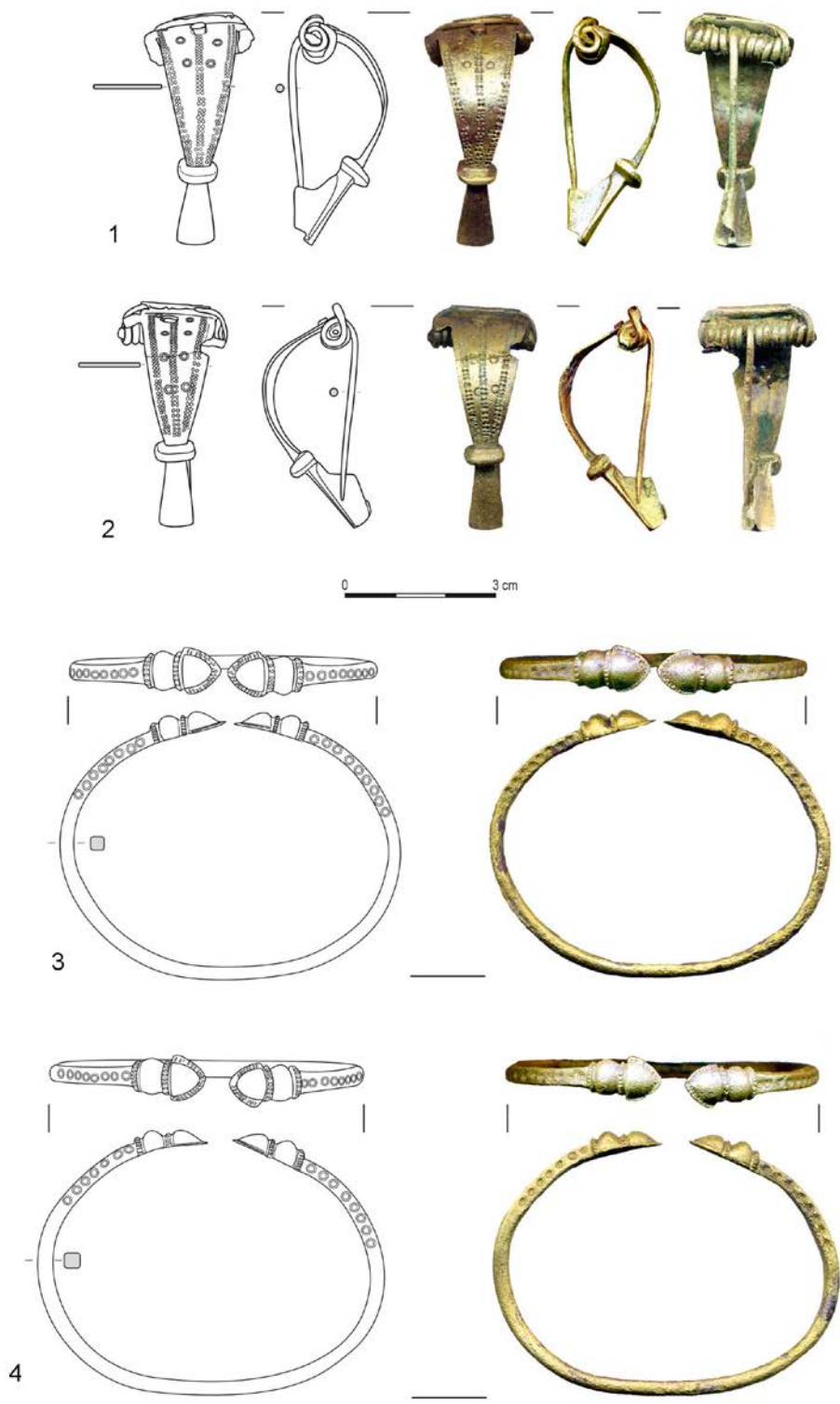
Ryc. 12. Kazimierza Wielka st. 12. Naczynia ceramiczne z grobow 15, 22 i 46 z okresu wpływów rzymskich

kultury łużyckiej w Velim w Czechach (Harding *et al.* 2007). Z obiektów kultury trzcinieckiej pozyskano niezbyt liczne fragmenty ceramiki. Naczynia cechują się obecnością pogrubionych i ukośnie ściętych wylewów, oraz ornamentyką ograniczoną do dookólnych listew plastycznych (ryc. 7: 1, 2). Cechy te pozwalają łączyć funkcjonowanie osady kultury trzcinieckiej z jej fazą klasyczną (Górski 2007, 49-69). Jej chronologia względna mieści się w okresie od schyłku fazy A2 do końca fazy B epoki brązu. W datach bezwzględnych oznacza to w przybliżeniu lata 1650-1400 BC (Górski 2007, 91, tab. 34). Zwraca uwagę, że na stanowisku mamy prawdopodobnie do czynienia z dwiema fazami osadnictwa kultury trzcinieckiej. W fazie starszej mieliśmy do czynienia z osadą otwartą. Prezentują ją jamy usytuowane poza zasięgiem rowu 36. W fazie młodszej część stanowiska obejmująca południowy stok cypla, na którym ulokowane jest stanowisko, została otoczona rowem.

Najciekawsza i najbardziej spektakularna jest jednak najmłodsza faza użytkowania stanowiska. Związana jest z cmentarzyskiem birytualnym z okresu wpływów rzymskich. Podczas prowadzonych prac odkryto 18 grobów szkieletowych, trzy groby ciałopalne oraz 10 obiektów rowkowych związanych z tą nekropolią. Obiekty rowkowe

typu kryspinowskiego, czyli czworokątne założenia otoczone v-kształtnymi rowami o długości ramienia od 5 do 12 metrów występują na cmentarzyskach kultury przeworskiej na terenie Małopolski i Górnego Śląska w młodszym okresie przedrzymskim oraz we wczesnym okresie wpływów rzymskich. Ich funkcja jest niejasna. Geneza tego typu obiektów wiązana jest ze środowiskiem celtyckim (Zagórska-Telega, Pikulski 2014). Na tle obiektów rowkowych znanych z innych cmentarzysk wyróżnia się obiekt 54/91, mający postać dwóch czworokątów złączonych jednym wspólnym bokiem (ryc. 9). W wypełniskach rowków odkryto tylko pojedyncze fragmenty przepalanej ceramiki. Wyjątkiem był obiekt 39, w którym znaleziono brązową szpilę, oraz przepalone umbo tarczy. W obrębie jednego z ramion rowka 91 odkryto grób ciałopalny jamowy nr 138. Dwa pozostałe groby ciałopalne reprezentowały różne typy. Obiekt 127 był grobem jamowym. Znaleziono w nim nieliczne kości ludzkie i elementy okuć skrzynki. Natomiast grób 131 był grobem popielnicowym. W skład jego bogatego wyposażenia wchodziły silnie przepalone fragmenty brązu i szkła, dobrze zachowane okucia skrzynki wraz z kluczem, gliniany przęślik, nóż, oraz aż dwie żelazne miniaturki tarcz. Kolejne tego typu znalezisko pochodzi z grobu szkieletowego nr 15





Ryc. 13. Kazimierza Wielka st. 12. Części stroju kobiecego z grobu 15, wykonane ze stopu miedzi. 1, 2 fibule; 3, 4 bransolety



Ryc. 14. Kazimierza Wielka st. 12. Wykonane z żelaza miniaturki tarcz. 1 grób 15; 2, 3 grób 131

(ryc. 14: 1-3). Zabytki tego typu są bardzo rzadkie na terenie ziem polskich. Nie są zbyt liczne również na pozostałych obszarach Europy (Andrzejewski 2000). W okresie wpływów rzymskich absolutnie dominującą formą grobów były pochówki ciałopalne (Godłowski 1981). Groby szkieletowe odkryte na cmentarzysku w Kazimierzy Wielkiej mają w tej sytuacji wyjątkowy charakter. Pochówki tego typu występują na innych nekropolach, na terenie Małopolski sporadycznie. Jedynym cmentarzyskiem birtualnym z wyraźną przewagą grobów inhumacyjnych odkryte zostało w Morawiankach pow. kazimierski (Przybyła 2020a). Wśród odkrytych w Kazimierzy Wielkiej grobów szkieletowych można wskazać grupę płytkich pochówków, zawierających zmarłych złożonych przeważnie na lewym boku, często bardzo silnie skurczonych, umieszczonych w niewielkich jamach, dopasowanych do rozmiarów ciała. Wydaje się, że w większości były to pochówki dzieci i osób młodych. Były one nie wyposażone, lub zawierały tylko pojedyncze zabytki (np. nóż). Kolejną grupę stanowiły głębsze groby, charakteryzujące się znaczenie obszerniejszymi jamami grobowymi. Zmarli spoczywali w nich na lewym boku, w różnym stopniu skurczeni. Wyjątkowy wśród nich był grób 22, zawierający szczątki dwóch osób, prawdopodobnie kobiety z dzieckiem (ryc. 11: 1). Tylko jeden grób, oznaczony numerem 14 można na podstawie wyposażenia (zestaw do krzesania ognia) uznać za pochówek mężczyzny (ryc. 11: 3). Wszystkie te groby były wyposażone, często dość bogato. W części z nich znaleziono zestaw 2 lub 3 zapinek, paciorki szklane i bursztynowe, oraz naczynia ceramiczne i drobne zabytki żelazne (ryc. 11: 1). W dwóch grobach znaleziono brązowe bransolety. W obiekcie 13 była to

bransoleta sztabkowata o zachodzących na siebie końcach. W grobie 15 natomiast znaleziono dwie bransolety wężowate (ryc. 13: 3, 4; Zagórska-Telega, *et al*, w druku). Prezentują formy typowe dla kultury wielbarskiej z terenów północnej Polski (Wójcik 1978). W dwóch grobach zaobserwowano ślady starożytnego rabunku lub też, co bardziej prawdopodobne, manipulacji szczątkami ludzkimi. W grobie 20 odkryto tylko ułamki czaszki, fragmenty ceramiki i srebrną monetę. Ta ostatnia jest nietypowym znaleziskiem, znacznie starszym od grobu w którym ją zdeponowano. Jest to mianowicie denar republikański wyemitowany w początkach II w. p.n.e. (Zagórska-Telega, Zajac, w druku). Ślady manipulacji wyposażeniem i zwłokami zawierał również grób 13. Z grobu usunięto część kości szkieletu, a niektóre elementy wyposażenia wtórnie umieszczono w górnej części zasypiska jamy grobowej.

Odkryte w Kazimierzy Wielkiej groby nie posiadają jeszcze określeń antropologicznych, jednak charakter ich wyposażenia wskazuje, że mamy do czynienia niemal wyłącznie z grobami kobiet. Co ciekawe, dotyczy to również pochówków ciałopalnych. Odkryty zestaw zabytków metalowych (zwłaszcza bransolety wężowate), a także niektóre szczegóły obrządku pogrzebowego wykazują zaskakująco silne związki z rozwijającą się na północy Polski kulturą wielbarską lub wschodnią strefą kultury przeworskiej. Z drugiej strony naczynia ceramiczne, oraz niektóre zabytki metalowe, mają niewątpliwie charakter lokalny i związane są z kulturą przeworską. Wydaje się, że pochowana na odkrytym cmentarzysku społeczność cechowała się unikalnym, synkretycznym charakterem. Na podstawie odkrytych na cmentarzysku zabytków można określić, że

cmentarzysko funkcjonowało od przełomu fazy A3 młodszego okresu przedrzymskiego i fazy B1 wczesnego okresu wpływów rzymskich do fazy B2/C1 okresu wpływów rzymskich. W datach bezwzględnych oznacza to okres od przełomu I wieku p.n.e. i I wieku n.e. do drugiej połowy II wieku n.e.

## **PODSUMOWANIE**

Przeprowadzone w centrum miasta Kazimierzy Wielkiej ratownicze badania wykopaliskowe dostarczyły zaskakująco bogatych odkryć związanych z osadnictwem począwszy od środkowego neolitu, aż do okresu wpływów

rzymskich. Wśród nich znajdują się zarówno obiekty (rów z depozytem kości ludzkich kultury trzcinieckiej, groby szkieletowe z okresu wpływów rzymskich), jak i zabytki (bransolety brązowe pochodzenia pomorskiego, miniatutki tarcz) o wyjątkowym charakterze, nie spotykane, lub bardzo rzadkie, na innych cmentarzyskach z terenu Małopolski. Pozyskane w trakcie omawianych badań materiały są obecnie przedmiotem kompleksowego, wieloaspektowego opracowania, dofinansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego (zadanie „Kazimierza Wielka – od neolitycznej osady do cmentarzyska z czasów rzymskich”) w ramach programu rządowego „Ochrona zabytków archeologicznych”.



## LITERATURA

- Andrzejewski J.  
2000 *Wczesnorzymska miniaturka tarczy z Nadkola nad Liwcem*, [w:] R. Madyda-Legutko, T. Bochnak (red.), *Superiores Barbari. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Kazimierza Godłowskiego*, Kraków, 23-47.
- Baczyńska N.  
2000 *Obiekt gospodarczy kultury badeńskiej odkryty z pełnym wyposażeniem w Szarpii Zwierzynieckiej, gm. Skalbmierz*, *Sprawozdania Archeologiczne* 52, 114-129.
- Budziszewski J., Włodarczak P.  
2010 *Kultura pucharów dzwonowatych na Wyżynie Małopolskiej*, Kraków.
- Cabaj W., Nowak W.  
1986 *Rzeźba Niecki Nidziańskiej*, *Studia Ośrodka Dokumentacji Fizjograficznej* 14, 119-209.
- Górski J.  
1996 *Uwagi o znaczeniu kurhanów dla społeczności kultury trzcinieckiej z obszarów lessowych Zachodniej Małopolski*, [w:] J. Chochorowski (red.), *Problemy epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie Środkowej. Księga Jubileuszowa poświęcona Markowi Gedlowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy w Uniwersytecie Jagiellońskim*, Kraków, s. 203-211.
- Harding A., Sumberova R., Outram, A., Knusel, C.  
2007 *Velim: Violence and Death in Bronze Age Bohemia. The Results of Fieldwork 1992-95, with a Consideration of Peri-mortem Trauma and Deposition in the Bronze Age*. Prague, Institute of Archaeology.
- Herbich T., Tunia K.  
2009 *Geofizyczne badania dużych konstrukcji neolitycznych na terenach lessowych. Casus Słonowice*. *Archeologia Polski* 54, 13-35.
- Godłowski K.  
1981 *Kultura przeworska. Formy i wyposażenie grobów*, [w:] J. Wielowiejski (red.), *Prahistoria ziem polskich V, Późny okres lateński i okres rzymski*, 106-120.
- Górski J.  
2007 *Chronologia kultury trzcinieckiej na lessach Niecki Nidziańskiej*, Kraków.
- Górski J., P. Jarosz, K. Tunia, Wilk S., Włodarczak P.  
2013 *New evidence on the absolute chronology of the early Mierzanowice culture in south-eastern Poland*, [in:] M. Bartelheim, J. Peška, J. Turek (eds.), *From Copper to Bronze Cultural and Social Transformations at the Turn of the 3rd/2nd Millennium B.C. in Central Europe*, 105-118.
- Górski J., Jarosz P.  
2015 *Z badań nad problematyką chronologii i taksonomii kultury mierzanowickiej w międzyrzeczu Wisły i Raby*, [w:] J. Gorski, P. Jarosz (red.), *Wielofazowe osady kultury mierzanowickiej w Targowisku i Zakrzowcu na Pogórzu Wielickim (= Via Archaeologica. Źródła z badań wykopaliskowych na trasie autostrady A4 w Małopolsce)*, Kraków, 243-261.
- Grygiel R.  
2008 *Neolit i początki epoki w rejonie Brześcia Kujawskiego i Osłonek*, tom II, Łódź
- Jarosz P., Szczepanek A., Wołoszyn M.  
2012 *Ratownicze badania wykopaliskowe na stanowiskach 6 i 8 w Zakrzowcu, gm. Niepołomice, woj. małopolskie, w 2007 roku*, Raport 2007-2008 tom I, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Warszawa, 303-320.
- Kadrow S., Machnik J.  
1997 *Kultura mierzanowicka. Chronologia, taksonomia i rozwój przestrzenny (= Prace Komisji Archeologicznej 29)*, Kraków.
- Kamieńska J.  
1966 *Sprawozdanie z badań archeologicznych w Samborcu pow. Sandomierz w 1964 roku*, *Sprawozdania Archeologiczne* 18, 322-328.
- Kondracki J.  
1981 *Geografia fizyczna Polski*, Warszawa.  
1994 *Geografia Polski, Mezoregiony fizyczno-geograficzne*, Warszawa.
- Kopec M.  
2018 *Ceramika naczyniowa z jam gospodarczych kultury pucharów dzwonowatych w Kornicach, gm. Pietrowice Wielkie, Śląskie* *Sprawozdania Archeologiczne*, 60/2, 75-96.
- Kruk J., Milisauskas S.  
1999 *Rozkwit i upadek społeczeństw rolniczych neolitu*, Kraków.
- Kruk J., Milisauskas S., Włodarczak P.  
2018 *Radiocarbon Dates and Bayesian Analysis of the Neolithic Settlement at Bronocice, fourth Millennium BC*, Kraków.
- Makarowicz P.  
2010 *Trzciniecki krąg kulturowy – wspólnota pogranicza Wschodu i Zachodu Europy*, Poznań.
- Morawski W.  
1984 *Karta Ewidencyjna Stanowiska Archeologicznego 98-61/103*, maszynopis złożony w archiwum WUOZ w Kielcach.

- Nowak M.  
2009 *Drugi etap neolityzacji ziem polskich*, Kraków.
- Przybyła M. M.  
2017 *Nowe perspektywy w badaniach nad solowarstwem pradziejowym w zachodniej Małopolsce*, [w:] J. Gancarski (red.), *Stan i potrzeby badań archeologicznych w Karpatach*. Krosno, 355-398.
- 2020 *Fortified settlements of the Funnel Beaker-Baden phase in the western Little Poland*, *Sprawozdania Archeologiczne* 72/1, 173-195.
- 2020a *Sprawozdanie z badań na stanowisku 10 w Morawiankach gm. Bejsce w 2020 roku*, maszynopis złożony w archiwum WUOZ w Kielcach.
- Przybyła M., Fabiszak I.  
2021 *Pozostałości bytności społeczności k. malickiej, Grupy Wyciąże-Złotniki, k. badeńskiej, k. pucharów lejcowatych*, [w:] D. Minta-Tworzowska, M. Kruger (red.), *Opracowanie wyników badań archeologicznych na stanowisku Smroków 4, gm. Słomniki, woj. Małopolskie AZP 97-57/145, 28-197*, *Opracowanie wyników badań na trasie S7 wykonane na zlecenie GDDKiA odz. w Krakowie*.
- Ryszewska K.  
2013 *Historia badań archeologicznych na obszarze międzyrzecza Wisły i Pilicy w XIX i na początku XX wieku*, Kielce.
- Tunia K.  
2016 *Early Neolithic Bükk Culture vessel from Kazimierza Wielka, southern Poland. Preliminary report on the find and its context*, [w:] J. Kovarnik (ed.), *Centenary of Jaroslav Palliardi's Neolithic and Aeneolithic Relative Chronology (1914–2014)*, Hradec Králové – Ústí nad Orlicí, 217-228.
- Włodarczak P., Zastawny A., Grabowska B.  
2011 *Groby kultury ceramiki sznurowej i kultury mierzanowickiej ze st. 5 w Modlnicy, pow. krakowski*, [w:] J. Kruk, A. Zastawny (red.), *Modlnica, st. 5. Od neolitu do wczesnej epoki brązu*, *Via Archaeologica. Źródła z badań wykopaliskowych na trasie autostrady A4 w Małopolsce*. Kraków, 291-410.
- Wójcik T.  
1978 *Pomorskie formy bransolet węzowatych z okresu rzymskiego*, *Materiały Zachodniopomorskie* 24, 35-113.
- Zastawny A.  
2008 *The Baden and the Funnel Becker-Baden Settlement in Lesser Poland*, [in:] M. Furholt, M. Szymt, A. Zastawny (eds.), *The Baden Complex and the Outside World. Studia nad pradziejami Europy Środkowej*, t. 4, 177-188.
- 2015 *The Baden complex in Lesser Poland – horizons of cultural influences*, [in:] M. Nowak, A. Zastawny (eds.), *The Baden Culture around The Western Carpathians*, Kraków, 119-150.
- Zastawny A., Brzeska-Zastawna A., Nawrot K.  
2022 *Wstępne wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych w latach 2017-2019 na stan. 1 w Książnicach Wielkich pow. proszowicki*, *Materiały Archeologiczne* 43, 79-99.
- Zagórska-Telega, J., Pikulski, J.  
2014 *Uwagi na temat rozplanowana przestrzennego cmentarzyska w Michałowicach. Możliwości interpretacji funkcji obiektów rowkowych*, [w:] T. Kurasiński, K. Skóra (red.), *Grób w przestrzeni, przestrzeń w grobie. Przestrzenne uwarunkowania w dawnej obrzędowości pogrzebowej*, 69-79.
- Zagórska-Telega J., Przybyła M., Szczepanek A.  
w druku *Intrygujący pochówek kobiety z birtualnego cmentarzyska w Kazimierzy Wielkiej, pow. kazimierski*, *Wiadomości Archeologiczne*
- Zagórska-Telega J., Zajac B.  
w druku *The Roman Republican Denarius from the Cemetery from the Early Roman Period in Kazimierza Wielka, Świętokrzyskie Voivodeship*, *Notae Numismatae – Zapiski Numizmatyczne*, XVIII

**CZĘŚĆ II**  
**HISTORIA SZTUKI**





DARIUSZ TABOR CR

UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

dariusz.tabor@upjp2.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0001-8071-4174>

## PŁYTA WIŚLICKA – MONUMENT UPAMIĘTNIAJĄCY CZY PROJEKT ŻYCIA

<https://doi.org/10.15633/9788383700151.08>

Płyta wiślicka, która jest przedmiotem niniejszego przedłożenia, jest obiektem wyjątkowym. Jest to dzieło figuralne o charakterystycznej technologii – gipsowa posadzka, z rytami wypełnionymi masą z węglem drzewnym. Jej przedstawienia niosą w sobie bogactwo treści ideowych. Od czasu jej odkrycia i zabezpieczenia w latach 1959–1960 przez Zespół Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej jest ona przedmiotem zainteresowania badaczy.

Andrzej Tomaszewski ogłosił kilka artykułów relacjonujących wyniki zakończonych prac wykopaliskowych. Przedstawił w nich podstawowe analizy płyty wiślickiej<sup>1</sup>.

Włodzimierz Antoniewicz rozpoznał w fantastycznych zwierzętach w bordiurze symbole dobra i zła<sup>2</sup>. Najwięcej jednak uwagi poświęcił postawom i gestom przedstawionych w kwaternionach osób. Zwrócił uwagę, że są one przedstawione w trzech czwartych w stosunku do widza. To ujęcie łączy się według autora ze stanem modlitwy, nazwał więc te osoby „orantes”. Sensem religijnym i treścią przedstawień jest wstawiennictwo u Boga i pośrednictwo między Bogiem i ludźmi. Obie postawy duchowe łączą przedstawienia osób z tematem ikonograficznym *Deesis*.

W związku z odkryciami na początku lat 60. badania podjął też Lech Kalinowski. Jednym z najważniejszych

tekstów był jego artykuł poświęcony przedstawieniom na płycie<sup>3</sup>. Ten badacz przeprowadził dogłębną analizę dzieła, przywołał liczne analogie, zestawiał wizerunki osób z postaciami obrazowanymi w innych dziełach na ziemiach polskich z tego czasu przede wszystkim z przedstawionymi na tympanonach w kanonicznym kościele Najświętszej Marii Panny na Piasku we Wrocławiu, obraz w kościele św. Trójcy w Strzelnie. Dokonał hipotetycznego rozpoznania w postaciach na płycie osób historycznych. Zinterpretował zestawienia jako przedstawienie dewocyjne i wyraz postawy duchowej (*Devotionsbild*) oraz przedstawienia fundatorów (*Stifterbild*). Jest to jedno z pierwszych i jedno z najcenniejszych opracowań tego zabytku.

Lech Kalinowski poświęcił kolejny artykuł treściom ideowym płyty i identyfikacji przedstawionych osób. Powstanie płyty osadził w kontekście zmian politycznych po wprowadzeniu w życie testamentu Bolesława Krzywoustego i dokonywanych poddziałów dziedzictwa. Według badacza w kwaternionie górnej przedstawieni są Henryk Sandomierski, nieznan z imienia duchowny oraz Kazimierz, syn Kazimierza Sprawiedliwego jako dziecko. W kwaternionie dolnej natomiast widnieją Kazimierz Sprawiedliwy wraz z synem Bolesławem oraz nieznaną żoną. Badacz dokonał odczytania całości w kontekście napisu. Osoby te, jako żywe i umarłe, przedstawione są w akcie wiecznej adoracji. Interpretując napis, autor odniósł się do wyrażenia *ad astra* i wskazał na jego genezę w starożytnej koncepcji wędrówki dusz oraz wpisał w chrześcijańską

<sup>1</sup> A. Tomaszewski, *Kolegiata wiślicka: wyniki badań w latach 1958-1960*, [w:] *Kolegiata wiślicka: Konferencja zamykająca badania wykopaliskowe*, Kielce 1965, s. 21-63 (65-70), A. Tomaszewski, *Uwagi o początkach Wiślicy*, [w:] *I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej*, 4, 1965, s. 358-367, A. Tomaszewski, *Architektura romańska ziemi wiślickiej*, [w:] *Sprawozdanie zespołu badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej. V Konferencja Naukowa w Busku Zdroju i Wiślicy 19-20 maja 1960*, red. W. Antoniewicz, P. Biegon, Warszawa 1966, s. 53-63.

<sup>2</sup> W. Antoniewicz, *Recenti scoperte d'arte preromanica e romanica a Wiślica in Polonia*, Roma 1960, s. 16-24.

<sup>3</sup> L. Kalinowski, *Romańska posadzka z rytami figuralnymi w krypcie kolegiaty wiślickiej*, [w:] tenże, *Speculum artis: Treści dzieła sztuki średniowiecza i renesansu*, Warszawa 1989, s. 175-214.

koncepcję *ascensus* i *descensus*. „Astra” ma oznaczać niebo, a także obecność Chrystusa i świętych<sup>4</sup>.

Michał Walicki poświęcił płycie wiślickiej obszerny fragment studium na temat dekoracji architektonicznej, zamieszczając w nim podstawowe analizy<sup>5</sup>. W postaciach na płycie rozpoznał portret zbiorowy dynastów połowy XII wieku – Henryka Sandomierskiego, Kazimierza Sprawiedliwego, Bolesława Kędzierzawego. Uznał ich postawę oraz pozostawanie w relacji do Drzewa Życia za akt prywatnej adoracji. Przywołał podobieństwa postaci do przedstawionych osób w Biblii Płockiej, tympanonie z kościoła Panny Marii na Piasku we Wrocławiu i tympanonu fundacyjnego kościoła św. Trójcy w Strzelnie.

Znamienne okazują się być wyniki badań Teresy Mroczko<sup>6</sup>. Uznała ona zespół postaci na płycie za portret zbiorowy lokalnych dynastów, potomków Bolesława Krzywoustego. Rozpoznała w nich Henryka Sandomierskiego, Kazimierza Sprawiedliwego, małoletniego Kazimierza. Podział posadzki na dwie strefy przedstawień zestawiała z *memento mortuorum* i *memento vivorum* w kanonie mszalnym. Górna część miała przedstawiać zmarłych, dolna – żyjących. Według autorki precedensem dla płyty są przedstawienia z mauzoleum Boemunda w Canossie. Adoranci obu części płyty mieli się zwracać do figury Chrystusa umieszczonej w ołtarzu.

Janusz Kęmbłowski osadził płytę w kontekście zespołu dzieł XII stulecia, które nazwał sztuką pobożnych fundatorów<sup>7</sup>. Osoby na płycie, według autora, to po prostu *pii fundatores et benefactores*. Odczytał symbol drzewa życia flankowany przez dwa lwy i uznał je za cel niebieski, do którego te osoby dążą. Porównał rysunek przedstawionych postaci do rysunku osób ukazanych w Biblii płockiej. Uznał za Teresę Mroczko przedstawienie na drzwiach grobowca książąt Apulii w Canossie za wzorec uwidocznionych na płycie osób. Stwierdził, że dzieło powstało w związku ze śmiercią Henryka sandomierskiego, a jego brat Kazimierz Sprawiedliwy mógł być fundatorem.

Rytowaną posadzkę opublikowała również Hiltrud Kier w pracy poświęconej dekorowanym posadzkom Nadrenii<sup>8</sup>. Irena Jadwiga Doniec przedstawiła dzieło w kon-

tekście całości odkryć w Wiślicy<sup>9</sup>. Karl Mindera i Leo Weber wzmiankowali płytę w relacji do zdobionych posadzek opactwa w Benediktbeuren<sup>10</sup>.

Zygmunt Świechowski poświęcił wiele uwagi rytowanej płycie wiślickiej w swoich syntezach sztuki romańskiej. Przywołał saskie analogie płyt jastrychowych oraz wzorce postaci w benedyktyńskim Helmstadt i w katedrze w Hildesheim, a także postaci na tympanonach we Wrocławiu i w Strzelnie. W postaciach powtórzył rozpoznania za Lechem Kalinowskim. W inskrypcji dostrzegł refleksy średniowiecznego platonizmu przefiltrowanego przez pobożność chrześcijańską. Zaliczył płytę do serii polskich przedstawień fundacyjnych XII wieku<sup>11</sup>.

Waldemar Gliński usytuował powstanie płyty w kontekście panowania Kazimierza Sprawiedliwego. Połączył fakt fundacji i wykonania posadzki w krypcie z wpływami kulturowymi dworu znojemskiego, skąd pochodziła Helena, żona Kazimierza<sup>12</sup>.

Dariusz Tabor zestawiał za Teresą Mroczko dyspozycję płyty na dwie kwatery z podziałem modlitwy eucharystycznej – *Canon Romanus* na dwie części – poprzedzającą słowa ustanowienia, odznaczającą się narracją zstępującą z nieba ku ziemi oraz następującą po słowach ustanowienia, charakteryzującą się narracją wstępującą z ziemi ku niebu<sup>13</sup>. Doszukał się źródeł i inspiracji wyrażenia *ad astra* oraz kierunku dążenia przedstawionych osób w myśli Orygenesusa, który traktował gwiazdy jako duchowe byty, wypełniające polecenia Boga. Wstępowanie osób przedstawionych, zarówno żyjących jak i zmarłych, usytuował w kontekście moralnej koncepcji Orygenesusa, który postrzegał rozwój osób jako wędrówkę ku Bogu poprzez sferę gwiazd i z ich pomocą.

Nina Glińska odnalazła technologiczne analogie do płyty wiślickiej w podobnych posadzkach kościołów

---

des Rheinlandes, Beiheft 14) s. 138-139.

<sup>9</sup> J. I. Doniec, *The 20th Century Discovery of a 12th Century Romanesque Work of Art in Wislica in Poland* „The Polish Review”, 1-2, 1976, s. 113-127.

<sup>10</sup> K. Mindera, L. Weber, *Der mittelalterliche Schmuckfussboden des Benediktus munsters von Benediktbeuren*, [w:] *Basilica Benedictburana, Benedictbeuren-Munche* 1973, s. 10-25.

<sup>11</sup> Z. Świechowski, *Sztuka romańska w Polsce*, Warszawa 1990, s. 104-105, 261-263; Z. Świechowski, *Sztuka polska. Romanizm*, Warszawa 2004, s. 275-277.

<sup>12</sup> W. Gliński, *Kulminacja tzw. Wyspy miejskiej (St. Regia) w Wiślicy w świetle badań archeologicznych*, [w:] *Architektura romańska w Polsce. Nowe odkrycia i interpretacje. Materiały z sesji naukowej w Muzeum Początków Państwa Polskiego, Gniezno, 9-11 kwietnia 2008*, red. Tomasz Janiak, Gniezno 2009, s. 412.

<sup>13</sup> D. Tabor, *Liturgy and Astrology: The Orantes on the Crypt Floor in the Collegiate Church at Wislica*, [w:] *Medieval Art, Architecture and Archeology in Cracow and Lesser Poland*, ed. By A. Rożnowska-Sadrei and Tomasz Węclawowicz, Leeds 2014, s. 211-218.

---

<sup>4</sup> L. Kalinowski, *Hi conculcari querunt, czyli kto pragnie być deptany na posadzce wiślickiej*, [w:] tenże, *Speculum artis: Treści dzieła sztuki średniowiecza i renesansu*, Warszawa 1989, s. 214-226.

<sup>5</sup> M. Walicki, *Dekoracja architektury i jej wystrój artystyczny*, [w:] *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, red. Michał Walicki, Warszawa 1971, s. 233-235.

<sup>6</sup> T. Mroczko, *Polska sztuka przedromańska i romańska*, Warszawa 1978, s. 135-142.

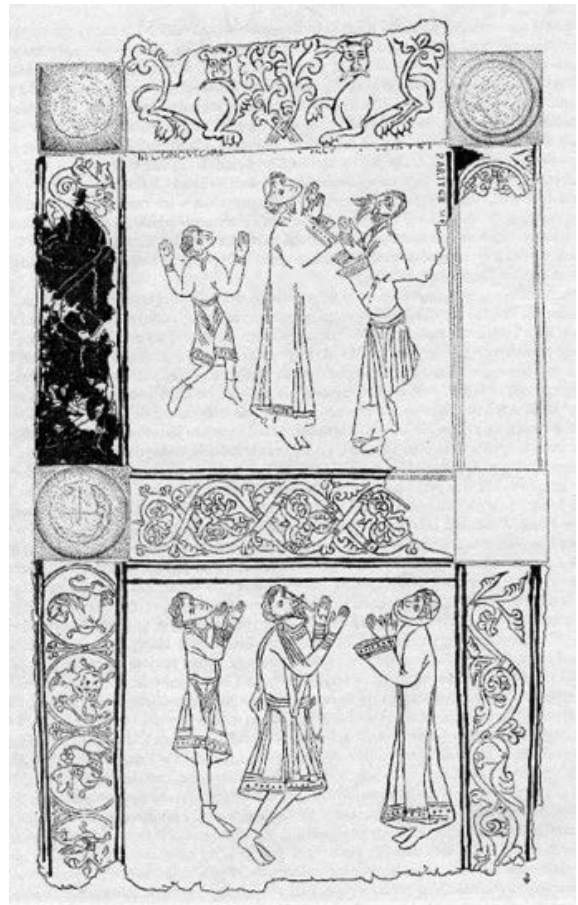
<sup>7</sup> J. Kęmbłowski, *Dzieje sztuki polskiej panorama zjawisk od zarania do współczesności*, Warszawa 1878, s. 36.

<sup>8</sup> H. Kier, *Der mittelalterliche Schmuckfussboden unter besonderer Berücksichtigung des Rheinlandes*, Düsseldorf 1970, (Die Kunstdenkmäler





Płyta wiślicka, 1170 -1177, całość



Płyta wiślicka, 1170 -1177, odrys całości

Saksonii i Szwajcarii<sup>14</sup>. Przywołała również wyniki badań, w których zidentyfikowane zostały dwie chronologicznie różniące się fazy płyty. Pierwsza faza obejmuje obszar nie-dekorowany w części południowo-zachodniej oraz wschodnią bordiurę z drzewem życia i lwami. Drugą fazę, nieco późniejszą, stanowią obszary pozostałych bordiur oraz przedstawionych osób.

Dariusz Niemiec poświęcił płycie rozdział swojej rozprawy na temat ornamentalnych posadzek romańskich<sup>15</sup>. Przeanalizował dokładnie proces technologiczny jastyrowej płyty. Za fundatorów posadzki uznał książąt dzielnicowych – Henryka Sandomierskiego oraz Kazimierza Sprawiedliwego. Odnosząc się do poglądów Władysława Zalewskiego, stwierdził, że pierwsza, wschodnia część posadzki mogła zostać sporządzona zaraz po powstaniu kościoła. Drugą natomiast część z przedstawionymi osobami w obu kwaterach związał z aktywnością Kazimierza

Sprawiedliwego. Treści tej części należy według badacza, skorelować z faktem istnienia grobu odkrytego pod schodami prowadzącymi do krypty. Określił czas powstania na lata 1172-1175 oraz przypisał wykonanie zabytku wyspecjalizowanemu warsztatowi saskiemu.

Należy jeszcze wspomnieć obszerne studium autorstwa Władysława Zalewskiego oraz Mieczysława Steca<sup>16</sup>. Poświęcone jest ono historii odkrycia płyty wiślickiej, jej technologii, stanowi zachowania oraz zawiera dokładny opis programu konserwacji zabytku. Zaletą opracowania jest przywołanie dziewięciu przykładów posadzek jastyrowych bardzo podobnych technologicznie do płyty wiślickiej.

Większość autorów uznała, że zaprezentowane na posadzce postacie przedstawiają fundatorów kościoła ukazanych w akcie religijnym, określanym jako wieczysta adoracja. Jednakże należy podkreślić, że imienne rozpoznania osób są jedynie hipotezą, która nie znajduje na razie potwierdzenia, ponieważ brak źródeł pisanych, które mogłyby potwierdzić identyfikację.

<sup>14</sup> N. Glińska, *Wczesnośredniowieczna Wiślica: Urbs famosissima in regno lechitorum*, Warszawa 2020 (Origines Polonorum XIV), s. 254-257.

<sup>15</sup> D. Niemiec, *Ornamentowane posadzki w kościołach romańskich na ziemiach polskich*, [w:] *Architektura sakralna w początkach państwa polskiego (X-XIII wiek)*, red. T. Janiak, D. Stryniak, Gniezno 2016, s. 191-253.

<sup>16</sup> W. Zalewski, M. Stec, *Rytowana romańska posadzka w kolegiacie wiślickiej: studium konserwatorskie*, Kraków 1994, passim.

Tak więc dotychczasowe badania w zakresie treści ideowych koncentrowały się na płycie jako dziele fundatorów mających upamiętnić osoby z kręgu lokalnej dynastii. Przedstawienia miały uwidocznić religijną postawę osób określaną jako akt indywidualnej pobożności. Zresztą taka postawa duchowa sytuowana była w kontekście szerszego nurtu duchowego i społecznego kultury religijnej ziem polskich drugiej połowy XIII wieku. Określano ją jako pobożne fundacje.

Takie podejście do treści przedstawień płyty wydaje się być bardzo jednostronne i nieuwzględniające innych ważnych aspektów tego wyjątkowego dzieła. Jedynie dwójce autorów uwzględniło kontekst liturgiczny płyty. Wszak posadzka położona jest w krypcie, a osoby zwracają się ku ołtarzowi usytuowanemu w absydzie krypty. Drzewo życia wydaje się pośredniczyć między osobami a sferą sprawowanej na ołtarzu liturgii.

Dalsze badania nad płytą skoncentrują się więc na kontekstach, które nie były dotychczas badane. Kontekst liturgiczny będzie jednym z ważniejszych i znaczących w odczytaniu treści i funkcji dzieła.

Płyta umieszczona została na posadzce krypty niewielkiego kościoła powstałego w latach 60. XII stulecia dla wspólnoty duchownych żyjących według zasad kanonickich i pragnących realizować ideał *vita communis*. Mieściło się to w nurcie reformy kleru XI i XII stulecia. Nie znamy zbioru zasad, jakimi mogła kierować się ta właśnie grupa duchownych, jednak z dużym prawdopodobieństwem można powiedzieć, że posługiwali się oni regułą akwizgrańską z roku 816<sup>17</sup>. Ten ruch tworzenia wspólnot nazywany był kanonikatem świeckim<sup>18</sup>. Jego początkiem były wspólnoty, zarówno mnichów jak i duchownych świeckich gromadzące się przy katedrach i służące wsparciem biskupowi. Były one zwykle fundowane przez rządzących dynastów albo przez biskupów. Z czasem sami duchowni świeccy, kanonicy, czyli osoby żyjące według wskazań kanonów, zaczęli przeważać w tych wspólnotach. Następnie pojawiły się wspólnoty pozakatedralne, a w ich powstawaniu mieli udział możnowładcy<sup>19</sup>. Przekształcenie się wspólnot kanonickich w kapituły – katedralne czy kolegiackie jest wynikiem ich ewolucji i miało miejsce w wiekach XIII i XIV.

Celem wspólnot kanonickich duchownych było wspólne życie, pogłębienie duchowości oraz podniesienie poziomu moralnego członków. Obowiązywała ich dyscyplina klasztorna, wspólne dormitorium i wspólny refektarz. Do

głównych zadań należała praktykowana na wysokim poziomie celebrowanie *officium divinum*<sup>20</sup>. Ich duchowość była więc zorientowana liturgicznie.

Prepozytura wiślicka była fundowana przed rokiem 1166, a po roku 1144, prawdopodobnie około połowy wieku<sup>21</sup>. Była ona dziełem najprawdopodobniej Henryka Sandomierskiego. Około połowy wieku powstał kościół, który był wyposażony w emporę zachodnią<sup>22</sup>. Przełomowymi były lata panowania Kazimierza Sprawiedliwego – 1166-1177. Wtedy też powstała posadzka w krypcie<sup>23</sup>. Grupa wiślicka była zapewne niewielką wspólnotą składającą się z prepozyta i kilku kanoników. Jednakże stoi ona w szeregu wspólnot ufundowanych u schyłku XII oraz do ostatniej ćwierci wieku XII. Należą do nich fundacje św. Michała na Wawelu, św. Jerzego w Gnieźnie, św. Michała w Płocku. Jest to najstarsza grupa fundacji, do której należy kościół św. Andrzeja w Krakowie, fundowany w latach 1089-1098. Następnie pojawiła się grupa prepozytur z około połowy XII stulecia, które wzniosły monumentalne kościoły o złożonym i przemyślanym programie architektonicznym – Kruszwica (kościół zbudowano w 2 ćwierci XII wieku), Opatów (kościół z lat 30 i 40 XII stulecia), Tum pod Łęczycą, (kościół konsekrowany w 1061 roku)<sup>24</sup>. Należy jednak jeszcze wymienić pozostałe ośrodki, w których zachowały się jedynie reliktury budowli z XII wieku: Skalmierz, Sandomierz, Kielce, Ruda pod Wielunem, Kalisz, Kraków (kościół św. Floriana).

Na tym tle Wiślica sytuuje się jako ośrodek niewielki, jednak posiadający kościół zaopatrzonej w kryptę. O kryptę będzie jeszcze mowa.

Należy jednak z naciskiem podkreślić, że wspólnoty kanonickie, podobnie jak wspólnota wiślicka, należą do śródowiska życia konsekrowanego na ziemiach polskich w XII wieku. Tworzą one wyrazisty nurt i nie można ich jeszcze kojarzyć z kapitułami kolegiackimi i katedralnymi. Oprócz tego nurtu, opartego najprawdopodobniej na regule akwizgrańskiej, można wyróżnić jeszcze monastycyzm reguły św. Benedykta, kanonikat regularny reguły św. Augustyna

<sup>20</sup> J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie*, s. 106

<sup>21</sup> T. Lalik, *Początki kapituły wiślickiej na tle kształtowania się kolegiat polskich XII wieku*, [w:] *Odkrycia w Wiślicy*, Warszawa 1963, s. 183.

<sup>22</sup> J. Dobosz, *Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego*, Poznań 1995, s. 82-86; W. Gliński, *Kulminacja tzw. wyspy miejskiej (St. Regia) w Wiślicy w świetle badań archeologicznych*, [w:] *Architektura romańska w Polsce. Nowe odkrycia i interpretacje. Materiały z sesji naukowej w Muzeum Początków Państwa Polskiego, Gniezno, 9-11 kwietnia 2008*, red. Tomasz Janiak, Gniezno 2009, s. 412.

<sup>23</sup> Tamże, s. 412

<sup>24</sup> J. Zachwatowicz, *Architektura*, [w:] *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, red. Michał Walicki, Warszawa 1971, s. [71-196], 108-117; Z. Świechowski, *Sztuka polska: romanizm*, Warszawa 2004, passim; Z. Świechowski, *Katalog architektury romańskiej w Polsce*, Warszawa 2007, passim, w tych publikacjach pozostała literatura.

<sup>17</sup> J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie w tworzącej się Europie*, Poznań 2003, s. 106.

<sup>18</sup> D. J. Szymański, *Kanonikat świecki w Małopolsce (od końca XI do połowy XIII wieku)*, Lublin 1995, passim.

<sup>19</sup> S. Szczur, *Historia Polski: średniowiecze*, Kraków 2002, s. 179-182.





Płyta wiślicka, widok w kontekście krypty od pn.-zach.



Płyta wiślicka, widok w kontekście krypty od pd.- zach.



oraz nikły jeszcze, początkujący w naszym regionie, nurt zakonów rycerskich. Wszystkie odmiany życia konsekrowanego stawiały sobie za jedno z najważniejszych zadań ukształtowanie osobowości swych członków. Każdy z nurtów formułował program rozwoju osoby konsekrowanej w aspekcie intelektualnym, duchowym oraz etycznym. Ten rozwój osobowy był przedmiotem troski, a towarzyszyło temu poszukiwanie środków wspomagających ten rozwój oraz wizualizujących ideał, czyli model osoby.

Wobec tego trzeba postawić pytanie, czy przedstawienia w dwóch kwaterach posadzki jastrychowej w prezbiterium krypty kościoła kanonickiego w Wiślicy nie należały do repertuaru takich właśnie środków wspomagających rozwój i wzrost osoby należącej do wspólnoty kanonickiej. Przecież widoczne są tam postaci – kobiety i mężczyźni w określonej postawie ciała, wykonujące konkretne gesty i wznoszące wzrok ku widocznemu celowi. Otóż te osoby, „orantes”, bo tak należy je określić ze względu na gesty wzniesionych rąk, przedstawione są w sytuacji dynamicznej. Ich stopy nie mają określonego oparcia, można więc powiedzieć, że te osoby wznoszą się nad ziemią. Ich głowy skierowane są ku znajdującemu się w bordiurze wschodniej drzewu Życia. Można je odczytać jako postacie, które do czegoś dążą. Wyjaśnienie przynosi inskrypcja. *Hi conculcari querunt, ut ad astra levare possint et pariter ve...* Okazuje się więc, że przedstawione osoby, bez względu na ich historyczną identyfikację znajdują się w dynamicznym napięciu, które bierze swój początek w całkowitym uniżeniu (*Hi conculcati querunt...*), a znajduje swój kres w osiągnięciu najwyższego poziomu ontycznego i etycznego (...*ut ad astra levare possint...*).

Taka postawa ma swoje źródło w tekstach biblijnych, lecz także w dziełach patrystycznych oraz w regułach życia poświęconego Bogu. Siódmy rozdział Reguły św. Benedykta poświęcony jest pokorze (Reguła św. Benedykta 7, 1-67)<sup>25</sup>. Pokora rozumiana jest w niej jako dynamiczny proces łączący zarówno zstępowanie jak i wstępowanie. Wzorcem tego procesu jest wizja drabiny Jakubowej, po której aniołowie zstępują i wstępują (Rdz 28, 12). W początkach tego rozdziału autor reguły odnosi się również do logionu Chrystusa o tym, że kto się wywyższa będzie poniżony, a kto się uniża będzie wywyższony. W konsekwencji autor stwierdza, że wstępowanie na wyżyny jest możliwe tylko wtedy, gdy uniżamy się poprzez pokorę. Autor wyróżnił dwanaście stopni pokory. Mówią one o różnych aspektach obserwacji i dyscypliny zakonnej.

Guigo III Kartuz jest autorem sławnego i rozpowszechnionego w całym średniowieczu dzieła ascetycznego *Scala*

*Claustralium*, znanego też z podtytułu jako *Epistola de vita contemplativa*<sup>26</sup>. Autor ten jako pierwszy przedstawił w nim algorytm metodycznej modlitwy, składający się z czterech etapów – *lectio, meditatio, oratio* oraz *contemplatio*. Sam jednak potraktował je jako szczeble drabiny duchowej, po których osoba praktykująca modlitwę dąży do wyższej jakości życia duchowego. Dążenie do kontemplacji zakłada jednak uniżenie i uznanie własnej grzeszności i niegodności. Jest to punkt wyjścia do dalszej drogi.

Dynamiczny proces zwany *humilitas* jest też szczegółowo opisany w dziele św. Bernarda z Clairvaux *De gradibus humilitatis et superbiae*<sup>27</sup>. Bernard rozpatruje *humilitas* jako cnotę, dzięki której człowiek poznaje siebie samego i dochodzi do prawdy o sobie. Punktem wyjścia jest nędza człowieka, którą osoba rozpoznaje i akceptuje. Jednakże jest ona tylko punktem początkowym, z którego człowiek stopniowo wznosi się na szczyt. Myślenie Bernarda o cnotcie ma wymiar chrystologiczny. Chrystus bowiem jest tym człowiekiem, który najbardziej się uniżył, aby doświadczyć ludzkiej nędzy i wejść w kontakt z osobą ludzką poprzez współodczuwanie. To Chrystusowe doświadczenie nędzy jest wezwaniem do naśladowania jego uniżenia i zejścia do poziomu nędzy.

Wszystkie te trzy dzieła dają do zrozumienia, że *humilitas*, tłumaczona zwykle na język polski jako pokora jest dynamiczną sprawnością moralną, mającą na celu wyprowadzenie człowieka z pierwotnej nędzy ontycznej i etycznej na wysoki poziom, który jest zwykle określany jako świętość. Wydaje się więc czymś spójnym i konsekwentnym, że wspólnota kanoników wiślickich postanowiła zasymilować tę sprawność do programu rozwoju osobowego swych członków. Nie jest niczym niewłaściwym przytaczanie różnych dzieł prawnych i ascetycznych jako możliwych źródeł tej postawy. Kanonicy świeccy dysponowali znaczną swobodą w asymilowaniu i aplikowaniu źródeł swej duchowości. Poza tym postawa i cnota/sprawność moralna *humilitas* była obecna w życiu duchowym i intelektualnym wspólnot życia konsekrowanego, tak więc nie powinno budzić zdziwienia pojawienie się jej w środowisku kanoniczym. Zjawiskiem nowym i nietypowym natomiast wydaje się wizualizacja *humilitas* w postaciach przedstawionych na płycie, uzupełniona słownym komentarzem.

<sup>26</sup> Guigues II le Chartreux, *Lettre sur la vie contemplative : L'échelle des moines : douze méditations*, introduction et texte critique par Edmund Colledge et James Walsh ; trad. par un Chartreux, Paris 1980, passim (Sources Chrétiennes 163).

<sup>27</sup> Bernardus de Clairvaux, *Liber de gradibus humilitatis et superbiae*, [w:] *S. Bernardi Opera*, vol. 3, *Tarctatus et opuscula*, Romae 1963, s 13-59; Bernard z Clairvaux, *O stopniach pokory i pychy*, tł. Stanisław Kiełtyka, Kraków 1991, passim.

<sup>25</sup> *Reguła mistrza. Reguła św. Benedykta*, przeł. Tomasz M. Dąbek, Bernard Turowicz, Kraków 2006, passim (Źródła Monastyczne).

Okazuje się jednak, że podobna wizualizacja nie jest pozbawiona i precedensów, lecz także zjawisk równoległych. Aby potwierdzić powyższą tezę, należy przywołać chociażby zespół dzieł w kościele wspólnoty kanoniczek regularnych – norbertanek w Strzelnie<sup>28</sup>. Kolumny strzeleńskie, noszące przedstawienia wad i cnót, usytuowane w przestrzeni modlitwowej norbertanek, zorientowane według stron świata, prezentują również ideał osobowościowy kobiety konsekrowanej. Bardzo prawdopodobnym należy uznać dwa dzieła, dedykowane kobietom poświęcającym się modlitwie, ascezie i pracy w ówczesnych wspólnotach mniszych i kanoniczek. Są to *Speculum virginum* z około roku 1130 oraz *Scivias* Hildegardy z Bingen<sup>29</sup>. Dzieła te były popularne we wspólnotach żeńskich. Prawdopodobnym jest, że magistra Beatrix zdecydowała o wizualizacji wad i cnót na kolumnach. Wiązało się to z bieżącymi potrzebami wsparcia kształtowania osobowości i promowania rozwoju kanoniczek będących członkiniami wspólnoty strzeleńskiej.

W takiej sytuacji jawi się pytanie: Czy rozpoznane programy rzeźbiarskie architektonicznych zespołów budowanych dla wspólnot konsekrowanych, czy zespół Olbina benedyktynów, tympanon z kanoniczego kościoła Panny Marii na Piasku, przedstawienia rzeźbiarskie Tumu pod Łęczycą, budowanego dla wspólnoty kanoniczkiej również miały jako główny cel wizualizację ideału osobowości oraz wspieranie rozwoju? Jednak jest jeszcze za wcześnie na udzielenie odpowiedzi na to pytanie. Potrzebne są do tego ukierunkowane badania, które wezmą pod uwagę ten aspekt osobowościowy i rozwojowy.

W chwili obecnej należy jeszcze przeanalizować konteksty, w jakich wiślickie przedstawienia zostały usytuowane. Otóż płyta spoczywa w prezbiterium krypty, w bezpośrednim sąsiedztwie absydy, w której usytuowany był ołtarz – relikty jego *stipes* zachowały się. Okazuje się, że lewitujące i wznoszące ręce oraz podnoszące wzrok osoby kierują się właśnie ku blokowi ołtarzowemu. Lech Kalinowski zauważył, że osoby te kierują swą uwagę ku możliwemu przedstawieniu Chrystusa czy Marii na ołtarzu. Nasuwa się pewna wątpliwość. Czy rzeczywiście figura przedstawiająca

Chrystusa czy Marię posiadała w XII wieku większą doniosłość i wagę, aniżeli sam ołtarz, który przecież był przedmiotem uprzywilejowanym w przestrzeni kościoła?

Zrozumienie ołtarza – jego znaczenia i funkcji może przynieść dzieło Wilhelma Durandusa. Ołtarz według Wilhelma jest zarówno miejscem ofiary oraz stołem – *mensa*, przy którym wierni spożywają ucztę eucharystyczną. Jednakże ołtarz jest też centralnym miejscem kościoła, jego sercem. Serce kościoła niesie symbolizm serca człowieka. Kościół bowiem, budowla służąca zgromadzeniom liturgicznym symbolizowało człowieka, albo ciało ludzkie. To serce powinno przyjmować postawę uniżenia (*humilitas*)<sup>30</sup>.

Wokół ołtarza koncertowało się życie liturgiczne wspólnoty kanoników. Określano je mianem *officium divinum*, co obejmowało nie tylko osiem godzin kanonicznych wspólnotowej modlitwy, lecz także liturgię eucharystyczną. Dwoje badaczy uwzględniło kontekst liturgiczny płyty wiślickiej i jej przedstawień. Teresa Mroczo odniosła podział płyty na dwie strefy do istotnych momentów modlitwy liturgicznej – *Canon Romanus*, którymi są *memento vivorum* (miały temu odpowiadać przedstawienia osób w strefie dolnej) oraz *memento mortuorum* (jego odpowiednikiem miały być przedstawienia w strefie górnej). Dariusz Tabor zestawił z uniżeniem i wstępowaniem osób dynamikę narracji *Canon Romanus*. Począwszy od *Te igitur* aż do *verba institutionis* ma ona kierunek zstępujący. Od *verba institutionis* aż do końcowej doksológii, kierunek narracji np. jest wstępujący. Otóż ten kierunek badań wydaje się jak najbardziej słuszny i właściwy. Liturgia, czyli *officium divinum*, była zasadniczym elementem treści życia wspólnoty kanoniczkiej. Była ona źródłem ich duchowości oraz wielką pomocą we wzroście duchowym, intelektualnym i moralnym. Liturgia była uprzywilejowaną przestrzenią spotkania z Chrystusem.

Poza tym widocznym jest bezpośredni i istotny związek przedstawionych postaci z ołtarzem. W związku z tym nasuwają się dwa pytania. Pierwsze z nich dotyczy symbolu, który wizualnie oddziela dwie kwatery od ołtarza. Jest nim wschodnia bordiura, na której przedstawiono drzewo życia flankowane przez dwa antytetycznie ustawione lwy. Drzewo życia jest symbolem występującym w wielu kulturach i niesie bogate znaczenia. Drzewo to może być rozumiane jako symbol kosmosu, symbol życia, filar niebieski podtrzymujący wszechświat, oś wszechświata, symbol obumierającej i odradzającej się natury, środek komunikujący

<sup>28</sup> T. Mroczo, *Polska sztuka przedromańska i romańska*, Warszawa 1978, s. 123-131; Z. Świechowski, *Strzelno romańskie*, Poznań, 1998, passim; Z. Świechowski, *Strzelno, rzeźba romańska*, Strzelno 1987, passim; Z. Sroka, *Romańskie kolumny figuralne w Strzelnie (ikonografia)*, Gniezno 2000, passim; Z. Świechowski, *Sztuka polska: romanizm*, Warszawa 2004, s. 242-250; Z. Świechowski, *Program i funkcje kościoła premonstratensek w Strzelnie*, „Archeologia Historica Polona” 13: 2003, s. 99-112.

<sup>29</sup> *Speculum virginum*, ed. Jutta Seyfarth, Turnhout 1990, (*Corpus Christianorum, Continuatio Mediaevalis*); Hildegard von Bingen, *Wisse die Wege: Scivias; nach dem Originaltext des Illuminirten Rupertsberger Kodex der Wiesbadener Landesbibliothek ins Deutsche übertragen und bearbeitet von Maura Böckeler*, Salzburg 1987.

<sup>30</sup> Gulielmus Durandus, *Rationale divinarum officiorum, Liber I et III*, dir. scientific Stefano Della Torre e Massimo Marinelli, trad. E cura di Gian Franco Freguglia con la collab. Di Nicola Riva, Città del Vaticano 2001, s. 31-40.

trzy światy – podziemny, ziemski i niebieski<sup>31</sup>. Olivier Beigbeder twierdzi, że w epoce sztuki romańskiej symbol drzewa wyrażał znaczenia obecne w starożytnych mitach, jednakże podkreśla wagę, jaką miał symbol drzewa Jessego. Drzewo genealogiczne rodu Dawida stało się bowiem symbolem chrystologicznym, wywodzącym się z tekstu Księgi Izajasza (Iz 11, 1-16)<sup>32</sup>.

Jednakże bardzo szybko drzewo życia, wzmiankowane przecież w Księdze Rodzaju, zasymilowało znaczenie krzyża Chrystusowego. Właśnie obraz rajskiego drzewa życia i drzewa poznania są punktem wyjścia do uznania krzyża Chrystusa za drzewo życia wiecznego<sup>33</sup>. Znane są dwa średniowieczne świadectwa, które odczytują krzyż Chrystusa jako drzewo życia<sup>34</sup>. Pierwszym jest dzieło Rabana Maura *Liber sanctae crucis: carmina figurata* (*Patrologia Latina*, t. 107, kol. 133-294). W rozdziale opisującym figurę VI autor mówi o owocu i korzeniu drzewa krzyża<sup>35</sup>. Owoce i korzeń są wieczne i przynoszą człowiekowi życie. W drzewie też, rosnącym nad wodą, ukazał się Chrystus w ciele. On podniósł rodzaj ludzki z upadku poprzez swe zmartwychwstanie.

Drugim dziełem jest „*Dialogus de laudibus sanctae crucis* (Monachium, Bayerisches Staatsbibliothek, Clm 14159). Tekst ten powstał w latach 1170-1180 w Bawarii i był przez pewien czas własnością klasztoru św. Emmerama w Ratyzbonie. Przedstawia on, w formie dialogu między mistrzem i uczniem, dzieje zbawienia w aspekcie męki i ukrzyżowania Chrystusa. Naznaczony jest typologiczną, chrystologiczną egzegezą. Na karcie 17 r kodeksu mamy utożsamienie drzewa życia z krzyżem Chrystusa oraz przeciwstawienie drzewu życia drzewu śmierci.

Nasuwa się jednak wątpliwość i kolejne pytanie, bowiem badania archeologiczne wykazały, że partia jastrzycowej posadzki, na której wyryto przedstawienie drzewa, należy do fazy wcześniejszej, poprzedzającej partię, na której przedstawiono osoby. Można sformułować hipotezę, że drzewo i flankujące je lwy należą do pierwotnej, niezrealizowanej do końca i zarzuconej koncepcji obrazowej. Jednakże dostrzegamy zasadniczą zgodność treści drzewa życia z symboliką ołtarza i treścią liturgii eucharystycznej. Drzewo życia w kontekście eucharystii może być odczytywane jako symbol krzyża i symbol Męki Chrystusa,

uobecnionej w celebracji mszy świętej. Gdy pierwotne przedstawienie włączono w nową koncepcję, nastawioną na uwypuklenie modelu i ideału osobowości osoby konsekrowanej, symbol drzewa stał się elementem pośredniczącym między osobami przyjmującymi postawę uniżenia i dążenia a ołtarzem, ku któremu one kierują swe myśli i emocje.

Czy jednak przedstawione osoby można uznać za uczestników liturgii eucharystycznej? Wydaje się, że nie. Mamy bowiem do czynienia w większości z osobami świeckimi, które nie uczestniczyły w liturgii sprawowanej w krypcie. Poza tym ich postawy i gesty nie odtwarzają rzeczywistych postaw i gestów realnych osób pojawiających się w przestrzeni kościelnej. Mamy raczej do czynienia z osobami paradygmatycznymi, wizualizującymi pewien wzorzec życia i działania, postawionymi w służbie wspólnoty kanonickiej dla jej potrzeb edukacyjnych i pedagogicznych.

Koniecznym jest przeanalizowanie jeszcze jednego ważnego kontekstu płyty i jej przedstawień. Otóż znajduje się ona w krypcie, a ściślej w prezbiterium liturgicznej przestrzeni krypty kościoła kanonickiego, usytuowanej pod jego prezbiterium. Krypta jest przestrzenią wyjątkową, uprzywilejowaną, niosącą szczególnie przekaz i pełniącą wyjątkowe funkcje.

Zwykle przypisywano kryptom funkcje sepulkralne oraz funkcje przestrzeni do przechowywania całych nawet kolekcji relikwii. Takie krypty mogły posiadać obciążenie, dopuszczające wiernych, szczególnie pielgrzymów do bezpośredniego kontaktu z częstakami i do adoracji. Takie przykłady znajdziemy choćby w epoce ottońskiej<sup>36</sup>. Jednakże już w X i XI wieku pojawiły się krypty, które nie były przeznaczone do pochówków i relikwii, ale zapewniały funkcje kościoła zimowego, w których usytuowany był ołtarz do celebrowania eucharystii. Były one przeznaczone tylko dla duchowieństwa. Wiązało się to również z reformą Grzegorza VII, w której przejawiała się tendencja do oddzielenia kleru od laikatu<sup>37</sup>.

Wiele wskazuje na to, że krypta wiślicka, w której umieszczono posadzkę z rytami, mogła spełniać rolę właśnie przestrzeni ekskluzywnej, przeznaczonej tylko dla kanoników, w których celebrowali oni liturgię w momentach ważnych dla wspólnoty. Były to momenty wyjątkowe, niecodzienne i ważne dla wszystkich członków wspólnoty. Czy krypta spełniała rolę kościoła zimowego? Nie można tego wykluczyć, choć nie ma informacji potwierdzających takie wykorzystanie tej przestrzeni. Raczej należy przyjąć rolę wyjątkowej, zarezerwowanej tylko dla wspólnoty, nawet

<sup>31</sup> D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przekład i opracowanie W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 1990, s. 151-157; J. E. Cirlot, *Słownik symboli*, przeł., I. Kania, Kraków 20221,

<sup>32</sup> O. Beigbeder, *Lessico dei simboli medievali*, Milano 1989, s. 31-33.

<sup>33</sup> A. Tronina, *Drzewo życia w rajskim ogrodzie: biblijne korzenie mistyki krzyża*, Częstochowa 2017, s. 39-48.

<sup>34</sup> M. T. Lezzi, *Lalbero della vita*, premessa di Julien Rien, Milano, Castel Bolognese 2007, s. 130-131.

<sup>35</sup> Rabanus Maurus, *Liber sanctae crucis: carmina figurata*, *Patrologia Latina*, t. 107, ed. J.-P. Migne, Paris 1851, kol. 171-174.

<sup>36</sup> P. Piva, *Lambulacro e i „trgaitti” de pellegrinaggio nelle chiese d'Occidente (secolo X - XIII)*, [w:] *Arte medievale. Le vie dello spazio liturgico*, a cura di P. Piva, Milano 2021, s. 92-93.

<sup>37</sup> A. Elberti, L. Valdarnini, *Arte e architettura sacra in Occidente.: storia e fondamenti*, Napoli 2015, s. 114-115.



niecو tajemniczej przestrzeni. W takiej właśnie przestrzeni umieszczono zespół przedstawień, które miały wizualizować ideał życia, wyrażony w postaciach „orantes” pozostających w związku z liturgią.

Płyta wiślicka z rytami figuralnymi przedstawiającymi osoby zwrócone w kierunku ołtarza w postawie modlitewnej – *orantes* jest dziełem wyjątkowym. Owszem, posiada ona wyraźny rys fundatorski, jednakże nie jest on zasadniczym elementem jej treści. Nie jest nim też wstawnictwo i pośrednictwo między Bogiem a ludźmi, ani też uwidocznienie postawy pobożności. Osoby przedstawione są w dynamicznym napięciu między całkowitym uniżeniem, a stanem, do którego dążą, to jest do jedności z Chrystusem i świętości. Ten dynamizm wyraża znakomicie komentarz do przedstawień w inskrypcji. Ta postawa była obecna w dziełach duchowych epoki i mogła być przyswojona przez kanoników, członków wspólnoty wiślickiej. Niezwykle ważny jest tutaj aspekt liturgiczny. Osoby bowiem zwracają się ku ołtarzowi, który jest niewralgicznym miejscem przestrzeni krypty, przy którym dokonuje się ofiara i uczta – celebracja eucharystyczna. *Canon Romanus* – w swej strukturze retorycznej również zawiera narrację zstępowania i wstępowania, a symbol – drzewo życia, flankowane przez lwy, w kontekście liturgii i ołtarza mógł nieść treść Męki Chrystusa i krzyża, pojętego jako drzewo życia. Związek osób z liturgią jest tutaj fundamentalny i, mimo że był uwzględniany przez niektórych autorów, wymaga dalszych, pogłębionych badań.

Cały zespół przedstawień płyty wiślickiej – jastrzycowej posadzki w krypcie kościoła został stworzony pod wpływem grupy kanoników tejże wspólnoty. Byli oni

zapewne duchowymi o wysokich walorach intelektualnych i duchowych. Posiadali też konkretny projekt życia oraz plan rozwoju osobowego – intelektualnego, duchowego, etycznego każdego członków wspólnoty, który zdecydował się na wspólne życie. Część tego planu została wyrażona w przedstawieniach posadzki. Umieszczenie płyty w krypcie, która była przestrzenią ekskluzywną, zarezerwowaną dla wspólnoty, podkreśla jeszcze bardziej jej funkcję.

Konkludując powyższe badania można stwierdzić, że płyta wiślicka powstała, oczywiście przy udziale fundatorów, jako swoiste dzieło kanoników wiślickich w odpowiedzi na ich doniosłe potrzeby duchowe. Miało ono służyć ich rozwojowi i realizacji określonego ideału życia. Zjawisko figuralnego dzieła sztuki, zawierającego głębokie treści duchowe i etyczne oraz wizualizującego określony projekt życia konsekrowanego, nie wydaje się być czymś nadzwyczajnym. Przecież podobne dzieło w postaci kolumn z personifikacjami wad i cnót mamy w kościele norbertanek w Strzelnie. Czy dzieła o podobnym charakterze powstały w kościołach innych wspólnot konsekrowanych w XII stuleciu? Na to pytanie mogą dać odpowiedź dalsze badania.

SŁOWA KLUCZOWE: PŁYTA WIŚLICKA, POSADZKA GIPSOWA, KRYPTA, „ORANTES”, „HUMILITAS”, KANONIKAT ŚWIECKI, PROJEKT ŻYCIA KONSEKROWANEGO, DRZEWO ŻYCIA, LITURGIA

KEYWORDS: THE SLAB OF WIŚLICA, PLASTER FLOOR, CRYPT, „ORANTES”, „HUMILITAS”, CANONRY OF SECULAR CLERGY, PROJECT OF CONSECRATED LIFE, TREE OF LIFE, LITURGY

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

- Bernardus de Clairvaux, *Liber de gradibus humilitatis et superbiae*, [w:] *S. Bernardi Opera*, vol. 3, *Tarctatus et opuscula*, Romae 1963, s. 13-59.
- Bernard z Clairvaux, *O stopniach pokory i pychy*, tł. Stanisław Kiełtyka, Kraków 1991, passim.
- Dialogus de laudibus sanctae crucis* (Monachium, Bayerisches Staatsbibliothek, Clm 14159).
- Guigues II le Chartreux, *Lettre sur la vie contemplative : Léchelle des moines : douze méditations*, introduction et texte critique par Edmund Colledge et James Walsh; trad. par un Chartreux, Paris 1980, passim (Sources Chretiennes 163).
- Gulielmus Durandus, *Rationale divinatorum officiorum, Liber I et III*, dir. scientific Stefano Della Torre e Massimo Marinelli, trad. e cura di Gian Franco Freguglia con la collab di Nicola Riva, Città del Vaticano 2001.
- Hildegard von Bingen, *Wisse die Wege : Scivias*, nach dem Originaltext des Illuminierten Rupertsberger Kodex der Wiesbadener Landesbibliothek ins Deutsche übertragen und bearbeitet von Maura Böckeler, Salzburg 1987.
- Rabanus Maurus, *Liber sanctae crucis: carmina figurata*, [w:], *Patrologia Latina*, t. 107., ed. J.-P. Migne, Paris 1851, kol. 133-294.
- Reguła mistrza. Reguła św. Benedykta*, przeł. Tomasz M. Dąbek, Bernard Turowicz, Kraków 2006, passim (Źródła Monastyczne).
- Speculum virginum*, ed. Jutta Seyfarth, Turnhout 1990, (*Corpus Christianorum, Continuatio Mediaevalis*).

### OPRACOWANIA

- Antoniewicz W., *Recenti scoperte d'arte preromanica e romanica a Wiślica in Polonia*, Roma 1960.
- Beigbeder O., *Lessico dei simboli medievali*, Milano 1989.
- Cirlot J. E., *Słownik symboli*, przeł., I. Kania, Kraków 2021.
- Dobosz J., *Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego*, Poznań 1995.
- Doniec J. I., *The 20th century Discovery of a 12th Century Romanesque Work of Art in Wiślica in Poland "The Polish Review"* 1-2, 1976, s. 113-127.
- Elberti A., Valdarnini L., *Arte e architettura sacra in Occidente: storia e fondamenti*, Napoli 2015.
- Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przekład i opracowanie W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Tuzyński, Warszawa 1990.
- Glińska N., *Wczesnośredniowieczna Wiślica: Urbs famosissima in regno Lechitorum*, Warszawa 2020 (origines Polonorum XIV).
- Gliński W., *Kulminacja tzw. wyspy miejskiej (St. Regia) w Wiślicy w świetle badań archeologicznych*, [w:] *Architektura romańska w Polsce. Nowe odkrycia i interpretacje. Materiały z sesji naukowej w Muzeum Początków Państwa Polskiego*, Gniezno 9-11 kwietnia 2008, red. Tomasz Janiak, Gniezno 2009, s. 389-418.
- Kalinowski L., *„Hi conculcari querunt”, czyli kto pragnie być deptany na posadzce wiślickiej*, [w:] tenże, *Speculum artis: Treści dzieła sztuki średniowiecza i renesansu*. Warszawa 1989, s. 214-226.
- Kalinowski L., *Romańska posadzka z rytami figuralnymi w krypcie kolegiaty wiślickiej*, [w:] tenże, *Speculum artis: Treści dzieła sztuki średniowiecza i renesansu*. Warszawa 1989, s. 175-214.
- Kęłowski J., *Dzieje sztuki polskiej. Panorama zjawisk od zarania do współczesności*, Warszawa 1878.
- Kier H., *Der mittelalterliche Schmuckfussboden unter besonderer Berücksichtigung des Rheinlandes*, Düsseldorf 1970, (*Die Kunstdenkmäler des Rheinlandes*, Beiheft 14).
- Kłoczowski J., *Wspólnoty chrześcijańskie w tworzącej się Europie*, Poznań 2003.
- Lalik T., *Początki kapituły wiślickiej na tle kształtowania się kolegiat polskich XII wieku*, [w:] *Odkrycia w Wiślicy*, Warszawa 1963, s. 149-191.
- Lezzi M. T., *Lalbero della vita*, premessa di Julien Rien, Milano, Castel Bolognese 2007.
- Mindera K., L. Weber, *Der mittelalterliche Schmuckfussboden des Benediktus munsters von Benediktbeuren*, [w:] *Basilica Benedictburana*, Benedictbeuren-München 1973, s. 10-25.
- Mroczo T., *Polska sztuka przedromańska i romańska*, Warszawa 1978.
- Niemiec D., *Ornamentowane posadzki w kościołach romańskich na ziemiach polskich*, [w:] *Architektura sakralna w początkach państwa polskiego (X-XIII wiek)*, red. T. Janiak, D. Stryniak, Gniezno 2016, s. 191-253.
- Piva P., *L'ambulacro e i „tragitti” di pellegrinaggio nelle chiese d'Occidente (secolo X – XIII)*, [w:] *Arte medievale. Le vie dello spazio liturgico*, a cura di P. Piva, Milano 2021, s. 81-145.
- Sroka Z., *Romańskie kolumny figuralne w Strzelnie (ikonografia)*, Gniezno 2000.
- Szczur S., *Historia Polski: średniowiecze*, Kraków 2002.

- Szymański D. J., *Kanonikat świecki w Małopolsce (od końca XI do połowy XIII wieku)*, Lublin 1995.
- Świechowski Z., *Strzelno romańskie*, Poznań 1998.
- Świechowski Z., *Strzelno: rzeźba romańska*, Strzelno 1987.
- Świechowski Z., *Katalog architektury romańskiej w Polsce*, Warszawa 2007.
- Świechowski Z., *Program i funkcje kościoła premonstratenski w Strzelnie* „Archeologia Historica Polona” 13, 2003, s. 99 -112.
- Świechowski Z., *Sztuka polska. Romanizm*, Warszawa 2004.
- Świechowski Z., *Sztuka romańska w Polsce*, Warszawa 1990.
- Mroczo T., *Polska sztuka przedromańska i romańska*, Warszawa 1978.
- Tabor D., *Liturgy and Astrology: The Orantes on the Crypt Floor in the Collegiate Church at Wiślica*, [w:] *Medieval Art, Architecture and Archeology in Cracow and Lesser Poland*, ed. by A. Roźnowska-Sadrei and Tomasz Węclawowicz, Leeds 2014, s. 211-218.
- Tomaszewski A., *Architektura romańska ziemi wiślickiej*, [w:] *Sprawozdanie zespołu badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej. V Konferencja Naukowa w Busku Zdroju i Wiślicy 19-20 maja 1960*, red. W. Antoniewicz P. Biegon, Warszawa 1966, s. 53-63.
- Tomaszewski A., *Kolegiata wiślicka: wyniki badań w latach 1958-1960*, [w:] *Kolegiata wiślicka: Konferencja zamknięta badania wykopaliskowe*, Kielce 1965, s. 21-63.
- Tomaszewski A., *Uwagi o początkach Wiślicy*, [w:] *I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej*, 4, 1965, s. 358-367.
- Tronina A., *Drzewo życia w rajskim ogrodzie: biblijne korzenie mistyki krzyża*, Częstochowa 2017.
- Walicki M., *Dekoracja architektury i jej wystrój artystyczny*, [w:] *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, red. Michał Walicki, Warszawa 1971, s. 195-245.
- Zachwatowicz J., *Architektura*, [w:] *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, red. Michał Walicki, Warszawa 1971, s. 71-196.
- Zalewski W., Stec M., *Rytowana romańska posadzka w kolegiacie wiślickiej: studium konserwatorskie*, Kraków 1994.





AGNIESZKA PIÓRECKA

UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

aga@aga.priv.pl

<https://orcid.org/0009-0005-4663-0168>

## BOŻE NARODZENIE W KOLEGIACIE WIŚLICKIEJ NA TLE ANALOGICZNYCH PRZEDSTAWIEŃ ZALICZANYCH DO SZTUKI PALEOLOGOWSKIEJ

<https://doi.org/10.15633/9788383700151.09>

Boże Narodzenie w tradycji sztuki bizantyńskiej zaliczane jest do scen epifanicznych i stanowi część dodekaortonu<sup>1</sup>, jednocześnie jest jednym z najbardziej czczonych świąt w kalendarzu kościelnym. To sprawia, że jest popularnym tematem w dekoracji kościołów.

Podstawowe elementy sceny Bożego Narodzenia opierają się na opisach z dwóch ewangelii synoptycznych, św. Mateusza<sup>2</sup> i św. Łukasza<sup>3</sup> oraz prorocत्वie Izajasza<sup>4</sup>. Informacje w nich zawarte są jednak skąpe. Św. Mateusz koncentruje się na przybyciu Mędrców ze Wschodu z darami. Natomiast św. Łukasz opisuje Chrystusa złożonego w żłobie oraz pasterzy, którzy przybyli pouczeni przez anioła. Informacje te są nad wyraz ubogie, dlatego twórcy przedstawień poszukiwali inspiracji w tekstach pozakano-nicznych<sup>5</sup>. Największy wpływ na rozwój ikonografii miały *Protoewangelia Jakuba*, *Ewangelia Pseudo-Mateusza* oraz *Ewangelia Tomasa*<sup>6</sup>. Sam proces włączania dodatkowych epizodów do sceny Narodzenia rozpoczął się już przed

ikonoklazmem, a skończył na przełomie X i XI wieku. Całość przedstawienia stanowi zatem syntezę treści biblijnych, dogmatycznych, reminiscencji liturgicznych oraz wątków apokryficznych, a czasem i legendarnych<sup>7</sup>.

Freski w prezbiterium kolegiaty wiślickiej (il. 1) datowane są na koniec XIV bądź początek XV wieku. Dokładny czas ich powstania nie został do tej pory określony<sup>8</sup>. Scena wpisuje się w rozbudowany schemat narracyjny tego typu przedstawień. Krajobraz tworzą trzy wierzchołki wzgórz. W części centralnej, na tle groty umieszczonej w jednym z nich, przedstawiona została Matka Boska spoczywająca na sienniku oraz Chrystus w żłóbku. Ukazanie Maryi leżącej na sienniku z wyrazem bólu malującym się na twarzy zaczerpnięte zostało z tradycji syryjskiej, i podkreślało podwójną, bosko-ludzką naturę Chrystusa<sup>9</sup>. Ponadto, w skład przedstawienia wchodzi cztery sceny narracyjne, zwyczajowo towarzyszące *Narodzeniu*. W prawej górnej części znajduje się *Zwiastowanie pasterzom*, a poniżej *Pierwsza kąpiel Chrystusa*. Po przeciwnej stronie znajdujemy grupę trzech adorujących aniołów, nieco poniżej *Pokłon Magów*, a w lewej dolnej części *Pasterz pocieszający* Józefa.

Centralny element przedstawienia stanowi grotta umieszczona w skalistym wzgórzu. Malarze najczęściej nadawali jej kolor głębokiej czerni. W ten sposób zostaje ona przedstawiona na mozaice w cerkwi pw. św. Zbawiciela na Chorze w Konstantynopolu (il. 2), czy na fresku w kaplicy Świętokrzyskiej w katedrze wawelskiej (il. 3). Jaskinia

<sup>1</sup> Dodekaorton to dwanaście wielkich świąt bizantyńskiego cyklu liturgicznego. Dziewięć spośród nich jest stałych: Zwiastowanie, Boże Narodzenie, Epifania czyli Chrzest Chrystusa, Ofiarowanie Chrystusa w świątyni, Przemienienie na Górze Tabor, Narodziny Matki Boskiej, Jej Ofiarowanie i Zaśnięcie oraz Podwyższenie Krzyża Świętego. Trzy święta mają charakter ruchomy, są to: Niedziela Palmowa, Wniebowstąpienie oraz Zesłanie Ducha Świętego.

<sup>2</sup> Mt 1, 18-25.

<sup>3</sup> Łk 2, 1-20.

<sup>4</sup> Iz 7, 14.

<sup>5</sup> S. Meda, *Narodziny Jezusa*, [w:] *Nowy Leksykon Sztuki Chrześcijańskiej*, red. L. Castelfranchi, M. A. Crippa, red. wyd. pol. M. Pieniążek-Samek, Kielce 2013, s. 603.

<sup>6</sup> A. Witko, *Ikonomia narodzenia Jezusa Chrystusa*, [w:] *Boże Narodzenie. Światłość w ciemności... świeci od wieków po dziś dzień*, red. R. Mironczuk, Siedlce 2021, s. 13.

<sup>7</sup> M. Janocha, *Epifania w ikonografii bizantyńskiej*, [w:] *Obraz Boga Ojca w kulturze*, Lublin 2000, s. 370.

<sup>8</sup> P. Ł. Grotowski, *Freski fundacji Władysława II Jagiełły w kolegiacie wiślickiej*, Kraków 2021, s. 21-22.

<sup>9</sup> A. Witko, op. cit., s. 15.

nawiązuje bezpośrednio do groty Narodzenia Pańskiego w Betlejem. Ma ona także swoje znaczenie mistyczne, nawiązując do otchłani śmierci, biblijnego hadesu, stanowi symbol świata pogrążonego w grzechu i oczekującego swojego Zbawiciela. Do takiej groty zstąpi zmartwychwstały Chrystus na przestawieniach *Anastasis*<sup>10</sup>. W scenie wiślickiej grota ma jednak kolor niebieski.

Od razu także można zauważyć pewien istotny brak, o którym malarz nie umieścił towarzyszących Chrystusowi wołu i osła (il. 4), których obecność Orygenes<sup>11</sup> łączy odpowiednio z obrazowaniem Żydów i pogan<sup>12</sup>. Odnajdujemy je jednak na innych przedstawieniach bizantyńsko-ruskich na terenie Polski. W katedrze Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Sandomierzu, freski znajdujące się w prezbiterium są również fundacją Władysława Jagiełły<sup>13</sup>. Ich datowanie zamyka się w pierwszej ćwierci XV wieku<sup>14</sup>. W efekcie konserwacji malowideł, zakończonych w 2011 roku, zostały usunięte przemalowania dokonane przez Juliusza Makarewicza. Na częściowo widocznej scenie *Narodzenia*, przy żłobie, choć niezbyt wyraźne, widoczne są dwa zwierzęta (il. 5). Analizując najwcześniejsze z zachowanych malowideł bizantyńsko-ruskich w Polsce, ukończoną w 1470 roku dekorację kaplicy św. Krzyża w katedrze wawelskiej<sup>15</sup>, również tutaj, podobnie jak w Sandomierzu, Chrystusowi złożonemu w żłóbku towarzyszą zwierzęta (il. 6). Jak zwraca uwagę Anna Różycka-Bryzek, w sztuce ruskiej z czasem znikło znaczenie związane z symboliką tych zwierząt i zostają one zastąpione przez konia i krowę, jako zwierzęta bardziej znane<sup>16</sup>. Prawdopodobnie to właśnie te zwierzęta znajdują się na przedstawieniu sandomierskim. Interesującym przykładem jest także scena w kaplicy zamku lubelskiego. Malowidła pochodzą z drugiej dekady XV wieku, jednak scena *Bożego Narodzenia* zachowana jest jedynie fragmentarycznie. Nawet tutaj widoczne są przedstawienia dwóch rogatych zwierząt<sup>17</sup>. Otwartym pozostaje zatem pytanie, dlaczego na przedstawieniu w Wiślicy

malarz pominął tak istotny oraz powszechnie występujący detal ikonograficzny?

Ważnym elementem przedstawienia są także postacie aniołów. Wzmiankę o chórach anielskich odnajdujemy jedynie w Ewangelii św. Łukasza<sup>18</sup>, anioł zostaje wysłany do pasterzy a następnie przyłączają się do niego zastępy niebieskie. O chórach anielskich mówi także św. Jan Chryzostom w swojej *Drugiej homilii o narodzeniu naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa*<sup>19</sup>. W scenie *Narodzenia* aniołowie ukazani są na trzy sposoby. Sposób pierwszy, to przedstawienie grupy będącej uosobieniem chórow anielskich, znajdujących się zawsze w górnej części przedstawienia. Odnajdujemy ich także w scenie wiślickiej (il. 1). Drugim sposobem jest ukazanie anioła będącego posłańcem Boga, zwiastującego pasterzom Dobrą Nowinę. Również to rozwiązanie odnajdujemy na dwóch freskach na terenie Polski, w kolegiacie wiślickiej (il. 16) oraz w kaplicy Świętokrzyskiej na Wawelu (il. 3). Trzecią metodą przedstawiania jest ukazanie aniołów w pozie służebnej. Od wymienionych wcześniej odróżniają ich dłonie ukryte pod połami płaszczy oraz wyraźny pokłon składany Chrystusowi w żłóbku. Tak zostają oni przedstawieni, jako osobna grupa w dekoracji Monasteru Patriarchalnego w Peći, w cerkwi pw. św. Apostołów (il. 9) na terenie obecnego zachodniego Kosowa. Przywołuje to na myśl przedstawienia *Chrztu Chrystusa*, w których na brzegu Jordanu zawsze znajduje się grupa aniołów w pokłonie z dłońmi okrytymi połami płaszczy bądź tkaninami, gotowymi do posługi Chrystusowi. Gest okrycia rąk pierwotnie miał związek z ceremoniałem na dworze cesarskim w Konstantynopolu. To stąd został zapożyczony do liturgii, a następnie do ikonografii<sup>20</sup>. Ukłon natomiast, niezależnie od jego formy, zawsze stanowi oznakę oddawania czci<sup>21</sup>.

W kwestii samego doboru dodatkowych wydarzeń towarzyszących, scena wiślicka nie odbiega od typowych przedstawień sztuki paleologicznej. Możemy jednak znaleźć przykład w sztuce tego okresu, z terenów Polski, gdzie występują inne dodatkowe sceny narracyjne. Jedną z nich jest ukazanie *Snu Józefa* (il. 7) znajdujące się w kaplicy świętokrzyskiej na Wawelu (1470 r.). W tekście Ewangelii trzykrotnie mamy do czynienia ze snem Józefa. Pierwszy ma miejsce przed narodzinami Chrystusa, gdy anioł zapewnia go o boskim poczęciu Dzieciątka. Pozostałe dwa sny dotyczą ucieczki do Egiptu i momentu powrotu z niej. Ikonograficznie, wszystkie trzy przedstawiane są w ten sam

<sup>10</sup> M. Janocha, op. cit., s. 370-71.

<sup>11</sup> Orygenes, *Homilia 13*, [w:] *Homilie o Ewangelii św. Łukasza*, przekład St. Kalinkowski, Warszawa 1986, s. 66.

<sup>12</sup> A. Różycka-Bryzek, *Bizantyńsko-ruskie malowidła ścienne w kaplicy świętokrzyskiej na Wawelu*, „Studia do Dziejów Wawelu”, t. III, Kraków 1968, s. 235.

<sup>13</sup> M. Smorąg-Różycka, *Bizantyńskie freski w sandomierskiej katedrze: Królewski dar na chwałę Bożą czy odbłask idei unii horodelskiej?*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, t. 141, z. 2, 2014, s. 235-236.

<sup>14</sup> M. Smorąg-Różycka, *Bizantyńskie malowidła w prezbiterium katedry pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Sandomierzu – odkrycia niespodziewane i doniosłe*, „Modus, Prace z Historii Sztuki”, XII-XIII, 2013, s. 53-54.

<sup>15</sup> A. Różycka-Bryzek, *Bizantyńsko-ruskie... na Wawelu*, s. 179-180.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 235.

<sup>17</sup> A. Różycka-Bryzek, *Bizantyńsko-ruskie malowidła w kaplicy zamku lubelskiego*, Warszawa 1983, s. 62.

<sup>18</sup> Łk 2, 8-14.

<sup>19</sup> J. Chryzostom, *2nd Homily on the birthday of our Savior, Jesus Christ*, tł. B. Sewell, [https://www.tertullian.org/fathers/chryzostom\\_homily\\_2\\_on\\_christmas.htm](https://www.tertullian.org/fathers/chryzostom_homily_2_on_christmas.htm) [dostęp: 14.12.2023 r.]

<sup>20</sup> M. Janocha, op. cit., s. 381.

<sup>21</sup> D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, tł. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 1990, s. 19.



sposób, pogrążonemu we śnie Józefowi towarzyszy anioł, czasami z rozpostartymi do lotu skrzydłami. Aby właściwie zinterpretować, z którą ze scen mamy do czynienia, należy rozpoznać wydarzenie po nim następujące. W przypadku fresku wawelskiego, malarz przedstawił pierwszy ze snów Józefa<sup>22</sup>.

Postaci zafrasowanego Józefa towarzyszy pasterz (il. 8). Analogie odnajdziemy w XIII-wiecznych freskach z terenów Serbii, w kościele pw. świętych Apostołów w Monasterze Patriarchalnym w Peći (poł. XIII w.) (il. 9) oraz cerkwi w Arilje (ostatnia dekada XIII w.) (il. 10) w zachodniej Serbii. Może on jednak występować samotnie, bez pocieszającego go pasterza. Taki wariant możemy zaobserwować na XIV-wiecznych freskach serbskich (monastery: Dečani (il. 11), Monaster Patriarchalny w Peći, cerkiew pw. Hodegetrii, oba na terenie obecnego zachodniego Kosowa), na mozaice w klasztorze Świętego Zbawiciela na Chorze w Konstantynopolu<sup>23</sup> (il. 2) oraz w kaplicy świętokrzyskiej (il. 7). Interesujący jest także sposób ukazania Józefa. Zarówno w Wiślicy, na Wawelu, jak i w Konstantynopolu, jest on zwrócony w stronę Matki Boskiej oraz Dzieciątka. Wytłumaczenie tego faktu jest oczywiste, zwraca się ku nim jako mąż Maryi oraz opiekun Jezusa. W omawianym okresie popularnym ujęciem jest odwrócenie się Józefa plecami od nich<sup>24</sup>. Motyw ten nie występuje na freskach bizantyńsko-ruskich w Polsce.

Scena *Pierwszej kąpieli Chrystusa* w kolegiacie wiślickiej (il. 12) jest nieco niewyraźna. Możemy jednak rozpoznać dwie postacie, z których jedna trzyma na kolanach Jezusa oraz naczynie pomiędzy nimi. Przedstawienie ma wymowę sakramentalno-liturgiczną i zostaje zaczerpnięte z pogańskiej ikonografii narodzin cesarza<sup>25</sup>. Łączone jest ono również z tradycją mitologiczną, kąpieli Dionizosa<sup>26</sup>. W literaturze apokryficznej odnajdujemy imiona służebnic kąpiących Dzieciątka, są to Salome i Maja (według *Ewangelii Pseudo-Mateusza* ich imiona to Salome i Zahel<sup>27</sup>). Forma naczynia nawiązuje zarówno do chrzcielnicy jak i mszalnego kielicha<sup>28</sup>. Scena ta znajduje się także na przedstawieniu w Sandomierzu (il. 13) oraz na Wawelu (il. 7). W obu przypadkach druga z kobiet trzyma dzban/amforę,

z którego wlewa wodę do naczynia. Na przedstawieniu wiślickim trudno rozpoznać ten element. Pośród pozostałych przedstawień paleologowskich na uwagę zasługują sceny znajdujące się w Monasterze Patriarchalnym w Peći, w kościołach pod wezwaniem św. Demetriusza (il. 14) oraz Hodegetrii (il. 15). Chrystus zostaje na nich przedstawiony nie na kolanach jednej ze służebnic, ale w chrzcielnicy.

Na przedstawieniu wiślickim kolejną ze scen narracyjnych towarzyszących *Bożemu Narodzeniu*, jest *Przybycie Magów* (il. 16). Znajdują się oni po lewej stronie przedstawienia i w pełnych szacunku pozach wręczają dary. W podobny sposób fragment ten prezentuje się w dekoracji XIV-wiecznych kościołów na terenie Serbii, w Monasterze Dečani (il. 11) oraz w zespole Monasteru Patriarchalnego w Peći, w cerkwi pod wezwaniem Hodegetrii (il. 15). W kościele Theotokos Peribleptos w Ochrydzie na terenie obecnej południowej Macedonii (il. 17), którego dekoracja malarska pochodzi z początku XIV wieku, ukazano magów przybywających z darami na koniach wraz z aniołem wskazującym im Dzieciątka. Z kolei na przedstawieniu w kaplicy świętokrzyskiej na Wawelu, najbardziej rozbudowanym spośród tych znajdujących się na terenie Polski, malarz ukazał *Hołd Trzech Króli* (il. 18). Władcy kłękają przed tronuującą Maryją z Dzieciątkiem na kolanach. Malarz wykorzystał w tym przypadku ikonografię zachodnią. Przyjęła ona mianowicie twierdzenie Euzebiusza z Cypru oraz tekst *Ewangelii Pseudo-Mateusza*<sup>29</sup>, że hołd oddany Chrystusowi przez magów, miał miejsce dwa lata po jego narodzinach<sup>30</sup>.

Scena *Bożego Narodzenia*, zaliczana jest do scen epifanicznych. Niemożliwością jest oddzielenie sztuki od doświadczenia religijnego, ponieważ zachodzi pomiędzy nimi wewnętrzna relacja. Sztuka i religia Kościoła Wschodniego przenikają się wzajemnie. Zjawisko to jest do tego stopnia głębokie, że niemożliwym jest wyobrazić sobie, iż mogłyby funkcjonować oddzielone od siebie. Religia korzysta ze sztuki, aby w łatwiejszy i bardziej przystępny sposób móc wyrażać swoje dogmaty. Obie dziedziny spotykają się ze sobą poszukując sensu, aby dzięki wzajemnej relacji ukazać to, co ukryte<sup>31</sup>. Na kartach Biblii słowo i obraz prowadzą ze sobą swoisty dialog. Wyrażają, każde na swój sposób, uzupełniające się aspekty Objawienia. Słowo będzie zatem dążyło do wykazania, natomiast obraz do ukazania prawdy teologicznej. Obraz więc stanowił będzie istotny element

<sup>22</sup> A. Różycka-Bryzek, *Bizantyńsko-ruskie malowidła... na Wawelu*, s. 234.

<sup>23</sup> Obecnie miasto nosi nazwę Istanbuł.

<sup>24</sup> A. Grabar, *Christian Iconography. A Study of Its Origins*. Princeton 1968, s. 130.

<sup>25</sup> M. Janocha, op. cit., s. 372.

<sup>26</sup> A. Różycka-Bryzek, *Bizantyńsko-ruskie malowidła... na Wawelu*, s. 235-236.

<sup>27</sup> *Ewangelia Pseudo-Mateusza* tł. K. Obrycki, [w:] *Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie apokryficzne*, cz. 1, red. M. Starowiejski, Kraków 2003, s. 309.

<sup>28</sup> M. Janocha, op. cit., s. 372.

<sup>29</sup> *Ewangelia Pseudo-Mateusza* tł. K. Obrycki, [w:] *Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie apokryficzne*, cz. 1, red. M. Starowiejski, Kraków 2003, s. 311.

<sup>30</sup> A. Różycka-Bryzek, *Bizantyńsko-ruskie malowidła... na Wawelu*, s. 236.

<sup>31</sup> J. Królikowski, *Twórczość artystyczna i doświadczenia religijne. Aspekt historyczny i sytuacja obecna*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, t. 26/3, 2017, s. 96-97.



1. *Boże Narodzenie*, kolegiata w Wiślicy – północna ściana prezbiterium, XIV/XV w., fot. własna



2. *Boże Narodzenie*, cerkiew pw. św. Zbawiciela na Chorze, Konstantynopol – egzonarteks, 1302-20 r., fot. pbase.com





3. *Boże Narodzenie*, kaplica Świętokrzyska w katedrze wawelskiej – ściana południowa, 1470 r., fot. Łukasz Michalak, właściciel obiektu Parafia Archikatedralna św. Stanisława B. M. i św. Wacława M.



4. *Boże Narodzenie* – fragment, kolegiata w Wiślicy – północna ściana prezbiterium, XIV/XV w., fot. własna





5. *Boże Narodzenie* – fragment, katedra w Sandomierzu – apsyda prezbiterium, stan po konserwacji z 2011 r., 1402-16 r., fot. Jakub Śliwa dla firmy KAMEX Konserwacja Obiektów Zabytkowych Sp. J.





6. Boże Narodzenie – fragment, kaplica Świętokrzyska w katedrze wawelskiej – ściana południowa, 1470 r.,  
 fot. Łukasz Michalak, właściciel obiektu Parafia Archikatedralna św. Stanisława B. M. i św. Wacława M.



7. Boże Narodzenie – fragment – Sen Józefa oraz Pierwsza kąpiel Chrystusa, kaplica Świętokrzyska w katedrze wawelskiej –  
 ściana południowa, 1470 r., fot. Łukasz Michalak, właściciel obiektu Parafia Archikatedralna św. Stanisława B. M. i św. Wacława M.





8. Boże Narodzenie – fragment – *Pasterz pocieszający Józefa*, kolegiata w Wiślicy – północna ściana prezbiterium, XIV/XV w., fot. własna



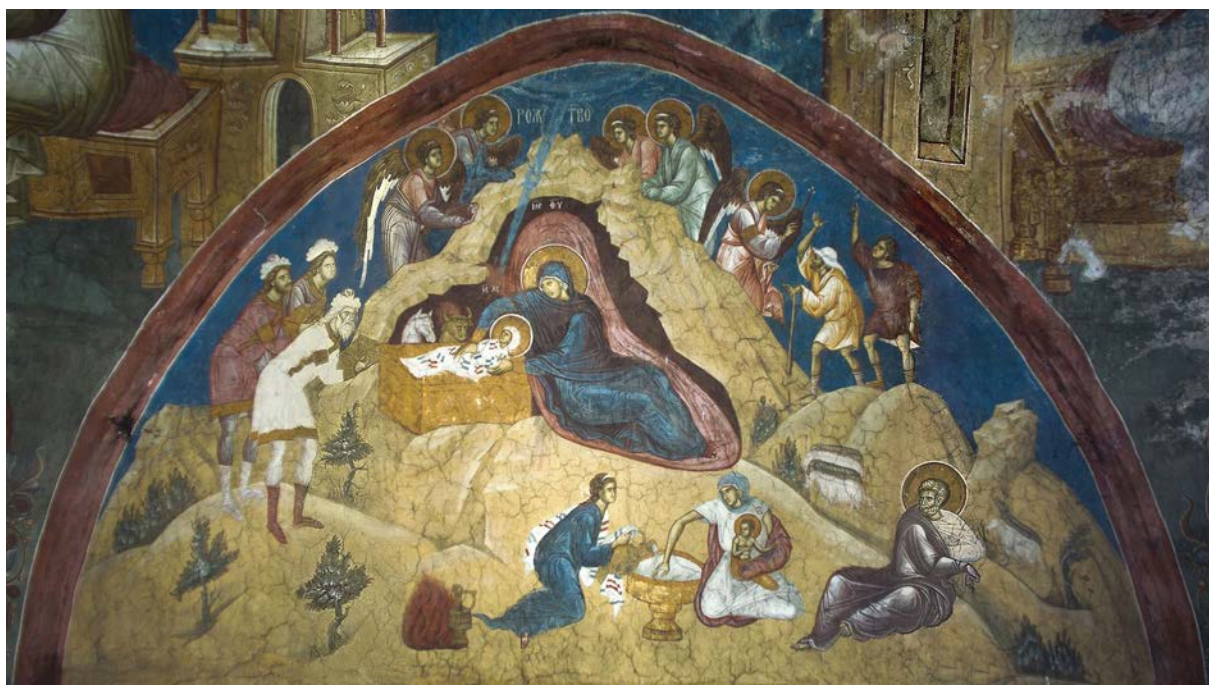
9. Boże Narodzenie, Monaster Patriarchalny w Peći, cerkiew pw. Świętych Apostołów – naos, chór południowy, poł. XIII w., fot. [www.blagofund.org](http://www.blagofund.org)





10. *Boże Narodzenie*, cerkiew św. Achillesa w Arilje – prezbiterium, ściana południowa, ostatnia dekada XIII w.,  
fot. [www.blagofund.org](http://www.blagofund.org)





11. *Boże Narodzenie*, Monaster Dečani, cerkiew pw. Chrystusa Pantokratora – przestrzeń pod kopułą, arkada północna, poł. XIV w.,  
 fot. [www.decani.org](http://www.decani.org)



12. *Boże Narodzenie* – fragment – *Pierwsza kąpiel Chrystusa*, kolegiata w Wiślicy – północna ściana prezbiterium, XIV/XV w.,  
 fot. własna





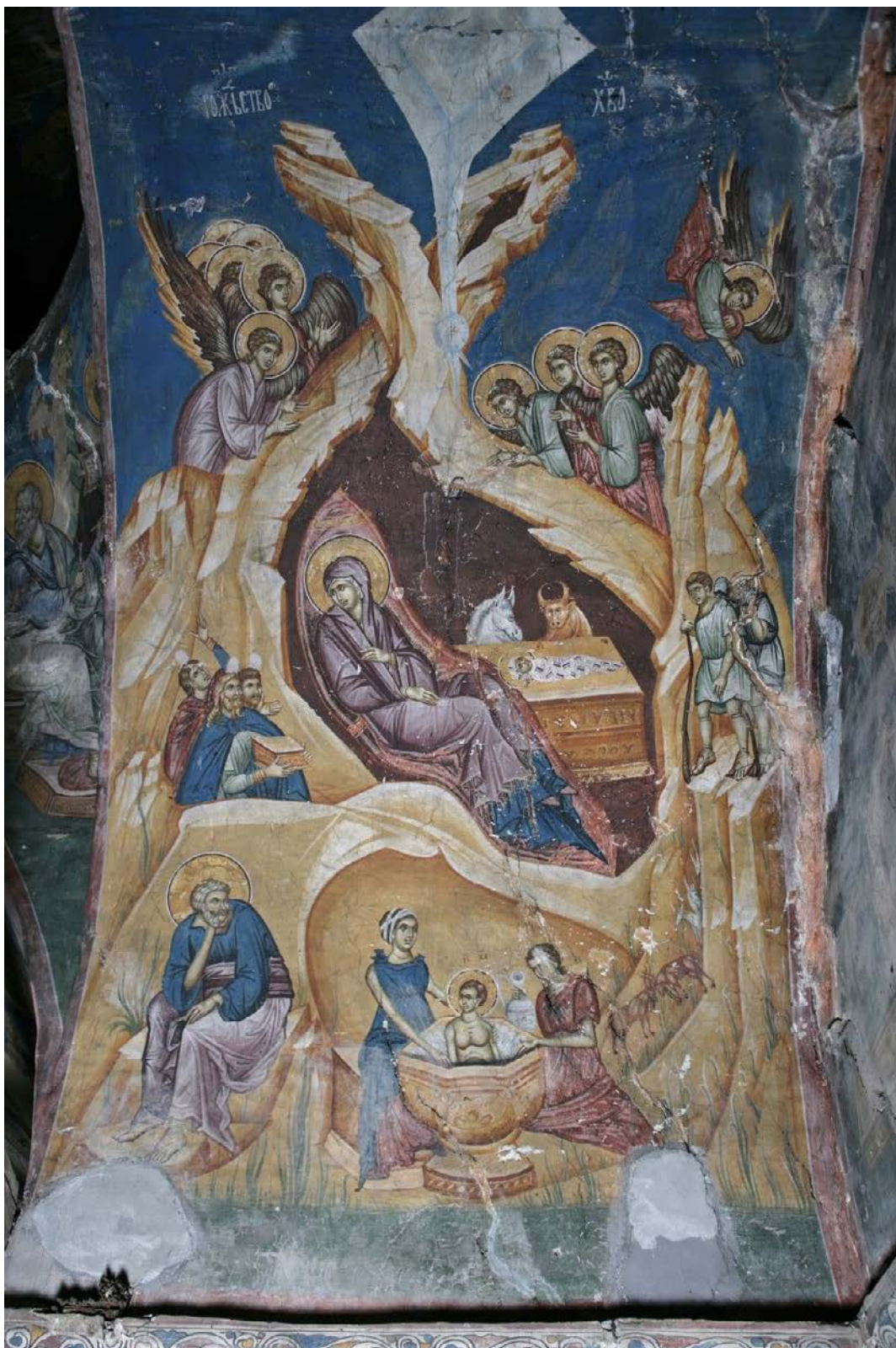
13. Boże Narodzenie – fragment – Pierwsza kąpiel Chrystusa, katedra w Sandomierzu – apsyda prezbiterium, stan po konserwacji z 2011 r., 1402-16 r., fot. Jakub Śliwa dla firmy KAMEX Konserwacja Obiektów Zabytkowych Sp. J.





14. *Boże Narodzenie*, Monaster Patriarchalny w Peći, cerkiew pw. Świętego Demetriusza – przestrzeń pod kopułą, arkada południowa, 1322-24 r., fot. [www.blagofund.org](http://www.blagofund.org)





15. Boże Narodzenie, Monaster Patriarchalny w Peći, cerkiew pw. Hodegetrii – naos, chór południowy, XIV w.,  
fot. [www.blagofund.org](http://www.blagofund.org)





16. *Boże Narodzenie* – fragment – *Przybycie Magów* oraz *Anioł zwiastujący pasterzom Dobrą Nowinę*, kolegiata w Wiślicy – północna ściana prezbiterium, XIV/XV w., fot. własna



17. *Boże Narodzenie*, cerkiew pw. Theotokos Peribleptos w Ochrydzie – naos, chór południowy, pocz. XIV w., fot. własna





18. Boże Narodzenie – fragment – Pokłon Magów, kaplica Świętokrzyska w katedrze wawelskiej – ściana południowa, 1470 r., fot. Łukasz Michalak, właściciel obiektu Parafia Archikatedralna św. Stanisława B. M. i św. Wacława M.

chrześcijaństwa<sup>32</sup>. Nie sposób zatem oddzielić sztuki od tekstów zawartych w Biblii oraz jej teologicznych komentarzy.

Zarówno w scenie wiślickiej jak i wawelskiej brak na przedstawieniach strefy niebiańskiej oraz promienia światła skierowanego ku Chrystusowi. Elementy te obecne są w sztuce paleologowskiej w XIV wieku. Odnajdujemy je na mozaice w Monasterze Chora w Konstantynopolu (il. 2). Na przedstawieniu w Monasterze Patriarchalnym w Peći, w cerkwi pod wezwaniem św. Demetriusza (il. 14), szczególnie dobrze widoczne jest, że promień światła skierowany jest ku Chrystusowi. Wpływ na to ma ukształtowanie samej sceny. Jedną z ulubionych metafor Filona z Aleksandrii, odnoszących się do Boga, opisujących Jego nieskończoność, a także bezmiar Jego mocy, jest słońce i światło. Obrazem tego światła są promienie, utożsamiane z Boskimi mocami. W koncepcji Filona jest to naturalnie światło metafizyczne, nie dające się objąć zmysłami<sup>33</sup>. Także św. Augustyn nawiązuje w swoich rozważaniach do tego elementu wątku neoplatońskiego, jakim jest światło, do porównania Idei Dobra do słońca. Bóg jest tym transcendentnym światłem. W słowach św. Augustyna iluminacja ta jest iluminacją duchową, spełniającą jednak tę samą funkcję, co w przypadku przedmiotów fizycznych dostrzeganych przez oko, jakim jest na przykład światło słoneczne. Ta boska iluminacja sprawia, że prawdy wieczne stają się widzialne dla umysłu<sup>34</sup>. Także Pseudo-Dionizy Areopagita w *Imionach boskich*, łączy Boga ze światłem. Tłumaczy on, że Bóg jest Dobrem, a co za tym idzie, niewyczerpanym źródłem stworzenia oraz jego celem ostatecznym. Objasnia następnie, że światło pochodzi od Dobra i jest obrazem Dobroci, reasumując, Dobro można określić mianem Światła, będącego archetypem

tego, co objawia się w obrazie<sup>35</sup>. Wschodni mistycy często mówili o świetle jako o swego rodzaju oglądaniu Boga. Hezychastyczni mnisi z Góry Atos, którzy praktykowali czystą modlitwę, twierdzili, że oglądają niestworzone światło Boże. W swoich polemikach z hezychastami Barlaam pisał<sup>36</sup>, że światło to, może być symbolem bóstwa Chrystusa<sup>37</sup>. Grzegorz Palamas próbuje wytłumaczyć za pomocą obrazów szczególną relację boskiej esencji i energii, jak sam jednak stwierdza, są one niewystarczające. Przyrównuje on boską esencję do słonecznego dysku, zaś energię do jego promieni<sup>38</sup>. Oprócz tego w dekoracji kościoła w Ochrydzie (il. 17) wyraźnie widoczna jest także gwiazda betlejemka umieszczona w okrągłej mandorli na promieniu światła ponad żłóbkiem. Aby ukazać światło, czyli niewidzialne za pomocą widzialnego, malarze bizantyńscy posłużyli się powszechnym repertuarem abstrakcyjnych obrazów diagramowych<sup>39</sup>. Iluminacja była ukazywana dwojako, za pomocą mandorli czasem z dodatkowymi promieniami światła, bądź samych promieni.

Z powyższej analizy widać, że scena *Bożego Narodzenia* w kolegiacie wiślickiej zarówno pod względem kompozycji, jak i ikonografii nie odbiega znacząco od innych przedstawień zaliczanych do sztuki paleologowskiej. Brak co prawda przedstawień zwierząt towarzyszących Chrystusowi w żłóbku, choć pojawiają się one na pozostałych trzech freskach bizantyńsko-ruskich. Brak także elementu związanego z teologią, mowa o strefie niebiańskiej oraz promieniu światła skierowanym ku postaci Chrystusa. Elementu tego jednak nie odnajdziemy na żadnym z przedstawień na terenie Polski.

<sup>32</sup> P. Evdokimov, *Sztuka ikony, teologia piękna*, wyd. II, tł. M. Żurowska, Warszawa 2006, s. 35-36.

<sup>33</sup> D. Mrugański, *Nieskończoność Boga u Orygenesesa*, „Vox Patrum” 37 (2017), t. 67, 2017, s. 446-447.

<sup>34</sup> F. Copleston, *Historia filozofii*, tł. S. Zalewski, t. 2, Warszawa 2004, s. 61.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 88.

<sup>36</sup> Zob. fragment dzieła Barlaama *Przeciwko mesalianom* zostaje przytoczony w *Tomosie synodalnym z 1341 roku*.

<sup>37</sup> Y. Spiteris, *Ostatni Ojcowie Kościoła. Kabasilas, Palamas*, tł. B. Wiśła, Warszawa 2006, s. 227-229.

<sup>38</sup> A. Świtkiewicz-Blandzi, *Metafizyka światła Grzegorza Palamasa*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” nr 4 (36), rocznik 9, 2000, s. 57.

<sup>39</sup> I. Drpić, *Art, Hesychasm, and visual exegesis. Parisinus Graecus 1242 Revisited*, „Dumbarton Oaks Papers”, vol. 62 (2008), ed. Alice-Mary Talbot, 2009, s. 240.

## BIBLIOGRAFIA:

- Ewangelia Pseudo-Mateusza*, tł. K. Obrycki, [w:] *Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie apokryficzne*, cz. 1, red. M. Starowiejski, Kraków 2003, s. 291-316.
- J. Chrysostom, *2nd Homily on the birthday of our Savior, Jesus Christ*, tł. B. Sewell, [https://www.tertullian.org/fathers/chrysostom\\_homily\\_2\\_on\\_christmas.htm](https://www.tertullian.org/fathers/chrysostom_homily_2_on_christmas.htm) [dostęp: 14.12.2023 r.].
- Orygenes, *Homilia 13*, [w:] *Homilie o Ewangelii św. Łukasza*, przekład St. Kalinkowski, Warszawa 1986.
- Nowy Leksykon Sztuki Chrześcijańskiej*, red. L. Castelfranchi, M. A. Crippa, red. wyd. pol. M. Pieniążek-Samek, Kielce 2013.
- Copleston F., *Historia filozofii*, tł. Sylwester Zalewski, t. 2, Warszawa 2004.
- Drpić I., *Art, Hesychasm, and visual exegesis. Parisinus Graecus 1242 Revisited*, "Dumbarton Oaks Papers", vol. 62 (2008), ed. Alice-Mary Talbot, 2009, s. 217-247.
- Evdokimov P., *Sztuka ikony, teologia piękna*, wyd. II, tł. M. Żurowska, Warszawa 2006.
- Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, tł. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 1990.
- Grabar A., *Christian Iconography. A Study of Its Origins*, Princeton 1968.
- Grotowski P. Ł., *Freski fundacji Władysława II Jagiełły w kolegiacie wiślickiej*, Kraków 2021.
- Janocha M., *Epifania w ikonografii bizantyńskiej*, [w:] *Obraz Boga Ojca w kulturze*, Lublin 2000, s. 365-395.
- Królikowski J., *Twórczość artystyczna i doświadczenia religijne. Aspekt historyczny i sytuacja obecna*, „Łódzkie Studia Teologiczne” t. 26/3, 2017, s. 95-107.
- Mrugalski D., *Nieskończoność Boga u Orygenesesa*, „Vox Patrum” 37 (2017), t. 67, 2017, s. 437-475.
- Różycka-Bryzek A., *Bizantyńsko-ruskie malowidła ściennie w kaplicy świętokrzyskiej na Wawelu*, „Studia do Dziejów Wawelu” t. III, Kraków 1968, s. 175-294.
- Różycka-Bryzek A., *Bizantyńsko-ruskie malowidła w kaplicy zamku lubelskiego*, Warszawa 1983.
- Smorąg-Różycka M., *Bizantyńskie freski w sandomierskiej katedrze: Królewski dar na chwałę Bożą czy odbłask idei unii horodelskiej?*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” t. 141, z. 2, 2014, s. 235-255.
- Smorąg-Różycka M., *Bizantyńskie malowidła w prezbiterium katedry pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Sandomierzu – odkrycia niespodziewane i doniosłe*, „Modus, Prace z Historii Sztuki”, XII-XIII, 2013, s. 53-71.
- Spiteris Y., *Ostatni Ojcowie Kościoła. Kabasilas, Palamas*, tł. B. Widła, Warszawa 2006.
- Świtkiewicz-Blandzi A., *Metafizyka światła Grzegorza Palamasa*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” nr 4 (36), rocznik 9, 2000, s. 53-67.
- Witko A., *Ikonografia narodzenia Jezusa Chrystusa*, [w:] *Boże Narodzenie. Światłość w ciemności... świeci od wieków po dziś dzień*, red. Robert Mironczuk, Siedlce 2021, s. 13-23.





Ks. DANIEL ZADORSKI

UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

dzadorski@gmail.com

<https://orcid.org/0009-0008-3586-6871>

## ROZWÓJ ARCHITEKTURY KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO PW. ŚW. JANA CHRZCICIELA W SKALBMIERZU

<https://doi.org/10.15633/9788383700151.10>

Kościół parafialny pw. św. Jana Chrzciciela w Skalbmierzu, choć wiele razy był wzmiankowany – pobieżnie bądź w wąskim zakresie – w opracowaniach architektury średniowiecznej w Polsce, właściwie wciąż nie doczekał się odrębnego, wyczerpującego studium (il. 1). Inspiracją dla podjęcia naukowej refleksji nad tym właśnie zabytkiem jest fakt, iż omawiana świątynia mimo swej wyjątkowej estetyki, nie doczekała się jeszcze oddzielnej monografii i jest stosunkowo słabo przebadana. W ostatnim czasie w Biuletynie Historii Sztuki ukazał się ciekawy tekst Wojciecha Sowały, poświęcony średniowiecznej architekturze kościoła w Skalbmierzu<sup>1</sup>.

Niniejszy artykuł jest studium architektury kościoła parafialnego pw. św. Jana Chrzciciela w Skalbmierzu. Kościół wzniesiono prawdopodobnie na początku XII w. Na przestrzeni lat świątynia ulegała przekształceniom i rozbudowom. Celem pracy było dokonanie charakterystyki architektury kościoła, próba określenia proveniencji typu architektonicznego, wskazanie i porównanie z budowlami sakralnymi o podobnych cechach szczególnych. Opierając się na dostępnej literaturze, przededzono historię świątyni, dokonano opisu jej architektury i analizy cech formalnych budowli oraz zestawiono ją z wybranymi kościołami o podobnych właściwościach. Celem tego opracowania jest syntetyczne przedstawienie rozwoju architektury skalbmierskiej świątyni na przestrzeni wieków.

W pracy korzystano z dwóch rodzajów źródeł z zakresu metodologii historii sztuki: zachowanych zabytków sztuki oraz źródeł pisanych dotyczących miejscowości, świątyni oraz rodów z nimi związanych. Najbardziej bezpośrednim, a przez to oczywiście najważniejszym źródłem, jest sam

obiekt. Dokonano opisu kościoła wraz z rozwarstwieniem jego budowy oraz podjęto próbę rekonstrukcji oryginalnego kształtu kościoła. Następnie przeanalizowano zabytek sakralny pod względem formalnym. Konkluzją analizy porównawczej jest określenie genezy układu przestrzennego. Biorąc to pod uwagę, dokonano analizy porównawczej z innymi kościołami o podobnych właściwościach.

Poniższe opracowanie zostało podzielone na trzy części: pierwsza dotyczy epoki romańskiej i pierwszego kościoła, druga stanowi natomiast o dokonanej w okresie gotyku rozbudowie świątyni, gdzie została wskazana geneza zastosowanego rozwiązania oraz podobne realizacje architektoniczne, ostatnia zaś krótko opisuje późniejsze przeobrażenia zabytku. Do pracy dołączony został ponadto opracowany zbiór niezbędnych ilustracji oraz sporządzony spis bibliograficzny.

### 1. EPOKA ROMAŃSKA

Jak się wydaje, pierwszy, romański kościół w Skalbmierzu wzniesiono prawdopodobnie już w pierwszej połowie XII wieku<sup>2</sup>. Fundacja kościoła mogła nastąpić już nawet w pierwszej ćwierci XII stulecia<sup>3</sup>. Pierwsze wzmianki o kościele kolegiackim pochodzą jednak z 1217 r., kiedy to prawdopodobnie istniały już zachowane romańskie mury i wieże kościoła<sup>4</sup>. Wtedy to wymieniony

<sup>1</sup> W. Sowała, *Średniowieczna architektura kościoła św. Jana Chrzciciela w Skalbmierzu*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 82: 2020, nr 4, s. 495–526.

<sup>2</sup> A. Tomaszewski, *Romańskie kościoły z emporami zachodnimi na obszarze Polski, Czech i Węgier*, Wrocław 1974, s. 115–118.

<sup>3</sup> W. Sowała, *Artystyczne dzieje kolegiaty świętego Jana Chrzciciela w Skalbmierzu*, Kielce 2022, s. 14.

<sup>4</sup> D. von Winterfeld, C. Herrmann, *Kleinpolen*, [w:] *Mittelalterliche Architektur in Polen. Romanische und gotische Baukunst zwischen Oder und Weichsel*, red. Christoffer Herrmann, Dethard von Winterfeld, Petersberg 2015, s. 415.



1. Skalmierz, widok na kościół od północnego zachodu, fot. autor

został Gumbertus (Gubertus), prepozyt skalbmierski<sup>5</sup>. Sposób obróbki kamienia oraz wzmianki źródłowe również jednoznacznie wskazują na wiek XII jako czas powstania budowli<sup>6</sup>. Do wzniesienia świątyni użyte zostały bardzo starannie obrobione ciosy kamienne połączone cienką warstwą spoiny, co było charakterystyczne dla budownictwa Małopolski od końca XI wieku do lat 80. wieku XII<sup>7</sup>. W roku 1235 kościół został przebudowany i inkastelowany przez Konrada Mazowieckiego<sup>8</sup>. Wszystko wskazuje na to, że świątynię tę stanowiła wówczas budowla jednonawowa z dwiema wieżami, flankującymi rozbudowaną część zachodnią. Była to bowiem zapewne rycerska fundacja kościoła emporowego, którą łączy się z osobą komesa pałacowego Skarbmira z rodu Adwańców, najpierw wychowawcy, a potem wojewody Bolesława Krzywoustego<sup>9</sup>. Kościół w Skalbmierzu został wzniesiony na niewielkim płaskowyżu, który stanowi podnóże pasma wzgórz lessowych, co wyklucza – zdaniem Andrzeja Tomaszewskiego – możliwość lokalizacji kościoła w obrębie grodu lub gródka, nie tylko ze względów niewielkiej powierzchni, ale głównie ze względów wojskowych. Ponadto położenie świątyni pośród otaczających wzgórz odbierałoby domniemanemu gródkowi walor obronności<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w pińczowskim, skalbmierskim i wiślickim*, Marjówka 1927, s. 382.

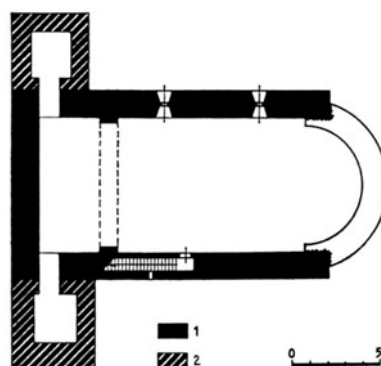
<sup>6</sup> Z. Świechowski, *Architektura romańska w Polsce*, Warszawa 2000, s. 221–222.

<sup>7</sup> T. Rodzińska-Chorąży, *Wątki kamienne w architekturze w Polsce do schyłku XII wieku*, [w:] *III Forum Architecturae Poloniae Medievalis*, red. Klaudia Stala, Kraków 2013, s. 295–318.

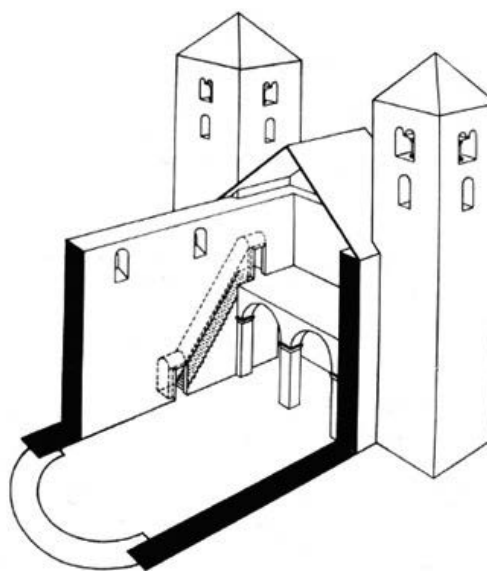
<sup>8</sup> *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 3: *Województwo kieleckie*, red. J. Z. Łoziński, B. Wolff, z. 9: *Powiat pińczowski*, oprac. K. Kutrzebianka, J. Z. Łoziński, B. Wolff, Warszawa 1961, s. 83–87.

<sup>9</sup> S. Romanowski, *Dzieje miasta Skalbmierza*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, 3: 1965, s. 281–284.

<sup>10</sup> A. Tomaszewski, *Romańskie kościoły...* op. cit., s. 115.



2. Skalmierz, plan kościoła romańskiego według Andrzeja Tomaszewskiego: 1 – pierwsza faza budowy, 2 – druga faza budowy, za: A. Tomaszewski, *Romańskie kościoły z emporami zachodnimi na obszarze Polski, Czech i Węgier*, Wrocław 1974, s. 117.



3. Skalmierz, próba rekonstrukcji romańskiego kościoła według Andrzeja Tomaszewskiego, za: A. Tomaszewski, *Romańskie kościoły z emporami zachodnimi na obszarze Polski, Czech i Węgier*, Wrocław 1974, s. 118.

Kościół romański był założeniem jednonawowym, dość wydłużonym i zamkniętym od wschodu półkolistą apsydą oraz posiadającym emporę zachodnią. Świątynia była orientowana, murowana, nietynkowana. Mury zostały wzniesione w technice *opus emplectum*, co ważne z zewnątrz ze starannie opracowanych ciosów piaskowca, w środku kamienia łamanego<sup>11</sup>. Romańska świątynia powstawała prawdopodobnie w dwóch fazach, lecz nie

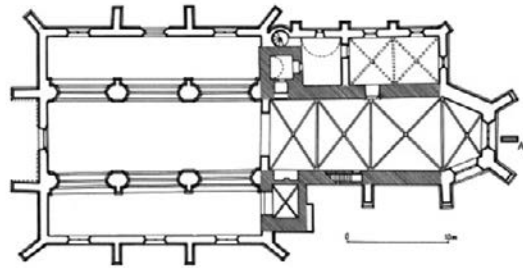
<sup>11</sup> Z. Świechowski, *Architektura romańska...* op. cit., s. 221–222.



wiadomo, czy zaszła tu zmiana koncepcji budowlanej w trakcie prac, czy też po pewnym okresie użytkowania kościoła miała miejsce jego przebudowa (il. 2). Wskazuje się jednak na tę pierwszą możliwość, gdzie w pierwszej fazie świątynia miała być budowlą bezwieżową z emporą zachodnią, zawieszoną na wysokości około sześciu metrów ponad poziomem posadzki, na którą wchodziło się stromymi schodami znajdującymi się w południowym murze nawy (il. 3). Układu przestrzennego empory nie udało się jednak całkowicie odczytać. Według wszelkiego prawdopodobieństwa empora była podsklepiena, ponieważ zachowały się pozostałości po skutym sklepieniu. Mur czołowy empory oparty był na dwóch przyściennych filarach, a empora ograniczona była niewysokim parapetem<sup>12</sup>. Wiadomo o tym, ponieważ w 1965 r. konserwacja ściany północnej obecnego prezbiterium ujawniła dwa romańskie okna, portal wiodący na empore i ślady po jej sklepieniu i parapecie, o czym pisała Maria Pietrusińska<sup>13</sup>. Niejasne pozostaje do dzisiaj, czy empora wznosiła się na dwóch polach sklepienia krzyżowego i na centralnie usytuowanym filarze, czy też opierała się na kolebce, przerzuconej przez całą szerokość nawy (ok. 7,0 m). Niestety, poszukiwania fundamentu filara nie przyniosły rozwiązania, ponieważ w tym miejscu znajduje się obecnie nowożytna krypta, nieco głębsza niż poziom umiejscowienia fundamentów romańskiej świątyni<sup>14</sup>.

Mury romańskiej budowli są do dzisiaj dobrze czytelne. Zachowane zostały relikty pierwotnego kościoła, ściany nawy i wież zachodnich. Z pierwotnej budowli zachowały się bowiem dwie wieże zachodnie, o prawie 20-metrowej wysokości oraz częściowo mury południowe nawy, w ścianach obecnego prezbiterium. W górnych partiach wież widoczne są ponadto ślady po zamurowanych biforiach. Badania fundamentów wykazały, że wieże korpusu zachodniego powstały w drugiej fazie budowlanej<sup>15</sup>. Druga faza to przebudowa kościoła, dokonana zapewne przez inny warsztat budowlany, która polegała na dostawieniu po obu stronach fasady dwóch wież, tworzących pewien rodzaj masywu zachodniego, znacznie szerszego od nawy. O późniejszym pochodzeniu wież względem murów, bezspornie świadczą badania stratygraficzne ich fundamentów<sup>16</sup>.

W XII i XIII wieku często wznoszono bowiem budowle jednonawowe, z emporą w części zachodniej oraz wieżami z wieżami, zapewniającymi komunikację i często pełniącymi funkcję dzwonnicy. Fakt ten potwierdzają rozwiązania



4. Skalbierz, plan kościoła z wyróżnionymi murami romańskimi, literą A zaznaczono położenie sarkofagu, za: W. Sowała, Średniowieczna architektura kościoła św. Jana Chrzciciela w Skalbierzu, „Biuletyn Historii Sztuki”, 82: 2020, nr 4, s. 498.

stosowane w kościołach możnowładczych i książęcych czy fundacjach rycerskich<sup>17</sup>. Takie empory miały najczęściej charakter trybuny, wspartej na jednej lub dwóch kolumnach bądź filarach, połączonych arkadami. Kościoły takie budowane były najczęściej przez wprawnych i doświadczonych kamieniarzy, o czym świadczy przede wszystkim bardzo staranna obróbka ciosów oraz jakość rzeźbionych dekoracji na elewacjach i przy portalach<sup>18</sup>. Na jednym z ciosowych stopni schodów przy północnej wieży kościoła w Skalbierzu zachował się skomplikowany, rytowany ornament z przecinających się okręgów, a także znaków kamieniarskich na ciosach, m. in. W formie plecionkowych krzyży o wymiarach ok. 18 x 27 cm<sup>19</sup>.

We wspomnianym we wstępie artykule Wojciecha Sowały na temat architektury kościoła w Skalbierzu, badacz sugeruje, że część wschodnia romańskiego kościoła w Skalbierzu mogła wyglądać inaczej. Odnaleziony na osi kościoła, ale za wschodnią ścianą prezbiterium, kamienny sarkofag, przywołuje na myśl przywilejowe pochówki *in medio chori*<sup>20</sup>. Gdyby pierwotne prezbiterium było dłuższe, pochówek ten rzeczywiście mógłby wtedy znajdować się „pośrodku chóru”, na osi prezbiterium (il. 4). W takim układzie romański kościół w Skalbierzu miałby wtedy plan i wymiary identyczne jak datowany na przełom XII i XIII wieku benedyktyński kościół w miejscowości Rimavské Janovce, znajdującej się w kraju bańskobystrzyckim na Słowacji (il. 5,6). Ponadto drugim kościołem o analogicznym układzie przestrzennym jest norbertańska świątynia pw. św. Stefana w Bzovíku<sup>21</sup>. Kościół w Skalbierzu powstał jednak zapewne niezależnie, zwłaszcza że nie jest założeniem jednorodnym. Jednak do koncepcji o większych

<sup>12</sup> A. Tomaszewski, *Romańskie kościoły...* op. cit., s. 116–117.

<sup>13</sup> M. Pietrusińska, *Skalbierz*, [w:] *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XII wieku*, red. M. Walicki, Warszawa 1971, (Dzieje sztuki polskiej, t. 1), s. 755–756.

<sup>14</sup> A. Tomaszewski, *Romańskie kościoły...* op. cit., s. 117.

<sup>15</sup> Z. Świechowski, *Architektura romańska...* op. cit., s. 221–222.

<sup>16</sup> A. Tomaszewski, *Romańskie kościoły...* op. cit., s. 117.

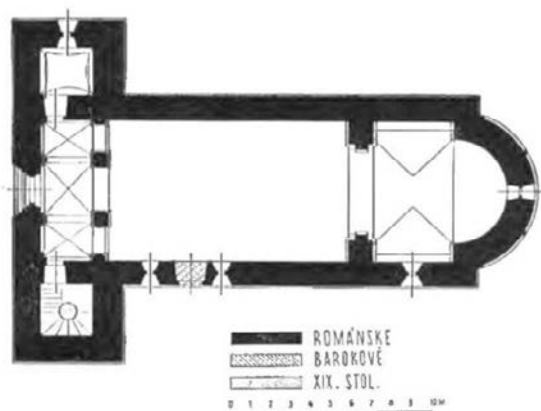
<sup>17</sup> Z. Świechowski, *Katalog architektury romańskiej w Polsce*, Warszawa 2009, s. 116–120.

<sup>18</sup> Tenże, *Sztuka romańska w Polsce*, Warszawa 1982, s. 41.

<sup>19</sup> Tenże, *Katalog architektury romańskiej...* op. cit., s. 433.

<sup>20</sup> W. Sowała, *Średniowieczna architektura...* op. cit., s. 501.

<sup>21</sup> A. Tomaszewski, *Romańskie kościoły...* op. cit., s. 118.



5. Rimavské Janovce, kościół klasztorny benedyktyńców, przełom XII/XIII w., rzut kościoła, za: V. Mencl, *Stredoveká architektúra na Slovensku*, Praha 1937, s. 105.



6. Rimavské Janovce, kościół klasztorny benedyktyńców, przełom XII/XIII w., widok kościoła, za: fot. L. Luppa, źródło Wikimedia Commons

wymiarach pierwotnego kościoła może, zdaniem Wojciecha Sowała, skłaniać fakt, że pełnił on funkcję fary<sup>22</sup>.

Omawiany kościół nie jest łatwy do datowania, zwłaszcza przez fakt, że prawie wcale nie zachował się detal architektoniczny (np. kolumniki biforiów wież)<sup>23</sup>. Wzmianki źródłowe oraz rodzaj obróbki kamienia wskazują na XII wiek jako czas powstania budowli<sup>24</sup>. Choć powszechnie uważa się, że kolegiata istniała już w XII wieku, to pierwsza wzmianka o jej prepozycie pochodzi z 1217 roku. Z kolei w 1235 roku książę Konrad Mazowiecki nakazał przebudowę i inkastelację kościoła<sup>25</sup>, a w 1326 roku odnotowano ist-

nienie przy nim parafii<sup>26</sup>. Należy jednak domniemywać, że erekcja parafii Skalbmierz miała miejsce najpóźniej w połowie wieku XII<sup>27</sup>.

Podsumowując, powstanie pierwszego, romańskiego kościoła w Skalbmierzu sytuuje się w obrębie pierwszej połowy XII wieku, a próby doprecyzowania datowania pozostają tylko w formie tworzenia hipotez, opartych na źródłach pisanych, pośrednio tylko dotyczących świątyni skalbmierskiej<sup>28</sup>. Ciekawa wydaje się teza o datowaniu kościoła na początek XII wieku powiązana z czasem powstania w Skalbmierzu zgromadzenia kanonickiego. Na temat tego wątku historii kościoła wypowiedział się Tadeusz Lalik<sup>29</sup>. Pisał o tym również także Józef Szymański<sup>30</sup>.

## 2. OKRES GOTYKU

Na skutek trzęsienia ziemi, które nawiedziło Małopolskę 5 czerwca 1443 roku, zawaliły się sklepienia i część murów kościoła. Odbudowę kolegiaty rozpoczęto prawdopodobnie niewiele później. Tłumaczy to genezę budowy obecnej, gotyckiej świątyni, w której wykorzystane zostały pozostałości wcześniejszych murów i wież<sup>31</sup>. Obecny kościół gotycki, stojący do dziś, został zbudowany z zachowaniem niektórych części romańskich. Fragmenty poprzedniej świątyni przeznaczono na nowe prezbiterium, a dobudowano – oparty na planie zbliżonym do kwadratu – trójnawowy i trójprzęsłowy korpus (il. 7). Prace prawdopodobnie prowadzono w dwóch etapach, dzięki ofiarom wiernych i być może wsparciu biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Najprawdopodobniej około połowy XV wieku wybudowano okazały korpus nawowy, a pod koniec XV wieku wydłużone prezbiterium. Stąd też wieże znalazły się w miejscu połączenia wydłużonego chóru z korpusem nawowym, nadając świątyni oryginalną sylwetkę.

W ostatnim czasie Wojciech Sowała, opierając się na szczegółach architektonicznych, zasugerował jednak, że trudno podtrzymać twierdzenie o tym, że w pierwszej kolejności wykonano korpus nawowy, a dopiero później odbudowano prezbiterium. Na poparcie swojej tezy wskazał na względy praktyczne, że priorytetem przy odbudowie

<sup>22</sup> W. Sowała, *Średniowieczna architektura...* op. cit., s. 502.

<sup>23</sup> A. Tomaszewski, *Romańskie kościoły...* op. cit., s. 117.

<sup>24</sup> Z. Świechowski, *Katalog architektury romańskiej...* op. cit., s. 433.

<sup>25</sup> S. Tomkowicz, *Kolegiata Św. Jana Chrzyciela w Skalbmierzu. Reszty romańskiej budowy*, Kraków 1908, s. 5.

<sup>26</sup> S. Olczak, D. Olszewski, *Parafia Skalbmierz. Zarys dziejów*, Kielce 2000, s. 17.

<sup>27</sup> Tamże, s. 19.

<sup>28</sup> A. Tomaszewski, *Romańskie kościoły...* op. cit., s. 118–119.

<sup>29</sup> T. Lalik, *Zagadnienie „vita communis” kapituł polskich XII w.*, [w:] *Wiek średni, Medium aevum. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60. rocznicę urodzin*, Warszawa 1962, s. 105–106.

<sup>30</sup> J. Szymański, *Możnowładztwo małopolskie a kanonikat świecki w pierwszej połowie XII wieku*, „Studia Historyczne”, 10: 1967, s. 33–34.

<sup>31</sup> P. Pencakowski, A. Włodarek, *Skalbmierz*, [w:] *Architektura gotycka w Polsce. Katalog zabytków*, red. Andrzej Włodarek, Warszawa 1995, (Dzieje sztuki polskiej, t. 2, cz. 2), s. 206.



7. Skalmierz, sylwetka kościoła, widok z południowego zachodu, fot. autor

świętyni było odzyskanie przestrzeni do sprawowania kultu. Stąd też możliwe, że to na przebudowie chóru skupiono się w pierwszej kolejności<sup>32</sup>.

Obecna gotycka, orientowana świątynia to trójnawowa, trójprzęsłowa bazylika filarowo-przyporowa, w której nawa główna jest dwukrotnie szersza od naw bocznych. Korpus nawowy zbudowany został na planie kwadratu. Kościół posiada znacznie niższe, trójprzęsłowe, zamknięte trójbocznie prezbiterium. Przy styku chóru z korpusem znajdują się dwie ciosowe czteroboczne i czterokondygnacyjne wieże romańskie, które pierwotnie ujmowały po bokach fasadę i empore jednoprzestrzennego kościoła romańskiego, z neogotyckimi hełmami. Nawy boczne otwarte są do nawy głównej trzema parami ciosowych arkad ostrołukowych, bogato zdobionych i wspartych na filarach ze służkami od strony nawy głównej (il. 8).

Wielkie kościoły krakowskie powstające na przełomie XIV i XV wieku, w odróżnieniu od świątyń typu śląskiego, posiadały korpusy skrócone do czterech przęseł. Pod względem rozwiązań konstrukcyjnych i elementów architektury wnętrza, świątynie krakowskie wzorowały się na półwieku starszym korpusie nawowym katedry wawelskiej. Przewyższały go nawet skalą, co zazwyczaj było wynikiem dostosowania wielkości korpusów nawowych do istniejących już dużych prezbiteriów. Dwa, odmienne pod względem chronologicznym, genetycznym i stylistycznym, elementy: śląski, wydłużony, poklasyyczny chór oraz krótki bazylikowy korpus – połączyły się, tworząc typ „krakowskiego kościoła gotyckiego”<sup>33</sup>. Już Adolf Szyszko-Bohusz słusznie połączył kościół w Skalmierzu z bazylikami tzw.



8. Skalmierz, widok na arkadę międzynawową, fot. autor

systemu krakowskiego z XIV w. (w Krakowie: katedra, kościół Mariacki, kościół Świętej Trójcy, kościół św. Katarzyny, kościół Bożego Ciała)<sup>34</sup>. Ten typ krakowskiego kościoła gotyckiego, co prawda w zredukowanej skali i uproszczonych formach, został parokrotnie powtórzony w ciągu pierwszej połowy XV wieku na prowincji (Miechów, Beszowa koło Staszowa, Skalmierz, Bodzentyn)<sup>35</sup>. Ten właśnie fakt potwierdza, że kościół w Skalmierzu, położony w powiecie kazimierskim, doskonale wpisuje się w temat publikacji, gdyż jest doskonałym przykładem oddziaływania „między mainstreamem”, jakim niewątpliwie był Kraków, „a prowincją”. Analizowana świątynia jest zatem jednym z wielu przykładów „prowincjonalizacji” – jak pisze Andrzej Grzybowski – wzorów krakowskich, bowiem wielkie prezbiteria ani obszerne korpusy nie były potrzebne w innych miastach Małopolski<sup>36</sup>.

Późną i uproszczoną wersją kościoła opartego na systemie krakowskim jest kościół parafialny pw. Wniebowzięcia

<sup>32</sup> W. Sowała, *Średniowieczna architektura...* op. cit., s. 513.

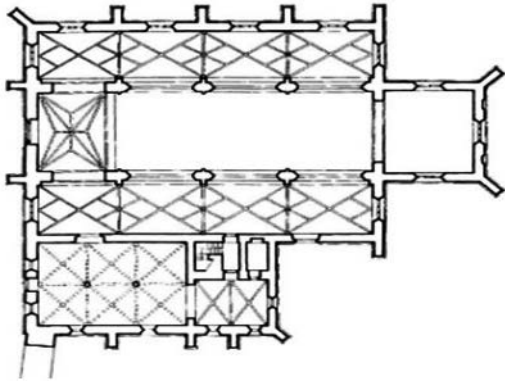
<sup>33</sup> A. Miłobędzki, *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1968, s. 78.

<sup>34</sup> A. Szyszko-Bohusz, *Beszowa, Skalmierz i system krakowski*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, 9: 1913, nr 1, kol. 66–79.

<sup>35</sup> A. Miłobędzki, *Zarys dziejów architektury...* op. cit., s. 78; A. Szyszko-Bohusz, *Beszowa, Skalmierz i system krakowski*, kol. 66–79.

<sup>36</sup> A. Grzybowski, *Gotycka architektura murowana w Polsce*, Warszawa 2015, s. 169.





9. Beszowa, kościół parafialny ok. 1407–1421, za:  
A. Grzybkowski, *Gotycka architektura murowana w Polsce*,  
Warszawa 2015, s. 168.

Najświętszej Maryi Panny w Bodzentynie. Świątynia ta jest wiarygodnie datowana, gdyż zachowała się tablica fundacyjna z 1452 r., a dwa lata później kardynał Oleśnicki zapisał kościołowi w swoim testamencie pewną sumę pieniędzy<sup>37</sup>. W przypadku kolegiaty w Bodzentynie typ krakowskiej bazyliki zredukowano do pseudobazyliki. Fakt ten świadczył zapewne o słabym przygotowaniu i przesadnej lekkości budowniczego, zwłaszcza że budowa kościoła przypada w okresie bujnego rozkwitu architektury gotyckiej. Podwyższono nawy boczne, a znaczna grubość i niezgrabność wielobocznych filarów była skutkiem zastosowania ceglanego materiału, ale przede wszystkim zaniku oprofilowania<sup>38</sup>.

Kolejnym przykładem zastosowania systemu filarowo-arkadowego, który można odnaleźć poza Krakowem, jest kościół pw. św. Pawła w Beszowej<sup>39</sup> (il. 9). Datowany dzięki inskrypcji fundacyjnej pochodzącej z 1407 r. został przekazany paulinom w 1421 r. Trójnawową, czteroprzęsłową nawę uzupełnia prosty, zbudowany na planie prostokąta, chór. Prezbiterium wznosi się niewiele wyżej niż arkady transeptu, które są przysadziste i dlatego wydają się niezgrabne<sup>40</sup>. W Beszowej biskup poznański Wojciech Jastrzębiec ufundował w swoich dobrach rodowych kościół parafialny, jednak – co ciekawe – odwzorowano w nim tylko korpus w typie krakowskich bazylik, gdyż jak się wydaje prezbiterium dla potrzeb wiejskiej parafii, mogło być stosunkowo niewielkie. Co więcej, fakt ten świadczy o tym, że na etapie budowy nie planowano tam osadzenia

zakonników, a dopiero później pojawili się tam paulini. Niemal identyczna szerokość naw, elewacyjna okładzina kamienna, a także portal zachodni – mimo redukcji – wyraźnie wskazuje na zależność świątyni w Beszowej z kazimierskim kościołem św. Katarzyny<sup>41</sup>.

W Skalbmierzu natomiast przejście rozwiązań krakowskich łączyło się z rozbudową kościoła romańskiego. W korpusie nawowym kolegiaty w Skalbmierzu, do wzorów krakowskich nawiązują wyraźnie arkady i filary międzynawowe. Gładkie filary, o nieregularnym wielobocznym przekroju, ujmują głęboko profilowane łuki odcinkowe ze żłobieniami, wyrastającymi bezpośrednio z podpory bez ramienia. Górna strefa nieartykułowana i niepodzielona, posiada tylko małe lancetowate okno tuż poniżej sklepienia. Korpus nawowy posiada tylko trzy przęsła, stąd zewnętrzny zarys bryły wydaje się zwarty; wąskie przypory artykułują zewnętrzną część budowli. Trójprzęsłowe prezbiterium jest znacznie niższe i zamknięte jest nietypowym zakończeniem 3/6. Ponadto bardzo grube ściany boczne obecnego chóru wskazują, że w mury obecnego prezbiterium wcielono romański kościół halowy. Do niego należą również dwie wieże, które niegdyś flankowały zachodnią część kościoła, a obecnie służą jako wieże kątowe prezbiterium. Schody poprowadzono w grubości muru, a w północnej ścianie prezbiterium zachowały się ponadto dwa romańskie okna łukowe. Zamknięcie chóru posiada okna tylko od wschodu i południowego wschodu. Południowa wieża w przyziemiu otwarta jest do środka i służy jako kaplica. Mimo przysadzistej formy, arkady międzynawowe wydają się mniej niezgrabne niż w popaulińskim klasztorze w Beszowej<sup>42</sup>.

Według najnowszej literatury najwięcej cech wspólnych łączy kościół w Skalbmierzu z krakowskimi kościołami św. Katarzyny i Bożego Ciała na Kazimierzu. W porównaniu z tym pierwszym, zauważyć można podobieństwo proporcji elewacji zewnętrznych, przekroju filarów między nawowych czy sposobu rozrzeźbienia podłuczy arkad międzynawowych. Natomiast w zestawieniu z kościołem Bożego Ciała również widoczne są cechy wspólne, takie jak identyczny przekrój filarów czy bardzo podobny sposób opracowania podłuczy arkad międzynawowych<sup>43</sup>. W Skalbmierzu przyjęcie rozwiązań krakowskich łączyło się z rozbudową kościoła romańskiego<sup>44</sup>. Omawiana świątynia, poprzez zastosowanie systemu krakowskiego, miała nawiązywać do największych kościołów stolicy<sup>45</sup>.

<sup>37</sup> D. von Winterfeld, C. Herrmann, *Kleinpolen...* op. cit., s. 415–416.

<sup>38</sup> A. Grzybkowski, *Gotycka architektura murowana...* op. cit., s. 169.

<sup>39</sup> M. Gorzelak, *Kościół i klasztor popauliński w Beszowej*, „Studia Claromontana”, 10: 1989, s. 460–477; M. Grzęda, *Architektura klasztoru Paulinów w Beszowej*, „Modus. Prace z Historii Sztuki”, 10–11: 2011, s. 29–55.

<sup>40</sup> D. von Winterfeld, C. Herrmann, *Kleinpolen...* op. cit., s. 412–414.

<sup>41</sup> A. Grzybkowski, *Gotycka architektura murowana...* op. cit., s. 167–169.

<sup>42</sup> D. von Winterfeld, C. Herrmann, *Kleinpolen...* op. cit., s. 414–415.

<sup>43</sup> W. Sowała, *Średniowieczna architektura...* op. cit., s. 517.

<sup>44</sup> A. Grzybkowski, *Gotycka architektura murowana...* op. cit., s. 169.

<sup>45</sup> W. Sowała, *Artystyczne dzieje kolegiaty...* op. cit., s. 29.



10. Skalmierz, widok od północnego wschodu, fot. autor



11. Skalmierz, kruchta zachodnia, fot. autor



12. Skalmierz, kruchta północna, fot. autor

Podsumowując okres gotyckiej przebudowy kościoła w Skalmierzu, należy podkreślić, że zasadnicza część prac ukończona została około roku 1460, wtedy bowiem zawarto kontrakt z miejscowym mistrzem Grzegorzem na wykonanie przeszkleń w kolegiacie. Regułą było bowiem wypełnianie okien podczas końcowego etapu budowy gotyckich kościołów, stąd można domniemywać, że podobnie było i w Skalmierzu<sup>46</sup>. Jedną z ważnych wzmianek o kościele w Skalmierzu przekazał Jan Długosz, który około 1470 r. wspominał, że murowany kościół pochodzi z jego czasów<sup>47</sup>. Kronikarz w *Liber beneficiorum* zawarł informację, iż na miejscu zniszczonego kościoła został *in diebus nostris* wybudowany za ofiary wiernych nowy pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Ponadto Długosz dodał uwagę, że wcześniejsza świątynia wraz z kapitułą została ufundowana przez jednego z biskupów krakowskich, nie podając jednak jego imienia ani nazwiska<sup>48</sup>. Najprawdopodobniej zatem w połowie XV wieku świątynia uległa radykalnej

przebudowie, która spowodowała przeobrażenie układu przestrzennego budowli. Na obecnym etapie badań należy zatem przyjąć jako słuszną i najbardziej prawdopodobną tezę, że przebudowa skalmierskiego kościoła przypada na lata 1443–1460<sup>49</sup>. Możliwe, że w tym czasie w wieżach przeparto nowe otwory ostrołukowe i zamurowano biforia, a ich ślady zachowały się w obu wieżach i są do dzisiaj dobrze widoczne<sup>50</sup>.

### 3. CZASY PÓŹNIEJSZE

Kształt świątyni pozostał do dzisiaj w zasadniczo niezmienionej formie (il. 10). Do prezbiterium, od jego północnej strony, dobudowana najprawdopodobniej na przełomie XV i XVI w. lub na początku XVI w. ceglana przybudówka, w której mieści się od wschodu dwuprzęsłowa zakrystia, a od zachodu zakrystia kapitułna, pełniąca dzisiaj funkcję skarbczyka, a nad nią kapitułarz. Wejście do niego prowadziło przez kręcone schody wbudowane

<sup>46</sup> Tamże, s. 32.

<sup>47</sup> D. von Winterfeld, C. Herrmann, *Kleinpolen...* op. cit., s. 415.

<sup>48</sup> S. Olczak, D. Olszewski, *Parafia Skalmierz...* op. cit., s. 68–69.

<sup>49</sup> W. Sowała, *Średniowieczna architektura...* op. cit., s. 519.

<sup>50</sup> Z. Świechowski, *Katalog architektury romańskiej...* op. cit., s. 433.





13. Skalmierz, widok na prezbiterium, fot. autor

między przybudówką, wieżę i nawę boczną. W pierwszej połowie XVII w. kościół został odrestaurowany i częściowo przebudowany: korpus nawowy otrzymał nowe sklepienie kolebkowo-krzyżowe oraz została dobudowana piętrowa, zbudowana na planie prostokąta i przylegająca od zachodu do nawy głównej, kruchta (il. 11). W 1617 r. wizytator parafii relacjonował, że dach na kościele jest na nowo zreperowany<sup>51</sup>.

W 1638 r. odnowiono sklepienia nawy, a w pierwszej połowie XVII w. dobudowano nowy, dwukondygnacyjny szczyt zachodni z pilastrami i spływami wolutowymi<sup>52</sup>. W 1853 roku wystawiono przy północnej ścianie kościoła kruchtę (il. 12). Datowana dotychczas na połowę wieku XIX wieloboczna kruchta północna, zapewne wtedy przebudowana, wydaje się być jednak starsza<sup>53</sup>. Ponadto w okresie nowszym została przebita arkada, łącząca przyziemie wieży

<sup>51</sup> S. Olczak, D. Olszewski, *Parafia Skalmierz...* op. cit., s. 70–71.

<sup>52</sup> D. von Winterfeld, C. Herrmann, *Kleinpolen...* op. cit., s. 415.

<sup>53</sup> W. Sowała, *Średniowieczna architektura...* op. cit., s. 509.



14. Skalmierz, sylwetka kościoła od południa, fot. autor



południowej z wnętrzem nawy bocznej, a także przejście z zakrystii do przyziemia wieży północnej<sup>54</sup>.

W 1819 roku skasowano tutejszą kolegiatę. W latach 1873–1875 kościół został gruntownie wyremontowany. W drugiej połowie XIX w. romańskie wieże zostały nieco podwyższone, otrzymały także nadbudowane gzymsy, neogotyckie hełmy oraz okna w najwyższej kondygnacji. W 1906 roku uległ pożarowi, w którego wyniku spłonęła część wyposażenia wnętrza. W drugiej połowie XIX wieku, a także w latach 1949–52 oraz w wieku obecnym przeprowadzono przy kościele szereg prac konserwatorskich i restauratorskich, które przyczyniły się do poprawy stanu technicznego zabytku i jego estetyki<sup>55</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Skalbmierzu, dzięki swej imponującej architekturze, zajmuje niewątpliwie w dziejach architektury polskiej i panoramie Małopolski, znaczące miejsce (il. 13). Analiza architektury skalbmierskiego kościoła pozwoliła na wyciągnięcie interesujących wniosków. Cechą szczególną świątyni jest oryginalny układ przestrzenny, który łączy w harmonijną całość XII-wieczne mury i wieże wraz z XV-wiecznym korpusem nawowym i przebudowanym prezbiterium. Na krakowską genezę XV-wiecznej przebudowy wskazuje analiza korpusu świątyni. To w bazylikach wybudowanych w tzw. systemie krakowskim, odnajdujemy wzór korpusu

nawowego, który w Skalbmierzu uległ redukcji i powstał w nieco mniejszej skali (il. 14).

Wyniki dotychczasowych analiz nie wyczerpują tematu, lecz wyraźnie wskazują również kierunki dalszych poszukiwań badawczych, wśród których szczególne miejsce zajmuje problem odtworzenia dokładnego wyglądu romańskiego kościoła, co jest poważnym argumentem za podjęciem kompleksowych badań archeologicznych skalbmierskiego kościoła. Kolejną ważną kwestią jest problem XV-wiecznej przebudowy świątyni oraz kolejności podjętych prac: czy najpierw zajęto się nowym prezbiterium, a potem dobudowano „krakowski” korpus nawowy? W tym miejscu należy również postawić pytanie, czy i dlaczego rzeczywiście najbliższymi wzorami tej części świątyni są krakowskie świątynie pw. św. Katarzyny i Bożego Ciała? Jako propozycja dalszych badań jawi się także potrzeba zbudowania pełnej i bogatej historii kościoła, jak również głębsze zbadanie problemu genezy świątyni.

W dostępnych bowiem publikacjach i opracowaniach na temat omawianego kościoła zdecydowanie brakuje gruntownego opisanego powyższych problemów. Niezbędna okazuje się zatem próba zebrania w całość i poszerzenia dotychczasowych badań, dotyczących wyżej wymienionych zagadnień. Kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Skalbmierzu jest bez wątpienia istotnym przykładem średniowiecznej architektury sakralnej w Polsce. Na podstawie tego krótkiego opracowania widać zatem potrzebę i możliwości ku stworzeniu szerokiej monografii poświęconej temu ważnemu zabytkowi.

<sup>54</sup> Z. Świechowski, *Architektura romańska...* op. cit., s. 222.

<sup>55</sup> *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce...* op. cit., s. 83–87.

## BIBLIOGRAFIA:

- Gorzelał M., *Kościół i klasztor popauliński w Beszowej*, „Studia Claromontana”, 10: 1989, s. 460–477.
- Grzęda M., *Architektura klasztoru Paulinów w Beszowej*, „Modus. Prace z Historii Sztuki”, 10–11: 2011, s. 29–55.
- Grzybowski A., *Gotycka architektura murowana w Polsce*, Warszawa 2015.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 3: *Województwo kieleckie*, red. J. Z. Łoziński, B. Wolff, z. 9: *Powiat pińczowski*, oprac. K. Kutrzebianka, J. Z. Łoziński, B. Wolff, Warszawa 1961, s. 83–87.
- Lalik T., *Zagadnienie „vitae communis” kapituł polskich XII w.*, [w:] *Wiek średni, Medium aevum. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60. rocznicę urodzin*, Warszawa 1962, s. 99–110.
- Miłobędzki A., *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1968.
- Olczak St., Olszewski D., *Parafia Skalbmierz. Zarys dziejów*, Kielce 2000.
- Pencakowski P., Włodarek A., *Skalbmierz*, [w:] *Architektura gotycka w Polsce. Katalog zabytków*, red. A. Włodarek, Warszawa 1995, (Dzieje sztuki polskiej, t. 2, cz. 2).
- Rodzińska-Choraży T., *Wątki kamienne w architekturze w Polsce do schyłku XII wieku*, [w:] *III Forum Architecturae Poloniae Medievalis*, red. K. Stala, Kraków 2013, s. 295–318.
- Romanowski St., *Dzieje miasta Skalbmierza*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, 3: 1965, s. 211–304.
- Sowała W., *Artystyczne dzieje kolegiaty Świętego Jana Chrzciciela w Skalbmierzu*, Kielce 2022.
- Sowała W., *Średniowieczna architektura kościoła św. Jana Chrzciciela w Skalbmierzu*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 82: 2020, nr 4, s. 495–526.
- Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XII wieku*, red. M. Walicki, Warszawa 1971, (Dzieje sztuki polskiej, t. 1), s. 755–756.
- Szymański J., *Możnowładztwo małopolskie a kanonikat świecki w pierwszej połowie XII wieku*, „Studia Historyczne”, 10: 1967, s. 33–34.
- Szysko-Bohusz A., *Beszowa, Skalbmierz i system krakowski*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, 9: 1913, nr 1, kol. 66–79.
- Świechowski Z., *Architektura romańska w Polsce*, Warszawa 2000.
- Świechowski Z., *Katalog architektury romańskiej w Polsce*, Warszawa 2009.
- Tomaszewski A., *Romańskie kościoły z emporami zachodnimi na obszarze Polski, Czech i Węgier*, Wrocław 1974.
- Tomkowicz St., *Kolegiata Św. Jana Chrzciciela w Skalbmierzu. Reszty romańskiej budowy*, Kraków 1908.
- Winterfeld D. von, Herrmann Ch., *Kleinpolen*, [w:] *Mittelalterliche Architektur in Polen. Romanische und gotische Baukunst zwischen Oder und Weichsel*, Hrsg. Ch. Herrmann, D. von Winterfeld, Petersberg 2015, s. 378–481.
- Wiśniewski J., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w pińczowskim, skalbmierskim i wiślickim*, Marjówka 1927.

IRENA ROLSKA

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI

irena.rolska@kul.pl

<https://orcid.org/0000-0001-7360-9536>

## BEJSCE W CZASACH FIRLEJÓW

<https://doi.org/10.15633/9788383700151.11>

Ród Firlejów przez kilka pokoleń należał do najwyższej warstwy polskiego społeczeństwa. Jego przedstawiciele piastowali wysokie urzędy państwowe, w tym marszałka wielkiego koronnego, podskarbiego koronnego, hetmanów, wojewodów i kasztelanów większych oraz kościelne – biskupów, a wreszcie prymasa.

Według legendy herbowej Firlejowie pojawili się w Polsce za czasów Mieszka I wraz z orszakiem czeskiej księżniczki Dobrawy. Jako wojowie Piasta mieli walnie przyczynić się do chrystianizacji ziem polskich. W latach siedemdziesiątych XVI wieku François Hotman (1524-1590), pisarz i profesor prawa na Sorbonie oraz Johann Thomas Freigius (1543-1583), filozof i rektor uniwersytetu w Altendorfie podkreślali „starożytny” pochodzenie dobrze znanego w Europie rodu Firlejów. Informacje, podane przez François Hotmana i Johanna Thomasa Freigiusa, stały się podstawą do opisania dziejów Firlejów przez Bogdana Paprockiego, który wprowadzał jednak zmiany, ale dotyczące kalwińskich przedstawicieli rodu. Według Paprockiego protoplasta rodu Lewartów miał przybyć z Frankonii wraz z powracającym z wygnania do Polski, prawdopodobnie z Węgier, Władysławem Łokietkiem<sup>1</sup>.

Dla dziejów rodu Firlejów najważniejszą datą był rok 1317, kiedy zostali wynagrodzeni za usługi oddane Władysławowi Łokietkowi. W źródłach historycznych jako najstarsi z rodu występowali: Dzierżko, kanonik kolegiaty św. Floriana na krakowskim Kleparzu i Eustachy – Ostajusz

z Bejsc (†1359)<sup>2</sup>, podczaszy krakowski, a następnie kasztelan lubelski w latach ([1339?] 1347-1359)<sup>3</sup>. W Bejskach znajdowała się zapewne najstarsza siedziba Firlejów, gdzie Eustachy ufundował gotycki kościół ukończony w drugiej połowie XIV wieku, którego prezbiterium z baldachimowymi niszami usytuowanymi na osiach służek sklepienia bliskie jest prezbiterium kościoła Mariackiego w Krakowie. W latach siedemdziesiątych lub osiemdziesiątych XV wieku w prezbiterium kościoła w Bejskach, zapewne jeszcze za życia Ostasza, powstały gotyckie malowidła przedstawiające Chrystusa Pantokratora w otoczeniu Najświętszej Marii Panny i św. Jana.

W roku 1380, po śmierci Eustachego, nastąpił podział dóbr Firlejów między jego synów Jakuba i Piotra. Jakub został właścicielem siedziby rodu Firlejów w Dąbrowicy koło Lublina<sup>4</sup>. W kolejnym pokoleniu Dąbrowica znalazła się w rękach Adama Firleja z Krwat, a następnie jego syna Jana z Bejsc<sup>5</sup>. Po tym ostatnim Bejsce odziedziczył Piotr Firlej (†1499), sędzia lubelski<sup>6</sup>. Prawdopodobnie po śmierci Piotra Firleja, Bejsce znalazły się w rękach Adama

<sup>1</sup> M. Chachaj, *Z dziejów propagandy przeszłości rodu Firlejów w Europie XVI-XVII wieku*, [w:] *III Janowieckie Spotkania Historyczne. Mecenat kulturalny Firlejów. Firlejowie w tradycji lokalnej Lubelszczyzny. Materiały z sesji naukowej*, red. A. Szymanek, Janowiec 2001, s. 71-75; B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s.491-497; I. Rolska, *Firlejowie Leopardzi. Studia nad patronatem i fundacjami artystycznymi w XVI i XVII wieku*, Lublin 2009, s. 31-32.

<sup>2</sup> A. Sochacka, *Posiadłości Lewartów w Lubelskiem w średniowieczu*, [w:] *II Janowieckie Spotkania Historyczne. Gospodarcza i kulturowo-twórcza rola Firlejów. Firlejowie w tradycji lokalnej*, Janowiec 2000, s. 15; Chachaj, *Z dziejów...*, s. 90; F. Piekosiński, *Codex diplomaticus Poloniae Minor*, t. 2, Kraków 1886, s. 274-275; I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 34.

<sup>3</sup> Eustachy poślubił Zofię z Tęczyna, córkę Jana Rabsztyńskiego i Barbary z Woli Konińskiej, obejmując wielkie dobra zwłaszcza po Konińskich. Por.: J. Kurtyka, *Latyfundium tęczynskie. Dobra i właściciele (XIV-XVII wiek)*, Kraków 1999, s. 59, I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 32.

<sup>4</sup> Piotr był protoplastą innych linii Firlejów: Broniewskich, Markuszowskich, Zakrzewskich, Beskich i Konarskich, Meglewskich i Krwatskich. Por.: I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 34.

<sup>5</sup> Sz. Okolski, *Orbis Polonus [...] In quo antiqua Sarmatarum gentilitia relucet [...] Authore [...] Simone Okolski [...]*, t. II, Cracoviae 1641, s. 115-116; J. Krzepela, *Księga rozszedlenia rodów ziemiańskich w dobie jagiellońskiej*, Kraków 1915, s. 225-226; I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 34.

<sup>6</sup> Okolski, *Orbis Polonus...* s. 115-116; Krzepela, *Księga...*, s. 225-226; I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 34.



Firleja – Konarskiego. Od niego około roku 1547, dobra przejął wnuk Piotra Firleja, również Piotr (1496/1497-1553), późniejszy wojewoda ruski<sup>7</sup>. Kolejnym właścicielem Bejsc, po Piotrze Firleju, został jego najstarszy syn Jan (ok. 1520-1574), marszałek wielki koronny, wojewoda krakowski i przywódca polskich kalwinów.

Dla dziejów Bejsc najważniejszą postacią był wojewoda krakowski, Mikołaj Firlej (†1600), najstarszy syn Jana Firleja (†1574) i Zofii Bonerówny. Mikołaj Firlej był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli swojego rodu. Po jego śmierci Zygmunt III pisał o Firleju: „Mąż doświadczeniem najroztropniejszy, w radach najdoskonalszy, stałością i wielkością umysłu poważny, z cnoty szanowany”<sup>8</sup>.

Zgodnie z tradycją synów możnowładców Mikołaj Firlej rozpoczął peregrynację po Europie. Najpierw wyjechał do krajów niemieckich i Francji, w końcu na uniwersytet boloński. Szybko otrzymał królewskie zaszczyty i urzędy. Od roku 1562 był starostą kazimierskim i sekretarzem królewskim. W roku 1567 Mikołaj przebywał w Padwie, gdzie doszło do konfliktu zbrojnego, w wyniku którego musiał uciekać z miasta. Prawdopodobnie wrócił do Bolonii, gdzie został studentem znakomitego humanisty i znawcy rzymskich starożytności, Karola Sigoniusza, który dedykował swojemu uczniowi utwór pt. „De binis comitiis et lege curiata posterior cum Nicolao Grucho disputatio” (Bologna 1566). W nim wychwalał ród Firlejów i szczególnie inklinację Mikołaja do nauki, a zwłaszcza do nauk wyzwolonych, a także jego erudycję w zakresie studiów poświęconych sztuce. Mikołaj Firlej związał się w Rzymie z Kolegium Rzymskim, gdzie w latach sześćdziesiątych pojawiło się wielu przedstawicieli znanych polskich rodów, by przygotować się do walki w obronie katolicyzmu w Polsce. Cechą charakterystyczną wychowanków kolegów był wielki zapal religijny i nadzwyczajne poświęcenie się sprawom Kościoła katolickiego. Wielki wpływ na Firleju wywarły spotkania i rozmowy z papieżem Piusem V, a także z Antonio Marią Grazianim, sekretarzem kardynała Giovanni Francesco Commendone, nuncjusza apostolskiego w Rzeczypospolitej. W kwietniu 1569 roku doszło do konwersji kalwina Mikołaja Firleja na katolickie wyznanie. Doprowadzili do niej dwaj, przebywający w Rzymie, polscy

jezuici: Stanisław Warszewicki i Piotr Skarga<sup>9</sup>. W połowie 1569 roku Firlej wyjechał z Rzymu. Mimo iż ukrywał swoją konwersję, jednak nigdy nie wszedł w otwarty konflikt ze swoim ojcem Janem, przywódcą polskich kalwinów. Mikołaj stał na stanowisku obrony pokoju religijnego w Rzeczypospolitej. W roku 1576 został kasztelanem bieckim i referendarzem koronnym. Od roku 1589 sprawował urząd wojewody krakowskiego, następnie w roku 1598 został starostą wolbromskim, a rok później starostą pilźnieńskim. Mikołaj Firlej był też dyplomata, któremu powierzano ważne misje dyplomatyczne<sup>10</sup>. Król Zygmunt III zlecił Mikołajowi Firlejowi, członkowi królewskiej komisji korektury praw (1589), wydanie statusów prawa. Jan Januszewski (1550-1613), stały domownik wojewody, a jednocześnie największy wydawca w szesnastym stuleciu, twórca pierwszego narodowego pisma drukarskiego i reformator polskiej ortografii, opracował pod patronatem Firleja, w latach 1590-1597, zbiór prawa polskiego: „Statuta prawa y constitutione koronne łacińskie i polskie” (wyd. 1600).

Jako najstarszy syn Jana Firleja odziedziczył po nim ogromny majątek, m.in. główną siedzibę rodu w Dąbrowicy, a także m.in. Balice, Ogrodzieniec, kamienicę Bonerów - Firlejów w Krakowie i dwór w Lublinie oraz Bejsce. Dla konwertytów w okresie potrydenckim jedną z najważniejszych kwestii stało się udowodnienie współczesnym starożytności przynależności swego rodu do Kościoła katolickiego. Do takiego zamanifestowania przynależności rodziny Firlejów do wyznania katolickiego nadawały się Bejsce z kościołem wzniesionym przez Eustachego ponad dwieście lat temu. W Dąbrowicy, głównej siedzibie rodu, była tylko zamkowa kaplica, którą Mikołaj Firlej na nowo wyposażył, w innych jego siedzibach nie było katolickich świątyń. Kościół w Bejskach był doskonałym symbolem przynależności przodków Firlejów do Kościoła katolickiego. Od roku 1576 Mikołaj Firlej rozpoczyna karierę polityczną, w tym roku zostaje kasztelanem bieckim, referendarzem koronnym. Zwieńczeniem tej kariery było objęcie urzędu wojewody krakowskiego, co nastąpiło w roku 1587<sup>11</sup>. Można przypuszczać, że myśl umieszczenia w ko-

<sup>7</sup> Archiwum Kurii Archidiecezjalnej w Lublinie: K. Boniewski, *Opis historyczny diecezji lubelskiej*, sygn. A 259, s. 770; I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 25.

<sup>8</sup> W galerii sławnych Polaków w Sali Rycerskiej Zamku Królewskiego w Warszawie, stworzonej przez króla Stanisława Augusta znalazł się portret Mikołaja Firleja (†1600). Kopia tego wizerunku była w Galerii Sławnych Polaków, utworzonej przez pijara ks. Józefa Bogusławskiego w Wilnie. Por.: M. Kałamajska-Saeed, *Genealogia przez obrazy. Barokowa ikonografia rodu Sapiechów na tle staropolskich galerii portretowych*, Warszawa 2006, s. 46-48 i przypis 163.

<sup>9</sup> Mikołaj Firlej szczególnie związany był z jezuitami, współfinansował kościoły jezuickie w Krakowie i Lublinie. Jako członek założonego przez Piotra Skargę w roku 1584 Arcybractwa Miłosierdzia był jego największym współpracownikiem. Por.: I. Rolska, *Firlejowie...*, s.74.

<sup>10</sup> W roku 1575 Firlej odbył podróż dyplomatyczną do Wiednia, a być może i do Włoch. W roku 1589 wraz z kardynałem Jerzym Radziwiłłem, od cesarza Rudolfa II (1576-1612) w Pradze odebrał przysięgę na pokój z Rzeczypospolitą. W 1589 roku, po decyzji o uwolnieniu arcyksięcia Maksymiliana jeńca Zamoyskiego, Firlej wraz z Markiem Sobieskim, wojewodą lubelskim, wymusił na Habsburgu poręczenie, że ten złoży przysięgę, iż po opuszczeniu granic Polski, nie będzie podejmował prób zdobycia polskiego tronu. Por.: I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 73.

<sup>11</sup> W późniejszym okresie obejmowanie urzędów m.in. wojewodów wiązało się z coraz większym naciskiem na króla Zygmunta III, by ten nie

ściele w Bejskach mauzoleum rodowego Firlejów zapadła w latach osiemdziesiątych XVI wieku i wiązała się również ze śmiercią siostry wojewody, Elżbiety (†1580). Do tej pory przedstawiciele rodu Firlejów chowani byli w kościele dominikanów w Lublinie, gdzie do dzisiaj znajdują się ich renesansowe nagrobki<sup>12</sup>.

Zgodnie z tradycją w prezbiterium kościoła w Bejskach został wzniesiony przed rokiem 1582 pomnik nagrobny Elżbiety (†1580/1582), autorstwa Hieronima Canavesi (1525-1582)<sup>13</sup>, a tym samym świątynia stała się mauzoleum Firlejów. W prostokątnej niszy, na charakterystycznym dla Canavesiego, boniowanym cokole wznosi się prostokątna nisza. W niej umieszczona została w pozycji półleżącej, w pozie sansovinowskiej, postać zmarłej młodej dziewczyny (il. 1). Zmarła przedstawiona jest w wytwornej sukni ozdobionej kryzą, z cennymi łańcuszkami na piersiach i wiankiem na głowie. Elżbieta trzyma w ręce zerwany kwiat – symbol niewinności i rozwijającego się życia. Wnękę nagrobka ujmują pary pilastrów ozdobione motywami roślinnymi i podtrzymujące dekoracyjny fryz. W zwieńczeniu pomnika umieszczona została prostokątna tablica inskrypcyjna ujęta w pilasterki i woluty dekorowane akantem, którą wieńczy kartusz z herbem Lewart. Najbliższe analogie do nagrobka z Bejsc wykazuje pomnik Jakuba Rokossowskiego (†1580), podskarbiego nadwornego koronnego w Szamotułach, którego twórcą jest Canavesi<sup>14</sup>. Podobieństwa do figury Elżbiety, a zwłaszcza w układzie szat, można doszukiwać się w innym nagrobku autorstwa Canavesiego, poświęconym spokrewnionej z Firlejówną, Katarzyną z Tęczyńskich Barzowej (†1566) w kościele w Książu<sup>15</sup>.

Zapewne w tym czasie zapadła decyzja podjęta przez Mikołaja Firleja o rozbudowie kościoła o południową kruchtę i budowie przy kościele w Bejskach kaplicy grobowej<sup>16</sup>.

---

powierzał stanowisk protestantom. Marek Sobieski mógł objąć urząd wojewody lubelskiego w roku 1599 dopiero po konwersji na katolicyzm.

<sup>12</sup> I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 226-237.

<sup>13</sup> Z Canavesim łączy się również rzeźbiarska dekoracja dworu Firlejów-Broniewskich w Bronicach.

<sup>14</sup> Układ postaci jest identyczny: Rokossowski zamiast kwiatu dzierży w ręce buławę. Różnice można zauważyć jedynie w polach pilastrów i fryzu, wypełnionych płytami marmurowymi. Tablica inskrypcyjna znalazła się pod postacią zmarłego, a nie w zwieńczeniu, jak to uczyniono w pomniku Firlejówny. W nagrobku z Szamotuł, w otoczeniu pilastrów oraz wolut ozdobionych akantem i zakończonych płonącymi wazami, został umieszczony herb zmarłego. Por.: I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 237.

<sup>15</sup> Barbara z Mniszchów, trzecia żona Jana Firleja (†1574), marszałka wielkiego koronnego, zamówiła pomnik nagrobny ku czci swego pierwszego męża Łukasza Nagórskiego (†1571), podkomorzego łęczyckiego, starosty garwolińskiego, marszałka dworu królowej Anny Jagiellonki i syna Stanisława. Nagrobek stanął w kolegiacie pw. św. Jana w Warszawie. Por.: I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 238.

<sup>16</sup> Kaplica św. Anny być może została dobudowana przez syna Mikołaja również Mikołaja, wojewodę sandomierskiego.



1. Nagrobek Elżbiety Firlejówny w kościele w Bejskach, fot. Irena Rolska



2. Mauzoleum Firlejów w Bejskach, fot. Irena Rolska

Datowanie architektury kaplicy zostało zdeterminowane okresem powstania nagrobka Firlejów i określone na lata 1594-1600 (il. 2). Założona na planie kwadratu kaplica formą nawiązuje do wzorca kaplicy z kopułą z latarnią, wzniesioną bezpośrednio na murze, zaprojektowaną przez Bartolommeo Berrecciego jako mauzoleum biskupa Piotra Tomickiego na Wawelu w roku 1530. Architektura kaplicy Firlejów jest skromna, a jednocześnie bardzo wyważona. W gładkie, tynkowane, lekko pochylone ściany





3. Latarnia na kaplicy Firlejów w Bejscach, fot. Irena Rolska

wprowadzono okulusy ujęte opaskami z motywami kwiatów i główką uskrzydłonego aniołka. W narożach kaplicy umieszczone są jońskie pilastry. Ściany kaplicy wieńczy bogaty dorycki gzyms złożony z tryglifów i metop z różami, u góry zamknięty jajownikiem. Nad kopułą wznosi się latarnia, którą ozdabiają esowate, zindywidualizowane jońskie hermy o liściastych spływach. Twórca kaplicy zapewne wykorzystał do nich wzorce z niderlandzkich wzorników (il. 3). Szukając jednak analogii dla herm, należy stwierdzić, iż wykazują one podobieństwa do herm wykonywanych przez Jana Michałowicza z Urzędowa m.in. do kaplicy Uchańskiego przy kolegiacie w Łowiczu (1580-1583). Także liściaste spływy herm nawiązują do płonących języków wprowadzonych do dekoracji kasetonów kopuły w kaplicy Uchańskiego<sup>17</sup>. Należy zauważyć, że w latach osiemdziesiątych Jan Michałowicz pracował dla spokrewnionych z Firlejami rodów Leżeńskich i Tarnowskich<sup>18</sup>.

Powyżej herm na latarni zostały umieszczone maski, zaś na narożach korpusu kaplicy, tak jak niegdyś w Kaplicy Zygmuntońskiej, ustawiono posągi Judyty i Dawida, symbolizujące Najświętszą Marię Pannę i Chrystusa.

Równie prostymi środkami przy rozczłonkowaniu ścian posłużono się we wnętrzu kaplicy, gdzie przejęto tylko niektóre elementy trójprzelotowego łuku triumfalnego, tj. arkadowe wnęki środkowe z belkowaniem bez architrawu. Jest to jedyna artykulacja pionowa, co również zbliża



4. Wnętrze kaplicy w Bejscach, fot. Irena Rolska

rozwiązanie wnętrza do dzieł Jana Michałowicza, chociaż należy pamiętać, iż nie mamy źródłowego poświadczenia o pracach tego architekta w Bejscach. Po bokach arkad w kaplicy znajdują się konchowe nisze o polichromowanych obramieniach, przeznaczone do ustawienia w nich figur. Ponad niszami znajdują się tablice ustawione jakby na konsolach. Nisze wprowadzone zostały w późniejszym okresie i zachwiały pierwotną koncepcję kompozycyjną. Umieszczenie ich na takim poziomie spowodowało, iż kapitele podtrzymujące środkowe archiwolty wypadają w połowie ich wysokości<sup>19</sup>. Polichromowane wnętrza kaplicy jest stonowane, a wręcz lapidarne (il. 4-5).

Odmiennie została potraktowana ściana zachodnia, gdzie umieszczono wykonany z piaskowca nagrobek (il. 6-7). Zamontowanie na zachodniej ścianie kaplicy nagrobka wiązało się z integracją w strukturę istniejącej architektury m.in. w wyniku osadzania zwieńczenia nagrobka została naruszona struktura gzymsu podkopułowego<sup>20</sup>. Można wysnuć hipotezę, że Mikołaj Firlej już w latach osiemdziesiątych rozpoczął budowę swego mauzoleum,

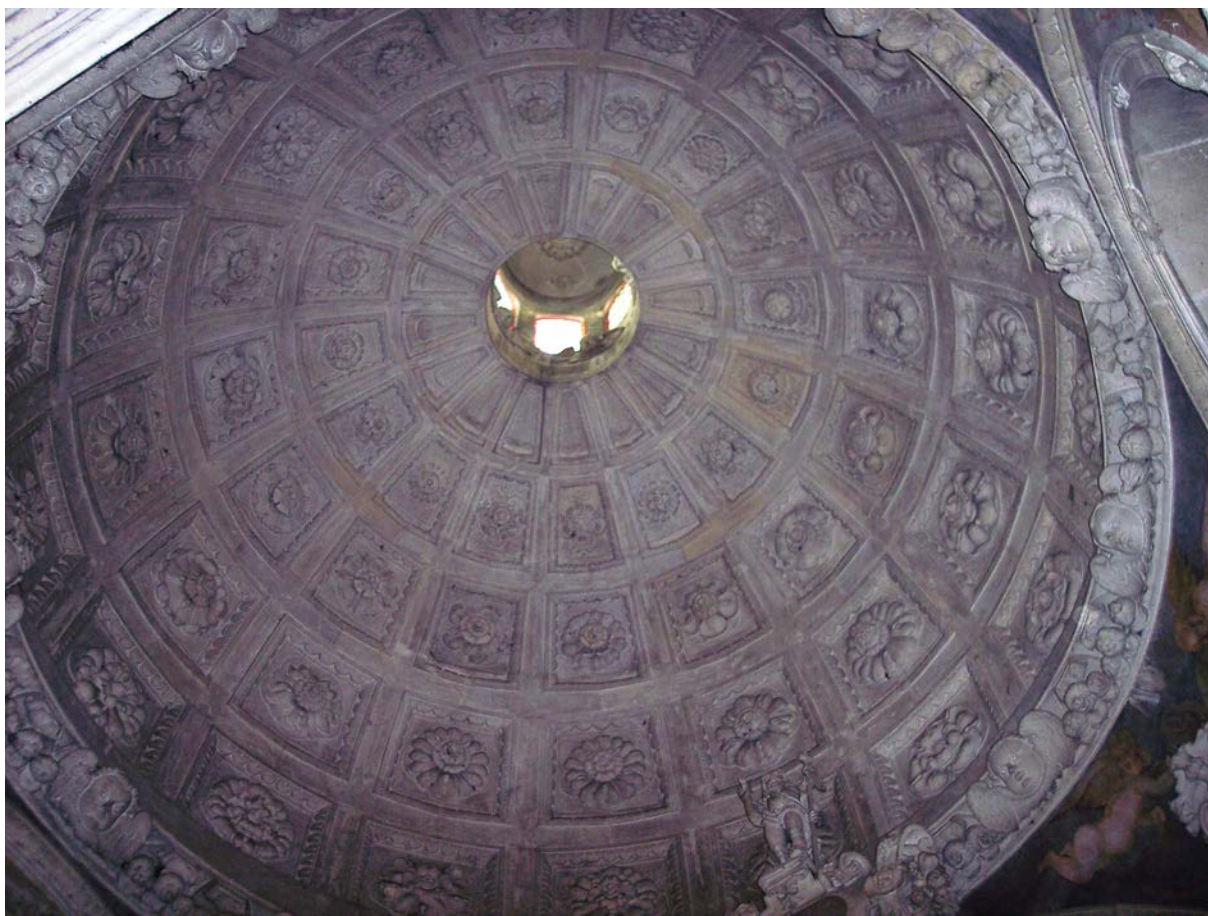
<sup>17</sup> Kaplicę Uchańskiego w Łowiczu przekształcił prymas Henryk Firlej na kaplicę dla relikwii św. Wiktorii. Por.: I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 411.

<sup>18</sup> J. Łoziński, *Grobowe kaplice kopułowe w Polsce 1520-1620*, Warszawa 1973, s. 130; I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 240.

<sup>19</sup> J. Z. Łoziński, *Grobowe kaplice...*, s. 130; I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 240.

<sup>20</sup> F. Stolorz, *Testament Tomasza Nikla (Przyczynek do dziejów pińczowskich warsztatów budowlanych i kamieniarsko-rzeźbiarskich na przełomie wieków XVI i XVII)*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. 32 (1970), nr 3-4, s. 233-235; J. Z. Łoziński, *Grobowe kaplice...*, s. 129, 190; I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 240.





5. Kopuła kaplicy Firlejów w Bejscach, fot. Irena Rolska

z pewnością forma budowli nawiązywała do twórczości architektonicznej zmarłego w roku 1583 Jana Michałowicza. Nie można wykluczyć, iż był on projektantem kaplicy Firlejów. We wnętrzu wzajemna relacja nagrobek – ołtarz nawiązuje do rozwiązań wewnątrz w mauzoleach projektowanych przez Jana Michałowicza. W nich także dominuje przede wszystkim pomnik<sup>21</sup>.

Przez kilka lat wnętrza kaplicy prawdopodobnie nie było ukończone. Decyzja o wzniesieniu pomnika grobowego została zapewne podjęta przez Firleja około roku 1593, i łączy się z datą śmierci pierwszej żony Elżbiety z Ligzów. Pierwszy etap budowy pomnika został ukończony przed rokiem 1600, tj. datą śmierci fundatora<sup>22</sup>.

Nagrobek z Bejsc to dzieło niejednolite. Dekoracja wnętrza kaplicy jest klasyczna i stonowana w porównaniu z wielopłaszczyznową, światłocieniową architekturą

nagrobka. Zmiany w szerokości i wysokości poszczególnych kondygnacji nagrobka powodują powstanie sił i wektorów służących do wywołania napięcia i niepokoju odbiorcy. Plastycznie, manierystyczne rozchwiecie nagrobka podkreślają dodane do architektonicznej ramy fantastyczne stworzenia<sup>23</sup>. Przy cokole pomnika znalazły się dwugłowe węże, ponad nimi uskrzydłone smoki, hybrydy, z których wyrastają pędy przechodzące w łby gryfów i węży (il. 8-9). Kolejne skupisko stworów umieszczono w sferze przyczółku, gdzie znowu pojawiają się hybrydy roślinno-zwierzęce ze smoczymi głowami o długich szyjach<sup>24</sup>. Zgodnie ze starożytną tradycją, przejętą przez chrześcijaństwo, w motywach smoków i węży widziano symbole zła, grzechu,

<sup>21</sup> J. Z. Łoziński, *Kaplice grobowe...*, s. 133.

<sup>22</sup> A. Kurzątkowska, *Mauzoleum Firlejów w Bejscach – wybitne dzieło manieryzmu pińczowskiego*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XXX (1968), nr 1, s. 123; I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 239.

<sup>23</sup> R. Nawrocki, *Serpentem et dracones. Uwagi o motywach fantastycznych w dekoracji kaplicy Firlejów w Bejscach*, w: *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. V, red. J. Lileyko i I. Rolska, Lublin 2004, s. 36; I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 245-249.

<sup>24</sup> Fantastyczne głowy smoków stylistycznie nawiązują do podobnych przedstawień z attyki kamienicy Bonerów-Firlejów w Krakowie, z nagrobka tzw. Piotra Firleja w kościele dominikanów w Lublinie i kartusza herbowego z pałacu Tęczyńskich w Jakubowicach Murowanych koło Lublina. Por.: I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 245.





6. Nagrobek Firlejów w Bejskach, fot. Irena Rolska



7. Fragment nagrobka Firlejów w Bejskach, fot. Irena Rolska





8. Smok z nagrobka Firlejów, fot. Irena Rolska

szatana, śmierci. Ulisses Aldrovandi włoski uczonec, lekarz, przyrodnik, filozof i encyklopedysta z Bolonii, którego uczniem był Mikołaj Firlej, tłumaczył postać smoka, jako symbol wewnętrznej walki duchowej. Węża utożsamiał Aldrovandi z grzeszną duszą zatrutą własnym jadem<sup>25</sup>, a wyznawców luteranizmu łączył z apokaliptycznym smokiem o siedmiu głowach i dziesięciu rogach<sup>26</sup>. Piotr Skarga szlachcica wyznania protestanckiego nazywał wprost bezbożnym wyrodkiem, niesprawiedliwym drapieżcą, wężem jadowitym<sup>27</sup>.

Smoki, węże, hybrydy na obramieniu nagrobka, mogły odnosić się do wcześniejszej wiary kalwińskiej Firleja. Nie mogły one przekroczyć *porta coeli* – bramy prowadzącej w zaświaty. Wrota te zostały podkreślone w pomniku



9. Smok z nagrobka Firlejów, fot. Irena Rolska

<sup>25</sup> R. Nawrocki, *Serpentem et dracones...*, s. 42-43; I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 246.

<sup>26</sup> R. Nawrocki, *Serpentem et dracones...*, s. 44; I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 246.

<sup>27</sup> Skarga wydał m.in. „Upomnienie ewangelików” (1592), „Proces konfederacyjnej” (1595), „Dyskurs na konfederacyjną” (1607). Por.: J. Tazbir, *Szermierz kontrreformacji- Piotr Skarga*, [w:] *Pisarze staropolscy, sylwetki*, red. S. Grzeszczuk, t. 2, Warszawa 1997, s. 260.



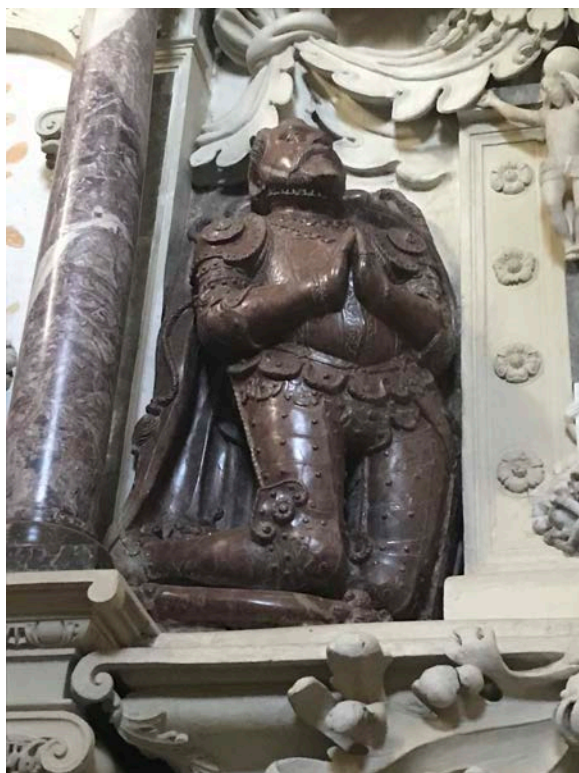


10. Zwieńczenie nagrobka Firlejów z figurą Chrystusa na szczycie, fot. Irena Rolska



11. Fragment nagrobka Firlejów, fot. Irena Rolska





12. Mikołaj Firlej, fot. Irena Rolska



13. Elżbieta z Ligęzów Firlejowa, fot. Irena Rolska

Firlejów edikulą z parą kolumn na postumentach i z trójkątnym przyczółkiem. Stwory zostały pokonane przez Chrystusa Zmartwychwstałego umieszczanego w zwieńczeniu nagrobka (il. 10).

Dekorację nagrobka wzbogacają podwieszane nad konsolami draperie, maski na jońskich kapitelach oraz wypukłe rozety i trójlistne palmy na fryzie. Nagrobek z Bejsc jest z jednej strony przykładem zastosowania repertuaru motywów dekoracyjnych, rozpowszechnionych w tym okresie w polskiej sztuce sepulkralnej i przykładem kontynuacji tradycji renesansowej plastyki. W nagrobku Firlejów w Bejskach pojawiły się także zaczerpnięte z ornamentalnych północnych wzorników motywy dekoracyjne, które nie mają odpowiednika w polskiej dekoracji rzeźbiarskiej. Do nich należą trójlistne palmy fryzu, gzyms podkopułowy złożony na przemian z główek puttów i wiązek makówek – symbolu snu i śmierci, przedstawionych na tle rollwerków.

W dolnej części środkowej nagrobka w Bejskach znajduje się tumba oparta na lwich łapach z kartuszem herbowym Firlejów i ze strzępiastą dekoracją z liści. Tumba i jej dekoracja powstała niewątpliwie w tym samym czasie, co oprawa nagrobka. Prawdopodobnie w pierwotnych założeniach pomnik miał przedstawiać postać leżącą, pograżoną w neoplatońskim śnie. Takie założenie ideowe, wprowadzające uśpioną postać spoczywającą na sarkofagu,

a jednocześnie będącą już poza realnym światem, byłoby łącznikiem z pełnym ekspresji światem symboli nagrobka i zdecydowanie odpowiadałby manierystycznej koncepcji dzieła (il. 11).

Prawdopodobnie ze względu na śmierć Mikołaja Firleja dokonano zmiany w pierwotnej wersji nagrobka. Zamiast postaci leżącej wprowadzono, w środkowej części nagrobka, odbiegające wykonaniem i stylem od innych elementów pomnika, marmurową płytę z płaskorzeźbionymi postaciami zmarłych: Mikołaja i Elżbiety Firlejów. Postacie ukazane są w kontrreformacyjnych pozach klęczących, adorujące krucyfiks, który wyznacza oś kompozycji (il. 12-13). Obok krzyża umieszczona została postać pokutującej św. Marii Magdaleny (il. 14). Umieszczenie tej świętej przy krucyfiksie, wydaje się odzwierciedlać postawę samego Firleja konwertyty, zwłaszcza gdy uświadomimy sobie, że protestantyzm negował postać Marii Magdaleny. Klęczące figury zmarłych wzorowano na podobnych płaskorzeźbach, ale o wyższej klasie artystycznej, wykonanych do nagrobka w kaplicy Branickich w Niepołomicach, a utożsamianej z autorstwem Santi Guccio<sup>28</sup>.

<sup>28</sup> Budowa kaplicy Branickich w Niepołomicach odbywała się w tym samym czasie, kiedy wznoszono kaplicę Firlejów w Bejskach. Por.: I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 241.



14. Krucyfiks z nagrobka Firlejów z Marią Magdaleną, fot. Irena Rolska



15. Putto z nagrobka Firlejów w Bejskach, fot. Irena Rolska

Postacie Firlejów zostały wstawione do istniejącego już nagrobka. Jednak, żeby umieścić je w środkowym polu, należało zrobić miejsce na ich stopy. W tym celu usunięto części baz kolumn i pilastrów. Zachwiana została struktura kompozycyjna nagrobka. W pomniku widoczne są też inne dysharmonie, m.in. brak zespolenia między krucyfiksem a fałdami zwisającego nad nim baldachimu<sup>29</sup>.

Zmiany, jakie nastąpiły w strukturze nagrobka, źródłowo łączy się z działalnością muratora Tomasza Nikła<sup>30</sup>, znani są i inni mistrzowie kamieniarscy związani z warsztatami pińczowskimi, którzy pracowali przy nagrobku na początku XVII wieku. Byli to oprócz Tomasza Nikła, Simon Crumels (w roku 1604), Matyjas Prus, Johannes (w roku 1610) i Alberto (w roku 1610) i szwagier Nikła, Machler<sup>31</sup>. Pomnik łączono przede wszystkim z kręgiem Santi Guccio<sup>32</sup> i warsztatów pińczowskich<sup>33</sup>. Prace przy nagrobku trwały przynajmniej do roku 1610, taka data wyryta na impoście pod lewą kolumną<sup>34</sup>.

Pomnik dekorują kartusze ozdobione rollwerkami i akantem, w których prawdopodobnie miały znaleźć się inskrypcje. Po obu stronach nagrobka zostały dodane symbole *vanitas* w postaci puttów z klepsydrami i czaszkami znakami śmierci (il. 15). Zachowana tablica inskrypcyjna

<sup>29</sup> F. Stolot, *Testament...*, s. 235; J. Z. Łoziński, *Grobowe kaplice...*, s. 129; I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 243.

<sup>30</sup> F. Stolot, *Testament...*, s. 227-243.

<sup>31</sup> M. Kałamajska-Saaed, *Kaplica Firlejów w Bejskach. Dokumentacja historyczna*, Warszawa 1971 (mps w Zbiorach Badań Regionalnych Warszawy i Mazowsza Ośrodka Dokumentacji Zabytków); I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 243.

<sup>32</sup> Analogii w dekoracji pomnika Firlejów można dopatrywać się w nagrobku wykonanego przez Guccio dla Kryskich w Drobinie, należąc do nich: wydłużony kartusz w dolnej części nagrobka, podpory w partii środkowej ustawione na postumentach o jońskich kapitelach i wydłużone, stykające się kartusze we fryzie oraz maski - symbole geniusza śmierci, zastosowane przez Guccio w pomniku Batorego (1594-1595). Motyw draperii w nagrobku z Bejsce pojawia się także w Drobinie, w postaci wstęgi oplatającej rollwerki i spływającej pod nimi. Spotykamy tam też zbliżony sposób ukształtowania draperii, putta z symbolami śmierci, a w architekturze pomnika marmurowe, kolorowe inkrustacje w manierze weneckiej, stosowane przez Guccio także w pomniku Batorego i wolutowe spływy przy podstawie zwieńczenia. Z pomnika Batorego pochodzą naśladowane w Bejskach wolutowe nakrycia impostów nad kapitelami. Wiele paraleli, chociaż i charakterystycznych również dla epoki można odnaleźć w gucciowskim nagrobku Urszuli i Sebastiana Montelupich (ok. 1600): w postaci spiętych, wydłużonych kartuszy, masek, tarczy herbowej z labrami w otoczeniu trałek oraz form postumentów zbliżonych do impostów z płyty nagrobnej czy przedpiersi stall porównywalnych z opracowaniem bramki w kaplicy w Bejskach. W drugiej części nagrobka krakowskiego występują podobne formy zwierzęcych głów i motyw połączeń ślimacznicy czy marmurowych inkrustacji. Por.: Rolska, *Firlejowie...*, s. 242.

<sup>33</sup> A. Lauterbach, *Die Renaissance in Krakau*, München 1911, s. 84; S. Narebski, *Kaplica renesansowa we Włocławku i jej związki z kaplicą Firlejowską w Bejskach*, Bydgoszcz 1961, s. 32-33; A. Fischinger, *Santi Gucci architekt i rzeźbiarz królewski XVI wieku*, Kraków 1969, s. 84-86; I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 240.

<sup>34</sup> J. Z. Łoziński, *Grobowe kaplice kopułowe...*, s. 129.





16. Ołtarz Wniebowzięcia NMP w kaplicy Firlejów w Bejskach, fot. Irena Rolska

z nagrobka Firlejów została ufundowana dopiero przed rokiem 1678 przez prawnuka Mikołaja i Elżbiety, Mikołaja Andrzeja Firleja († po 1678)<sup>35</sup>.

Naprzeciwko nagrobka w kaplicy w Bejskach stanął przed rokiem 1600 ołtarz pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (il. 16). Ołtarz w tym samym roku poświęcił nuncjusz papieża Klemensa VIII, za przyczyną papieskiego prałata, biskupa Henryka Firleja (†1626), przyrodni brat Mikołaja<sup>36</sup>. Ołtarz w ogólnym schemacie kompozycyjnym i motywach dekoracyjnych nawiązuje do wzniesionego naprzeciwko nagrobka. Wykonano go z piaskowca, marmuru i alabastru. W centrum kompozycji znalazła się płaskorzeźbiona scena Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, której towarzyszą św. Stanisław biskup z Piotrowinem oraz św. Mikołaj<sup>37</sup>. Nad postaciami świętych umieszczono pełnoplastyczne figury archaniołów Gabriela

i Michała, zaś nad sceną Wniebowzięcia NMP, płaskorzeźbione Ukrzyżowanie, a ponad nim pełnoplastyczną postać Chrystusa Triumfatora. W górnej części ołtarza znajdują się także dwa putta z atrybutami wiary. Ażurową dekorację ołtarza dopełniają zaczerpnięte z wzorników sztuki niderlandzkiej, a przede wszystkim z dzieła Corneliusa Florisa, rollwerki, elementy okuciowe, geometryczne oraz motywy roślinne, zoomorficzne i putta. Mimo przeładowania dekoracją i pewnych manierystycznych niekonsekwencji łamiących, klasyczne zasady w stosowaniu form, ołtarz zachował osiową strukturę architektoniczną<sup>38</sup>. Na zwieńczeniu, na osi kolumn stanęły putta, a w dolnej partii z boku ołtarza wprowadzono formę uszaków. Między parą pilastrów

<sup>35</sup> Ks. J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Pińczowskim, Skalbmierkim, Wiślickim, Marjanówka* 1927, s. 12.

<sup>36</sup> Tamże, s. 10-11.

<sup>37</sup> W kaplicy pałacowej w Dąbrowicy znajdował się w głównym ołtarzu obraz przedstawiający Trzech Króli, zaś w bocznych świętych Stanisława i Wojciecha. Por. I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 249.

<sup>38</sup> Stylistycznie ołtarzowi z Bejsk najbliższe są pomniki nagrobne Mniszchów w Radzynie Podlaskim i Uchańskich w Uchaniach. W pierwszym wypadku oprócz, niewątpliwych zależności kompozycji architektonicznej, można dopatrzeć się zastosowania podobnych elementów dekoracyjnych, identycznych jak w Bejskach, w formie zwieńczenia, chociaż w Radzynie przyjmującego w części środkowej kształt edykuli ujętej w esownicę, niegdyś zwieńczonej figurą Chrystusa. W nagrobku radzyńskim spotykamy również motyw charakterystycznej przewiązki, nieco węższej i zamiast w 1/3 wysokości, znajdującej się w połowie kolumn. Por.: I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 243.



17. Bramka do kaplicy Firlejów w Bejskach (2009).  
 fot. Irena Rolska

podtrzymujących belkowanie zaprojektowano zamkniętą półkuliście wnękę, wypełnioną rzeźbą figuralną. Być może towarzyszące ołtarzowi barokowe antepedium pochodziło z fundacji któregoś z potomków Mikołaja Firleja. W arkadach ścian tarczowych namalowano sceny Zwiastowania, Narodzin NMP i Pokłon Trzech Króli.

Z pierwszego etapu wznoszenia nagrobka z lat 1593-1597 pochodzi kamienna ażurowa bramka z motywem plecionki prowadząca do wnętrza kaplicy (il. 17). Nad wejściem do kaplicy znajduje się tarcza z herbem Lewart, ozdobiona maskami. Integralną częścią dekoracji kaplicy jest portal prowadzący do kościoła, z postacią św. Mikołaja (il. 18). Te zależności widoczne są m.in. w postaci plecionki obejmującej otwór wejściowy do kościoła i bramki wejściowej do kaplicy, wspólne są także: motyw potrójnych wolut przypominających elementy okuciowo-wolutowe z nagrobka, wydłużone kartusze we fryzie czy też rollwerkowe zwieńczenie z liśćmi akantu, do tego inne elementy woluty, główki aniołków i sterczyny.

W okresie budowy nagrobka w prezbiterium kościoła stała alabastrowa chrzcielnica<sup>39</sup> (il. 19). Jej podstawę

<sup>39</sup> Pierwszą datę podaje M. Kurzątkowska (mps *Mecenat artystyczny Firlejów 1526-1626*, 1964; drugą datę podaje *Katalog Zabytków Sztuki*

ozdabiają orle szpony, zaś nodus baranie głowy. Ponad nią wznosi się puklowana czara u góry dekorowana anielskimi główkami. Chrzcielnica dekorowana jest też charakterystycznym motywem zbliżonym do kaboszonów. Motywy zoomorficzne na dole chrzcielnicy mają podobne znaczenie symboliczne, jak w przypadku stworów w nagrobku. Za przyczyną chrztu świętego, następuje nawrócenie i oczyszczenie z grzechów, wyjście ze świata pogańskiego do świata chrześcijańskiego, co ilustrują głowy baranie i anielskie główki. Na te same lata datowana jest również przyścienna kropielnica z podstawą w formie wydłużonej konsoli, o czasy dekorowanej maskaronami i herbem Legart (il. 20)<sup>40</sup>.

Niewątpliwie nagrobek Firlejów z Bejsc należy do najciekawszych przykładów sztuki sepulkralnej okresu manieryzmu i kontrreformacji. Jest kompilacją nie tylko form, motywów dekoracyjnych, ale także idei. Mikołaj Firlej po roku 1574, po konwersji na wyznanie katolickie, stał się jednym z najgorętszych propagatorów kontrreformacji. Pomnik Firlejów w Bejskach jest dowodem na to, że fundator był przekonany, iż dokonał odpowiedniego wyboru prawdziwej drogi prowadzącej do zbawienia. Rola Boga czuwającego nad duchowym życiem Firleja została podkreślona w nagrobku przez ustawienie na belkowaniu, ale już w strefie kopuły figury Chrystusa Triumfatora. W nagrobku Firlejów, zgodnie z założeniami manieryzmu, świat realny łączy się ze światem symboli. Kompozycja nagrobka jest dokładnie przemyślana, świadczy też o tym, że fundator był nie tylko świadomym dysponentem sztuki, ale dzieło skierowane zostało do dojrzałego, wykształconego odbiorcy.

Źródłowy zapis o niedokończonej pracy Nikla w Bejskach może odnosić się do budowy lub przebudowy dworu Mikołaja Firleja w Bejskach. O samej budowli wiemy bardzo mało, ale wojewoda przykładał wielką wagę do reprezentacyjności swoich siedzib. Odwiedzających Firleja w Balicach czy Ogrodzieńcu zachwycała wytworność jego rezydencji. Firlejowie świetnie prowadzący

w Polsce, *Województwo kieleckie*, t. III, red. J. Z. Łoziński, B. Wolff, z. 9, pow. pińczowski, oprac. K. Kutrzebianka, J. Z. Łoziński, B. Wolff, Warszawa 1961, s. 4.

<sup>40</sup> Kartusz z herbem Lewart, zdobycy kropielnicę, a także tarcze herbowe w kaplicy i na nagrobku, przypominają kartusz z tablicy erekcyjnej ufundowanej przez Jana Zamoyskiego w roku 1592 do kościoła w Starym Zamościu w okresie jego rekatolizacji. Opracowanie tarczy z herbem Jelita w zwieńczeniu tablicy jest identyczne, oryginalnie wykrojone i podobnie zdobione jak wypukła część środkowa w formie kaboszonu dekorowanego po brzegach rzędem wywiniętych listków w kartuszu z herbem Gryf z zamku w Niepołomicach powstałym w kręgu Santi Guccio. Sam artysta miał na zamówienie Zamoyskiego wykonać fontannę dla Zamościa. Podobnie opracowane tarcze herbowe znajdują się na nagrobku w Radzynie Podlaskim, na kamienicy Konopniców w Lublinie, i w tzw. nagrobku Piotra Firlej. Por.: A. Kurzątkowska, *Rzeźba pińczowska na Lubelszczyźnie*, [w:] *Sztuka około roku 1600*, red. T. Hrankowska, Warszawa 1974, s. 167; I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 248.





18. Portal kościoła p.w. św. Mikołaja w Bejskach, fot. Irena Rolska

politykę rodową, wykorzystując do tego również sztukę, nawet w swoich dworach i pałacach podkreślali swoje pochodzenie. W przebudowanej krakowskiej kamienicy Bonerów – Firlejów zostały umieszczone na fasadzie herby z wywodem genealogicznym: Bończa praprababki Jadwigi Osmólskiej, prababki Gryf – Anny Mieleckiej, Topór – babki Katarzyny Tęczyńskiej oraz Bonarowa – matki Zofii Bonerówny<sup>41</sup>. W opisie z r. 1732 zapisano *spodem zaś przy drzwiach kolumny po obu stronach kamienne wydrążone, nad którymi po obydwu stronach dwie osoby także kamienne*<sup>42</sup>, zapewne były to stojące w niszach postacie rycerskich przodków Firlejów stanowiące charakterystyczną ozdobę ich siedzib. W pałacu w Dąbrowicy w niszach reprezentacyjnej fasady pojawiły się złożone postacie atentałów Firlejów<sup>43</sup>. Na zewnątrz dworu Firlejów-Broniewskich w Bronowicach w dwóch arkadach wspartych na cokole, z boku ujętych parą kolumn zostały umieszczone stojące postacie rycerzy. Pomnik zwieńczony był tarczą herbową z klejnotem, którą podtrzymywały lamparty. We fryzie umieszczono tablicę w obramieniu w postaci płaskich rollwerków i majuskułowym napisem: *Cnotą i uczciwemu*

<sup>41</sup> *Facjata z rynku dobra, a na której góra Gryf kamienny, Lew y Jednorożec takż [..]. Za: A. Fischnger i J. Lepiarczyk, Dyskusja w sprawie attyki kamienicy bonerowskiej w Krakowie, „Ochrona Zabytków”, T. X (1957), nr 4, s. 35. Por. A. Kurzątkowska, *Firlejowie-Broniewscy i ich fundacje. Przyczynek do mecenatu Firlejów w XVI i XVII w.*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. 23 (1961), nr 1, s. 20; I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 223-225.*

<sup>42</sup> A. Kurzątkowska, *Mecenat...*, s. 95; I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 224.

<sup>43</sup> I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 169, 224.



19. Alabastrowa chrzcielnica w kościele w Bejskach, fot. Irena Rolska





20. Kropielnica z herbem Firlejów przy wejściu do kościoła w Bejscach, fot. Irena Rolska

*sprawami familie stoją*, w dolnej części była płyta z napisem: *Piotr i Jakób Firlejowie dwaj bracia rodzeni a domu tego przodkowie żyli na świecie roku Bożego 1380*<sup>44</sup>.

Dwór w Bejscach był jedną z ulubionych siedzib Mikołaja Firleja, zatem możemy stwierdzić, iż z pewnością miał odpowiednią oprawę ideowo-artystyczną. W dworze znajdowała się biblioteka<sup>45</sup>, do której Firlej sprowadzał książki z całej Europy<sup>46</sup>. Księgozbiór po Mikołaju Firleju, jego druga żona Agnieszka z Tęczyńskich zapisała

<sup>44</sup> Rzeźbę przedstawiającą przodków Firlejów umieściła ks. Izabela Czartoryska na ścianie w Domku Gotyckiego w Puławach. Por.: A. Kurzątkowska, *Firlejowie-Broniewscy...*, s. 23; I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 239.

<sup>45</sup> E. Chwalewik, *Zbiory polskie: archiwa, biblioteki, gabinety, galerje, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie*, t.1, Warszawa 1926, s. 11; I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 137-138.

<sup>46</sup> W zbiorach British Museum, zachował się exlibris Mikołaja. Pośrodku, w sercu exlibrisu umieszczony jest herb Lewart Firlejów, otoczony przez herby żony Elżbiety Ligęzianki, czyli Półkociz i Pilawa oraz herby matki Mikołaja: Bonarowa – Bonerów i babki Topór – Tęczyńskich. Nad tarczą są trzy helmy w koronach pięciolistnych, w których występują klejnoty – pół Koza, pół Lampart i Bonarowa. Tarczę otaczały ozdobne labry ze stylizowanych liści. Do Mikołaja należał również exlibris ze zbioru Henry Pechetta przedstawiający bociana przynoszącego pożywienie do gniazda, u góry z sentencją „Pietas homini tutissima viris”, a poniżej „Nicolas Firlei de Dombrowica 1570”. Zob.: Chwalewik, *Exlibrisy polskie szesnastego i siedemnastego wieku*, Wrocław 1955, s. 44; L. Zalewski, *Biblioteka seminarium duchownego w Lublinie*, Warszawa 1926, s. 230-23; I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 138-139.



21. XIX-wieczna kopia portretu Andrzeja Firleja z kościoła p.w. św. Mikołaja w Bejscach, fot. Irena Rolska

ufundowanemu przez siebie, klasztorowi karmelitów bosych w Czernej<sup>47</sup>.

Z pewnością pozostałością kalwińskiego wychowania Mikołaja Firleja były jego zainteresowania naukowe i własne badania zwłaszcza nad przyrodą. W Balicach, wzorem Bolonii, założył pierwszy ogród botaniczny. Jego zainteresowania botaniką powstały pod wpływem studiów u Ulissego Aldrovandiego w Bolonii. Spotkanie z nim owocowało także wieloletnią współpracą. To właśnie m.in. Firlej dostarczał Aldrovandiemu informacje na temat oczystej przyrody. Zapewne Aldrovandiemu zawdzięczał Firlej zupełnie inne podejście do otaczającego świata, widzianego przez pryzmat doświadczenia i tym samym dopełnienia obowiązujących teorii, a czasem, jak w przypadku określenia np. kwiatu tzw. firletki, wprowadzenia do nauki swoich własnych badań<sup>48</sup>. W spisie inwentarza dworu z roku 1661 czytamy, iż ... *matematycznych instrumentów i sfera [globus - IR], co świat mierzają, kosztowne i inszych*

<sup>47</sup> J. Kurtyka, *Latyfundium tęczyńskie...*, s. 208.

<sup>48</sup> Zainteresowania Mikołaja Firleja botaniką mogły zrodzić się o wiele wcześniej, dzięki znajomości z wybitnym polskim botanikiem, lekarzem i profesorem Akademii Krakowskiej, kanonikiem sandomierskim, Marcinem z Urzędowa twórcą „Herbarium Polskiego” (wyd. 1595). Kanonik przebywał bowiem na dworze Jana Firleja (†1574), ojca Mikołaja w Kocku, gdzie nie tylko leczył wojewodę, ale także prowadził studia porównawcze i własne obserwacje florystyczne. Od roku 1568, nadwornym lekarzem Jana Firleja (†1574) był też Marcin Fox (†1588), przyrodnik, profesor medycyny Akademii Krakowskiej, a także późniejszy lekarz nadworny Stefana Batorego. W roku 1569 Fox związał swoją działalność naukową z Mikołajem Firlejem, z którym dokonywał odkryć skamieniałości prehistorycznych w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą. Por.: I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 135.

instrumentów do tego należących gwałt, świadczących o naukowych zainteresowaniach Firleja<sup>49</sup>.

O zamożności siedziby zwanej również pałacem świadczą cenne przedmioty: zwierciadło, w którym z jednej strony widzi się wielka rzecz każda na podobieństwo z drugiej strony, także nad podobieństwo mała [szkło powiększające – IR], perspektywy rozmaite kosztowne na dwie oczy [okulary – IR], na jedno [monokl – IR] i [rączka – IR] krupeczkowa [chropowata – IR], by się ręka nie ślizgała, z słoniowej kości, w której się pchła jako rak widzi [szkło powiększające – IR], dzialeczka, ruśniczki nad zamiar maleńkie, kosztowną robotą, [wykonane – IR], ślimak morski we srebro oprawny [nautilus – IR], złociste fajanse w złoto oprawne, warcaby z białej kości i hebanu czarnego wespół składane; słoniowa kolebka z dziecięciem wymyślną robotą, tabliczki za szkłem, które znaczyły rok, miesiąc, dzień [kalendarz?], mysz wymyślną robotą, która jak żywa biegła; kukułka, która jak żywa kukała; okulary cudzoziemskie rozmaite [...] karty kosztowne cudzoziemskie, z których się różne narody i stany czyniły [...], rękawice cudzoziemskie rozmaite ze złotem, z perłami [...], szkatułka aksamitna ceglasta ze złocistą oprawą [...]. Pas turecki szeroki jedwabny, srebrem i złotem [dekorowany]<sup>50</sup>. Oprócz rzeczy świeckich w dworze odnotowano: relikwii rozmaitych nie mało [...] w trumienkach kosztownych oprawnych oraz wiele mentalików [medaliki – IR], krzyżyków kosztownych [...]<sup>51</sup>. W skąpym opisie wnętrza uwagę

zwraca: *bret zielony adamaszkowy z Lewartami, do framug okiennych szkarłatne sukna rozmaitymi materiałami szyte, w Lewart obicie lubo żałobne*. Ze sprzętów wymienia się: *krzesła aksamitne zielone troje, krzesło aksamitne czerwone*<sup>52</sup> oraz *rydwan pokojowy czerwony* [zapewne rodzaj wózka do przewożenia osób – IR]. W sklepie [w skarbcu – IR] w aksamitnej skrzyni przechowywane były *liczmany z lewartami złociste*, oprócz tego *noże wielkie, srebrne, złociste i łyżka także*, a także naczynia z cyny i miedzi i *pektoralik* [mały zegarek do noszenia na piersiach – IR] *B.X. Domasławskiego [...]*,<sup>53</sup> W Bejskach, tak jak w innych siedzibach Firlejów, w Dąbrowicy, Czemiernikach, Ogrodzieńcu były rodzinne, portretowe galerie malarskie<sup>54</sup>.

Po śmierci Mikołaja (†1600), Bejsce należały do jego syna również Mikołaja (†1636), wojewody sandomierskiego. Później Bejsce były własnością wojewody krakowskiego, Andrzeja (†1661)<sup>55</sup>. Po śmierci tego ostatniego, wdowa po nim Zofia Petronela Tarnowska miała przekazać Dąbrowicę, Ogrodzieniec i Bejsce w ręce bratanka Andrzeja, Mikołaja Andrzeja Firleja († po 1678), syna kasztelana lubelskiego Zbigniewa (†1649). W wyniku sporu Firlej dokonał zajazdu na wszystkie trzy miejscowości. W wyniku procesu między Mikołajem Andrzejem a Zofią Petronelą Tarnowską, Firlej odzyskał dobra rodowe. Wraz z jego śmiercią po roku 1678 Bejsce, po ponad trzystu latach, już nie należały do rodu Lewartów.

<sup>49</sup> J. Czubek, *Dwa inwentarze firlejowskie z XVII w.*, „Sprawozdania Komisji Historii Sztuki”, t. VIII, z. III-IV, Kraków 1912, s. 396.

<sup>50</sup> Tamże.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> W Ogrodzieńcu za Firlejów aksamitne krzesła były rzeźbione ze srebrnymi ozdobami. Por. W. Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach*, Kraków 1958, s. 26; I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 200.

<sup>53</sup> Czubek, *Dwa inwentarze...*, s. 396.

<sup>54</sup> I. Rolska, *Firlejowie...*, s. 150.

<sup>55</sup> W kościele w Bejskach znajduje się XIX-wieczna kopia portretu Andrzeja Firleja (il. 21), niegdyś w kościele był również portret Elżbiety Firlejówny.

## BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Kurii Archidiecezjalnej w Lublinie:, K. Boniewski, *Opis historyczny diecezji lubelskiej*, sygn. A 259.
- Chachaj M., *Z dziejów propagandy przeszłości rodu Firlejów w Europie XVI-XVII wieku*, [w:] *III Janowieckie Spotkania Historyczne. Mecenat kulturalny Firlejów. Firlejowie w tradycji lokalnej Lubelszczyzny. Materiały z sesji naukowej*, red. A. Szymanek, Janowiec 2001.
- Chwalewik E., *Zbiory polskie: archiwa, biblioteki, gabinety, galerje, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie*, t.1, Warszawa 1926, s. 11.
- Chwalewik E., *Exlibrisy polskie szesnastego i siedemnastego wieku*, Wrocław 1955.
- Czubek J., *Dwa inwentarze firlejowskie z XVII w.*, „Sprawozdania Komisji Historii Sztuki”, t. VIII, z. III-IV, Kraków 1912.
- Fischinger A., *Santi Guccci architekt i rzeźbiarz królewski XVI wieku*, Kraków 1969.
- Fischinger A., Lepiarczyk J., *Dyskusja w sprawie attyki kamiennicy bonerowskiej w Krakowie*, „Ochrona Zabytków”, T. X (1957), nr 4.
- Jamroz S., *Attyka Bonerów w Krakowie, Rynek Główny nr 9*, „Ochrona Zabytków” IX, 1956, nr 1-2.
- Kałamajska-Saaed M., *Kaplica Firlejów w Bejskach. Dokumentacja historyczna*, Warszawa 1971 (mps w Zbiorach badań Regionalnych Warszawy i Mazowsza Ośrodka Dokumentacji Zabytków).
- Krzepela J., *Księga rozszedlenia rodów ziemiańskich w dobie jagiellońskiej*, Kraków 1915.
- Kurtyka J., *Latyfundium tęczyńskie. Dobra i właściciele (XI-V-XVII wiek)*, Kraków 1999.
- Kurzątkowska A., *Firlejowie-Broniewscy i ich fundacje. Przyczynek do mecenatu Firlejów w XVI i XVII w.*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. 23 (1961), nr 1.
- Kurzątkowska A., *Mauzoleum Firlejów w Bejskach – wybitne dzieło „manieryzmu pińczowskiego”*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XXX (1968), nr 1.
- Kurzątkowska A., *Mecenat artystyczny Firlejów 1526-1626*, mps 1964.
- Kurzątkowska A., *Rzeźba pińczowska na Lubelszczyźnie*, [w:] *Sztuka około roku 1600*, red. T. Hrankowska, Warszawa 1974.
- Lauterbach A., *Die Renaissance in Krakau*, München 1911.
- Łoziński J. Z., *Grobowe kaplice kopułowe w Polsce 1520-1620*, Warszawa 1973.
- Łoziński W., *Życie polskie w dawnych wiekach*, Kraków 1958.
- Narębski S., *Kaplica renesansowa we Włocławku i jej związki z kaplicą Firlejowską w Bejskach*, Bydgoszcz 1961.
- Nawrocki R., *Serpentem et dracones. Uwagi o motywach fantastycznych w dekoracji kaplicy Firlejów w Bejskach*, [w:] *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. V, red. J. Lileyko i I. Rolska, Lublin 2004.
- Okolski Sz., *Orbis Polonus [...] In quo antiqua Sarmatarum gentilitia relucet [...] Authore [...] Simone Okolski [...]*, t. II, Cracoviae 1641.
- Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858.
- Piekosiński F., *Codex diplomaticus Poloniae Minor*, t. 2, Kraków 1886.
- Rolska I., *Firlejowie Leopardzi. Studia nad patronatem i fundacjami artystycznymi w XVI i XVII wieku*, Lublin 2009.
- Sochacka A., *Posiadłości Lewartów w Lubelskiem w średniowieczu*, w: *II Janowieckie Spotkania Historyczne. Gospodarcza i kulturowo-twórcza rola Firlejów. Firlejowie w tradycji lokalnej*, Janowiec 2000.
- Stolot F., *Testament Tomasza Nikla (Przyczynek do dziejów pińczowskich warsztatów budowlanych i kamieniarsko-rzeźbiarskich na przełomie wieków XVI i XVII)*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. 32 (1970), nr 3-4.
- Tazbir J., *Szermierz kontrreformacji - Piotr Skarga*, [w:] *Pisarze staropolscy, sylwetki*, red. S. Grzeszczuk, t. 2, Warszawa 1997.
- Wiśniewski J., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Pińczowskim, Skalbimierkim, Wiślickim, Marjanówka* 1927.
- Zalewski L., *Biblioteka seminarium duchownego w Lublinie*, Warszawa 1926.



KS. ANDRZEJ WITKO

UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

andrzej.witko@upjp2.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0002-8510-6757>

## O SYMBOLICE MUSZLI ŚW. JAKUBA

<https://doi.org/10.15633/9788383700151.12>

W dniu 25 lipca 2009 roku, w uroczystość św. Jakuba Apostoła (Starszego) otwarto odtworzoną Małopolską Drogę Jakubową. Wedle badań historycznych, w XVI stuleciu na terenie ówczesnej diecezji krakowskiej miało się znajdować aż dwadzieścia osiem kościołów pw. św. Jakuba Starszego, w tym osiemnaście na lewym brzegu Wisły. Franciszek Mróz podkreślił, że między Krakowem a Sandomierzem znalazło się dwanaście świątyń, położonych w niewielkiej odległości od siebie, nieprzekraczającej 30 km, co umożliwiało przejście kolejnych etapów drogi w ciągu jednego dnia. Trasa kościołów pw. św. Jakuba wiodąc od Sandomierza przez Kotuszów, Szczaworyż, Probołowice (il. 1), Skalbmierz, Pałecznicę, Niegardów, Więclawice Stare, Kazimierz, Sankę, Palczowice do Bestwiny, zdaniem szeregu uczonych wskazuje na istnienie w przeszłości szlaku Jakubowego prowadzącego z Sandomierza do Krakowa i dalej do Santiago de Composteli<sup>1</sup>.

Na Małopolskiej Drodze Jakubowej ważnym ośrodkiem kultu Świętego był kościół parafialny w Probołowicach (il. 2), leżących w powiecie pińczowskim. Pierwsza wzmianka o świątyni pochodzi z 1326 roku. W 1759 roku, staraniem ówczesnego proboszcza ks. Jacka Kowalskiego, wzniesiono obecny drewniany, jednonawowy kościół o konstrukcji zrębowej. W bocznym ołtarzu od strony północnej umieszczono cudowny obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus, tzw. Probołowickiej, pochodzący z XVII wieku. W retabulum od strony południowej zachował się natomiast osiemnastowieczny obraz patrona kościoła i parafii, św. Jakuba Starszego (il. 3), ukazanego z kosturem pielgrzyma i księgą<sup>2</sup>.

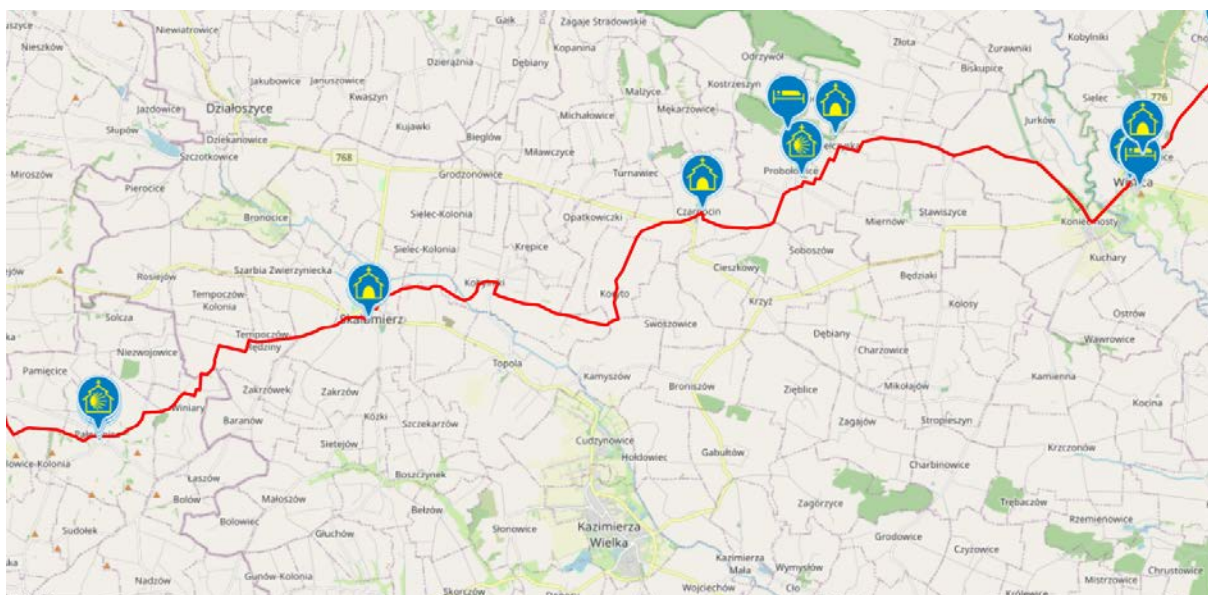
W Skalbmierzu po zewnętrznej stronie murów otaczających kościół św. Jana Chrzciciela ustawiono na kolumnie rzeźbę św. Jakuba Starszego (il. 4). Apostoł w tunice i płaszczu, na głowie ma nałożony kapelusz z szerokim rondem. W lewej dłoni podtrzymuje księgę, w prawej zaś kostur pielgrzyma z bukłakiem. Na płaszczu i na kapeluszu znalazły się muszle, atrybut Świętego. W podstawie widnieje tablica z napisem *Małopolska Droga św. Jakuba*. O szlaku Jakubowym przypominają nadto symbole muszli (il. 5), zachowane choćby przy ul. Reja obok skalbmierskiej świątyni<sup>3</sup>.

Zasadniczo Małopolska Droga św. Jakuba, jak szlak Jakubowy nie tylko w Hiszpanii, jest dobrze oznaczona muszlami Apostoła, z charakterystycznymi żółtymi strzałkami, zawsze skierowanymi ku zachodowi, celowi pielgrzymki, którym jest katedra w Santiago de Composteli. Znaki te umieszczone są najczęściej w odległości co ok. 100 m, choć w przypadku Krakowa względy proceduralne przyczyniły się do słabszego oznakowania szlaku. Właśnie w stolicy Małopolski, z inicjatywy ambasadora Królestwa Hiszpanii J. E. Francisca Javiera Sanabria Valderrama, dzięki wysiłkowi ówczesnego Konserwatora Zabytków Archidiecezji Krakowskiej, piszącego te słowa, i życzliwości Franciszkanów Konwentualnych, udało się postawić pierwszy oficjalny obelisk Drogi św. Jakuba w Polsce (il. 6), przed słynnym oknem papieskim Pałacu Arcybiskupów Krakowskich, na terenie należącym do Zakonu Braci Mniejszych. Uroczyste odsłonięcie znaku drogi Jakubowej odbyło się z udziałem władz Galicji, Korpusu Konsularnego, Prezydenta Miasta Krakowa i *Bractwa św. Jakuba* Apostoła w *Więclawicach* Starych, w dniu 29 października

<sup>1</sup> F. Mróz, *Małopolska Droga św. Jakuba*, <http://www.caminogalicja.pl/malopolskadroga.html> [niep., dostęp 10.06.2023].

<sup>2</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. III: *Województwo kieleckie*, red. J. Z. Łoziński, B. Wolff, z. 9, Warszawa 1961, s. 72-73.

<sup>3</sup> *Skalbmierz. Rzeźba św. Jakuba Większego*, <http://www.polskanie-zwykla.pl/web/place/48926,skalbmierz-rzezba-sw--jakuba-wiekszego.html> [niep., dostęp 10.06.2023].



1. Małopolska Droga św. Jakuba. Powiat kazimierski, opr. G. Dzikowska

2019 roku. Ufundowany przez władze galicyjskie obelisk oznaczony jest muszlą św. Jakuba wskazującą kierunek do Composteli oraz charakterystyczną żółtą strzałką<sup>4</sup>.

Żółta muszla na niebieskim tle (il. 7) stała się jednym z najważniejszych i najbardziej rozpoznawalnych znaków Camino de Santiago, wskazując pielgrzymom kierunek ich drogi do Composteli (il. 8). Większość wędrowców podczas pielgrzymki do grobu św. Jakuba Apostoła nosi, tzw. muszlę Jakubową na szyi lub plecaku (il. 9). Jest to muszla przegrzebka (*concha de vieira*). Małże dwuskorupowe żyją u wybrzeży różnych mórz świata, w tym w Atlantyku i w Zatoce Biskajskiej. Chociaż język hiszpański preferuje galicyjskie słowo *vieira* w odniesieniu do tego mięczaka i jego muszli, najbardziej rozpowszechnionego symbolu jakobińskiego, jest on również znany pod nazwą *przegrzebek*. Hiszpański termin pochodzi od łacińskiego słowa *veneria* (morska muszla), które z kolei jest związane z Wenus, rzymską boginią miłości i piękna, przedstawianą jako wyłaniającą się z morza na muszli. Oprócz nazwy *vieira*, określenie tej szczególnej muszli, jest znane w różnych językach w odniesieniu do motywu jakobińskiego, choćby *shell of saint Jacob*, języku angielskim; *coquille Saint-Jacques*, w języku francuskim; *beira handia* w języku baskijskim i *petxina de pelegrin* w języku katalońskim<sup>5</sup>.

Początkowo muszla Jakubowa wskazywała na pielgrzymów, którzy szczęśliwie odbyli już Camino. Tradycyjnie

wszyscy wierni, którzy przybyli do Santiago de Composteli, otrzymywali dokument akredytacyjny, tzw. *compostelkę* i muszelkę do umieszczenia na kapeluszu lub pelerynie. Był to sposób wyróżnienia pielgrzymów, którzy nawiedzili już grób Apostoła. Tym samym, muszla przegrzebka początkowo pozwalała rozróżnić pielgrzymów wracających do domu, od tych, którzy jeszcze nie dotarli do świętego miasta. Pomimo takiego pierwotnego zastosowania, spopularyzowanie muszli sprawiło, że z czasem pielgrzymi zaczęli je nosić ze sobą niezależnie od tego, czy już odwiedzili Santiago de Compostelę, czy też nie<sup>6</sup>.

Najstarsze źródło wskazujące na jakobińską symbolikę muszli przegrzebka to *Kodeks Kalikstyński* z XII wieku. W kazaniu *Veneranda Dies* zwrócono uwagę, że podczas gdy pielgrzymi udający się do Jerozolimy niosą ze sobą palmy jako symbol triumfu, ci, którzy udają się do Composteli, wyróżniają się muszelkami naszytymi na ich ubraniach, jako symbolem dobrych uczynków na cześć św. Jakuba. Sposób, w jaki średniowieczni pielgrzymi zdobywali tę cenną pamiątkę, został również wyjaśniony w Kodeksie: była ona sprzedawana przede wszystkim przed północnym portalem katedry w Composteli – w miejscu obecnej Acibehería. Oprócz tego, muszle pielgrzymia były dostępne w popularnej dzielnicy Os Concheiros, a także przy samej Praza do Obradoiro<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Uroczyście odsłonięcie symbolu Drogi św. Jakuba, [https://www.krakow.pl/aktualnosci/233937,31,komunikat,uroczystosc\\_odslonienia\\_symbolu\\_drogi\\_sw\\_jakuba.html](https://www.krakow.pl/aktualnosci/233937,31,komunikat,uroczystosc_odslonienia_symbolu_drogi_sw_jakuba.html) [niep., dostęp 10.06.2023].

<sup>5</sup> *Vieira, concha de*, [w:] *Xacopedia*, [https://xacopedia.com/vieira-concha\\_de](https://xacopedia.com/vieira-concha_de) [niep., dostęp 10.06.2023].

<sup>6</sup> F. Borjas, *La concha del peregrino: el origen del icono del Camino*, <https://vivcamino.com/concha-peregrino-vieira-camino-santiago-no-472/> [niep., dostęp 10.06.2023].

<sup>7</sup> *Vieira, concha de*, op. cit. [niep.].



2. Probołowice, kościół św. Jakuba, 1759, fot. H. Bielamowicz

*Kodeks Kalikstyński* poświęca muszli Jakubowej więcej uwagi. Znajdujemy w nim m.in. informację, że: „niektóre skorupiaki w morzu w pobliżu Santiago, które zwykli ludzie nazywają przegrzebkami, mają dwie muszle, po jednej z każdej strony, między którymi, jak między dwiema płytkami, ukryty jest mięczak podobny do ostrzygi. Te muszle są wyrzeźbione jak palce dłoni, a kiedy pielgrzymi wracają z Sanktuarium w Santiago, przypinają je do swoich płaszczy na chwałę Apostoła i na jego pamiątkę i znak tak długiej podróży, z wielką radością przynoszą je do swojego mieszkania. Rodzaj zbroi, za pomocą której chronią się skorupiaci, oznacza dwa przykazania miłości, którymi powinni się bronić ci, którzy je należycie noszą, to znaczy „kochać Boga ponad wszystko i kochać bliźniego jak siebie samego”. Ten dualizm widoczny jest nadto w symbolicznym odniesieniu skorupy muszli do dwóch Testamentów, Starego i Nowego<sup>8</sup>.

Z biegiem czasu pojawiło się wiele teorii dotyczących tego, w jaki sposób muszla Jakubowa stała się częścią ikonografii Camino de Santiago. Niektórzy uważają, że skojarzenie muszli przegrzebka z pielgrzymką do Composteli

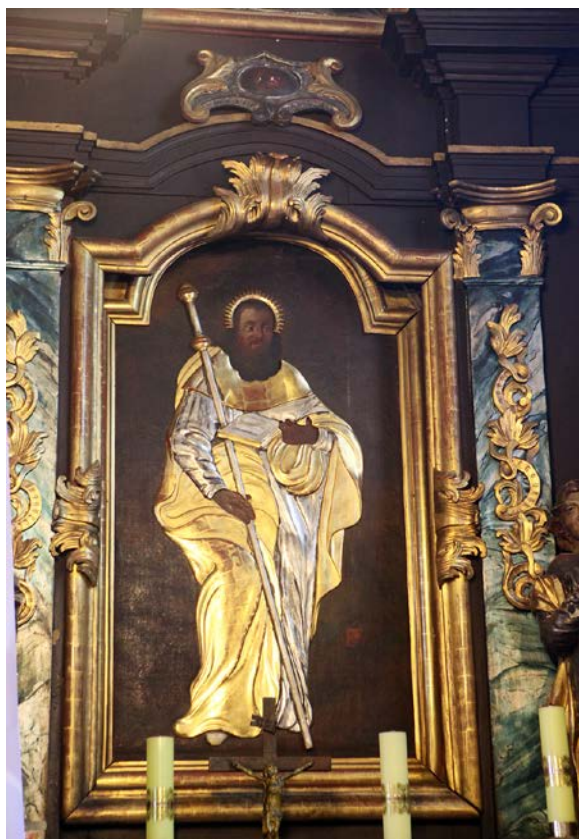
było związane z używaniem jej przez pielgrzymów do picia wody z rzek i strumieni, ze względu na łatwość noszenia jej zawsze ze sobą. Muszla miała służyć nadto jako talerz na przygotowanie posiłku, a w sytuacjach granicznych, mogła nawet służyć za tackę, na którą w miejscach pielgrzymkowych zbierano jałmużnę<sup>9</sup>.

Wyjątkowa symbolika muszli przegrzebka miała także związek z prastarą legendą o przybyciu uczniów św. Jakuba na Półwysep Iberyjski w celu pochowania szczątków ich nauczyciela. Po dotarciu na galicyjskie wybrzeże, uczniowie Apostoła mieli być świadkami uroczystości weselnej, podczas której odbywała się niezwykła zabawa między rycerzami. Wyzwanie polegało na rzuceniu w powietrze nad urwistym brzegiem oceanu włóczni, którą jeździec na koniu miał pochwycić w locie, zanim spadnie na ziemię. Kiedy nadeszła kolej na pana młodego, włócznia młodzieńca spadając w otchłanie wód, ścigana przez rycerza, pociągnęła za sobą konia z jeźdźcem, tak iż zaczęli tonąć w głębinach. Jednak, ku zdumieniu wszystkich, po chwili, pan

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> L. Pole, *Shell*, [w:] *The Dictionary of Art*, ed. J. Turner, t. XXVIII, London-New York 1996, s. 580-582.





3. Obraz św. Jakuba Starszego, Probołowice, kościół św. Jakuba, XVIII w., fot. F. Mróz



4. Statua św. Jakuba Starszego, Skalbmierz, figura współczesna, fot. Domena publiczna



5. Znak drogi Jakobowej w Skalbmierzu, fot. Domena publiczna





6. Inauguracja pierwszego oficjalnego obelisku Drogi św. Jakuba w Polsce, Kraków, 29 października 2019, fot. Domena publiczna

młody i koń wynurzyli się z odmętów cali i zdrowi obok łodzi z ciałem św. Jakuba. Zaraz potem, gdy młodzieniec poszedł przywitać się z uczniami Apostoła, spostrzegł, że jego ciało jest pokryte muszlami przegrzebków. Wszyscy świadkowie tego wydarzenia uznali, że cudowne ocalenie pana młodego dokonało się za sprawą Apostoła Jakuba. Dlatego od tego momentu połączone zastały na zawsze: wizerunek Apostoła i muszla *vieira*<sup>10</sup>.

Muszla jest nadto symbolem Chrztu świętego. W ikonografii często pojawia się w dłoniach św. Jana Chrzciciela podnoszącego ją nad głowę Jezusa w wodach Jordanu<sup>11</sup>. Muszla z drogocenną zawartością to również jeden z symboli Grobu Bożego i zmartwychwstania Zbawiciela<sup>12</sup>.

Muszla rodząca perłę, szczególnie chętnie przywoływana była w kanonie ulubionych symboli Maryjnych, podkreślających czystość i dziewictwo Bogarodzicy, a nade wszystko Jej Niepokalane Poczęcie. Kult Immakulaty, wyjątkowo popularny w Hiszpanii od XIII stulecia, cieszył się niewyobrażalną wręcz popularnością na Półwyspie Iberyjskim, choć zdogmatyzowano go dopiero w połowie

XIX wieku<sup>13</sup>. Jednak pobożność hiszpańska w swym entuzjazmie rozpowszechniała go z niezwykłą intensywnością, włączając w to dzieło muszlę św. Jakuba, której noszenie stało się wyrazem wyznania wiary w Niepokalane Poczęcie Bogurodzicy Dziewicy. Hiszpańskie określenie muszla – *concha* stanowi bowiem zdrobnienie od terminu *Concepción*, odnoszącego się do nazwy Niepokalanego Poczęcia – *Inmaculada Concepción*. Dlatego pielgrzymi na Jakubowym szlaku, niosąc muszle przegrzebka, wyznawali z entuzjazmem wiarę w Niepokalane Poczęcie Matki Najświętszej, czego wyrazem jest do dziś obecne, niezwykle popularne nie tylko na drodze św. Jakuba, ale i w życiu codziennym pozdrowienie *!Ave María purísima!*<sup>14</sup>.

Jutta Seibert podkreśla, że Fizjologus opisuje muszlę perłową, która o wschodzie słońca unosi się na wodach morza i otwiera swoją skorupę, pozwalając się zapylić porannej rosie, dzięki której powstanie z czasem wspaniała perła<sup>15</sup>. Ta symbolika przekraczała wymiar wizji chrześcijańskiej, wskazując na kontekst mitologiczny, dotyczący Wenus. Bogini rodzi się z piany, jak zapisano w *Teogonii*, z jaką

<sup>10</sup> F. Borjas, *La concha del peregrino*, op. cit. [niep.].

<sup>11</sup> D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 290-292; F.J. Monclova González, A.M. Pérez Camacho, *Diccionario de arte cristiano*, Gijón 2022, s. 227.

<sup>12</sup> J. Seibert, *Leksykon sztuki chrześcijańskiej*, Kielce 2007, s. 210-211.

<sup>13</sup> A. Witko, *Sztuka i wiara. Programy ikonograficzne w Sewilli XVII i XVIII stulecia*, Kraków 2023, s. 133-153.

<sup>14</sup> D. Forstner, *Świat symboliki*, op. cit., s. 290-292; *Muschel*, [w:] *Lexikon der christlichen Ikonographie*, t. 3, Rom-Freiburg-Basel-Wien 1990, kol. 300; W. Kopaliński, *Słownik symboli*, wyd. II, Warszawa 1991, s. 239-241.

<sup>15</sup> J. Seibert, *Leksykon sztuki*, op. cit., s. 210-211.



7. Znak drogi Jakubowej, fot. Domena publiczna



9. Muszla św. Jakuba, fot. Domena publiczna



8. Znak drogi Jakubowej w bruku ulicznym, fot. Domena publiczna

wrze morze wokół szczątków Urana, okaleczonych przez Kronosa. Nadto znajdujemy informacje o podróży Wenus, córki ognia i wody, w muszli kierującej się ku Cytherei. W świecie pogańskim muszla przegrzebka symbolizowała również płodność. Jej odniesienie do Wenus, przywoływało zarówno narodziny biologiczne, jak i inicjacyjne, śmierć i odrodzenie w innym, lepszym życiu. W ten sposób muszla łączy się z wodą do chrztu, symbolem oczyszczającym dla chrześcijan i młodego życia, życia w wierze<sup>16</sup>.

Niektórzy autorzy sugerują, że wyżłobienia na muszli symbolizują ścieżki wiodące z całej Europy do Composteli. Wraz z powstaniem Camino de Santiago, muszla stała się znakiem identyfikacyjnym dla pielgrzymów. Jest więc oczywiste, że wielu z nich, pochodzenia środkowoeuropejskiego, a nawet skandynawskiego zostało pochowanych wraz z nią, jako symbolem ochrony po śmierci, za otrzymane przebaczenie w Santiago de Composteli. W licznych grobach odkrytych w krajach Europy Północnej, np. w Danii, ci, którzy pielgrzymowali za życia, wyróżniają się tym, że noszą muszlę przegrzebka z dwoma otworami na bezwładnym ciełe.

Arribas Briones dodaje, że ci, którzy pojawiają się w grobowcach w całej Europie, zostali pochowani z muszlą św. Jakuba, aby w wieczności łatwo mogli być zidentyfikowani jako pielgrzymi, by Santiago wstawiał się za nimi<sup>17</sup>.

Francisco Singul zwraca nadto uwagę, że muszla przegrzebka, szeroko stosowanego w kuchni galicyjskiej, a szczególnie w Composteli, jest jednym z gastronomicznych symboli miasta i regionu. Według wierzeń starożytnych została ona znaleziona na wybrzeżu Galicji, gdzie jak wierzone, był koniec ziemi, koniec świata. Stąd miano jej przypisywać cudowną, uzdrawiającą moc, którą chrześcijaństwo wywodziło z mocy samego Apostoła<sup>18</sup>.

Muszla przegrzebka była także symbolem Zakonu św. Jakuba, zwłaszcza przed pojawieniem się krzyża św. Jakuba. Rycerze Santiago nosili muszlę jako szczególny znak, obok swego miecza. Na legendarnym cudzie ocalenia pana młodego, opierają genezę swoich herbów portugalskie rody Vieira i Rivadeneira. Uważają się one za potomków ocalonego rycerza, który był głównym bohaterem wydarzenia, pomimo anachronizmu między przeniesieniem łodzi apostoelskiej a turniejami konnymi. Istnieje szereg innych rodów, głównie hiszpańskich, angielskich i francuskich, których herby prezentują muszle przegrzebków. Szczególnie popularne były one wśród angielskiej arystokracji, choćby u Shelleyów, Spencerów czy Russellów<sup>19</sup>.

Muszla przegrzebka stała się nie tylko najsłynniejszym symbolem jakobińskim, ale także atrybutem, najczęściej obecnym w ikonografii samego apostoła Jakuba Starszego. Przemierzając Małopolską drogę św. Jakuba czy szlak Jakubowy gdziekolwiek w Europie, możemy odkrywać nieustannie głębię symboliki muszli, tak ściśle związanej ze św. Jakubem Apostołem i jego Camino, ale także będącej głębokim wyrazem wiary w Niepokalane Poczęcie Bogarodzicy Dziewicy.

<sup>16</sup> X. Vilaltella Ortiz, *¿Cómo surgió la concha de los peregrinos del Camino de Santiago?*, <https://www.lavanguardia.com/historiayvida/mas-historias/20220725/8419118/como-surgio-concha-peregrino-camino-santiago-pmv.html> [niep., dostęp 10.06.2023].

<sup>17</sup> Vieira, *concha de*, op. cit. [niep.].

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> *Ibidem*.



## BIBLIOGRAFIA

- Borjas F., *La concha del peregrino: el origen del icono del Camino*, <https://vivecamino.com/concha-peregrino-vieira-camino-santiago-no-472/> [dostęp 10.06.2023].
- Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. III: *Województwo kieleckie*, red. J.Z. Łoziński, B. Wolff, z. 9, Warszawa 1961.
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, wyd. II, Warszawa 1991.
- Monclova González F.J., Pérez Camacho A.M., *Diccionario de arte cristiano*, Gijón 2022.
- Mróz F., *Małopolska Droga św. Jakuba*, <http://www.caminogalicja.pl/malopolskadroga.html> [dostęp 10.06.2023].
- Muschel, [w:] *Lexikon der christlichen Ikonographie*, t. 3, Rom-Freiburg-Basel-Wien 1990, kol. 300.
- Pole L., *Shell*, w: *The Dictionary of Art*, ed. J. Turner, t. XXVIII, London-New York 1996, s. 580-582.
- Seibert J., *Leksykon sztuki chrześcijańskiej*, Kielce 2007.
- Skalbmierz. Rzeźba św. Jakuba Większego, <http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/48926,skalbmierz-rzezba-sw--jakuba-wiekszego.html> [dostęp 10.06.2023].
- Uroczyste odsłonięcie symbolu Drogi św. Jakuba*, [https://www.krakow.pl/aktualnosci/233937,31,komunikat,uroczystosc\\_odslonienia\\_symbolu\\_drogi\\_sw\\_\\_jakuba.html](https://www.krakow.pl/aktualnosci/233937,31,komunikat,uroczystosc_odslonienia_symbolu_drogi_sw__jakuba.html) [dostęp 10.06.2023].
- Vieira, concha de*, w: *Xacopedia*, [https://xacopedia.com/vieira\\_concha\\_de](https://xacopedia.com/vieira_concha_de) [dostęp 10.06.2023].
- Vilaltella Ortiz X., *¿Cómo surgió la concha de los peregrinos del Camino de Santiago?*, <https://www.lavanguardia.com/historiayvida/mas-historias/20220725/8419118/como-surgio-concha-peregrino-camino-santiago-pmv.html> [dostęp 10.06.2023].
- Witko A., *Sztuka i wiara. Programy ikonograficzne w Sewilli XVII i XVIII stulecia*, Kraków 2023.



GRETA DZIKOWSKA

UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

greta.dzikowska@upjp2.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0002-6908-5001a>

## KILKA UWAG NA TEMAT OBRAZU CHRYSYTA UKRZYŻOWANEGO W KOŚCIELE PW. PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO W KAZIMIERZY WIELKIEJ

<https://doi.org/10.15633/9788383700151.13>

Najsłynniejszy cykl obrazów Franciszka Smuglewicza odnajdziemy w sanktuarium na Świętym Krzyżu oraz w kościele pod wezwaniem świętej Tekli w Krzyżanowicach Dolnych<sup>1</sup>, ale być może dzieło tego wybitnego malarza jest także w Kazimierzy Wielkiej. W kościele pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w głównym ołtarzu – zwraca uwagę (techniką i kolorystyką) obraz przedstawiający Chrystusa Ukrzyżowanego. Ustalenie daty powstania obrazu, jego dziejów i atrybucja przysparzają wiele trudności, ponieważ brak jest dokumentacji, która pozwalałaby prześledzić losy obrazu. Przekazy zawarte w księgach parafialnych przypisują obraz Franciszkowi Smuglewiczowi, ale nie podnoszą kwestii datacji, fundatora, ani zleceniodawcy dzieła.

W swojej pracy skupiłam się na opisie i analizie ikonograficznej dzieła, co pozwoliło na umiejscowienie kazimierskiego obrazu wśród innych dzieł ukazujących ewangeliczny temat Ukrzyżowania Chrystusa, nierzadko czerpiących ze sztuki wielkich mistrzów, jak np. z twórczości Petera Paula Rubensa.

Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na obraz, który od przeszło dwustu lat uchodzi za dzieło wybitnego malarza – Franciszka Smuglewicza. Zasadne byłoby gruntowne badanie konserwatorskie, które pozwoliłoby m.in. nakreślić ramy czasowe powstania obrazu, a być może nawet wskazać autora. Do tej pory motywem przewodnim w publikacjach dotyczących kościoła przy wspomnieniu obrazu pojawiają się tylko przypuszczenia, co do autora, a nazwisko Smuglewicza, jako twórcy dzieła owiane jest legendą.

Mimo wysokiego poziomu artystycznego obraz nie został dotychczas przebadany, ani szerzej omówiony w literaturze naukowej. Wzmianki o rzekomym dziele Franciszka Smuglewicza występują w księgach parafialnych znajdujących się w archiwum kancelarii parafialnej przy kościele oraz literaturze regionalnej<sup>2</sup>, która z racji charakteru popularnonaukowego posiada ograniczony do minimum aparat naukowy. Podstawowym źródłem był dla mnie sam obraz, którego szczegółowy opis pozwolił na dokładne przeanalizowanie przedstawienia z kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kazimierzy Wielkiej, także w kontekście twórczości Franciszka Smuglewicza.

W księdze parafialnej *Liber Visitationum 1913-1943* znajduje się *Opis pasterskiej wizytacji dekanalnej dokonanej przez Najdostojniejszego Najprzewielebniejszego Imć Księdza Augustyna Łozińskiego Biskupa Diecezji Kieleckiej w parafii Kazimierza Wielka roku pańskiego 1913*. Przy relacji z wydarzenia pojawia się następująca informacja: „W wielkim ołtarzu znajduje się bardzo piękny obraz Zbawiciela rozpiętego na krzyżu. Ma to być dzieło pędzla naszego Smuglewicza”<sup>3</sup>.

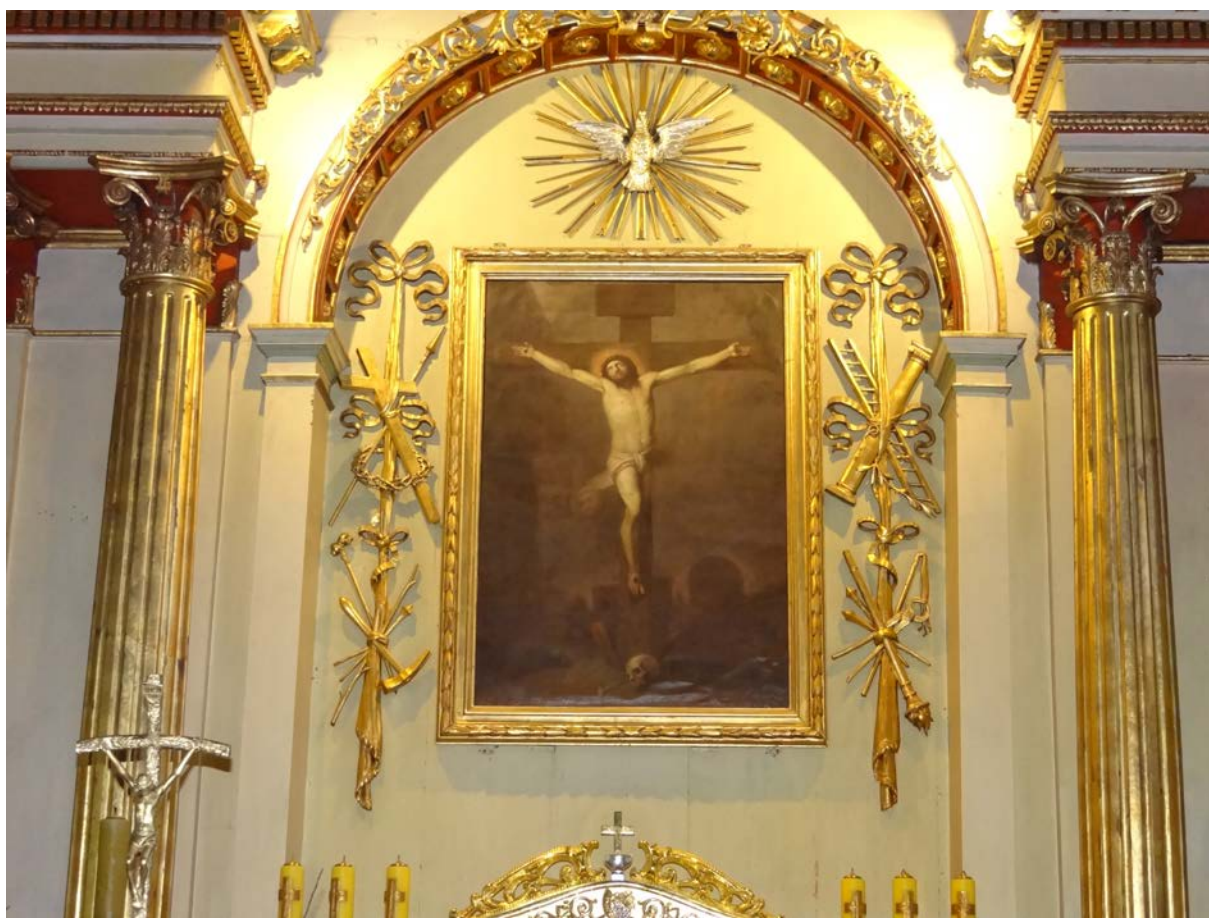
Kolejna wzmianka widnieje w *Księdze Inwentarza Rz.-Kat. kościoła parafii Kazimierza Wielka za księdza Gacka*: „W kościele znajduje się pięć ołtarzy. Wielki czyli główny ołtarz jest drewniany posmarowany pokostową farbą ciemnowiśniowego koloru, pozłocany, w nim znajduje

<sup>1</sup> K. Gombin, Smuglewicz, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. XVIII, red. St. Wilk, Lublin 2013, kol. 463-464.

<sup>2</sup> A. Bienias, Z. Pilarski, *350 lat Kazimierskiej świątyni. Kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Kazimierzy Wielkiej 1663-2013*, Kazimierza Wielka 2013, s. 33.

<sup>3</sup> *Liber Visitationum 1913-1943*, Kazimierza Wielka, Kancelaria parafialna parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kazimierzy Wielkiej, b.r.





1. *Chrystus ukrzyżowany*, XIX w., olej na płótnie, Kazimierza Wielka, kościół pw. Podwyższenia Krzyża świętego, fot. G. Dzikowska

w drewnianej a pozłoczonej ramie obraz Chrystusa na krzyżu wykonany przez artystę Smuglewicza<sup>4</sup>.

Ksiądz Jan Wiśniewski w publikacji pod nazwą *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w pińczowskim, skalbmierskim i wiślickim* łącząc kazimierski obraz z nazwiskiem Smuglewicza, posługuje się stwierdzeniem „według tradycji”<sup>5</sup>.

W *Katalogu zabytków sztuki w Polsce* widnieje następująca informacja: „Ołtarz główny o charakterze barokowym, być może pocz. w. XIX [...] z obrazem Ukrzyżowania wg tradycji pędzla Franciszka Smuglewicza (?)”<sup>6</sup>.

„W prezbiterium znajduje się barokowy ołtarz z pięknym przedstawieniem Ukrzyżowania. Obraz, według przekazu, pochodzi z początku XIX wieku a jego autorem

jest Franciszek Smuglewicz”. Zapis ten odnaleźć można w sporządzonym *Programie opieki nad zabytkami Gminy Kazimierza Wielka 2021-2024*<sup>7</sup>.

Przeprowadzona kwerenda pokazuje, że przywołane powyżej publikacje bardzo ostrożnie podchodzą do kwestii autorstwa omawianego obrazu. Wskazanie na Franciszka Smuglewicza poprzedza zazwyczaj zwrot „według tradycji”, co jest zrozumiałe, ponieważ żadne źródła nie potwierdzają tego, że Smuglewicz jest twórcą kazimierskiego obrazu.

Franciszek Smuglewicz żył w latach 1745-1807, jest jednym z najwybitniejszych malarzy polskiego oświecenia. Pierwotnie uczył się u swojego ojca Łukasza Smuglewicza oraz u Szymona Czechowicza. W latach 1763-1782 przebywał w Rzymie, studiując między innymi w Accademia di San Luca. Tam już na I kursie otrzymał I nagrodę za rysunki: *Powitanie zwycięskiego Abrahama przez Melchizedeka* oraz *Józef w więzieniu przepowiadający przyszłość swoją*. W latach 1774-1776 pracował wraz z Vincenzem Brenną przy

<sup>4</sup> *Książka Inwentarza Rz.-Kat. Kościoła parafii Kazimierza Wielka za ks. Gacka*, Kazimierza Wielka 20 sierpnia 1919, Kancelaria parafialna parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kazimierzy Wielkiej.

<sup>5</sup> J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w pińczowskim, skalbmierskim i wiślickim*, Warszawa 1927, s. 95.

<sup>6</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 3, z. 9: Województwo kieleckie. Powiat pińczowski, red. J. Z. Łoziński, B. Wolff, Warszawa 1961, s. 28.

<sup>7</sup> *Program opieki nad zabytkami Gminy Kazimierza Wielka 2021-2024*, Kazimierza Wielka 2021, s. 57.

inwentaryzacji Złotego Domu Nerona. Wraz z Rafałem Mengsem wykonał malowidła w Bibliotece Watykańskiej. Stał się wybitnym przedstawicielem rzymskiego środowiska artystycznego. Miał kontakty z Johannem Joachimem Winckelmannem oraz międzynarodowym środowiskiem archeologów i kolekcjonerów. Franciszek Smuglewicz wrócił do Warszawy w 1784 roku, gdzie od razu dostał szereg zleceń, zwłaszcza na obrazy ołtarzowe. Jako pierwszy zamówienie na obrazy złożył Stanisław August do kościoła Bazyliańców przy ul. Miodowej w Warszawie. Smuglewicz tworzył dzieła o tematyce głównie historycznej. Ponadto w jego twórczości odnaleźć można dzieła o tematyce alegorycznej, religijnej oraz portrety. Za najlepsze lata twórcze, badacze Smuglewicza uznają okres rzymski. Artysta ten bez wątplenia określany jest mianem jednego z najwybitniejszych malarzy polskich, przy jednoczesnym zarzucaniu mu malowania z pamięci<sup>8</sup>.

W okresie stanisławowskim w twórczości Smuglewicza przeważały obrazy olejne przeznaczone do kościołów na terenie całej Rzeczypospolitej. Artysta, żeby sprostać wszystkim zamówieniom, powołał w Warszawie, przy ul. Świętokrzyskiej prywatną szkołę, a w zasadzie warsztat oparty na strukturze: mistrz i uczeń. Uczniowie pomagali Smuglewiczowi malować i wykańczać obrazy. Andrzej Ryszkiewicz pisał, że „każdy proboszcz zabiegał o obraz jego pędzla do swego kościoła”. Ten historyk sztuki i znawca malarstwa polskiego doliczył się ponad setki takich płócien. Część z nich malowana była przez uczniów pod okiem mistrza, z których ostatnie powstały w 1796 r. Do najsłynniejszych należy zespół trzech obrazów zachowanych *in situ*, namalowanych w latach 1786–1789 na zamówienie Hugo Kołłątaja, proboszcza, do nowopowstałego kościoła w Krzyżanowicach Dolnych pod Pińczowem. Kościół został wzniesiony w tym czasie według projektu architekta Komisji Edukacji Narodowej, Stanisława Zawadzkiego<sup>9</sup>.

Temat kazimierskiego płótna nawiązuje do wezwania kościoła. Pierwszymi znanymi właścicielami Kazimierzy Wielkiej byli rycerze herbu Dębno, Odrowąż i Awdaniec. Herb Dębno przedstawia w swym rysunku wizerunek Krzyża Świętego i to może w jakiś sposób sugerować wezwanie starszego kościoła parafialnego w Kazimierzy Wielkiej. Obecny kościół wzniesiony został w 1663 roku za sprawą Stanisława Warszyckiego, kasztelana krakowskiego. Rozbudowany i gruntownie odnowiony w latach 1894–1895<sup>10</sup>.

W głównym ołtarzu ozdobiony, czterema żłobionymi kolumnami i pilastrami w arkadzie dekorowanej

kasetonami, znajduje się obraz przedstawiający Chrystusa Ukrzyżowanego prawdopodobnie autorstwa Franciszka Smuglewicza (il. 1). W centrum kompozycji ukazany jest ukrzyżowany Chrystus. Ciało napięte, ramiona rozciągnięte do boków powyżej wysokości głowy skierowanej delikatnie w prawą stronę. Twarz owalna, delikatna, wzrok skierowany do góry, okolona krótką, ciemnobrązową brodą; włosy opadają do ramion. Na głowie korona cierniowa, a wokół niej jasny, jakby świetlisty nimb. Chrystus ma założone wokół bioder białe perizonium przewiązane na środku. Krzyż prosty, brązowy, nad głową Chrystusa wisi tabliczka z napisem „JESUS / NAZARENUS / REX / JUDAEORUM”. Tło ciemne, w dolnej części widok Jerozolimy, powyżej której widoczne rozwiane, jasnobrązowe chmury. Kolorystyka obrazu ciemna, dominują duże kontrasty. Kompozycja oprawiona w złożoną ramę dekorowaną ornamentem roślinnym. U stóp Krzyża i w jego połowie artysta umieścił czaszki, co może odnosić się do wzgórza Golgoty, którego nazwa z łaciny oznacza czaszkę, ale i czaszki Adama, która zgodnie z żydowską tradycją, spoczywa na jednym ze wzgórz w pobliżu Jerozolimy<sup>11</sup>.

Ukrzyżowanie, kulminacyjny moment męki Chrystusa, został najdokładniej opisany w Ewangelii św. Jana (J 19, 17–29). Przekaz dawał wiele możliwości zilustrowania tematu, poprzez rozbudowanie go o liczne, dodatkowe sceny i postaci lub, jak w przypadku kazimierskiego obrazu, poprzez zredukowanie kompozycji do minimum. Malarz przedstawił samotnego Chrystusa, wydobytego badością ciała na niemal jednolitym, choć niespokojnym, ciemnym tle odpowiadającym relacjom ewangelistów, którzy podali, że podczas konania Chrystusa na ziemi zapanała ciemność związana z zaćmieniem słońca. W tle widoczna jest rozświetlona panorama Jerozolimy. Postać umierającego stanowi silną dominantę oraz centralny punkt kompozycji. Ciało Chrystusa nie nosi śladów maltretowania, jaśniej na krzyżu, głowę Zbawiciela otacza nimb. Ten sposób ukazywania Chrystusa pojawiał się dość często na północ od Alp, co widać na obrazujących moment ukrzyżowania grafikach takich artystów jak Albrecht Dürer czy Martin Schongauer oraz płótnach Petera Paula Rubensa. Zbawiciel ukazany został jako „Christus triumphans”, jego śmierć przekracza ludzki wymiar, jest ponadczasowa, łączy Ziemię z Niebem. Jezus nie zwisa bezwładnie, martwy, lecz trwa w boskim uniesieniu. Osamotniony kieruje wzrok w stronę nieba, ku Ojcu. Temat samotnego Jezusa na krzyżu jest mniej popularny niż Ukrzyżowanie rozbudowane o dodatkowe osoby, więc można przypuszczać, że

<sup>8</sup> B. M. Gawęcka, *Cykl malarski Franciszka Smuglewicza na Świętym Krzyżu*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” t. 23, 2007, s. 47–48.

<sup>9</sup> A. Ryszkiewicz, *Smuglewicz (Smuglewicz) Franciszek*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Warszawa–Kraków 1999–2000, t. 39, z. 3, s. 374–378.

<sup>10</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce...* op. cit., s. 27.

<sup>11</sup> A. Tronina, *Moria – Syjon – Golgota: transpozycja symbolu*, [w:] „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 36, z. 2, 1983, s. 118.



2. Franciszek Smuglewicz, *Ecce Homo*, 1785, olej na płótnie, Warszawa, Muzeum Archidiecezji Warszawskiej

takie wizerunki z powodzeniem zastępowały krucyfiksy rzeźbione<sup>12</sup>.

Jedną z charakterystycznych cech twórczości Franciszka Smuglewicza w przedstawianiu osób są cienkie brwi, długie nosy oraz małe i pełne usta z uniesionymi ku górze kącikami<sup>13</sup>, co widzimy m.in. w przedstawieniu *Chrystusa w koronie cierniowej z trzcina* (il. 2). Artysta interesował się też anatomią, co dał wyraz w wielu swoich dziełach. Kazimierski obraz *Ukrzyżowania* prezentuje Chrystusa, którego sposób ułożenia głowy, oraz świetlisty nimb wokół niej ludzko przypominają *Chrystusa w koronie cierniowej z trzcina*. „Kazimierski Jezus” ma małe, pełne usta i długi nos. Anatomia Chrystusa prezentuje typ apoliński bez wyraźnych cech umęczenia.

Obraz znajduje się w centralnej części ołtarza. Nastawa ołtarzowa ma formę architektoniczną, jednoosiową i jednokondygnacyjną ze zwieńczeniem. Część centralna podkreślona arkadą o łuku pełnym wsparta

na pilastrach toskańskich. Łuk arkady dekorowany jest ornamentem floralnym, w kluczu umieszczone jest putto na tle ornamentu kartuszowo-zwijanego. Pośrodku arkady umieszczony jest obraz flankowany przez *arma Christi*.

*Arma Christi*, w ikonografii przedmioty, którymi żołnierze rzymscy zadawali ból i rany Jezusowi Chrystusowi oraz niektóre sceny i osoby biorące udział w Męce Pańskiej, a także jej symbole. W starożytnej i średniowiecznej teologii uważano *arma Christi* za broń, z pomocą której Jezus zwyciężył śmierć. Stanowiły też one dowód jego chwały oraz uwierzytelnienie władzy sądenia. Udowadniały, że miłosierdzie jest nieodłączne od cierpienia. Miały również przypominać chrześcijanom kolejne etapy Męki Pańskiej i pomagać w medytacji oraz modlitwie. Do najpopularniejszych przedmiotów zaliczanych do *arma Christi* należą między innymi krzyż, tytułus, gwoździe, korona cierniowa, włócznia, chusta Weroniki, kolumna biczowania, srebrniki, różgi (bicz), obcęgi, młotek, kości do gry, kogut, drabina, gąbka, szata, czy miecz z obcięтым uchem Malchusa<sup>14</sup>. Wokół kazimierskiego Chrystusa na Krzyżu umieszczone zostały po lewej stronie – krzyż, włócznia, korona cierniowa, gąbka zatknięta na włóczni, bicz (różgi), młotek; po prawej stronie – kolumna, drabina, pochodnia, obcęgi, gwoździe, a ponad nim unosi się gołębicą Ducha Świętego na tle glorii promienistej. Całość zamknięta przerwany przyczółkiem podtrzymywany przez pary kolumn korynckich.

Środki artystycznego wyrazu zastosowane w kazimierskim obrazie mogą sugerować artystę wysokiej rangi, jakim był Franciszek Smuglewicz. Jednak w tym przypadku nie jest możliwe ustalenie autorstwa dzieła w oparciu o analizę przekazów historycznych, czy zapisy kronik i ksiąg parafialnych ze względu na ubogi zasób archiwalny. Jedynie charakterystyczne cechy stylu mogą plasować obraz wśród dzieł Smuglewicza bądź jego warsztatu. Aby rozwiać wszelkie wątpliwości należy gruntownie przebadać omawiane dzieło pod względem konserwatorskim. Poszukiwanie podobieństw w zakresie rodzaju stosowanych przez artystę materiałów i sposobu ich wykorzystania mogłyby skutecznie naprowadzić na trop i potwierdzić lub zanegować autorstwo Franciszka Smuglewicza, „prawdopodobnie” twórcę obrazu *Ukrzyżowania* z kazimierskiego kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego.

<sup>12</sup> Jezus według mistrzów, red. E. Olczak, Warszawa 2008, s. 240-243.

<sup>13</sup> B. M. Gawęcka, op. cit., s. 53.

<sup>14</sup> *Arma Christi*, [w:] *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, wyd. V, red. K. Kubalska-Sulkiewicz, M. Bielska Łach, Warszawa 2002, s. 20.



## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE:

- Liber Visitationum 1913-1943*, Kazimierza Wielka, Kancelaria parafialna parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kazimierzy Wielkiej, b.r.
- Książka Inwentarza Rz.-Kat. Kościoła parafii Kazimierza Wielka za ks. Gacka*, Kazimierza Wielka 20 sierpnia 1919, Kancelaria parafialna parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kazimierzy Wielkiej.
- Arma Christi*, [w:] *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, wyd. V, red. K. Kubalska-Sulkiewicz, M. Bielska Łach, Warszawa 2002.
- Bienias A., Pilarski Z., *350 lat Kazimierskiej świątyni. Kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Kazimierzy Wielkiej 1663-2013*, Kazimierza Wielka 2013.
- Gawęcka B. M., *Cykl malarski Franciszka Smuglewicza na Świętym Krzyżu*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” t. 23, 2007, s. 45-68.
- Gombin K., *Smuglewicz*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XVIII, red. St. Wilk, Lublin 2013.
- Jezus według mistrzów*, red. E. Olczak, Warszawa 2008.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 3, z. 9: *Województwo kieleckie. Powiat pińczowski*, red. J. Z. Łoziński, B. Wolff, Warszawa 1961.
- Programie opieki nad zabytkami Gminy Kazimierza Wielka 2021-2024*, Kazimierza Wielka 2021.
- Ryszkiewicz A., *Smuglewicz (Smuglewicz) Franciszek*, w: *Polski słownik biograficzny*, Warszawa–Kraków 1999–2000, t. 39, z. 3.
- Tronina A., *Moria – Syjon – Golgota: transpozycja symbolu*, w: „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, t. 36, z. 2, 1983, s. 116-122.
- Wiśniewski J., *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w pińczowskim, skalbmierskim i wiślickim*, Warszawa 1927.



RÓŻA DĄBROWSKA

UNIwersytet Papiński Jana Pawła II w Krakowie

d16075@doktorant.upjp2.edu.pl

<https://orcid.org/0009-0004-6166-5038>

# SAMORZĄDOWA SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1 IM. HUGONA KOŁŁĄTAJA W KAZIMIERZY WIELKIEJ JAKO PRZYKŁAD ROLI TADEUSZA STRYJEŃSKIEGO W TWORZENIU ARCHITEKTURY II RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ PO ODZYSKANIU NIEPODLEGŁOŚCI

<https://doi.org/10.15633/9788383700151.14>

„[...] Stanęliście Sz. Panowie i Sz. Panie do pracy odrodzeni w odrodzonej Polsce, do pracy odrodzenia serc, [...] które w niewoli nieraz nikczemniały. Odradzać dusze ludzkie, zmienić człowieka, zrobić go lepszym, zrobić go potężniejszym i silniejszym, to jest Wasze zadanie!”

J. Piłsudski

## WSTĘP

Słowa te Marszałek Józef Piłsudski skierował do nauczycieli podczas V Zjazdu Delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w 1923 roku<sup>2</sup>. Cztery lata wcześniej w 1919 roku za jego sprawą wprowadzono dekret dotyczący obowiązku szkolnego<sup>3</sup>, który był pierwszym aktem prawnym odnoszącym się do kształcenia dzieci, jaki został wprowadzony w II Rzeczypospolitej Polskiej. Dekret ten miał ujednoczyć przepisy dotyczące edukacji na terenach odbudowywanego państwa, a także zawierać precyzyjną Instrukcję dotyczącą opracowania sieci szkolnej<sup>4</sup>. Obowiązujące podczas zaborów szkoły elementarne, zostały

zamienione na szkoły powszechne<sup>5</sup>, a ich przykładem jest Samorządowa Szkoła Podstawowa Nr 1 im. Hugona Kołłątaja w Kazimierzy Wielkiej. Szkoła ta jest ogniwem tworzącej się niegdyś sieci szkół powszechnych na terenie odrodzonego Państwa Polskiego oraz niezwykle ciekawym przykładem budownictwa krakowskiego architekta Tadeusza Stryjeńskiego.

## STAN BADAŃ I RYS HISTORYCZNY

Samorządowa Szkoła Podstawowa Nr 1 w Kazimierzy Wielkiej położona jest na terenie województwa świętokrzyskiego na obszarze tzw. Niecki Nidziańskiej, na terenie powiatu i gminy Kazimierza Wielka i na styku dwóch dróg wojewódzkich relacji Kraków – Busko-Zdrój i Jędrzejów - Brzesko<sup>6</sup>. Ta interesująca z punktu widzenia historycznego i architektonicznego szkoła w 2009 roku doczekała się wydania publikacji okolicznościowej dla uczczenia jej 80-lecia istnienia<sup>7</sup>, a także wzmiankowana była w cennych dla historii regionu publikacjach autorstwa m.in. Stanisława Przybyszewskiego<sup>8</sup> i pracach zbiorowych

<sup>1</sup> Związek Nauczycielstwa Polskiego, *Szkice z dziejów związku nauczycielstwa Polskiego*, Warszawa 1939, s. 100.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> Dekret z dnia 7 lutego 1919 roku o obowiązku szkolnym (*Dz. Urz. Min. WRiOP*, 1919, nr 2, poz. 2); M. Pęcherski, M. Świątek, *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917-1969. Podstawowe akty prawne*, Warszawa 1978, s. 27.

<sup>4</sup> M. Falski, *Materiały do projektu sieci szkół powszechnych na obszarze województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i białostockiego oraz M.St. Warszawy*, Warszawa 1925, s. 5.

<sup>5</sup> K. Trzebiatowski, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918-1932*, Wrocław 1970, s. 27-28.

<sup>6</sup> J. Czarny, *Przemiany jakości miasta na przykładzie Kazimierzy Wielkiej, Mentalna mapa miasta-wpływ przemian ustrojowych*, „Środowisko Mieszkaniowe”, 15, 2015, s. 52.

<sup>7</sup> *Szkoła starszka-jak matka... czyli 80 lat „JEDYNKI” w Kazimierzy Wielkiej 1928-2008*, red. K. Erbel, J. Nowak, Kazimierza Wielka 2009.

<sup>8</sup> H. Oziębłowski, S.M. Przybyszewski, *Cukrownia „Lubna” 1849-1995*, Kazimierza Wielka 1995; S.M. Przybyszewski, *Kazimierza Wielka. Historie nie tylko w kamieniu wykute*, Kazimierza Wielka 2005.





1. Tadeusz Stryjeński (1849-1943), fot. domena publiczna

związanych z miastem Kazimierza Wielka<sup>9</sup>. Temat ten nie został jak dotąd poddany głębszym studiom, a narastające wokół niego pytania badawcze wciąż wymagają odpowiedzi, istotnych nie tylko z punktu widzenia historii miasta, ale również z perspektywy biografii wybitnego architekta, jakim był Tadeusz Stryjeński. Warto w tym miejscu postawić też główne pytania badawcze niniejszego artykułu: Jakie były okoliczności powstania murowanej szkoły podstawowej w Kazimierzy Wielkiej? Kto był inicjatorem i pomysłodawcą jej wybudowania? Czy w istocie Tadeusz Stryjeński był autorem projektu nowej szkoły i czy ten fakt można potwierdzić w materiałach źródłowych? Kto polecił Stryjeńskiego na budowniczego tej szkoły? A także jaki wpływ na powstanie i budowę nowej placówki edukacyjnej miało kształtujące się po odzyskaniu niepodległości Państwo Polskie? Na te i na dalsze pytania postaram się odpowiedzieć w oparciu o materiały archiwalne, które odnalazłam w Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Archiwum Narodowym w Krakowie, Archiwum Państwowym w Kielcach oraz w archiwalnych kronikach Samorządowej Szkoły Podstawowej Nr 1 w Kazimierzy Wielkiej.

<sup>9</sup> *Kazimierza Wielka wczoraj, dziś i jutro*, Powiatowy Inspektorat Statystyczny w Kazimierzy Wielkiej, red. E. Molska, Rok I, Kazimierza Wielka 1970.

Zanim przejdę do próby odpowiedzi na powyższe pytania, powrócę na chwilę do początków edukacji na terenie Kazimierzy Wielkiej. Pierwszym ośrodkiem kształcenia była szkoła parafialna z około 1864 roku, w której obowiązki nauczyciela sprawowali ksiądz i organista. Szkoła ta znajdowała się na wzniesieniu tuż za murem kościoła parafialnego pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, w miejscu gdzie znajduje się obecny budynek Samorządowej Szkoły Podstawowej Nr 1. Pierwsza szkoła zbudowana była z drewna, jej ściany bielone były wapnem, a dach pokryty był strzechą. Budynek podzielono na dwie części: w jednej znajdowała się izba lekcyjna, w której naukę odbywało około 150 uczniów, natomiast w drugiej było mieszkanie dla nauczyciela. Nauka w szkole trwała 6 lat i przewidziana była dla trzech oddziałów. Od rana przez 3-4 godziny w szkole odbywało się kształcenie w języku rosyjskim, natomiast w godzinach popołudniowych przez 2-3 godziny w języku polskim. Do szkoły mogło uczęszczać tylko jedno dziecko z każdej rodziny chłopskiej. Bardziej zamożne rodziny za opłatą mogły kształcić więcej swoich dzieci<sup>10</sup>. Ponadto obok szkoły wiejskiej, w latach 1905-1918 przy miejscowej fabryce cukru „Łubna” działała przyfabryczna szkoła, do której uczęszczały wyłącznie dzieci pracowników zakładu<sup>11</sup>.

Wybuch I wojny światowej w 1914 roku przerwał kształcenie dzieci. Sala szkolna czasowo została zajęta przez oddziały wojska rosyjskiego, a następnie austriackiego. W 1915 roku miejscowość dostała się pod okupację austriacką. Wówczas w organizacji szkolnictwa nastąpiły znaczące zmiany. Ze szkoły usunięty został dotychczasowy język rosyjski, zamiast niego wprowadzony został obowiązujący język niemiecki. Na krótko, w 1916 roku w pobliskich miejscowościach założone zostały jednoklasowe filie szkoły w Broniszowie, Donosach, Gabułtowie, Hołdowcu, Jakuszowicach i Odonowie. Szkoły te szybko zostały zamknięte z powodu braku kadry nauczycielskiej<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> W 1864 roku do Kazimierzy Wielkiej władze zaboru rosyjskiego skierowały nauczyciela Rosjanina, a następnie Piotra Sobola, który nauczał w tej szkole do 1879 roku. Po nim następnymi pokoleniami kształcił Józef Majewski do 1909 roku. Następcą pana Majewskiego był nauczyciel Jan Ciurlik. Przyjmował on do szkoły więcej niż jedno dziecko pochodzące z najbiedniejszych chłopskich rodzin. Robił to na własną odpowiedzialność ponieważ, było to zabronione. Podczas przeprowadzanych wizytacji władz oświatowych dzieci nie ujęte w ewidencji uczniów nie przychodziły do szkoły i na koniec roku nie otrzymywały świadectwa. Kronika nr 1 „*Księga Pamiątkowa*” Samorządowej Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Hugona Kołłątaja w Kazimierzy Wielkiej, Kazimierza Wielka, 1988, s. 1.; Kronika nr 2 „*Księga Pamiątkowa*” Samorządowej Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Hugona Kołłątaja w Kazimierzy Wielkiej, Kazimierza Wielka, 1989, s. 8.

<sup>11</sup> H. Oziębłowski, S. M. Przybyszewski, *Cukrownia „Łubna”...*, op. cit., s. 261.

<sup>12</sup> Kronika nr 1 „*Księga Pamiątkowa*”..., op. cit., s. 2, Kronika nr 2 „*Księga Pamiątkowa*”..., op. cit., s. 9.

W 1918 roku, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, dążono do ujednoczenia systemu edukacji. Efektem tych przemian było upaństwowienie szkoły przyfabrycznej cukrowni „Łubna” i włączenie uczniów do jednej czteroklasowej szkoły elementarnej, tak zwanej szkoły ludowej. Stara placówka edukacyjna nie była w stanie pomieścić zwiększonej liczby dzieci, dlatego wynajęto dodatkowe sale w pięciu domach osób prywatnych w Kazimierzy Wielkiej<sup>13</sup>.

Na początku lat 20-tych XX wieku Powiatowa Rada Szkolna w Pińczowie złożyła wniosek do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie o nadanie Publicznej Szkole Powszechnej w Kazimierzy Wielkiej nazwy patrona im. Hugona Kołłątaja. Wniosek ten został zatwierdzony 2 lipca 1921 roku i przyjęta została nowa nazwa: Szkoła Powszechna im. Hugona Kołłątaja. W tym też roku w wyniku nieznanymi okoliczności spłonął drewniany budynek starej szkoły i dzieci musiały kontynuować naukę w wynajętych izbach w domach prywatnych mieszkańców Kazimierzy Wielkiej, aż do 1928 roku<sup>14</sup>.

## OKOLICZNOŚCI WYBUDOWANIA NOWEJ SZKOŁY

Wynajmowane sale lekcyjne nie spełniały warunków przestrzennych i higienicznych, a silna społeczna potrzeba posiadania „własnej szkoły” nasuwała konieczność wybudowania nowego budynku szkolnego<sup>15</sup>. W tym celu w czerwcu 1926 roku zebrała się Rada Gminna w Kazimierzy Wielkiej, która powołała komitet z głównymi członkami na czele: Antonim Ruteckim (kierownikiem szkoły od 1922 roku), Błażem Olesiem i Józefem Jędraskim. Delegacja udała się do starosty powiatowego w Pińczowie i uzyskała pozwolenie na budowę nowej szkoły<sup>16</sup>. Inicjatywy podjęte przez komitet były niejako odpowiedzią na przyjęte przez nowo powstałe Państwo Polskie ustawy z 1922 roku o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych oraz budowy nowych placówek edukacyjnych<sup>17</sup>. Administracja szkolna podejmowała wysiłki, w celu komasacji obwodów szkolnych i zakładaniu w każdej gminie przynajmniej jednej szkoły siedmioklasowej. W tym celu łączono sąsiednie wioski w jeden obszar szkolny. Szkoły o niższym stopniu organizacyjnym uważane były za mało wartościowe pod względem naukowym i wychowawczym<sup>18</sup>.

W tym momencie warto powrócić do jednego z postawionych we wstępie pytań badawczych. Kto był inicjatorem i pomysłodawcą wybudowania nowej szkoły w Kazimierzy Wielkiej? Otóż w latach 20-tych XX wieku w Kazimierzy Wielkiej było co najmniej kilku inicjatorów podjęcia budowy nowego gmachu szkolnego. Z informacji zawartych w kronikach szkolnych Samorządowej Szkoły Podstawowej Nr 1, można wnioskować, że pierwszym z nich był Stanisław Starościak, który w 1920 roku powziął starania (niestety nieskuteczne) mające na celu wzniesienie nowej szkoły<sup>19</sup>. Drugim pomysłodawcą był Antoni Rutecki, który od 1924 roku apelował do Rady Gminnej o rozpoczęcie budowy nowej placówki edukacyjnej, co przyniosło skutek w 1926 roku, kiedy Rada podjęła działania zmierzające do realizacji założonego celu<sup>20</sup>. Dodatkowymi osobami zaangażowanymi w budowę, a nieuwzględnionymi w kronikach szkolnych byli: Stefan Ciszewski, pełniący w latach 1922-1927 funkcję prezesa, a zarazem dyrektora zarządu miejscowej cukrowni „Łubna”<sup>21</sup>, a także jego żona Cecylia Tołhoczko-Ciszewska, która była prezeską dozoru szkolnego na gminę kazimierską w latach 1913-1927<sup>22</sup>.

W celu zrealizowania planu budowy nowej szkoły w Kazimierzy Wielkiej, powołano komitet budowy, który wykonanie planu zlecił krakowskiemu architektowi Tadeuszowi Stryjeńskiemu (1849-1943) (il. 1). Za potwierdzeniem tego faktu przemawia informacja zamieszczona w archiwalnym dokumencie, który odnalazłam w prywatnych zbiorach architekta w Archiwum Narodowym w Krakowie, pn. *Tadeusz Stryjeński: Wykaz robót wykonanych w Krakowie i na prowincji w latach 1879-1932*, w którym pod pozycją nr 66 widnieje zapis *Kazimierza Wielka: Szkoła 7-mio klasowa 1927*. Zapis ten potwierdza działalność Tadeusza Stryjeńskiego na terenie Kazimierzy Wielkiej<sup>23</sup>. Kolejnymi argumentami potwierdzającymi jego pracę architektoniczną na rzecz szkoły są dokumenty znajdujące się w Archiwum Państwowym w Kielcach, w których widnieje *plan sytuacyjny placu szkolnego w Kazimierzy Wielkiej* (sygnowany przez Tadeusza Stryjeńskiego podpisem oraz datą KR.5.I 927.) (il. 2, 3); projekt szyldu pn.

<sup>19</sup> Stanisław Starościak - kierownik szkoły w latach 1919-1924, za swoją działalność postępową na terenie Kazimierzy Wielkiej dostał przeniesienie na Wileńszczyznę. *Kazimierza Wielka wczoraj, dziś i jutro...*, op. cit., s. 100.

<sup>20</sup> Kronika nr 1 „Księga Pamiątkowa”..., op. cit., s. 3; Kronika nr 2 „Księga Pamiątkowa”..., op. cit., s. 9.

<sup>21</sup> H. Oziębłowski, S.M. Przybyszewski, *Cukrownia „Łubna”...*, op. cit., s. 261.

<sup>22</sup> C. Tołhoczko-Ciszewska, *Gawęda o tym co było... Wspomnienia*, red. S.M. Przybyszewski, *Kazimierza Wielka 2009*, s. 186.

<sup>23</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANK], *Tadeusz Stryjeński: Wykaz robót wykonanych w Krakowie i na prowincji w latach 1879-1932*, sygn. I.T. 1125, k. 11, poz. nr 66.

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> *Szkoła staruszka-jak matka... czyli 80 lat „JEDYNKI”...*, op. cit. s. 8.

<sup>15</sup> *Kazimierza Wielka wczoraj, dziś i jutro...*, op. cit., s.100.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> Dz.U. RP 1922, nr 18, poz. 143, 144.

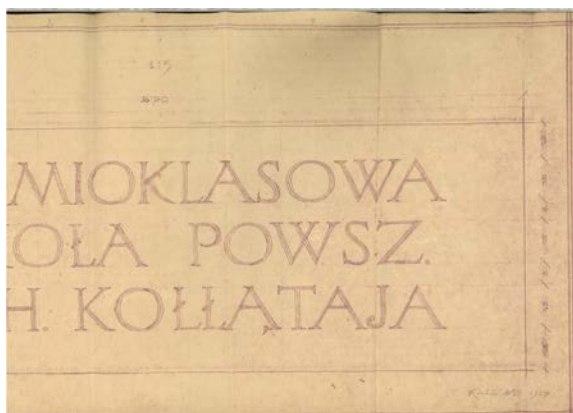
<sup>18</sup> P. Mazur, *Szkolnictwo na Lubelszczyźnie w świetle prasy lokalnej 1918-1939*, Lublin 2004. s. 61.







4. Projekt szyldu szkoły w Kazimierzy Wielkiej, proj. T. Stryjeński, Archiwum Państwowe w Kielcach



5. Projekt szyldu szkoły w Kazimierzy Wielkiej, proj. T. Stryjeński, Archiwum Państwowe w Kielcach

SIEDMIOKLASOWA SZKOŁA POWSZ. IM. H. KOŁŁATAJA (il. 4, 5); a także dokument pn. *Zestawienie kosztów budowy Szkoły Powszechniej w Kazimierzy Wielkiej* (il. 6, 7), w którym dwukrotnie występuje nazwisko krakowskiego architekta<sup>24</sup>. Należy też wspomnieć, że szkoła nie była jedyną realizacją Tadeusza Stryjeńskiego w Kazimierzy Wielkiej. Pierwsze dzieło architekta na terenie tej miejscowości powstało około 37 lat wcześniej w 1890 roku, w momencie gdy zaprojektował i zrealizował willę „Lacon” (il. 8), czyli dom dla dyrektora cukrowni „Łubna” Juliana Tołłoczko<sup>25</sup>. Willę tę według wyraźnych wskazań właścicieli odnowił piętnaście lat później w 1905 roku<sup>26</sup>.

Dla rodziny Tołłoczko Stryjeński wykonał jeszcze dwie realizacje architektoniczne w Wierdomiczach na terenie dzisiejszej Białorusi<sup>27</sup>, a po latach około 1927-1930 roku córka Juliana Cecylia Tołłoczko-Ciszewska i jej mąż Stefan Ciszewski poprosili architekta o przebudowę swojej nowo zakupionej posiadłości w Morsku<sup>28</sup>. Przebudowa ta pokrywała się poniekąd z realizacją budowy szkoły w Kazimierzy Wielkiej, która miała miejsce od 1927 roku (z niewielką przerwą) do 1931 roku<sup>29</sup>. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że Stefan Ciszewski, jako jeden z inicjatorów wybudowania nowej szkoły, mógł polecić Tadeusza Stryjeńskiego na budowniczego Siedmioklasowej Szkoły Powszechniej w Kazimierzy Wielkiej. O tym, że relacje obu panów były nie tylko zawodowe, ale również prywatne,

świadczą dokumentacja archiwalna w prywatnych zbiorach architekta<sup>30</sup>.

W 1927 roku powstał akt erekcyjny budowy nowej szkoły w Kazimierzy Wielkiej, przy dzisiejszej ulicy 1-go Maja<sup>31</sup>. 1 czerwca tego roku rozpoczęta została budowa dwupiętrowego gmachu szkolnego o 15 izbach lekcyjnych i kilku pomieszczeniach użytkowych<sup>32</sup>. Pracami budowlanymi kierował architekt Tadeusz Stryjeński. Mistrzem wykonującym prace murarskie był Wincenty Szczepanik, natomiast prace ciesielskie przy pokryciu dachu wykonał wraz ze swoimi współpracownikami Stanisław Lubera<sup>33</sup>. Pierwszą część budynku oddano do użytku 7 października 1928 roku, a niedługo później 8 października tego samego roku nastąpiło jej uroczyste otwarcie (il. 9). Prace prowadzone nad drugą częścią budynku zakończono w 1931 roku<sup>34</sup>.

Najstarsza część budynku wzniesiona została na planie prostokąta, dłuższym bokiem skierowanym do ulicy 1-go Maja. Następnie dobudowano do niej od strony południowo-zachodniej drugi człon, dwukrotnie węższy, również na planie prostokąta, krótszym bokiem przylegający do starszego członu. Szkoła wybudowana została z cegły, częściowo podpiwniczona jako budowla trójkondygnacyjna z poddaszem. Elewacja frontowa szkoły była siedmioosiowa z pseudoryzalitem pośrodku zaakcentowanym parą lizen. Każda kondygnacja elewacji frontowej rozczłonkowana była tynkowanymi ciągłymi pasami na wysokości zamknięcia otworów okiennych i przerwanyimi pasami

<sup>24</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach [dalej: APK], 21/2227 *Akta gm. Kazimierza Wielka, sygn. 557, Budowa szkoły w Kazimierzy Wielkiej, 1930.*

<sup>25</sup> ANK, *Tadeusz Stryjeński: Wykaz robót wykonanych w Krakowie i na prowincji...*, op. cit., k. 7, poz. nr 22.

<sup>26</sup> C. Tołłoczko-Ciszewska, *Gawęda o tym co było...*, op. cit., s. 41.

<sup>27</sup> ANK, *Tadeusz Stryjeński: Wykaz robót wykonanych w Krakowie i na prowincji...*, op. cit., k. 10, poz. nr 54.

<sup>28</sup> C. Tołłoczko-Ciszewska, *Gawęda o tym co było...*, op. cit., s. 194.

<sup>29</sup> *Kazimierza Wielka wczoraj, dziś i jutro...*, op. cit., s.100.

<sup>30</sup> Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie [dalej: PAN], *Ś.P. Leonia Mivroz jej testament i wykonanie tegoż przez Tołłoczków oraz spis obdarowanych i różne podziękowanie.*, sygn. III-135, j. 4.

<sup>31</sup> Kronika nr 2 „*Księga Pamiętkowa*”..., op. cit., s. 11.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>33</sup> *Szkoła starszka-jak matka... czyli 80 lat „JEDYNKI”...*, op. cit., s. 8.

<sup>34</sup> Kronika nr 1 „*Księga Pamiętkowa*”..., op. cit., s. 4.

Z Z E S T A W I E N I E  
Kosztów budowy Szkoły Powszechnej w Kazimierzy Wielkiej

| S z a                               |           | W i e r z y |  |
|-------------------------------------|-----------|-------------|--|
| Gęźka                               | 13.682.14 |             |  |
| Dachówka                            | 2.422.84  |             |  |
| Gąsieni                             | 114.-     |             |  |
| Zwózka i inne                       | 884.-     | 17.102.98   |  |
| <b>Balustrada</b>                   |           |             |  |
| Wykonanie i ustawienie balustr.     | 1.591.16  |             |  |
| Przewóz                             | 37.92     | 1.629.08    |  |
| <b>Roboty stolarskie</b>            |           |             |  |
| Drzwi, okna, deski i robocizna      | 15.485.93 |             |  |
| Podłoga                             | 8.019.69  |             |  |
| Malowanie i zaprawa                 | 684.71    |             |  |
| Koszty przewozu                     | 503.35    | 24.693.58   |  |
| <b>Roboty murarskie</b>             |           |             |  |
| Murarze i pomoc                     | 28.232.70 |             |  |
| Wapno i lasowanie                   | 1.476.68  |             |  |
| Kalfasze, taczki i in.              | 593.33    | 30.542.71   |  |
| <b>Roboty ślusarskie</b>            |           |             |  |
| <b>Roboty kamieniarskie</b>         |           |             |  |
| Kamionki i in. materiały            | 2.102.-   |             |  |
| Przewóz rur i kamionek              | 128.70    |             |  |
| Roboty przy kopaniu rowów           | 330.-     |             |  |
| Zrobienie zbiornika                 | 309.-     | 2.860.70    |  |
| <b>Roboty tflarskie</b>             |           |             |  |
| Kafle                               | 1.976.-   |             |  |
| Drzwiarki, drut i gęźka             | 422.50    |             |  |
| Robocizna                           | 2.114.-   | 4.512.50    |  |
| <b>Roboty ziemne</b>                |           |             |  |
| Wykopanie studni                    | 223.-     |             |  |
| Dreny do studni                     | 201.50    |             |  |
| Taczki i inna                       | 75.25     |             |  |
| Robocizna                           | 1.853.40  | 2.353.15    |  |
| <b>Cement i gips</b>                |           |             |  |
| Cement                              | 8.197.09  |             |  |
| Gips                                | 625.-     |             |  |
| Przewóz cementu                     | 117.65    | 8.939.74    |  |
| <b>S z k a</b>                      |           |             |  |
| szkła                               | 2.376.80  |             |  |
| przewóz szkła                       | 85.37     | 2.461.87    |  |
| <b>Papa izolacyjna</b>              |           |             |  |
| Papa                                | 698.05    |             |  |
| Przewóz papy                        | 24.25     | 722.51      |  |
| <b>Żelazo</b>                       |           |             |  |
| Żelazo                              | 8.919.69  |             |  |
| Przewóz żelazo                      | 508.76    | 9.428.45    |  |
| <b>Drzewo budowlane</b>             |           |             |  |
|                                     |           | 12.158.20   |  |
| <b>Kamień</b>                       |           |             |  |
| Kamień                              | 1.680.-   |             |  |
| Przewóz i wyladunek                 | 1.051.-   | 2.731.-     |  |
| <b>Ż w i r</b>                      |           |             |  |
| Przewóz                             |           | 775.-       |  |
| <b>F i a s e k</b>                  |           |             |  |
| Roboty blacharskie                  |           | 1.320.-     |  |
| Kierownictwo budowy                 |           | 3.751.71    |  |
| Wypłacone i należne p. Stryjskiemu  | 9.300.-   |             |  |
| Koszta podróży p. Stryjskiego i in. | 1.000.-   | 10.300.-    |  |
| <b>Roboty ciesielskie</b>           |           |             |  |
|                                     |           | 1.650.-     |  |
| <b>R a k u z y</b>                  |           |             |  |
|                                     |           | 242.90      |  |
| <b>Wydatki ogólne</b>               |           |             |  |
| Koszty przejazdu różnych            | 515.82    |             |  |
| dyskanta weksli i weksle            | 600.21    |             |  |
| koszty przy zaciąganiu pożyczek i % | 426.44    |             |  |
| koszty prąjścia                     | 382.05    |             |  |
| siatki i czyszczenie kominów        | 129.60    |             |  |
| piec żelazny haki i wieszadła       | 500.-     |             |  |
| różne wydatki                       | 2.396.27  | 4.950.39    |  |
|                                     |           | 144.139.67  |  |

4990.4  
10300.-  
75250.29

6. Zestawienie kosztów budowy Szkoły Powszechnej w Kazimierzy Wielkiej z adnotacją o wypłaceniu należności kierownikowi budowy Tadeuszowi Stryjskiemu, Archiwum Państwowe w Kielcach

Z E S T A W I E N I E  
 budowy Szkoły Powszechnej w Kazimierzy Wielkiej.

W i e r z y c i e l e

URZĄD GMINY KAZIMIERZA WIELEKA

|      |                               |           |            |
|------|-------------------------------|-----------|------------|
|      | Polyzka w Państw. B-ku Komun. | 26.695.01 |            |
| 2.98 | " Dozoru Kościeln.            | 30.000.-  |            |
|      | " Kuratorjum Okr. Krak.       | 30.000.-  |            |
| 9.08 | Subwencja " Wydz. Powiatowego | 5.000.-   |            |
|      | " Dobrowolne ofiary           | 10.000.-  |            |
|      | " składki                     | 5.328.92  |            |
|      |                               | 14.566.88 | 131.580.51 |
|      | Subwencja Wydz. Pow. Pińcz.   | 10.000.-  |            |
| 3.58 | Firma "Dekoracja," Kraków     | 242.97    |            |
|      | Drukownia Łubna               | 3.010.97  |            |
|      | P. Stryjeński Kraków          | 6.000.-   |            |
|      | P. Szastak w Kazim.           | 358.-     | 20.111.94  |
|      |                               |           | 141.692.45 |

W s k a z i ę

|      |                               |          |          |
|------|-------------------------------|----------|----------|
| 2.71 | Niewykupiony weksel Ptasznika | 1.000.-  |          |
| 3.40 | " Rozenka                     | 1.447.22 | 2.447.22 |

Handwritten calculations and notes on the document:

- Vertical list of numbers on the left margin: 2.70, 2.50, 1.15, 0.74, 0.87, 0.51, 0.45, 0.20, 0.71, 0.90, 0.39, 0.67.
- Handwritten sum:  $144.139.67$
- Handwritten sum:  $10.500.-$
- Handwritten sum:  $75.258.39$
- Handwritten sum:  $128.889.26$
- Handwritten sum:  $144.139.67$
- Handwritten sum:  $144.139.67$
- Handwritten sum:  $93.00.-$
- Handwritten sum:  $6.000.-$
- Handwritten sum:  $3.319.-$
- Handwritten sum:  $1.000.-$
- Handwritten sum:  $43.00.-$
- Handwritten date:  $31/5/1929$
- Handwritten note:  $144/78$
- Handwritten note:  $144/50$
- Printed sum at the bottom right:  $144.139.67$

7. Zestawienie kosztów budowy Szkoły Powszechnej w Kazimierzy Wielkiej z adnotacją o dobrowolnej składce na rzecz szkoły Tadeusza Stryjeńskiego, Archiwum Państwowe w Kielcach





8. Poczтівka z widokiem na willę „Lakon” w Kazimierzy Wielkiej, 1901 r., kolekcja prywatna Tomasza Szastaka



9. Szkoła Podstawowa Nr 1 w Kazimierzy Wielkiej, inauguracja roku szkolnego 1928, Archiwum SSP Nr 1 w Kazimierzy Wielkiej

na zamknięciu środkowych otworów okiennych. Główne wejście usytuowane zostało na osi ściany frontowej i zamknięte łukiem półkolistym z kluczem i prostokątną niszą powyżej łuku. Elewacje boczne pierwszego członu były jednoosiowe z otworami okiennymi. Elewacja tylna posiadała trzy otwory okienne ułożone pionowo, pomiędzy drugim członem budynku, a wąskim ryzalitem znajdującym się po przeciwległej stronie. Drugi człon budynku posiadał elewacje boczne. Od strony południowo-wschodniej i od strony północno-zachodniej elewacje analogiczne sześciosiowe przeprute licznymi otworami okiennymi. Całość nakryto dachem czterospadowym, łamanym polskim z dwoma oknami mansardowymi od frontu<sup>35</sup>.

Po wejściu do budynku znajduje się wąska sień, w której po lewej stronie jest wejście do klasy. Sień prowadzi do dłuższego korytarza, ciągnącego się wzdłuż drugiego członu gmachu. Na prawo od sieni znajduje się kolejna klasa, a następnie klatka schodowa prowadząca na piętro szkoły. Na półpiętrze klatki schodowej jest wejście do mniejszego pomieszczenia umieszczonego w ryzalicie obiektu. W drugim członie budynku w układzie dwutraktowym, korytarz usytuowany jest wzdłuż prawej strony, a trzy klasy po lewej stronie. Na końcu korytarza znajduje się klatka schodowa i przejście do współczesnej części szkoły. Układ parteru został powielony na wyższych kondygnacjach. Detal architektoniczny wnętrza był nader skromny, wynikający z ukierunkowania na funkcjonalność budynku, aczkolwiek zachowały się w nim charakterystyczne cechy stylistyczne tego okresu, tj. półkolistie zamknięte arkady w korytarzach (il. 10), czy prostokątne wnęki zamknięte łukiem odcinkowym w salach, które stanowiły architektoniczną oprawę pieców kaflowych.

Tadeusz Stryjeński podczas realizacji projektu szkoły w Kazimierzy Wielkiej w znacznej mierze skupił się na jej funkcjonalności. Zaprojektowany budynek (prawdopodobnie z powodu ograniczeń finansowych) był skromny z oszczędnym detalem architektonicznym, który zapewne był wynikiem próby obniżenia nakładów finansowych, ale zawierający cechy charakterystyczne dla twórczości architekta. Budynek szkoły wykonany został z cegły, zaakcentowany artykulacją ścian przy pomocy poziomych tynkowanych pasów. Podobne zastosowanie poziomych pasów na ceglanych elewacjach można dostrzec w innych realizacjach Tadeusza Stryjeńskiego, tj.: w kościele Opieki św. Józefa w Krakowie, w „Domu Pod Globusem” w Krakowie, czy we dworze rodziny Mycielskich w Łuczanowicach.



10. Półkolistie zamknięte arkady w korytarzach Samorządowej Szkoły Podstawowej Nr 1 w Kazimierzy Wielkiej, fot. Róża Dąbrowska

Podobieństwo w zastosowaniu łamanego dachu można dostrzec na terenie Kazimierzy Wielkiej w projektowanej przez architekta „willi Lacon”. Znamienne jest, że w trakcie trwania budowy tej szkoły, w roku 1928 – architekt otrzymał od MWRiOP zaproszenie do „Komitetu Robót w Gmachach Reprezentacyjnych Rzeczypospolitej Polskiej na okres jednego roku”. Warto również podkreślić, że budowa szkoły w Kazimierzy przypada na dojrzały okres twórczości Tadeusza Stryjeńskiego, bowiem skończył on wówczas 78 lat i w rok po ukończeniu ostatniej części prac nad budową szkoły, oficjalnie zakończył swoją działalność architektoniczną z powodu utraty wzroku<sup>36</sup>.

Tadeusz Stryjeński zaprojektował też szyld szkoły pn. *SIEDMIOKLASOWA SZKOŁA POWSZ. IM. H. KOŁŁĄTAJA*<sup>37</sup> (il. 4, 5). Szyld odręcznie nakreślony tuszem, zaprojektowany w skali 1:5 o wymiarach 0,90x2,70 cm. Zaprojektowany w kształcie wydłużonego prostokąta, wewnątrz którego umieszczony został równomiernie rozstawiony napis narysowany w trzech liniach w odstępach 8-centymetrowych, drukowanymi literami wypełnionymi pośrodku linią. W prawym dolnym narożu widnieje miejscowość i data realizacji projektu tj. *Kraków 4 VIII 1927*. W elewacji frontowej architekt wykonał prostokątną niszę znajdującą się ponad łukiem wejściowym do szkoły z przeznaczeniem na umieszczenie owego szyldu. Niestety nie zachowała się żadna dokumentacja

<sup>35</sup> W ostatnich latach szkoła uległa znacznym przeobrażeniom podczas ostatniej modernizacji (włącznie z przebudową elewacji frontowej), dlatego jej opis z czasów budowy T. Stryjeńskiego należy ujmować stosując czas przeszły.

<sup>36</sup> L. Lameński, *Tadeusz Stryjeński (1849–1943) – architekt, konserwator i przemysłowiec krakowski. Biografia*, „Prace Humanistyczne”, 30, 1991, s. 77.

<sup>37</sup> APK, 21/2227 *Akta gm. Kazimierza Wielka*, sygn. 557, *Budowa szkoły w Kazimierzy Wielkiej*, 1930, k. 6-7.



archiwalna potwierdzająca, że takowy sztyl powstał i został w budynku szkolnym zamontowany. We współcześnie odnowionej szkole, we wspomnianej niszy widnieje stosunkowo mniejszy rozmiarami współczesny sztyl pn. *1 SZKOŁA PODSTAWOWA im. HUGONA KOŁŁĄTAJA w KAZIMIERZY WIELKIEJ*.

Dzięki staraniom nauczycieli oraz pomocy miejscowej ludności do nowo powstałej szkoły zakupiono czterolampowy aparat radiowy, bibliotekę dla uczniów oraz dla nauczycieli<sup>38</sup>. Otwarcie nowej szkoły zbiegło się z dziesiątą rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości. Cytując fragment wspomnień nauczycielki Zofii Podgórskiej *Szkoła nasza postanowiła należycie ją uczcić [rocznicę 11 listopada]. Dotąd nie było na to warunków (...). Teraz kiedy nauka odbywała się w jednym budynku, projekt ten można było zrealizować. (...) Ja zajęłam się urządzeniem wystawy, która miała zobrazować Polskę, jej walki o niepodległość, dążenie do podtrzymania ducha polskości w okresie niewoli i obecna pracę ku utrwaleniu pomyślności Ojczyzny. (...) Urządzenie tej wystawy miało nie tylko uczcić rocznicę, ale miało również wielkie znaczenie wychowawcze: kształtowanie uczuć patriotycznych młodzieży polskiej. W uroczystości brała udział cała szkoła<sup>39</sup>. W nowo wybudowanej szkole uczyło się wówczas około 800 osób<sup>40</sup>. W latach kolejnych podtrzymywana była tradycja uroczystego świętowania odzyskania przez Polskę niepodległości.*

Nadzór nad pracami budowlanymi Siedmioklasowej Szkoły Powszechnej miał Inspektorat Szkolny w Pińczowie. Ze zbiorów archiwalnych w Archiwum Państwowym w Kielcach zachowało się pismo Inspektora Szkolnego w Pińczowie, pana Janiszewskiego z dnia 19 sierpnia 1930 roku, skierowane do Urzędu Gminnego w Kazimierzy Wielkiej<sup>41</sup> (il. 11). Pismo to zobowiązywało gminę do jak najszybszego przedłożenia sprawozdania rachunkowego, a także planu przebiegających prac zmierzających do zakończenia budowy szkoły oraz prośba o nadesłanie kosztorysu prowadzonej budowy. Być może odpowiedzią na to pismo było odnalezienie pod tą samą sygnaturą w dokumentacji archiwalnej Archiwum Państwowego w Kielcach dokumentu pn. *Zestawienie kosztów budowy Szkoły Powszechnej w Kazimierzy Wielkiej*<sup>42</sup> (il. 6, 7). W tzw. „Kosztorysie” uwzględniony został materiał przewidziany do wzniesienia budynku szkolnego tj. cegły, dachówki, cement, gips, żelazo, kamień, szkło, żwir, piasek i drzewo budowlane oraz papa izolacyjna, a także roboty stolarskie,

murarskie, ślusarskie, kanalizacyjne, kaflarskie, roboty ziemne, roboty blacharskie i roboty ciesielskie, pakuły oraz wydatki ogólne. W tym zestawieniu kosztów znajduje się pozycja pn. *Kierownictwo budowy*, pod którą widnieje informacja: *Wyplacone i należne p. Stryjeńskiemu 9.300 zł. Koszta podróży p. Stryjeńskiego i in. 1.000 zł*. W sumie koszty poniesione na rzecz architekta Stryjeńskiego wynosiły *10.300 zł*. Całkowita suma kosztów przewidzianych na budowę Szkoły Powszechnej w Kazimierzy wynosiła około *144.139.67 zł*. Na pokrycie powyższych kosztów składał się Urząd Gminy Kazimierza Wielka, a także dobrowolne ofiary i składki lokalnej społeczności przewidziane na ten cel<sup>43</sup>. Warto w tym miejscu wspomnieć, że architekt i budowniczy nowej szkoły w Kazimierzy Wielkiej Tadeusz Stryjeński na rzecz nowo wybudowanej szkoły przeznaczył *6.000 zł*. Oznacza to, że projektant na cel wybudowania szkoły przeznaczył ponad połowę swojego wynagrodzenia otrzymanego za jej zrealizowanie. Warto też dodać, że suma jego dobrowolnej wpłaty była niemal dwukrotnie większa niż wpłata sąsiadującego ze szkołą przedsiębiorstwa cukrowni „Lubna”. Stosunkowo wysoka darowizna architekta na rzecz szkoły świadczy o tym jak mocno zaangażowany w budowę tego obiektu był Tadeusz Stryjeński i jak bardzo zależało mu na tym, aby realizacja tego budynku zakończyła się pomyślnie.

## KSZTAŁTOWANIE BUDOWY SZKOŁY Z UWZGLĘDNIENIEM ZALECEŃ PAŃSTWA POLSKIEGO

Budowa nowej szkoły nie opierała się wyłącznie na wizji architekta i budowniczego. Istotny wpływ na realizację budowy nowej placówki edukacyjnej miało kształtujące się po odzyskaniu niepodległości Państwo Polskie. Dla nowo powstającej sieci szkół Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w 1925 roku oraz w latach kolejnych podjęło próbę opracowania i publikacji serii materiałów zawierających przykładowe plany architektoniczne szkół, wraz z wytycznymi ministerialnymi uwzględniającymi potrzeby zarówno dzieci jak i nauczycieli dla planowanych szkół. Wzorniki ministerialne zawierały szereg praktycznych wskazówek. Informowały o tym, jakie warunki powinien spełniać plac szkolny przygotowywany pod budowę, jak powinien zostać zaprojektowany budynek, aby był funkcjonalny, a także co powinno znajdować się w jego najbliższym otoczeniu. Wzorniki te były też pewnego rodzaju katalogiem, z którego każdy architekt mógł wybrać interesujący go plan, zamówić jego oryginał z MWRiOP i zastosować do wybudowania

<sup>38</sup> *Kazimierza Wielka wczoraj, dziś i jutro...*, op. cit., s.101.

<sup>39</sup> Kronika nr 2 „*Księga Pamiątkowa*”..., op. cit., s. 13.

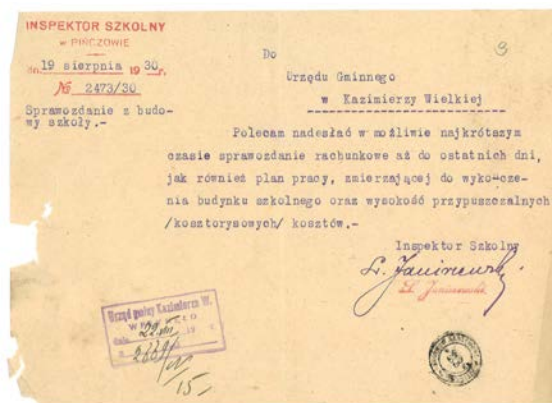
<sup>40</sup> *Szkoła staruszka-jak matka... czyli 80 lat „JEDYNKI”...*, op. cit., s. 8-9.

<sup>41</sup> APK, 21/2227 Akta gm. Kazimierza Wielka, sygn. 557 Budowa szkoły w Kazimierzy Wielkiej, 1930, k. 3.

<sup>42</sup> *Ibidem*, k. 1-2.

<sup>43</sup> *Ibidem*.





11. Pismo Inspektora Szkolnego w Pińczowie do Urzędu Gminnego w Kazimierzy Wielkiej, Archiwum Państwowe w Kielcach

nowej szkoły. Podczas gdy nie było możliwe wykorzystanie gotowego wzoru, przykładowe plany szkół miały być ułatwieniem dla architekta w procesie projektowania nowego budynku<sup>44</sup>. Nasuwa się zatem pytanie, czy Tadeusz Stryjeński wykorzystał gotowy ministerialny projekt szkoły? Czy podporządkowywał się praktycznym wskazówkom zawartym we wzornikach? Czy stworzył całkowicie odrębny plan dla Szkoły Powszechnej w Kazimierzy Wielkiej? Na podstawie wskazówek i uwag o projektowaniu szkół powszechnych umieszczonych w publikacjach MWRiOP pn. *Projekty budynków szkół powszechnych. Zeszyt I* z 1925 roku oraz *Projekty budynków szkół powszechnych. Zeszyt II* z 1926 roku<sup>45</sup> przeanalizowałam budynek Siedmioklasowej Szkoły Powszechnej im. Hugona Kołłątaja w Kazimierzy Wielkiej, projektu Tadeusza Stryjeńskiego.

W zaproponowanych przez Państwo Polskie wzornikach projekty budynków szkolnych podzielone były na typy wzorcowe uzależnione od ilości klas. Ilość klas zależna była od liczby dzieci w wieku szkolnym zamieszkujących dany obwód szkolny. Najniższy stopień organizacyjny posiadała szkoła jednoklasowa, natomiast najwyższy szkoła siedmioklasowa. Aby szkoła mogła osiągnąć najwyższy stopień organizacyjny należało wybrać punkty szkolne tak, aby liczba dzieci uczęszczających do szkoły przekraczała 300 uczniów. Jednocześnie należało mieć na względzie, że droga dziecka uczęszczającego z domu do szkoły nie mogła przekraczać trzech kilometrów. Projektowana szkoła w Kazimierzy spełniała ten wymóg. Do projektowanej

szkoły miały uczęszczać dzieci nie tylko z lokalnej miejscowości, ale też okolicznych wsi<sup>46</sup>. W roku 1931 do szkoły uczęszczało około 800 uczniów<sup>47</sup>. Według sugerowanych wytycznych plac szkolny powinien być zlokalizowany możliwie pośrodku obwodu szkolnego, w miejscu dogodnym komunikacyjnie dla dzieci, a także znajdować się w miejscu zapewniającym spokój podczas nauki i posiadać możliwie ładne otoczenie. Pożądanym placem pod budowę był plac położony w miejscu otwartym, z ładnym widokiem na okolicę, w pobliżu parku, w sąsiedztwie budynków z walorami estetycznymi. W przypadku szkoły w Kazimierzy plac szkolny zlokalizowany został w centrum obwodu szkolnego, w miejscu korzystnym pod względem komunikacyjnym i w możliwie ładnym otoczeniu, bowiem w jego sąsiedztwie znajdował się park dworski i neorenesansowa willa „Lacon”. Walory estetyczne prezentowały również neorenesansowe zabudowania fabryczne cukrowni „Łubna” (przypisywane autorstwu Tadeusza Stryjeńskiego). Przy wyborze placu szkolnego należało unikać lokalizacji placówki edukacyjnej w pobliżu torów kolejowych, cmentarza, czy zakładów przemysłowych. Warunek ten w Kazimierzy nie został spełniony. Szkoła została zlokalizowana w miejscu starego budynku szkolnego, czyli w najbliższym sąsiedztwie cmentarza, w bliskim otoczeniu zabudowań fabryki cukru „Łubna”, a także w niedalekim sąsiedztwie kolei wąskotorowej. Wszystkie te czynniki nie zapewniały uczniom należytego spokoju wymaganego podczas nauki. Nie stanęło to jednak na przeszkodzie, aby budynek szkoły powstał. Należy wspomnieć, że uczniowie do momentu wzniesienia nowego budynku szkolnego kształcili się w warunkach znacznie gorszych niż te, na które miałyby mieć wpływ otoczenie: cmentarza, fabryki, czy kolei wąskotorowej.

Ponownie powracając do wskazówek ministerialnych, należy przyrzeć się temu, co powinno znajdować się na placu szkolnym. Plac szkolny powinien być zaopatrzony w budynek szkolny, ustępy (gdy miejscowość nie posiadała wodociągów), boisko szkolne i ogród, a także dom dla kierownika z zabudowaniami gospodarczymi, podwórzem i ogródkiem<sup>48</sup>. Podczas rozplanowania placu pożądane było wyodrębnienie życia szkolnego i życia personelu szkoły, poprzez podział na właściwą część szkolną i część mieszkalną. Każda z tych części miała odpowiadać swemu przeznaczeniu, a całość miała być związana komunikacyjnie i gospodarczo, by tworzyła harmonijny i estetyczny zespół. Na prawdopodobnie pierwotnym *planie sytuacyjnym placu szkolnego w Kazimierzy Wielkiej* (il. 2), autorstwa Tadeusza Stryjeńskiego można dostrzec wyraźnie zarysowany projekt

<sup>44</sup> Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego [dalej: MWRiOP], *Projekty budynków szkół powszechnych*, z. I, Warszawa 1925, s. 5.

<sup>45</sup> MWRiOP, *Projekty budynków szkół powszechnych*, z. I, Warszawa 1925; MWRiOP, *Projekty budynków szkół powszechnych*, z. II, Warszawa 1925.

<sup>46</sup> MWRiOP, *Projekty budynków...*, z. I, op. cit., s. 7-8.

<sup>47</sup> *Szkoła staruszka-jak matka... czyli 80 lat „JEDYNKI”...*, op. cit., s. 8-9.

<sup>48</sup> MWRiOP, *Projekty budynków...*, z. I, op. cit., s. 8-10

budynku szkolnego. Budynek ten w projekcie usytuowany został przy skrzyżowaniu dawnej ulicy 3-go Maja (dzisiejszej ul. 1-go Maja) i nieistniejącej już drogi wewnętrznej oddzielającej *projektowany budynek* od *budynku lekarza*. Za projektowanym budynkiem szkolnym zlokalizowane były zabudowania kościelne oraz cmentarz. Dalsza część placu szkolnego została na planie sumarycznie nakreślona. Czym mogły być i jakie funkcje mogły pełnić naszkicowane przez Tadeusza Stryjeńskiego obiekty w dalszej części planu? Trudno jednoznacznie określić, jakie założenia przyświecały architektowi, ale można spróbować w sposób hipotetyczny udzielić odpowiedzi na to pytanie w oparciu o wytyczne ministerialne. W obrębie budynku szkolnego powinno znajdować się boisko szkolne umieszczone tak, aby ćwiczenia połączone z krzykiem oraz głośną komendą nie przeszkadzały w prowadzonej w szkole nauce. Naszkicowany w znacznej odległości od *projektowanego budynku szkolnego* wydłużony prostokąt sugeruje kształt boiska szkolnego. Zaprojektowane w znacznej odległości od budynku szkolnego boisko spełniałoby ogólne założenia przewidziane dla szkół powszechnych. Biorąc pod uwagę, że gminy wiejskie zobowiązane były do wznoszenia domów mieszkalnych z przeznaczeniem dla kierownika szkoły, nauczycieli, czy woźnych, możliwym jest, że Tadeusz Stryjeński taki dom lub domy umieścił na swoim planie sytuacyjnym w Kazimierzy Wielkiej. Za takim wariantem przemawiają wytyczne, które mówią, że dom i podwórze gospodarcze dla kierownika szkoły miały być kształtem zbliżone do kwadratu (bez zaułków), a ogród kierownika miał być zlokalizowany tuż przy budynku mieszkalnym<sup>49</sup>. Biorąc pod uwagę takie wytyczne, możliwe jest, że taki budynek mieszkalny został uwzględniony w dalszej części projektu Tadeusza Stryjeńskiego (na planie zarysowane zostały dwa obiekty w kształcie kwadratu). Z relacji jednego z najstarszych mieszkańców Kazimierzy w tej schematycznie zarysowanej przez Tadeusza Stryjeńskiego części placu szkolnego znajdowały się studnie i ustępy oraz przedwojenny budynek, w którym mieszkał woźny<sup>50</sup>. Być może w pewnym stopniu dalsza zabudowa proponowana przez Tadeusza Stryjeńskiego została zrealizowana, ale niestety nie zachowała się żadna dokumentacja potwierdzająca istnienie tych obiektów.

Powracając do *projektowanego budynku szkolnego*, architekt musiał mieć na względzie ustawienie szkoły odpowiednio do kierunków stron świata. Izby szkolne (klasy) miały mieć zapewnione optymalne oświetlenie słoneczne. Z tego względu szkoła powinna być zaplanowana

w kierunkach południowo-zachodnim i południowo-wschodnim. Należało unikać kierowania klas na północny-wschód i północny-zachód. Niedopuszczalne było skierowanie klas na północ. Na analizowanym przeze mnie *planie sytuacyjnym* szkoła zwrócona była w stronę północno-zachodnią, jednak nowo wybudowana szkoła frontem została zwrócona w kierunku północno-wschodnim, czyli w stronę głównej ulicy 3-go Maja (dzisiejszej ul. 1-go Maja). Jednoznaczna przyczyna tak radykalnej zmiany usytuowania budynku szkolnego niestety nie jest znana. Prawdopodobnie analizowany przeze mnie archiwalny *plan sytuacyjny* placu szkolnego jest jedną z pierwszych wersji, jakie Tadeusz Stryjeński przygotował dla tej szkoły, a podczas dalszych etapów realizacji jego plan musiał zostać znacząco zmieniony.

Według dalszych wytycznych ministerialnych dojście od ulicy do budynku szkolnego miało być możliwie najprostsze, unikając zawiłych przejść przez boisko lub podwórze<sup>51</sup>. Być może był to jeden z powodów, dla których kierunek wybudowania szkoły został zmieniony. Pierwotna wersja budynku zaprojektowanego na *planie sytuacyjnym* Stryjeńskiego, skierowana była elewacją frontową w stronę (nieistniejącej już dziś) drogi wewnętrznej, co być może na przyszłość mogło komplikować dojście do budynku szkolnego. Zmieniona przez Tadeusza Stryjeńskiego koncepcja, sprawiła że nowo wybudowana szkoła usytuowana została elewacją frontową od strony głównej ulicy 3-go Maja (dzisiejszej ul. 1-go Maja) w bezpośredniej linii prostej do wejścia głównego szkoły, unikając dróg pobocznych.

Na odwołanie archiwalnego *planu sytuacyjnego placu szkolnego w Kazimierzy Wielkiej* (il. 3), naszkicowany został wstępny plan projektowanego budynku szkolnego. Porównując ten plan z planami szkół siedmioklasowych MWRiOP z 1925 i z 1926 roku, można jasno stwierdzić, że projekt Tadeusza Stryjeńskiego nie był kopia żadnego z nich, był indywidualnym projektem Tadeusza Stryjeńskiego z możliwie najpełniej zastosowanymi zaleceniami ministerialnymi. Wiadomym jest, że budowa tej szkoły postępowała dynamicznie, w związku z tym można przyjąć, że sumarycznie zarysowany plan Tadeusza Stryjeńskiego był pierwotną koncepcją, jaką architekt planował zastosować w Kazimierzy Wielkiej, która w miarę postępowania prac budowlanych ulegała znaczącym zmianom.

Warto też wspomnieć, że wytyczne projektowanych szkół powszechnych nie tylko informowały o planach sytuacyjnych budynków, ale też ściśle określały, jakie pomieszczenia w projektowanych obiektach powinny zostać uwzględnione. Każda szkoła powinna posiadać: izby szkolne (klasy) wraz z przedsionkami i klatkami schodowymi

<sup>49</sup> Ibidem, s. 8-12.

<sup>50</sup> A. Bienias, 15.12.2023, Kazimierza Wielka. Rozmowa dotycząca Samorządowej Szkoły Podstawowej Nr 1 w Kazimierzy Wielkiej.

<sup>51</sup> MWRiOP, *Projekty budynków...*, z. I., op. cit., s. 11.



12. Budowa Szkoły Podstawowej Nr 1 w Kazimierzy Wielkiej, Archiwum SSP Nr 1 w Kazimierzy Wielkiej

oraz pomieszczeniami tj. szatnia, korytarze, sale przeznaczone do zajęć specjalnych (nauki śpiewu, przyrody, robót ręcznych, rysunków, czy nauki gospodarstwa domowego), a także salę gimnastyczną, natryski, pokój na pomoce naukowe, pokój dla nauczycieli, kancelarię, gabinet lekarza, jadalnię dla dzieci, pokój uczniowski, ustępy oraz pomieszczenia gospodarcze. Ze względu na wysokie koszty budowy szkół, nie było wymagane aby wszystkie pomieszczenia zostały zbudowane od razu. W przypadku zamierzonej częściowej budowy szkoły projekt musiał być opracowany tak, by stopniowo wznoszone budynki stanowiły pewną zamkniętą w sobie całość i nie sprawiały wrażenia tymczasowości<sup>52</sup>. W pierwszym okresie akcji budowlanej, mogły być wznoszone budynki o programie skromniejszym, uwzględniającym tylko najbardziej niezbędne pomieszczenia<sup>53</sup>, odkładając budowę sal specjalnych oraz innych pomieszczeń do momentu powstania całego budynku. W przypadku szkoły w Kazimierzy, budowa odbywała się w dwóch etapach. Pierwszy okres budowy szkoły przypadał na rok 1927, natomiast drugi okres budowy na rok około 1930. Szkoła wybudowana w pierwszym okresie tworzyła

jedną samodzielną całość, która stwarzała w kolejnych latach możliwość jej dalszej rozbudowy. O takim rozwiązaniu zastosowanym w kazimierskiej szkole świadczy archiwalne zdjęcie, przedstawiające dalszą rozbudowę części szkolnej (il. 12). Na zdjęciu tym widnieje elewacja tylnej części budynku, która została wzniesiona tak, że na zakończeniu każdej z trzech kondygnacji wstawiano zamurowaną arkadę z możliwością jej przeprucia w późniejszym etapie prac. Takie rozwiązanie pozwalało połączyć w przyszłości starszy człon budowli z jej nowo wybudowaną częścią, sugerując możliwość jej dalszej rozbudowy. Zaprojektowanie budynku w ten sposób umożliwiało w każdej chwili przeprucie ścian i powiększenie kubatury budynku szkolnego. Na zdjęciu archiwalnym widoczne jest też wznoszenie murów dobudowywanej części szkolnej, a także uchwycona została studnia, która zgodnie z państwowymi wytycznymi umiejscowiona została w najbliższym otoczeniu budynku szkoły<sup>54</sup>. Nowy budynek szkolny wykonany został z czerwonej cegły i pokryty był dachówką, tym samym wpisywał się w ogólne rozporządzenia dotyczące szkół powszechnych. Podobne wzorcowe szkoły były jeszcze otykowane i pokrywane materiałem ogniotrwałym. Szkoła w Kazimierzy

<sup>52</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 11.





13. Obecny wygląd fasady budynku Samorządowej Szkoły Podstawowej Nr 1 w Kazimierzy Wielkiej, fot. Róża Dąbrowska

Wielkiej prawdopodobnie z ograniczeń finansowych nie spełniała dwóch ostatnich kryteriów<sup>55</sup>.

Przerwę w funkcjonowaniu szkoły w Kazimierzy Wielkiej spowodował wybuch II wojny światowej. 7 września 1939 roku po wkroczeniu wojsk niemieckich na teren miejscowości, szkołę zamknięto. Niemieckie władze oświatowe usunęły ze szkoły nauczycieli i pod karą obozu koncentracyjnego zakazały prywatnego nauczania<sup>56</sup>. Budynek szkolny w tym czasie pełnił różne funkcje. Był między innymi magazynem na zboże, przejściowym gettem dla ludności żydowskiej, obozem karnym dla Polaków, a także szpitalem dla rannych żołnierzy radzieckich<sup>57</sup>. Po wyzwoleniu z okupacji niemieckiej szkoła w normalnym trybie zaczęła pracować dopiero w roku szkolnym 1945/1946<sup>58</sup>. Na

przestrzeni kolejnych lat w szkole prowadzone były remonty, a także dalsze rozbudowy budynku szkolnego. W latach 1969/1970 dobudowano blok sportowy wraz z kotłownią<sup>59</sup>. W latach 90-tych wybudowano małą salkę gimnastyczną, a także przeprowadzono remont łazienek w bloku sportowym. Powstał też plac apelowy oraz pierwsza sala informatyczna. Wmurowana została również przy wejściu do szkoły tablica upamiętniająca bohaterską walkę oddziałów Armii Krajowej na terenie naszej gminy. Od roku szkolnego 2002/2003 stanowisko dyrektora szkoły pełni Monika Szalenienc, której zastępczynią jest Dorota Rusiecka. W szkole od 2002 roku przeprowadzone zostały gruntowne prace remontowe. Dobudowany został blok socjalny z podjazdem dla uczniów niepełnosprawnych, wymienione zostały stare

<sup>55</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>56</sup> Zakaz ten w Kazimierzy nie był przestrzegany i tajne nauczanie odbywało się aż do stycznia 1945 roku, do momentu wyzwolenia miejscowości spod niemieckiej okupacji.

<sup>57</sup> W 1968 roku dyrektorem szkoły została Irena Bajor.

<sup>58</sup> Kierownikiem szkoły był nadal Antoni Rutecki. Mobilizacja społeczeństwa zaowocowała wykonaniem dla uczniów nowych ławek, krzeseł, tablic, aby dzieci mogły uczyć się w dogodnych warunkach. Dzieci uczono bez podręczników, a w jednej klasie byli uczniowie z cztero-, pięcioletnią różnicą wieku. Naukę prowadzono na dwie zmiany od godzin rannych do późnych godzin wieczornych. Od 1947 roku kierownikiem

szkoły został Kazimierz Jaklewicz, a jego zastępcami byli kolejno: Zofia Gładys, Józef Zawiliński i Wincenty Kukułka. Do szkoły wówczas uczęszcza 821 uczniów, liczba osób w klasie sięga 47. Kronika nr 1 „Księga Pamiątkowa?...”, op. cit., s. 9-10.

<sup>59</sup> Po raz pierwszy zostaje też wprowadzona klasa numer zero. Od 1981-1987 roku dyrektorem szkoły jest długoletni nauczyciel Wincenty Kukułka. W latach 1987/88 dyrektorem szkoły zostaje Anna Krawczyk, a jej zastępcą Anna Jaklewicz. W roku szkolnym 1988-1989 Szkoła Podstawowa nr 1 obchodzi jubileusz 60-lecia. 14 października 1988 roku nastąpiło uroczyste wręczenie szkole sztandaru ufundowanego przez Komitet Rodzicielski. *Szkoła starszka-jak matka... czyli 80 lat „JEDYNKI”...*, op. cit. s. 9.

80-letnie okna na nowe. Rok szkolny 2008/2009 był Rokiem Jubileuszowym 80-lecia istnienia szkoły, która obecnie nosi nazwę Samorządowej Szkoły Podstawowej nr 1.<sup>60</sup> W latach 2020-2021 nastąpiła kolejna gruntowna modernizacja szkoły połączona z jej dalszą rozbudową (il. 13).

## ZAKOŃCZENIE

Na przykładzie Samorządowej Szkoły Podstawowej Nr 1 w Kazimierzy Wielkiej można stwierdzić, że społeczna potrzeba kształcenia młodego pokolenia była bardzo silna, a korzenie edukacji na terenie tej miejscowości sięgają jeszcze XIX wieku. Początkowo uczniowie kształcili się w małej drewnianej szkole, następnie w jednoklasowych filiach szkoły w sąsiednich miejscowościach, aż w końcu w licznych salach lekcyjnych wynajmowanych w domach osób prywatnych na terenie Kazimierzy Wielkiej. Dzięki inicjatywie dyrektorów, nauczycieli, przedsiębiorców, lokalnej społeczności mieszkańców Kazimierzy, a także wzmoczonej inicjatywie nowo powstałego Państwa Polskiego podjęto budowę nowej placówki szkolnej w Kazimierzy Wielkiej. Realizację tego zadania powierzono sprawdzonemu przed laty architektowi Tadeuszowi Stryjeńskiemu, znanemu między innymi z projektów architektonicznych na terenie Krakowa, takich jak, dzisiejszy budynek główny Uniwersytetu Ekonomicznego, Pałac Prasy czy Dom pod Globusem. Choć znaczna część jego prac architektonicznych prowadzona była w dużych miastach, to jednak nie ograniczał się on tylko do nich. Często poprzez nawiązywane relacje podejmował pracę w mniejszych miejscowościach, czego przykładem jest wybudowana szkoła Nr 1 w Kazimierzy Wielkiej. Architekt w realizacji szkoły niewątpliwie miał na względzie wskazówki i uwagi sporządzone

przez MWRiOP w latach 1925 i 1926 dla nowo powstających szkół, niemniej jednak nie skorzystał z oferty planów architektonicznych proponowanych przez ministerstwo. Siedmioklasowa Szkoła Powszechna w Kazimierzy Wielkiej była od początku indywidualną pracą architekta począwszy od stworzenia planu, poprzez przewidywane przez architekta modyfikacje podczas realizacji budowy, a nawet zaprojektowanie przez niego detalu, jakim był sztyl dla nowo powstającej szkoły. Nieoceniony był też wkład finansowy Tadeusza Stryjeńskiego w budowę nowej placówki edukacyjnej. Przekazał on bowiem nieco ponad połowę swojego otrzymanego wynagrodzenia za budowę na pokrycie całkowitych kosztów budowy szkoły. Na patriotyczne pobudki, jakie kierowały Tadeuszem Stryjeńskim podczas wznoszenia tej szkoły, wskazuje sporządzona przez niego u schyłku życia notatka o treści: *Dziękuję Panu Bogu, że zezwolił mi pracować przeszło 50 lat w Polsce. Było to gorącym życzeniem Ojca Mego of. Woj. z Powstania Listopadowego (...). Dzięki składam Wszechmogącemu, że nie tylko zezwolił mi być świadkiem wskrzeszenia Polski, ale że dożyłem Jej odbudowania pod światłym kierunkiem Marszałka Piłsudskiego*<sup>61</sup>.

## WYKAZ SKRÓTÓW

ANK – Archiwum Narodowe w Krakowie  
APK – Archiwum Państwowe w Kielcach  
PAN – Archiwum Polskiej Akademii Nauk  
MWRiOP – Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

<sup>60</sup> Ibidem, s. 9-10.

<sup>61</sup> PAN, *Dary urodzenia i śmierci Rodziców i Rodzeństwa*, III-135, j. 10, k. 142.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

#### ARCHIWUM NARODOWE W KRAKOWIE

mpps, sygn. I.T. 1125, *Tadeusz Stryjeński: Wykaz robót wykonanych w Krakowie i na prowincji w latach 1879-193.*

#### ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KIELCACH

rkps, sygn. 21/2227/557, *Akta gm. Kazimierza Wielka. Budowa szkoły w Kazimierzy Wielkiej, 1930.*

#### ARCHIWUM POLSKIEJ AKADEMII NAUK W WARSZAWIE

rkps. sygn. III-135, j. 4. *Ś.P. Leonia Mivroz jej testament i wykonanie tegoż przez Tołłoczaków oraz spis obdarowanych i różne podziękowanie.*

mpps, sygn. III-135, j. 10, *Dary urodzenia i śmierci Rodziców i Rodzeństwa.*

#### ARCHIWUM SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1 W KAZIMIERZY WIELKIEJ

*Kronika nr 1 „Księga Pamiątkowa” Samorządowej Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Hugona Kołłątaja w Kazimierzy Wielkiej, Kazimierza Wielka, 1988.*

*Kronika nr 2 „Księga Pamiątkowa” Samorządowej Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Hugona Kołłątaja w Kazimierzy Wielkiej, Kazimierza Wielka 1989.*

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Tołłoczko-Ciszewska C., *Gawęda o tym co było... Wspomnienia*, red. S.M. Przybyszewski, Kazimierza Wielka 2009.

### LITERATURA

Czarny J., *Przemiany jakości miasta na przykładzie Kazimierzy Wielkiej, Mentalna mapa miasta-wpływ przemian ustrojowych*, „Środowisko Mieszkaniowe”, 15, 2015, s. 46-53.

Falski M., *Materiały do projektu sieci szkół powszechnych na obszarze województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i białostockiego oraz M.St. Warszawy*, Warszawa 1925.

*Kazimierza Wielka wczoraj, dziś i jutro*, Powiatowy Inspektorat Statystyczny w Kazimierzy Wielkiej, red. E. Molska, Rok I, Kazimierza Wielka 1970.

Lameński L., *Tadeusz Stryjeński (1849-1943) – architekt, konserwator i przemysłowiec krakowski. Biografia*, „Prace Humanistyczne”, 30, 1991, s. 59-101.

Mazur P., *Szkolnictwo na Lubelszczyźnie w świetle prasy lokalnej 1918-1939*, Lublin 2004.

Pęcherski M., Świątek M. *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917-1969. Podstawowe akty prawne*, Warszawa 1978.

*Szkoła staruszka-jak matka... czyli 80 lat „JEDYNKI” w Kazimierzy Wielkiej 1928-2008*, red. K. Erbel, J. Nowak, Kazimierza Wielka 2009.

Oziębłowski, H. Przybyszewski S.M., *Cukrownia „Lubna” 1849-1995*, Kazimierza Wielka 1995.

Przybyszewski S.M., *Kazimierza Wielka. Historie nie tylko w kamieniu wykute*, Kazimierza Wielka 2005.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, *Projekty budynków szkół powszechnych*, z. I, Warszawa 1925.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, *Projekty budynków szkół powszechnych*, z. II, Warszawa 1925.

Związek Nauczycielstwa Polskiego, *Szkice z dziejów związku nauczycielstwa Polskiego*, Warszawa 1939.



KS. PIOTR SZWEDA MS

UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

piotr.szweda@upjp2.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0001-7492-5135>

## OBRAZ JEZUSA MIŁOSIERNEGO ADOLFA HYŁY W STRADOWIE. KONTEKST TEOLOGICZNY I IKONOGRAFICZNY

<https://doi.org/10.15633/9788383700151.15>

Najbardziej rozpowszechnionym obecnie wizerunkiem Chrystusa na świecie jest obraz Jezusa Miłosiernego, bardziej popularny niż Twarz z Całunu Turyńskiego, ikony Andrieja Rublowa czy płótna mistrzów renesansu czy baroku. Można go spotkać we wszystkich krajach, w których żyją katolicy, w kościołach, w prywatnych kaplicach, domach i miejscach pracy. Niezwykle jest, że jest to wizerunek jak na dzieje chrześcijaństwa dość młody. Ponadto jego wyjątkowość polega na tym, iż idea tego obrazu nie narodziła się w umyśle jakiegoś artysty malarza, ale pojawił się on w nadprzyrodzonym widzeniu, którego doświadczyła Faustyna Kowalska, niepozorna zakonnica po trzech klasach szkoły podstawowej, pozbawiona zupełnie zdolności artystycznych. Wydarzyło się to dziewięćdziesiąt trzy lata temu, 22 lutego 1931 roku w klasztornej celi w Płocku<sup>1</sup>. Zbawiciel zwrócił się wówczas do siostry Faustyny z poleceniem wymalowania obrazu według tego co zobaczyła, wyrażając również przy tym pragnienie, aby wizerunek ten był znany na całym świecie<sup>2</sup>. Próbowano zrobić to samodzielnie, ale z marnym rezultatem. Starano się więc zainteresować tym dziełem innych, ale co krok spotykała się jedynie z niezrozumieniem i odrzuceniem.

Sytuacja zmieniła się diametralnie latem 1933 roku. Wtedy to po raz pierwszy s. Faustyna spotkała się w Wilnie z ks. Michałem Sopoćką, jej przyszłym kierownikiem duchowym i spowiednikiem. Przekonała go do idei namalowania obrazu, choć on sam wspominał, że zgodził się na to bardziej z ciekawości, co z tego wyniknie, niż z wiary

w prawdziwość jej objawienia. Przedtem wysłał ją na badania psychiatryczne. Nie potwierdziły one jednak podejrzeń o chorobę umysłową. Tak się złożyło, że ks. Sopoćko mieszkał w budynku, w którym swą pracownię miał znany wileński malarz Eugeniusz Kazimirowski. Kapłan namówił artystę na stworzenie wizerunku. W ten sposób powstał pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego. Prace nad nim trwały od stycznia do czerwca 1934 roku. Ks. Sopoćko pozował malarzowi, a siostra Faustyna przychodziła raz w tygodniu, by sprawdzić czy powstające dzieło jest zgodne z wizją, sprzed trzech lat, którą nosiła w swoim sercu. I choć obraz powstał, to pozostawał światu nieznan (il. 1). Ks. Sopoćko zawiesił go w ciemnym korytarzu klasztoru bernardynek przy wileńskim kościele św. Michała. Siostra Faustyna nie była zadowolona, że wizerunek, który miał być czczony na całym świecie, znalazł się za zakonną kłauzurą, gdzie nikt z zewnątrz nie miał szans, by go zobaczyć<sup>3</sup>.

Wielu artystów dwudziestego wieku podjęło się niełatwej próby namalowania obrazu Jezusa Miłosiernego. Byli wśród nich tacy malarze jak Łucja Bałzukiewicz, Piotr Siergiejewicz, Stanisław Kaczor Batowski, Adam Styka, Ludomir Słędziński, Antoni Michalak czy Tadeusz Okoń<sup>4</sup> (il. 2, 3). Podczas, gdy płótno Eugeniusza Kazimirowskiego przebywało na terenie Związku Sowieckiego, pozostając

<sup>3</sup> Por. A. Witko, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego według bł. Faustyny Kowalskiej*, Kraków 1995, s. 56-58; Tenże, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, Kraków 2013, s. 69-72; P. Szweda MS, *Odkrywając Eugeniusza Kazimirowskiego. Prace artysty w zbiorach Muzeum Podlaskiego w Białymstoku*, Białystok 2023, s. 21-22.

<sup>4</sup> Por. P. Szweda MS, A. Witko, *Obraz Bożego Miłosierdzia i jego tajemnica*, Kraków 2012, s. 88-89, 101-105; P. Szweda MS, *Adolf Hyła. Malarz Bożego Miłosierdzia. Życie i twórczość (1897-1965)*, Kraków 2022, s. 213-222.

<sup>1</sup> Św. Faustyna, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Kraków 19987, nr 47.

<sup>2</sup> Tamże, nr 44.



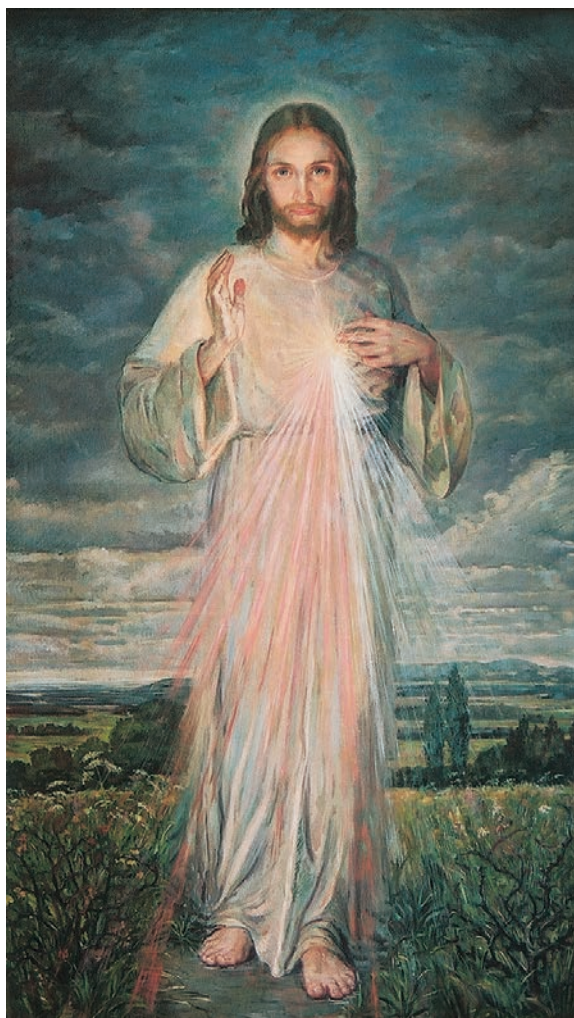
1. Eugeniusz Kazimirowski, pierwszy obraz Bożego Miłosierdzia, olej na płótnie, 1934, Wilno, sanktuarium Bożego Miłosierdzia, fot. P. Szweda MS



2. Ludomir Sleńdziński, *Chrystus Miłosierny*, olej na płótnie, 1954, Kalisz, fot. P. Szweda MS



3. Stanisław Kaczor Batowski, *Chrystus Miłosierny*,  
olej na płótnie, 1943, Kraków, kościół Miłosierdzia Bożego,  
fot. P. Szweda MS



4. Adolf Hyla, *Chrystus Miłosierny*, olej na klejonce dębowej,  
1943, Wrocław, kaplica Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia,  
fot. P. Szweda MS





5. Adolf Hyla, *Chrystus Miłosierny*, olej na płótnie, 1944, Kraków, kaplica Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, stan pierwotny, fot. A. Hyla



6. Adolf Hyla, *Chrystus Miłosierny*, olej na płótnie, 1944, Kraków, kaplica Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, stan obecny, fot. G. Bejma ZMBM

niedostępne dla wiernych, bardziej znany stał się inny obraz Jezusa Miłosiernego, który powstał w Krakowie. W czasie II wojny światowej do klasztoru w Łagiewnikach zgłosił się mianowicie miejscowy malarz Adolf Hyla z propozycją, że namaluje obraz do kaplicy jako *wotum za obronę w niebezpieczeństwach w czasie wojny i za otrzymane łaski*<sup>5</sup>. Zwrócił się z prośbą o wskazówki do ks. Józefa Andrasza SJ, spowiednika i kierownika duchowego s. Faustyny. Od niego otrzymał obrazek, kopię wizerunku Jezusa Miłosiernego autorstwa Eugeniusza Kazimirowskiego, wykonaną przez Łucję Bałzukiewicz wykorzystaną do broszurki z modlitwami ku czci Bożego Miłosierdzia, a także odpis fragmentu *Dzienniczka*, opisujący wizję objawienia Pana Jezusa siostrze Faustynie w Płocku<sup>6</sup>. W 1943 roku płótno było gotowe, jednak okazało się zbyt duże i nie pasowało wymiarami do retabulum ołtarza w kaplicy klasztornej (il. 4). Siostry zamówiły więc u artysty drugi obraz, który powstał w 1944 roku. I to ten wizerunek Jezusa Miłosiernego z krakowskich Łagiewnik jest dzisiaj znany na całym świecie<sup>7</sup> (il. 5, 6).

Głównym celem niniejszego artykułu jest ukazanie w kontekście teologicznym i ikonograficznym obrazu Jezusa Miłosiernego autorstwa krakowskiego malarza Adolfa Hyla znajdującego się w kościele św. Bartłomieja Apostoła w Stradowie, na terenie diecezji kieleckiej. W pierwszej części naszego przedłożenia dokonamy krótkiej genezy obrazu Bożego Miłosierdzia eksponowanego w stradowskiej świątyni. W drugiej omówimy kontekst teologiczny obrazu Bożego Miłosierdzia, wyjaśniając jego nazwę, wskazując na funkcję, kontekst biblijny, poszczególne jego elementy, takie jak promienie, podpis, spojrzenie, dłonie i tło. W trzeciej natomiast ukážemy kontekst ikonograficzny obrazu Bożego Miłosierdzia.

<sup>5</sup> Wzmianka o tym fakcie znajduje się w *Kronice domu krakowskiego ZMBM* pod datą 17 lutego 1943 roku. Archiwum Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach (dalej: AZMBM): *Kronika domu krakowskiego ZMBM*, t. IV, s. 313, [rkps]; A. Witko, *Heilige Faustina und die Botschaft von der Göttlichen Barmherzigkeit*, Pöchlarn-Kraków 2007, s. 157; Tenże, *Saint Faustina and the Divine Mercy*, Dublin-Kraków 20042, s. 105.

<sup>6</sup> AZMBM: H. Grobicka ZMBM, *Historia dwóch pierwszych obrazów P. Jezusa Miłosiernego, namalowanych wg wizji Sł. Bożej s. Faustyny Kowalskiej przez art. mal. Adolfa Hyla w r. 1943-1944 w Krakowie*, Kraków 1972, [mps], s. 1; A. Witko, *The Divine Mercy and Sister Faustina*, London 2000, s. 22-23; Tenże, *Święta Faustyna i Miłosierdzie Boże*, Kraków 20076, s. 149; P. Szweida MS, A. Witko, *101 pytań o Boże Miłosierdzie*, Kraków 2006, s. 172.

<sup>7</sup> Por. P. Szweida MS, *Adolf Hyla. Malarz Bożego Miłosierdzia*, dz. cyt., s. 210-215.

## 1. GENEZA OBRAZU JEZUSA MIŁOSIERNEGO W KOŚCIELE ŚW. BARTŁOMIEJA W STRADOWIE

Obraz Jezusa Miłosiernego autorstwa Adolfa Hyla znajduje się w parafialnej świątyni pw. św. Bartłomieja w Stradowie na terenie diecezji kieleckiej. Kościół ten zbudowany jest z modrzewia w konstrukcji zrębowej, wzmocnionej lisicami, ustawionej na wysokiej podmurówce, orientowany, jednonawowy, o prostokątnej nawie i takimż prezbiterium zamkniętym trójbocznie posadowiony na wysokiej podmurówce kamiennej<sup>8</sup> (il. 7). Adolf Hyla swoje dzieło wykonał na płótnie o wymiarach 74 x 150 cm w październiku 1948 roku. Wizerunek Zbawiciela został zamówiony u malarza w Krakowie przez nieznaną dzisiaj z imienia i nazwiska parafiankę ze Stradowa<sup>9</sup>. Proboszczem parafii był wówczas ks. Jan Siwiec<sup>10</sup>. W latach 1982-1985 kościół rozebrano, wykonano nową podmurówkę i wymieniono znaczną część elementów drewnianych, zmieniono pokrycie dachu z gontowego na blaszane, zbudowano kruchę zachodnią oraz wyremontowano dzwonnice i przesunięto ją sprzed fasady kościoła na nowe miejsce. Obraz Jezusa Miłosiernego zawisł wówczas w nowej świątyni po lewej stronie w prezbiterium obok ołtarza głównego<sup>11</sup> (il. 8). Po przeprowadzeniu

<sup>8</sup> Pierwsza wzmianka o parafii pochodzi z 1326 roku, choć powstała ona zapewne w 2. połowie XIII wieku. W latach 1561-1566 budynek był w rękach innowierców, katolicy odzyskali go jako ruinę i w niedługim czasie wzniesli nowy kościół drewniany, który został wspomniany w wizytacji z 1598 roku, a konsekrowano go przed 1618 rokiem. W 1656 roku został on spalony przez Kozaków. Obecna świątynia powstała w 1657 roku z fundacji wojewody krakowskiego Władysława Myszkowskiego z Mirowa, chociaż wizytacja z 1664 roku opisała ją jako drewnianą kaplicę skleconą z desek i pokrytą słomą. Dopiero w 1699 roku wzmiankowany jest nowy kościół, który w 1783 roku nie był jeszcze poświęcony. Na początku XIX wieku rozebrano dzwonnice. W 1821 roku strop nawy podparto słupami. W 1. połowie XIX wieku przeprowadzono generalny remont kościoła i wzniesiono nową dzwonnice, którą remontowano w 1857 roku. Pod koniec XIX wieku rozebrano kruchę zachodnią i przedłużono nawę. Por. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. III: *Województwo kieleckie*, z. 9: *Powiat pińczowski*, oprac. K. Kutrzebianka, J. Z. Łoziński, B. Wolff, Warszawa 1961, s. 93-94; A. Adamczyk, *Kościoly drewniane w województwie kieleckim*, Kielce 1998, s. 158-163; W. Burzawa, *Stradów. Parafia pw. św. Bartłomieja Apostoła. Dekanat skalbmierski*, [w:] *Diecezja kielecka. Miejsca – Historia – Tajemnice*, red. P. Tkaczyk, Kielce 2011, s. 478-479; <https://zabytek.pl/pl/obiekty/stradow-zespol-kosciola-par-pw-sw-bartlo-mieja> (dostęp: 16.06.2023).

<sup>9</sup> Archiwum Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie Łagiewnikach (dalej: APNSPJKrŁ): A. Hyla, *Katalog obrazów religijnych namalowanych w latach 1943-1963*, [rkps, niepag.].

<sup>10</sup> Ks. Jan Siwiec urodził się 15 grudnia 1909 roku w Pacanowie jako syn Ludwika i Franciszki z d. Gadomska. W 1930 roku wstąpił do seminarium duchownego w Kielcach, gdzie 15 czerwca 1935 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Zmarł 26 sierpnia 1993 roku. Archiwum Diecezji Kieleckiej (dalej: ADK), XS-120: *Akta personalne ks. Siwca Jana*, k. 58, [mps].

<sup>11</sup> Archiwum Prywatne ks. Piotra Szwedę MS (dalej: APSz): Z. Lenartowski, *Pismo z 13 marca 2010 roku do ks. Piotra Szwedę MS*, [mps].





7. Kościół pw. św. Bartłomieja w Stradowie, fot. P. Szweda MS

kwerendy okazało się, iż kronika parafialna z tamtego okresu nie istnieje. Uniemożliwiło to w znacznym stopniu ustalenie konkretnych faktów na temat fundacji malowidła. Z relacji Zbigniewa Lenartowskiego wynika, iż *w ludzkiej pamięci zatarła się historia obrazu z racji remontu, a właściwie rozbioru starego kościoła i budowy obecnego*<sup>12</sup>.

Stradowskie malowidło Adolfa Hyły przedstawia Jezusa ubranego w białobrązową suknię z długimi, szerokimi rękawami (il. 9). Zbawiciel idzie ścieżką wydeptaną na łące pełnej zieleni i białych kwiatów. Lewą ręką, rozchylając szatę na piersi, wskazuje na przebitą bok, z którego bije jasne światło i wypływają dwa strumienie promieni w kolorze czerwonym i bladym. Prawą dłonią, wzniesioną na wysokość głowy, Chrystus błogosławi. Tło obrazu stanowi pagórkowaty krajobraz z drzewami w oddali oraz niewielkimi wzniesieniami terenu na horyzoncie. Górną część płótna zajmuje szarogranatowe zachmurzone niebo. Długie kasztanowe włosy opadają na ramiona Jezusa. Na twarzy Chrystusa maluje się spokój i łagodność. Dokoła głowy Zbawiciela artysta umieścił delikatny nimf. W lewym dolnym narożu widnieje podpis – *AHyła*, a poniżej data powstania dzieła – *1948* w kolorze czerwonym<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> APSz: Tenże, *Pismo z 11 listopada 2010 roku do ks. Piotra Szwedy MS*, [mps].

<sup>13</sup> Por. P. Szweda MS, *Adolf Hyła. Malarz Bożego Miłosierdzia*, dz. cyt., s. 251-252. Niezrozumiałym jest fakt, iż na dole ramy widnieje złota tabliczka z wygrawerowanym napisem: *mal. Paweł Dąbrowski z Miławczyc*.

## 2. KONTEKST TEOLOGICZNY OBRAZU BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Omówimy teraz w zarysie kontekst teologiczny obrazu Bożego Miłosierdzia. Szerzej tym zagadnieniem w swoich badaniach zajmował się ks. prof. dr hab. Andrzej Witko z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, co przełożyło się na jego liczne publikacje w tym temacie<sup>14</sup>.

### a. Nazwa

Spór o nazwę nabożeństwa do Bożego Miłosierdzia trwał przez wiele lat. Był on związany także z poszukiwaniem odpowiedniego określenia obrazu. Ks. Michał Sopoćko unikał nazwy obraz *Bożego Miłosierdzia*, używając w zamian tytułu wizerunek *Najmiłosierniejszego Zbawiciela* lub *Króla Miłosierdzia*, nawiązując w ten sposób do słów Jezusa, jakie skierował do s. Faustyny: *Jestem Królem Miłosierdzia*. Inni, idąc śladem pierwszej z tych nazw, stosowali określenie obraz *miłosiernego Chrystusa*, jednak temu zdecydowanie sprzeciwiał się Błogosławiony Spowiednik. Trzeba jednak zaznaczyć, że ta kontrowersyjna przez długi czas nazwa obraz *Bożego Miłosierdzia*

<sup>14</sup> A. Witko, *Nabożeństwo do Miłosierdzia*, dz. cyt.; Tenże, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, dz. cyt.; Tenże, *Święta Faustyna i Miłosierdzie Boże*, dz. cyt.





8. Prezbiterium, Stradów, kościół parafialny pw. św. Bartłomieja, fot. P. Szweda MS

oddaje najpełniej ducha nabożeństwa, w którym czcimy nie tylko ludzkie miłosierdzie Jezusa, lecz przede wszystkim miłosierdzie Trójcy Świętej<sup>15</sup>.

## b. Funkcja

Obraz Jezusa Miłosiernego stanowi wizualne streszczenie i przedstawienie całego nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, ale przede wszystkim jest wezwaniem do ufności w Boże Miłosierdzie. Ufność, która jest odpowiedzią człowieka na Miłosierdzie Boże, otwiera serca ludzi na przyjęcie darów tegoż Miłosierdzia i powoduje Jego działanie w nas. To ona jest gwarantem dla ufającego nie tylko zbawienia



9. Adolf Hyla, *Chrystus Miłosierny*, olej na płótnie, 1948, Stradów, kościół parafialny pw. św. Bartłomieja, fot. P. Szweda MS

wiecznego, ale i innych łask, zarówno zbawiennych jak i doczesnych. Ufność sama w sobie już stanowi nabożeństwo. Bez ufności nie można w żaden sposób korzystać z jego owoców. Stąd uczczenie obrazu Bożego Miłosierdzia, choćby najbardziej spektakularne, jeśli nie będzie zewnętrznym wyrazem ufności, w żaden sposób nie zapewni łask, jakie Chrystus przywiązał do czci tego obrazu<sup>16</sup>.

Obraz spełnia w nabożeństwie podwójną rolę. Pierwszą jako naczynie<sup>17</sup>, jakim ludzie mogą czerpać łaski ze źródeł Miłosierdzia i jako narzędzie<sup>18</sup>, którym sam Jezus udziela łask. Drugą rolę wizerunku Jezus określił jako znak przypominający ludziom żądanie ufności i czynienia miłosierdzia.

<sup>15</sup> Por. A. Witko, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, dz. cyt., s. 44-45; Tenże, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, dz. cyt., s. 152-154.

<sup>16</sup> Por. A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, dz. cyt., s. 154.

<sup>17</sup> Św. Faustyna, *Dzienniczek*, dz. cyt., nr 327.

<sup>18</sup> Tamże, nr 570.

Jednak oddawanie czci Bożemu Miłosierdziu poprzez Jego obraz, bez równoczesnego spełniania dzieł miłosierdzia nie miałyby nic wspólnego z prawdziwym chrześcijaństwem, a bardziej z kultem bałwochwalczym. Jezus podał trzy sposoby czynienia miłosierdzia względem bliźnich: czyn, słowo i modlitwa<sup>19</sup>.

Tak więc obraz osadzony na fundamencie nabożeństwa, z jednej strony wskazuje na obowiązek pełnienia miłosierdzia, z drugiej zaś przypomina o ufności w Boże Miłosierdzie, czego oczywistym znakiem jest podpis wizerunku: *Jezu, ufam Tobie!* Dla tego obrazu Chrystus zażądał czci wyrażonej publicznie. Wolą Zbawiciela było także, by wizerunek został poświęcony w Święto Miłosierdzia. W tym dniu należy wielbić Boże Miłosierdzie poprzez uczczenie tego obrazu<sup>20</sup>.

### c. Kontekst biblijny

Chcąc, by obraz oparty na prywatnej wizji mógł zostać usankcjonowany do czci w Kościele, musi on mieć swe uzasadnienie w Bożym Objawieniu. Oczywiście objawienia św. Faustyny wyjaśniają w ogromnej części treść obrazu, jednak nie czynią tego w wyczerpującym stopniu<sup>21</sup>.

Analizy teologicznej treści wizerunku Bożego Miłosierdzia dokonał ks. Michał Sopoćko, wyjaśniając znaczenie malowidła w oparciu o teksty Pisma Świętego oraz liturgię. Wskazał on również na nierozłączny związek wizerunku z liturgią II Niedzieli Wielkanocnej, nazywanej też *Niedziłą Przewodnią* lub *Białą*. W tym dniu, niezmiennie już od czasów Soboru Trydenckiego, jest czytany fragment z Ewangelii św. Jana<sup>22</sup>, opisujący spotkanie zmartwychwstałego Jezusa ze swoimi uczniami w Wieczerniku. Chrystus, pozdrawiając apostołów, pokazał im Swoje ręce i bok, po czym wypowiedział słowa, które łączymy z ustanowieniem sakramentu pokuty<sup>23</sup>.

Na to ewangeliczne wydarzenie nakłada się w obrazie Miłosierdzia Bożego drugie, zaczerpnięte także z Ewangelii św. Jana – otwarcie włócznią boku Chrystusa<sup>24</sup>. Z boku Jezusa wypłynęły wówczas krew z Serca oraz woda z osierdzia, co było potwierdzeniem śmierci Chrystusa. Zgodnie z tym tekstem krew i woda, które wypłynęły z Serca Zbawiciela, symbolicznie oznaczają ożywczą rzekę, źródło życia, które to Jezus uprzednio przepowiedział tym wszystkim, którzy uwierzą w Niego<sup>25</sup>.

Wizerunek Miłosierdzia Bożego łącząc w sobie dwa wielkie wydarzenia zbawcze – mękę na krzyżu, opisywaną tak przez promienie miłosierdzia jak i przez rany na Jezusowym ciele; oraz po drugie – spotkanie z apostołami w Wieczerniku w dniu zmartwychwstania – zdaniem ks. prof. Andrzeja Witko – wyraża dobitnie centralną tajemnicę naszej wiary – misterium paschalne. Obraz Bożego Miłosierdzia odgrywa zatem w nabożeństwie rolę szczególną. Jest bowiem kluczem do zrozumienia innych form nabożeństwa, a zarazem stanowi ich syntezę<sup>26</sup>.

### d. Elementy

Bł. ks. Michał Sopoćko podał siedem istotnych cech, które jego zdaniem powinny zostać uwzględnione przy malowaniu obrazu Bożego Miłosierdzia, aby był zgodny z objawieniem św. Faustyny. Po pierwsze – postawa Zbawiciela w białej przepasanej szacie ma być idąco-stawająca, a więc lewa noga nieco wysunięta naprzód, a prawa lekko zgięta w kolanie; po drugie – na obu stopach i dłoniach po gwoździach ślady ran; po trzecie – prawa ręka powinna być podniesiona do wysokości ramienia do błogosławieństwa pięcioma palcami, a lewa dotyka szaty w okolicy niewidzialnego Serca, skąd wychodzą dwa promienie: na prawo od widza białe, a na lewo czerwone; po czwarte – promienie te oświetlają posadzkę i przestrzeń z przodu, a częściowo nogi i ręce; po piąte – wejście Zbawiciela ma być takie jak z krzyża – miłosierne i ku dołowi (około 45°); po szóste – tło obrazu ma być ciemne, jak to bywa o zmroku, i po siódme – pod obrazem ma być umieszczony napis: *Jezu, ufam Tobie*. Jego zdaniem najmniejsze odchylenie od podanych przez niego cech obrazu, zmienia jego znaczenie i interpretację, która jest nie do przyjęcia<sup>27</sup>.

#### PROMIENIE

W objawieniu z 1935 roku Jezus nazwał promienie z obrazu Bożego Miłosierdzia *promieniami miłosierdzia*<sup>28</sup>. Wyjaśnił także ich znaczenie, stwierdzając, iż oznaczają one Krew i Wodę, które wypłynęły z Jego Serca, po otwarciu boku na krzyżu<sup>29</sup>. Aby obraz odzwierciedlał tę prawdę należy dołożyć wszelkich starań, aby kolor promieni był taki, jak to opisuje w swym *Dzienniczku* św. Faustyna, tzn. jeden

<sup>19</sup> Por. A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, dz. cyt., s. 154.

<sup>20</sup> Por. Tenże, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, dz. cyt., s. 45-46.

<sup>21</sup> Por. Tenże, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, dz. cyt., s. 155.

<sup>22</sup> J 20, 19-31.

<sup>23</sup> Por. Tenże, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, dz. cyt., s. 47.

<sup>24</sup> J 19, 31-37.

<sup>25</sup> Por. A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, dz. cyt., s. 157; P. Szweđa MS, A. Witko, *Obraz Bożego Miłosierdzia*, dz. cyt., s. 157.

<sup>26</sup> Por. A. Witko, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, dz. cyt., s. 48.

<sup>27</sup> Archiwum Archidiecezji Białostockiej (dalej: AAB), LIX 3: M. Sopoćko, *Opis obrazu Króla Miłosierdzia*, s. 1-3, [mps]; AAB, LIX 5: M. Sopoćko, *Dodatek – Obraz Króla Miłosierdzia*, s. 10-11, [mps]; Archiwum Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku (dalej: AKAB), XIX 59: M. Sopoćko, *List z 12 sierpnia 1968 roku do ks. Juliana Chróściewskiego MIC*, [mps]; por. P. Szweđa MS, *Adolf Hyla. Malarz Bożego Miłosierdzia*, dz. cyt., s. 215.

<sup>28</sup> Św. Faustyna, *Dzienniczek*, dz. cyt., nr 441.

<sup>29</sup> Tamże, nr 299.

promień czerwony, a drugi błądy. Błędem jest, tak werbalne jak i artystyczne opisywanie drugiego promienia jako *biały*. Objawienia i kontekst biblijny wyraźnie mówią o *białym* promieniu. Obraz Bożego Miłosierdzia nie może mieć żadnych konotacji z polskim nacjonalizmem. W pismach s. Faustyny nie znajdziemy nigdzie potwierdzenia teorii, iż wychodzące z boku Zbawiciela promienie oznaczają polskie barwy narodowe. W *Dzienniczku* nie ma ani jednego fragmentu, który wskazywałby na taką interpretację<sup>30</sup>.

W *Sumie teologicznej* św. Tomasz podał interpretację Krwi i Wody, symbolizowanych przez promienie i odniósł je do sakramentów Chrztu i Eucharystii. Woda i Krew nie oznaczają jednak tylko chrztu św. i Eucharystii, ale swe symboliczne znaczenie rozciągają także na pozostałe sakramenty Kościoła. Błądy promień – oznacza nie tylko chrzest, ale także pokutę, czyli w sumie tzw. *sakramenty umarłych*, natomiast promień czerwony – nie tylko Eucharystię, lecz również bierzmowanie, namaszczenie chorych, kapłaństwo i małżeństwo, czyli tzw. *sakramenty żywych*<sup>31</sup>.

#### PODPIS

Jezus w objawieniu z Płocka wyraził wolę, że obraz ma być zaopatrzony w podpis *Jezu, ufam Tobie!* Ks. Michał Sopoćko podczas tworzenia się wizerunku sugerował, czy nie lepiej byłoby umieścić pod obrazem słowa: *Chrystus, Król Miłosierdzia*. Zbawiciel chciał jednak, aby wizerunek opatrzyć podpisem *Jezu, ufam Tobie!*, choć nie był to z Jego strony warunek konieczny. Te trzy konkretne słowa nie należą do istoty podpisu. Jest nią natomiast formuła, która wyrażałaby sens ufności i zawierzenia. Stąd dopuszczalnymi formami podpisu mogłyby być także takie wyrażenia jak: *Jezu, polegam na Tobie! czy Jezu, zdaję się całkowicie na Ciebie*<sup>32</sup>. Podpis obrazu *Jezu, ufam Tobie* jest źródłem pociechy i ukojenia, nadziei i pokoju dla wszystkich cierpiących i udręczonych<sup>33</sup>.

#### SPOJRZENIE

W objawieniu z 1934 roku Chrystus określił Swe spojrzenie na obrazie Bożego Miłosierdzia jako *spojrzenie*

*z krzyża*<sup>34</sup>. Ks. Michał Sopoćko zinterpretował ten termin w sposób dosłowny, *czyli w dół*. Takie spojrzenie rzeczywiście posiada postać Zbawiciela na pierwszym wizerunku pędzla Eugeniusza Kazimirowskiego i na następnych, których powstanie związane było w mniejszym czy większym stopniu z sugestiami ks. Sopoćki, jak np. na obrazach Ludomira Sleńdzińskiego. Zupełnie odmienną interpretację terminu *spojrzenie z krzyża* podał drugi kierownik duchowy siostry Faustyny – ks. Józef Andrasz SJ. Jego zdaniem termin ten należy rozumieć jako spojrzenie pełne miłości miłosiernej wobec wszystkich ludzi, których Jezus odkupił na krzyżu<sup>35</sup>. I w taki sposób malował wizerunki Jezusa Miłosiernego Adolf Hyła.

#### DŁONIE

Według objawienia inauguracyjnego z Płocka z 1931 roku lewa dłoń Zbawiciela uchylała szatę na piersiach, skąd wychodziły dwa promienie miłosierdzia, natomiast prawa była wzniesiona w geście błogosławieństwa. Jednak i w tym wypadku nie obyło się bez kontrowersji. Na pierwszym obrazie autorstwa Eugeniusza Kazimirowskiego Jezus unosi dłoń na wysokość ramienia. W ten właśnie sposób do końca swego życia błogosławił ks. Sopoćko. Natomiast na łagiewnickim obrazie Adolfa Hyły, Chrystus wznosi rękę na wysokość czoła, co dla Błogosławionego Spowiednika było nie do zaakceptowania<sup>36</sup>.

#### TŁO

Ostatnim z elementów wartym wymienienia jest tło obrazu. Pierwszy obraz Bożego Miłosierdzia, pędzla Kazimirowskiego, posiada jednolite, ciemne tło. Zgodnie z sugestiami ks. Sopoćki dozwolonym byłby także obraz ukazujący Zbawiciela na tle drzwi Wieczernika, co miało być zgodne tak z ewangelicznym fragmentem o pojawieniu się zmartwychwstałego Chrystusa w Wieczerniku, jak i z wizją siostry Faustyny z Płocka. Według opinii ks. Andrasza SJ Jezus Miłosierny idzie przez świat jako niebieski lekarz, leczący zbolełą ludzkość. W oparciu o tę interpretację tworzył swoje obrazy Bożego Miłosierdzia Adolf Hyła<sup>37</sup>.

<sup>30</sup> Por. A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, dz. cyt., s. 159; P. Szweđa MS, A. Witko, *Obraz Bożego Miłosierdzia*, dz. cyt., s. 160.

<sup>31</sup> Por. W. Poplatek, *Spotkanie z Chrystusem w Kościele w sakramentach miłosierdzia*, [w:] *Ewangelia miłosierdzia*, Poznań - Warszawa 1970, s. 229-271; Tenże, *Dynamizm spotkania z Chrystusem w sakramentach miłosierdzia*, [w:] *Powołanie człowieka*, dz. cyt., t. II: *Bo Jego miłosierdzie na wieki (Ps 135)*, Poznań - Warszawa 1972, s. 139-153; A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, dz. cyt., s. 162.

<sup>32</sup> Por. I. Różycki, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, Kraków 1999, s. 21-22; A. Witko, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, dz. cyt., s. 51.

<sup>33</sup> Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. II: *Męka, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie*, Rzym-Paryż-Londyn 1962, s. 22; A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, dz. cyt., s. 163.

<sup>34</sup> Św. Faustyna, *Dzienniczek*, dz. cyt., nr 326.

<sup>35</sup> Por. A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, dz. cyt., s. 157; P. Szweđa MS, A. Witko, *Obraz Bożego Miłosierdzia*, dz. cyt., s. 163; P. Szweđa MS, *Adolf Hyła. Malarz Bożego Miłosierdzia*, dz. cyt., s. 217.

<sup>36</sup> Por. P. Szweđa MS, A. Witko, *Obraz Bożego Miłosierdzia*, dz. cyt., s. 164.

<sup>37</sup> Por. J. Andrasz SJ, *Miłosierdzie Boże, ufamy Tobie*, Kraków 19482, s. 35; A. Witko, *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, dz. cyt., s. 164-165; P. Szweđa MS, *Adolf Hyła. Malarz Bożego Miłosierdzia*, dz. cyt., 215.



### 3. KONTEKST IKONOGRAFICZNY OBRAZU BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Tematyka Bożego Miłosierdzia była najczęściej podejmowana w twórczości Adolfa Hyły<sup>38</sup>. W jego dorobku znalazło się dwieście czterdzieści dwa obrazy z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego usytuowanego na zróżnicowanym tle, najczęściej krajobrazu lub drzwi Wieczernika. Spośród nich odnaleziono sto dziewięćdziesiąt trzy malowidła. Współczesna lokalizacja czterdziestu dziewięciu dzieł pozostaje nadal nieznana. Jeśli chodzi o częstotliwość malowania tych dzieł na przestrzeni lat, to jest ona bardzo zróżnicowana. W 1943 roku powstał jeden obraz Chrystusa Miłosiernego; w 1944 – sześć; w 1946 – osiem; w 1947 – dziewięć; w 1948 – osiem; w 1949 – czternaście; w 1950 – dwadzieścia osiem; w 1951 – dwadzieścia cztery; w 1952 – trzydzieści; w 1953 – dwadzieścia osiem; w 1954 – dziewiętnaście; w 1955 – siedemnaście; w 1956 – osiem; w 1957 – piętnaście; w 1958 – siedemnaście malowideł; w 1959 – cztery; w 1960 – jeden; w 1961 – jeden; w 1962 – jeden i w 1963 – jeden. Oprócz tego Hyła wykonał jeszcze dwa malowidła, których daty powstania nie znamy.

Na wszystkich obrazach Bożego Miłosierdzia, pędzla Adolfa Hyły, pojawia się postać Jezusa Zmartwychwstałego, idącego wyraźnie w stronę obserwatora. Artysta przedstawił Chrystusa w białej szacie, z prawą ręką wzniesioną do błogosławieństwa, a lewą wskazującą na niewidoczne serce, z którego wychodzą dwie wiązki promieni, białych i czerwonych, symbolizujące wodę i krew. Wzrok Zbawiciela jest pełen spokoju i ciepła, skierowany w stronę widza.

Inną cechą, łączącą obrazy Jezusa Miłosiernego autorstwa Adolfa Hyły, jest materiał, na którym one zostały wykonane. Oprócz malowidła Bożego Miłosierdzia znajdującego się dziś we Wrocławiu w kaplicy Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia powstałego na dębowej klejonce, Hyła zastosował we wszystkich z tych dzieł płótno, zagruntowane fabrycznie, powszechnie używane w tym czasie przez malarzy. Podobny jest również sposób ich wykonania. Artysta użył w większości swoich obrazów techniki olejnej, której zaletą jest trwałość, łatwość uzyskiwania nasyconych barw oraz możliwość przemalowywania i nanoszenia korekt. Ale oprócz podobieństw, obrazy Bożego Miłosierdzia pędzla Adolfa Hyły, zawierają też wiele rozbieżności. Do nich należą przede wszystkim zróżnicowane tło, postawa ciała Jezusa i układ promieni.

#### a. Tło

Zasadniczą różnicą, jaką możemy zaobserwować w obrazach Miłosierdzia Bożego malowanych przez Adolfa Hyłę, jest różnorodność tła. Ze względu na tę odmienną możemy wyróżnić siedem rodzajów tła, zastosowanego przez Artystę. Są to: krajobraz, drzwi Wieczernika, tło ciemne, morze, główki aniołków, obłoki czy płonące miasto. Nieznane jest natomiast tło trzydziestu siedmiu obrazów z powodu braku informacji na temat ich lokalizacji.

#### KRAJOBRAZ

Najwięcej, bo aż sto dwadzieścia osiem obrazów Jezusa Miłosiernego, znajdujemy w twórczości Adolfa Hyły ze zróżnicowanym krajobrazem, z kolorowymi, pełnymi polnych kwiatów i ziół łąkami, lasami, pokrytymi zielenią czy też jesiennymi liśćmi, z krętymi rzekami, wijącymi się wśród traw i łąków zboża, z morskim brzegiem, z górskimi wzniesieniami czy fabrycznymi kominami (il. 10). W ten nurt wpisuje się także omawiany dzisiaj wizerunek Jezusa Miłosiernego z kościoła św. Bartłomieja w Stradowie, jak również obraz Bożego Miłosierdzia z Orawki k. Jabłonki, malowidło Chrystusa Miłosiernego z Pittsburga w Stanach Zjednoczonych czy obraz Bożego Miłosierdzia z kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Morza w Melbourne w Australii<sup>39</sup>. Zastosowanie krajobrazu Polski jako tła pojawia się w większości wyobrażeń Bożego Miłosierdzia, autorstwa Adolfa Hyły. Jest to cecha wyróżniająca go spośród innych malarzy, tworzących wizerunki Jezusa Miłosiernego, korelująca z opinią drugiego spowiednika siostry Faustyny, ks. Józefa Andrasza SJ<sup>40</sup>. Pomimo kierowanych pod adresem Adolfa Hyły zarzutów, on sam nie przejmował się tym głosem krytyki, lecz przemierzał Polskę na swoim motocyklu, by szkicować kolejne tła krajobrazów do wielu zamówionych u niego obrazów Pana Jezusa<sup>41</sup>. Możemy stwierdzić, iż w większości dzieł Hyły krajobraz przedstawiony w tle stanowił fundamentalny element wizerunku Bożego Miłosierdzia<sup>42</sup>.

#### DRZWI WIECZERNIKA

Drzwi Wieczernika w tle kompozycji znalazły się w czterdziestu ośmiu obrazach Miłosiernego Zbawiciela (il. 11). Chrystus ukazany jako kroczący po kamiennej posadzce z czarno-białych lub też ciemnoszarych płytek na tle drzwi wieczernikowych najczęściej w ciemnobrazowym kolorze. Jednych z przykładów takiego zastosowania tła

<sup>38</sup> P. Szweđa MS, *Katalog obrazów Chrystusa Miłosiernego Adolfa Hyły. Aneks, w: Dla nas i całego świata. Rzecz o malarzu i Papieżu Bożego Miłosierdzia*, red. J. M. Stroka, Kraków 2020, s. 145-154.

<sup>39</sup> Tamże, 328-332.

<sup>40</sup> Por. J. Andrasz SJ, *Miłosierdzie Boże*, dz. cyt., s. 35; P. Szweđa MS, *Adolf Hyła. Malarz Bożego Miłosierdzia*, dz. cyt., s. 215.

<sup>41</sup> Por. APSz: M. Hyła, *Relacja z 30 września 2009 roku*, [nagranie].

<sup>42</sup> Por. P. Szweđa MS, A. Witko, *Obraz Bożego Miłosierdzia*, dz. cyt., s. 144.



10. Adolf Hyla, *Chrystus Miłosierny* (na tle krajobrazu), olej na płótnie, 1952, Melbourne (Australia), kościół pw. NMP Gwiazdy Morza, fot. J. Casamento

jest obraz znajdujący się w świątyni parafialnej pw. Ducha Świętego w Katondwe w Zambii<sup>43</sup>. Ściany pomieszczenia są koloru szarego, a Jezus idzie po kamiennej podłodze pokrytej czarno-białymi płytkami w kształcie szachownicy. Biały obłok otacza nogi Chrystusa i rozchodzi się na posadzce. W niektórych przypadkach tło obrazu stanowią brązowe, wąskie, drzwi, zamknięte od wewnątrz na metalową zasuwę. Z drugiej strony widoczne są dwa masywne zawiasy umocowane na odrzwiach. Ściana wykonana jest z ciemnego marmuru. Możemy to zobaczyć

<sup>43</sup> Por. P. Szweđa MS, *Adolf Hyla. Malarz Bożego Miłosierdzia*, dz. cyt., s. 464-469.



11. Adolf Hyla, *Chrystus Miłosierny* (na tle drzwi Wieczernika), olej na płótnie, 1957, Katondwe (Zambia), kościół parafialny pw. Ducha Świętego, fot. P. Szweđa MS

np. na obrazie w kościele parafialnym pw. św. Wojciecha, Biskupa i Męczennika, w Pobiedniku Małym, na terenie archidiecezji krakowskiej<sup>44</sup> czy także na malowidle Bożego Miłosierdzia z Marklovic Dolnych w Czechach<sup>45</sup>.

#### TŁO CIEMNE

Tło ciemne Adolf Hyla zastosował na dwudziestu dwóch malowidłach Bożego Miłosierdzia (il. 12). Jednolita ciemna płaszczyzna, na której malarz umieścił w centralnej części postać Zbawiciela stanowi wyraźny kontrast do całości obrazu. Przykładem takiego zastosowania tła może być wizerunek Jezusa Miłosiernego z kościoła parafialnego pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Busku Zdroju<sup>46</sup> czy też malowidło Chrystusa Miłosiernego w katedrze pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Włocławku<sup>47</sup>.

<sup>44</sup> Tamże, s. 485-486.

<sup>45</sup> Tamże, s. 487-488.

<sup>46</sup> Tamże, s. 374-377.

<sup>47</sup> Tamże, s. 402-403.





12. Adolf Hyla, *Chrystus Miłosierny* (tło ciemnym), olej na płótnie, 1953, katedra pw. Wniebowzięcia NMP, Włocławek, fot. APSz



13. Adolf Hyla, *Chrystus Miłosierny z główkami aniołków*, olej na płótnie, 1947, Miejsce Piastowe, kaplica zakonna księży michalitów, fot. P. Szweda MS

### GŁÓWKI ANIOŁKÓW

Motyw główek aniołków jako tła zastosował Adolf Hyla trzykrotnie (il. 13). Mamy do czynienia z nim przykładowo na obrazie znajdującym się w kościele św. Katarzyny ojców augustianów w Krakowie<sup>48</sup>. Jezus wylaniający się z obłoku kroczy po posadzce. Wokół postaci Zbawiciela Adolf Hyla umieścił dwanaście uskrzydłych główek anielskich. Takie przedstawianie aniołów w postaci samych główek, ma przypominać, że nie posiadają one ciała, a jedynie rozum i wolną wolę. Chmury, które je otaczają, wskazują na miejsce ich zamieszkania – niebo. Wyraz twarzy aniołków jest młodzieńczy lub dziecienny, co ma symbolizować ich nieśmiertelność, a więc wieczną młodość. Każde oblicze jest inne, co innego wyraża. Widzimy na obrazie anioły uśmiechnięte, poważne, z oczami wzniesionymi do góry, skupione czy też wpatrzone w Jezusa. Motyw

<sup>48</sup> Tamże, s. 372-374.

z główkami aniołków w tle odnajdziemy także na obrazie Bożego Miłosierdzia w kaplicy zakonnej księży misjonarzy michalitów w Miejscu Piastowym<sup>49</sup> czy w nieznanym obrazie Jezusa Miłosiernego zamówionym przez ks. Jana Kazimierza Timera SJ<sup>50</sup> dla sanatorium Czerwonego Krzyża w Zakopanem<sup>51</sup>.

### MORZE

Na trzech obrazach Jezusa Miłosiernego Hyla zastosował morze jako tło. Zbawiciel kroczy boso po piaszczystym

<sup>49</sup> Tamże, s. 243-245.

<sup>50</sup> Jan Kazimierz Timer, syn Piotra i Alojzy z d. Flaszczyk, urodził się 16 listopada 1902 roku w Krakowie. Do zakonu jezuitów wstąpił 1 maja 1921 roku w Starej Wsi. Święcenia kapłańskie otrzymał w Lublinie 19 czerwca 1932 roku. Zmarł 12 kwietnia 1957 roku w Zakopanem. *Timer Jan Kazimierz*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, opr. L. Grzebień SJ, Kraków 1996, dz. cyt., s. 694.

<sup>51</sup> Por. P. Szweda MS, *Adolf Hyla. Malarz Bożego Miłosierdzia*, dz. cyt., s. 404.





14. Adolf Hyla, *Chrystus Miłosierny (na tle morza)*, olej na płótnie, 1949, Gdynia Orłowo, kaplica sióstr elżbietanek, fot. APSz

morskim brzegu (il. 14). Po lewej stronie widoczne są skarłowaciałe sosny rosnące na zboczu. W oddali widać falujące morze o lazuruwo-błękitnych odcieniach. Morze w kolorze lazuruwo-błękitnych faluje delikatnie, odbijając się o falochrony. Takie przedstawienia możemy znaleźć w domu zakonnym sióstr elżbietanek w Gdyni Orłowie<sup>52</sup>, w kościele parafialnym pw. Bożego Miłosierdzia na Helu<sup>53</sup> czy w kaplicy u sióstr elżbietanek w Gdańsku<sup>54</sup>.

#### **PŁONĄCE MIASTO**

W klasztorze kapucynów przy ul. Loretańskiej w Krakowie znajduje się jedyny obraz Jezusa Miłosiernego, którego Hyla przedstawił na tle płonącej podczas powstania warszawskiego stolicy<sup>55</sup> (il. 15). Nie był to jednak pionierski pomysł artysty. Jako pierwszy uczynił to na początku okupacji niemieckiej, malarz Zdzisław Eichler, pedagog Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu.



15. Adolf Hyla, *Chrystus Miłosierny (na tle płonącej Warszawy)*, olej na płótnie, 1944, Kraków, klasztor kapucynów, fot. P. Szweda MS

#### **OBŁOKI**

Ostatnim rodzajem tła, z jakim mamy do czynienia w obrazach Bożego Miłosierdzia Adolfa Hyla, jest motyw obłoku (il. 16). Tego typu przedstawienie znajduje się na obrazie w bocznej kaplicy pw. św. Józefa u sióstr sercanek przy ul. Garncarskiej w Krakowie<sup>56</sup>. Chrystus wyłania się z obłoków i idzie w stronę widza. Obłoki o różnej wielkości otaczają postać Zbawiciela, który idąc, sprawia, że rozstępują się one na dwie strony.

<sup>52</sup> Tamże, s. 264.

<sup>53</sup> Tamże, s. 264-265.

<sup>54</sup> Tamże, s. 332-334.

<sup>55</sup> Tamże, s. 224-226.

<sup>56</sup> Tamże, s. 240.



16. Adolf Hyla, *Chrystus Miłosierny* (na tle obłoków), olej na płótnie, 1947, Kraków, kościół siostr sercanek pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, fot. P. Szweda MS



17. Adolf Hyla, *Chrystus Miłosierny* (na tle drzwi Wieczernika), olej na płótnie, 1959, Marklovice Dolne (Czechy), własność prywatna, fot. A. Bogacz

## b. Postawa ciała

Jezus na obrazach Adolfa Hyla ubrany jest w białą szatę z lnianego płótna, o szerokich rękawach zakrywających ramiona. Suknia jest przewiązana w pasie cienką szarfą, u dołu sfaldowana. Na dziewięciu obrazach możemy zauważyć, iż po prawej stronie u dołu suknia jest rozwiana, co daje wrażenie delikatnego podmuchu wiatru i ruchu<sup>57</sup>.

Lewa dłoń Zbawiciela na większości dzieł Adolfa Hyla uchyla szatę na piersiach, skąd wychodzą dwa promienie miłosierdzia i wskazuje na przebite serce. Artysta nie był tu jednak konsekwentny, gdyż np. na obrazie u księży misjonarzy przy ul. Misjonarskiej, u bonifratrów i na Dębniakach

u salezjanów w Krakowie, Pan Jezus jedynie wskazuje palcami to miejsce, skąd wypływa światło, nie uchylając szaty<sup>58</sup>.

Prawa ręka jest wzniesiona w geście błogosławieństwa. Możemy zauważyć jednak dwa rodzaje przedstawiania przez Hyla tego momentu. Na większości obrazów Bożego Miłosierdzia Zbawiciel podnosi dłoń na wysokość ramienia. W taki właśnie sposób do końca swych dni błogosławił ks. Michał Sopoćko i zabiegał o to, by właśnie tak przedstawiano Jezusa Miłosiernego<sup>59</sup>. Jednak na osiemdziesięciu dziełach przedstawieniach Miłosierdzia Bożego, Adolf Hyla ukazał Chrystusa wznoszącego rękę na wysokość czoła, co było nie do przyjęcia dla ks. Sopoćki. Tak Zbawiciel błogosławi na obrazie znajdującym się w kaplicy Zgromadzenia

<sup>57</sup> Por. P. Szweda MS, A. Witko, *Obraz Bożego Miłosierdzia*, dz. cyt., s. 145-146.

<sup>58</sup> Tamże, s. 145-146.

<sup>59</sup> Por. AAB, LIX 2: M. Sopoćko, *Sprawa poprawności obrazu*, [mps]; AAB, LIX 5: M. Sopoćko, *Dodatek – Obraz Króla Miłosierdzia*, s. 11, [mps].



Matki Bożej Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach<sup>60</sup> czy w kościele pw. św. Bartłomieja Apostoła w Stradowie<sup>61</sup> (il. 17, 18).

Tym, co wyróżnia również omawiane obrazy Bożego Miłosierdzia pędzla Adolfa Hyły, jest wygląd twarzy Jezusa. Nie są to jednakowe oblicza, chociaż podobne, co świadczy o tym, iż Hyła nie kopiował swoich dzieł, ale każde malował w sposób oryginalny. Twarz Zbawiciela emanuje łagodnością, miłosierdziem, niezemskim pokojem i głębią. Spojrzenie Jezusa skupione jest na patrzącym na niego<sup>62</sup>.

### c. Układ promieni

Adolf Hyła w swoich obrazach przedstawiał promienie w różnej formie. Źródłem, skąd one wypływały, było serce lub przebity bok Zbawiciela. Możemy zauważyć trzy sposoby malowania przez artystę tego wątku. Na kilkudziesięciu obrazach Bożego Miłosierdzia promienie rozchodzą się równomiernie na obie strony, odpowiednio czerwone na prawo od Jezusa, jasno-białe na lewo. Nie ma między nimi przerw, obydwie kolory nie łączą się ze sobą. W przypadku innych dzieł Adolfa Hyły rozchodzące się na boki promienie są pojedyncze. Dla przykładu mamy kilka policzalnych czerwonych wiązek po prawej stronie i jasnych promieni po lewej (od trzech do sześciu). W tym przypadku również nie stykają się one ze sobą. Natomiast na kilkunastu obrazach Bożego Miłosierdzia Adolf Hyła zastosował zupełnie inny układ. Wychodzące z piersi Jezusa promienie, na prawo czerwone, na lewo białe, łączą się ze sobą tworząc czerwono-białą całość, zasłaniającą część białej szaty Zbawiciela<sup>63</sup>.

\*\*\*

Obraz Bożego Miłosierdzia to jeden z najbardziej niezwykłych wizerunków w dziejach świata i w historii chrześcijaństwa. Żądanie Chrystusa, które skierował do prostej zakonnicy, św. Faustyny, by namalowała wizerunek z podpisem *Jezu, ufam Tobie* mimo wielu przeciwności znalazło ostatecznie drogę realizacji. Choć nie była zachwycona powstałym dziełem autorstwa Eugeniusza Kazimirowskiego, jednak Chrystus wskazał, że nie w piękności farb tkwi wielkość tego obrazu, ale w łasce Bożej. Spełniło się także i inne pragnienie wyrażone przez Zbawiciela. Obraz Bożego Miłosierdzia, który czczono w kaplicy Sióstr, jest dziś znany na całym świecie i porusza serca milionów

<sup>60</sup> Por. P. Szweđa MS, *Adolf Hyła. Malarz Bożego Miłosierdzia*, dz. cyt., s. 214-218.

<sup>61</sup> Tamże, s. 251-252.

<sup>62</sup> Por. P. Szweđa MS, A. Witko, *Obraz Bożego Miłosierdzia*, dz. cyt., s. 146.

<sup>63</sup> Tamże, s. 147-149.



18. Adolf Hyła, *Chrystus Miłosierny*, olej na płótnie, 1951, Sędziszów Małopolski, kościół kapucynów pw. św. Antoniego Padewskiego, fot. P. Szweđa MS

wiernych. Autorem tego wizerunku Jezusa Miłosiernego jest Adolf Hyła. Jego twórczość malarska skoncentrowana była w szczególny sposób na Miłosierdziu Bożym, o czym świadczy tak wielka liczba, ponad dwustu czterdziestu, namalowanych obrazów Jezusa Miłosiernego. Ten największy przymiot Boga wyznaczył kierunek jego poszukiwań malarskich na całe jego życie.

Dzisiaj wizerunki Jezusa Miłosiernego pędzla Adolfa Hyły można znaleźć na wszystkich kontynentach. W Europie są to Włochy, Francja, Wielka Brytania, Austria i Czechy, w Afryce trafiły do Ugandy i Zambii, w Azji na wyspie Flores w Indonezji, są też w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, a także w Melbourne i Carlton w Australii. Zdecydowana większość tych obrazów znajduje się jednak w Polsce, głównie w Małopolsce i na Podkarpaciu. Można je



oglądać przede wszystkim w kościołach, kaplicach i klasztorach. Niektóre stanowią własność prywatną. W większości obrazy powstawały na zamówienie, bo wieść o malarzu tworzącym wizerunki Jezusa Miłosiernego rozeszła się dość szybko w różnych środowiskach duchowieństwa, sióstr zakonnych i ludzi świeckich.

Wśród grona tych dzieł znalazł się także obraz Chrystusa Miłosiernego eksponowany w kościele pw. Bartłomieja Apostoła w Stradowie, którego genezę pokrótce przedstawiliśmy w naszym wystąpieniu, osadzając

ją w kontekście teologicznym, objaśniając jego nazwę, ukazując funkcję, kontekst biblijny oraz poszczególne jego elementy: promienie, podpis, spojrzenie, dłonie i tło. Ponadto ukazaliśmy także kontekst ikonograficzny, wskazując w nim na podobieństwa i rozbieżności znajdujące się w obrazach Bożego Miłosierdzia autorstwa Adolfa Hyły. Wyrażamy nadzieję, że wizerunek Jezusa Miłosiernego będzie przypomnieniem wezwania, abyśmy wobec innych byli świadkami miłosierdzia, praktykując je na co dzień, w każdej sytuacji życia, potrafiąc zawierzyć Bogu.

## BIBLIOGRAFIA

### ARCHIWUM ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

- LIX 3: Sopoćko M. bł., *Opis obrazu Króla Miłosierdzia*, s. 1-3, [mps].  
LIX 5: Sopoćko M. bł., *Dodatek – Obraz Króla Miłosierdzia*, s. 10-11, [mps].  
LIX 2: Sopoćko M. bł., *Sprawa poprawności obrazu*, [mps].

### ARCHIWUM DIECEZJI KIELECKIEJ

- XS-120: *Akta personalne ks. Siwca Jana*, k. 58, [mps].

### ARCHIWUM KURII ARCYBISKUPIEJ W BIAŁYMSTOKU

- XIX 59: Sopoćko M., *List z 12 sierpnia 1968 roku do ks. Juliana Chróściechowskiego MIC*, [mps].

### ARCHIWUM PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W KRAKOWIE ŁAGIEWNIKACH

- Hyla A., *Katalog obrazów religijnych namalowanych w latach 1943-1963*, [rkps, niepag.].

### ARCHIWUM PRYWATNE KS. PIOTRA SZWEDY MS

- Hyla M., *Relacja z 30 września 2009 roku*, [nagranie].  
Lenartowski Z., *Pismo z 13 marca 2010 roku do ks. Piotra Szwedy MS*, [mps].  
Lenartowski Z., *Pismo z 11 listopada 2010 roku do ks. Piotra Szwedy MS*, [mps].

### ARCHIWUM ZGROMADZENIA MATKI BOŻEJ MIŁOSIERDZIA W KRAKOWIE ŁAGIEWNIKACH

- Grobicka H. ZMBM, *Historia dwóch pierwszych obrazów P. Jezusa Miłosiernego, namalowanych wg wizji Sł. Bożej s. Faustyny Kowalskiej przez art. mal. Adolfa Hylę w r. 1943-1944 w Krakowie*, Kraków 1972, [mps].  
*Kronika domu krakowskiego ZMBM*, t. IV, s. 313, [rkps].  
Adamczyk A., *Kościół drewniany w województwie kieleckim*, Kielce 1998, s. 158-163.  
Andrasz J. SJ, *Miłosierdzie Boże, ufamy Tobie*, Kraków 1948<sup>2</sup>.  
Burzawa W., *Stradów. Parafia pw. św. Bartłomieja Apostoła. Dekanat skalbmierski*, [w:] *Diecezja kielecka. Miejsca – Historia – Tajemnice*, red. P. Tkaczyk, Kielce 2011, s. 478-479.

*Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, opr. L. Grzebień SJ, Kraków 1996.

Faustyna św., *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Kraków 1998<sup>7</sup>.

*Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. III: *Województwo kieleckie*, z. 9: *Powiat pińczowski*, oprac. K. Kutrzebianka, J. Z. Łoziński, B. Wolff, Warszawa 1961, s. 93-94.

Poplatek W., *Dynamizm spotkania z Chrystusem w sakramentach miłosierdzia*, [w:] *Powołanie człowieka*, t. II: *Bo Jego miłosierdzie na wieki (Ps 135)*, Poznań-Warszawa 1972, s. 139-153.

Poplatek W., *Spotkanie z Chrystusem w Kościele w sakramentach miłosierdzia*, [w:] *Ewangelia miłosierdzia*, Poznań-Warszawa 1970, s. 229-271.

Różycki I., *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, Kraków 1999.

Sopoćko M., *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. II: *Męka, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie*, Rzym-Paryż-Londyn 1962.

Szweda P. MS, *Adolf Hyla. Malarz Bożego Miłosierdzia. Życie i twórczość (1897-1965)*, Kraków 2022.

Szweda P. MS, *Katalog obrazów Chrystusa Miłosiernego Adolfa Hyla. Aneks*, w: *Dla nas i całego świata. Rzecz o malarzu i Papieżu Bożego Miłosierdzia*, red. J. M. Stroka, Kraków 2020, s. 145-154.

Szweda P. MS, *Odkrywając Eugeniusza Kazimirowskiego. Prace artysty w zbiorach Muzeum Podlaskiego w Białymstoku*, Białystok 2023.

Szweda P. MS, Witko A., *101 pytań o Boże Miłosierdzie*, Kraków 2006.

Szweda P. MS, Witko A., *Obraz Bożego Miłosierdzia i jego tajemnica*, Kraków 2012.

Witko A., *Heilige Faustina und die Botschaft von der Göttlichen Barmherzigkeit*, Pöchlarn-Kraków 2007.

Witko A., *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego według bł. Faustyny Kowalskiej*, Kraków 1995.

Witko A., *Saint Faustina and the Divine Mercy*, Dublin-Kraków 2004<sup>2</sup>.

Witko A., *Święta Faustyna i Boże Miłosierdzie*, Kraków 2013<sup>7</sup>.

Witko A., *Święta Faustyna i Miłosierdzie Boże*, Kraków 2007<sup>6</sup>.

Witko A., *The Divine Mercy and Sister Faustina*, London 2000.







ISBN: 978-83-971568-0-7